



BIULETYN KWARTALNY
Radomskiego Towarzystwa Naukowego
tom XLI 2007 zeszyt 1-4



RADOM I REGION
W CENTRALNYM OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM

**Biuletyn Kwartalny
Radomskiego Towarzystwa Naukowego
tom XLI 2007 zeszyt 1-4**



**RADOM I REGION
W CENTRALNYM OKRĘGU
PRZEMYSŁOWYM**

pod redakcją Adama Duszyka

RADOM 2007

Przygotowanie i druk publikacji zostały sfinansowane z dotacji
GMINY MIASTA RADOMIA

KOLEGIUM WYDAWNICZE

Radomskiego Towarzystwa Naukowego
prof. dr hab. Wiesław Caban, mgr Kazimierz Jaroszek (przewodniczący),
dr Helena Kisiel (sekretarz), prof. dr hab. Waldemar Kowalski,
prof. dr hab. Ryszard Szczygieł, dr Piotr A. Tusiński

RECENZENT

prof. dr hab. Emil Horoch

REDAKTOR NAUKOWY

dr Adam Duszyk

ADIUSTACJA TEKSTU

Cezary Majewski

PROJEKT OKŁADKI

Cezary Jędrzejewski

na okładkach:

gmach fabryki papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego w Radomiu
(fotografia współczesna z 2007 roku, autorstwa Cezarego Jędrzejewskiego)
oraz archiwalne fotografie przedstawiające zabudowę osiedla zakładowego Fabryki Broni
(fotografie ze zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu)

© Copyright by Radomskie Towarzystwo Naukowe 2007

WYDAWCA

Radomskie Towarzystwo Naukowe, ul. Traugutta 44, 26-600 Radom

DRUK

Drukarnia „BIGA-DRUK” S.C., ul. Tartaczna 16/18, 26-600 Radom

ISSN 01-37-5156

Spis treści

WSTĘP 5

I. STUDIA

ZBIGNIEW LEŚNIEWSKI

Zanim powstał COP. Szkic z dziejów radomskiego przemysłu 7

GRAŻYNA ŁUSZKIEWICZ – DZIERŻAWSKA

Władze miasta Radomia wobec idei i realizacji COP 13

ZBIGNIEW LEŚNIEWSKI

*Józef Grzeczmarowski jako pomysłodawca i realizator projektów
uprzemysłowienia Radomia w dwudziestoleciu międzywojennym* 25

PRZEMYSŁAW BEDNARCZYK

*Środowisko Piłsudczyków w strukturach
organizacyjno - kierowniczych COP-u na przykładzie
Rady Administracyjnej Państwowej Wytwórni Prochu i Materiałów
Kruszących w Pionkach* 33

EWELINA GAUZE

*Przemiany w gospodarce i infrastrukturze Radomia
w okresie istnienia COP* 33

WOJCIECH NALBERSKI

*Produkcja wojskowa i cywilna
Radomskiej Fabryki Broni w latach 1935-1939* 57

BOGUSŁAW BLUM

*Udział Państwowej Fabryki Broni i sektora wojskowego
w rozwoju Radomia i regionu w okresie międzywojennym* 67

SEBASTIAN PIĄTKOWSKI

*Działalność społeczno – kulturalna pracowników fabryki broni
w Radomiu w okresie międzywojennym (1926-1939)*..... 77

ADAM DUSZYK <i>Szwedzi w Radomiu, czyli rzecz o radomskiej inwestycji „Ericssona”</i>	97
PAWEŁ KORBA <i>Radomska Fabryka Wyrobów Szamotowych i Kamionkowych „Marywil” w okresie tworzenia COP</i>	107
MICHAŁ CHĘĆ <i>Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów Spółka Akcyjna w Radomiu</i>	117
ANNA JANKOWSKA <i>Z problematyki elektryfikacji Radomia w okresie międzywojennym</i>	129
KRZYSZTOF LATAWIEC <i>Pismo „COP” jako źródło do badań nad przemianami społeczno – gospodarczymi Radomia w okresie międzywojnia</i>	137

II. SYLWETKI ZMARŁYCH CZŁONKÓW I PRZYJACIOŁ RADOMSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

JAN BONIECKI (1934-2006) <i>oprac. Helena Kisiel</i>	159
ZDZISŁAW GAWROŃSKI (1937-2006) <i>oprac. Helena Kisiel</i>	163
ANTONINA LUDOMIŁA HOLTZER (1914-2007) <i>oprac. Genowefa Podgajniak</i>	165

Wstęp

W dniu 5 lutego 1937 roku ogłoszono plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), który przewidywał modernizację: organizacji, uzbrojenia i technicznego wyposażenia wojska w drodze budowy nowych zakładów zbrojeniowych w widłach rzek Wisły i Sanu. Lokalizacja nowego okręgu przemysłowego podyktowana została względami natury obronnej, demograficznej, historycznej i ekonomicznej. Inwestycje w ramach COP – u spowodowały ogromne ożywienie gospodarcze, znaczny wzrost produkcji i częściowy spadek bezrobocia. Lokalizacja COP – u nie ograniczała się jednak tylko i wyłącznie do wspomnianego wyżej obszaru, ale ten okręg przemysłowy obejmował także swym zasięgiem o wiele większe tereny centralnej Polski.

Radom znalazł się wtedy w nowej bardzo korzystnej sytuacji lokalizacyjnej. Stał się bowiem największym ośrodkiem przemysłowym COP – u najdalej wysuniętym na północ, a tym samym położonym najbliżej Warszawy. To dawało miastu ogromną szansę na szybki rozwój. Możemy nawet zaryzykować tezę, że Radom stał się wówczas nieformalną stolicą COP – u.

Nie bez powodu więc Radomskie Towarzystwo Naukowe już w roku 2005 wyszło z inicjatywą zorganizowania właśnie w naszym mieście sesji naukowej poświęconej tej tematyce¹. Centralny Okręg Przemysłowy podzielony był na trzy rejony: kielecki, lubelski i sandomierski. W ogólnej świadomości społecznej COP kojarzony jest raczej z rejonem sandomierskim z racji pierwotnych planów lokalizacyjnych na wspomnianym już obszarze wideł Wisły i Sanu. Z tej przyczyny dzieje gospodarczo – społeczne tego właśnie regionu znalazły swe najpełniejsze odbicie w literaturze przedmiotu.

Nasza publikacja ma na celu prezentację szczegółowych badań dotyczących samego Radomia i regionu radomskiego. Pragniemy przyjrzeć się szerokiemu spektrum przemian, jakie nastąpiły na tych terenach pod wpływem budowy COP – u, i to nie tylko przemian gospodarczych i ekonomicznych ale także obronnych, demograficznych, a nawet kulturowych. Chcielibyśmy obronić tezę, że budowa Centralnego Okręgu Przemysłowego była prawdziwym katalizatorem przemian społeczno – ekonomicznych, demograficznych i kulturowych Radomia w latach II Rzeczypospolitej.

Ekonomiczny program Eugeniusza Kwiatkowskiego, wybitnej indywidualności w dziejach gospodarczych okresu międzywojnia, odzwierciedlał istotny etap rozwoju polskiego kapitalizmu, który po wielu latach stagnacji znów musimy budować na nowo. Jesteśmy przekonani, że w obecnej sytuacji ekonomicznej i społecznej,

¹ Pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej przez Radomskie Towarzystwo Naukowe 19 grudnia 2005 roku była publikacja książkowa: *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, ss. 132.

w jakiej znalazła się nasza ojczyzna, temat ten w najmniejszym stopniu nie traci na aktualności i tym bardziej zasługuje na ponowne zbadanie. Mamy nadzieję, że wyniki podjętych przez nasze Towarzystwo badań, rzucą nowe światło na historię rozwoju gospodarczego naszego miasta, a także całego kraju.

Tematyka związana z COP cieszy się tak dużą popularnością, że postanowiliśmy po dwóch latach przerwy ponownie przyjrzeć się roli jaką odegrał Radom w okresie tworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego. 2 czerwca 2007 roku, pod auspicjami Prezydenta Miasta Radomia Pana Andrzeja Kosztowniaka, odbyła się w Resursie Obywatelskiej konferencja naukowa zatytułowana: *Radom i region w Centralnym Okręgu Przemysłowym*. Oddana do rąk Państwa publikacja łączy więc ustalenia naukowe z okresu dwuletnich badań. Znajdziemy w niej teksty uzupełnione i poprawione z poprzedniej publikacji, jak też zupełnie nowe artykuły. Na całość publikacji składa się 13 opracowań.

Pierwszy artykuł, autorstwa Zbigniewa Leśniewskiego nie dotyczy bezpośrednio zagadnień związanych z COP. Wprowadza natomiast w problematykę historii gospodarczej Radomia, w barwny sposób ukazując specyfikę. Rozprawa Grażyny Łuszkiewicz – Dzierżawskiej w sposób ciekawy ukazuje oblicze polityczne Rady Miejskiej Radomia w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku. To wówczas z inicjatywy władz miasta, zostały stworzone sprzyjające warunki dla rozwoju gospodarczego Radomia. Autorka w sposób ciekawy podkreśla rolę ówczesnego prezydenta miasta Józefa Grzeczmarowskiego, który z bojowca zmienił się w menadżera. Koresponduje z tą rozprawą następna, autorstwa Zbigniewa Leśniewskiego, poświęcona właśnie Józefowi Grzeczmarowskiemu. Przemysław Bednarczyk zajął się ciekawym zjawiskiem obsadzania stanowisk przez przedstawicieli obozu rządzącego – sanacji. Warto podkreślić w artykule są rozbudowane przypisy dotyczące poszczególnych osób. Ewelina Gauze zajęła się analizą zmian infrastruktury miejskiej w okresie tworzenia COP. Następne opracowanie, Wojciecha Nalberskiego jest właściwie krótką monografią Radomskiej Fabryki Broni. Kolejny artykuł, autorstwa Bogusława Bluma pokazuje ciekawy obraz czynnika miastotwórczego, zatrudnienia i poprawy warunków sanitarnych. Bardzo ciekawa i interesująca jest rozprawa autorstwa Sebastiana Piątkowskiego. Pokazuje jak, obok produkcji przemysłowej, rozwijano działalność społeczno – kulturalną w mieście. Adam Duszyk w swoim opracowaniu porusza kwestię zagranicznych inwestycji w przemyśle radomskim na przykładzie szwedzkiego „Ericssona”. Do poszerzenia wiedzy o międzywojennej strukturze przemysłowej Radomia mogą posłużyć artykuły autorstwa: Pawła Korby, Michała Chęcia i Anny Jankowskiej. W ostatnim opracowaniu Krzysztof Latawiec przedstawił analizę małego znanego organu prasowego. Na jego łamach zamieszczano aktualne (wówczas) informacje „z placów budów COP”.

Wydanie poniższej publikacji zbiega się z 70 rocznicą powstania COP – u. Mamy nadzieję, że oddany do rąk Państwa kolejny numer Biuletynu Kwartalnego RTN spotka się z dużym zainteresowaniem i w sposób interesujący poszerzy naszą wiedzę o Radomiu i regionie radomskim z czasów II Rzeczypospolitej.

Adam Duszyk

Zbigniew Leśniewski

ZANIM POWSTAŁ COP. SZKIC Z DZIEJÓW RADOMSKIEGO PRZEMYSŁU

Do rozwoju przemysłu w Radomiu w I połowie XIX wieku przyczyniła się polityka gospodarcza władz Królestwa Polskiego z lat 1815-1830, polegająca na popieraniu przemysłu, staraniach o zapewnienie korzystnego kredytu, właściwej polityce celnej, rozwoju drogownictwa – budowa dróg w systemie Mc Adama. Współgrała ta polityka ze staraniami podejmowanymi przez władzę miejskie dla ożywienia miejscowej wytwórczości z uwzględnieniem lokalnych warunków ekonomicznych.

Pierwsze próby stworzenia przemysłu w Radomiu ukierunkowane na włókiennictwo, nie powiodły się, a jedynym wynikiem tych starań było powstanie warsztatu Selima Blocha, produkującego głównie tałesy żydowskie, który to zakład po 20 latach prosperowania, około 1842 roku zakończył swoją działalność. Natomiast rozwinęła się pokrewna gałąź produkcji, która miała dać w przyszłości początek nowoczesnemu przemysłowi – garbarstwo. Rozwojowi tej dziedziny przemysłu sprzyjały liczne okoliczne lasy, dostarczające niezbędnej do garbowania kory. Wartki nurt rzeki Mlecznej i jej dopływów sprzyjał procesom technologicznym moczeniu i płukaniu skór, rzeźnie dostarczały odpowiedniej ilości surowca.

Pierwszymi zakładami tego typu w Radomiu były dwie garbarnie. W latach 1818-1823 na rzece Mlecznej bracia Schniersteinowie zakładają pierwszą garbarnię. Przedsięwzięcie kończy się sukcesem, gdyż już w 1826 roku garbarnia ta otrzymała od Dyrekcji Przemysłu i Kunsztu Komisji Rządowej Królestwa Polskiego medal srebrny za wyprawienie skóry wołowej na podeszwy funtowe. Sukcesy tej pierwszej garbarni zachęciły innych do inwestowania w mieście. Tuż po powstaniu listopadowym powstała druga manufaktura typu kapitalistycznego – jej założycielem był Ludwik Karsch. Powstają następne zakłady tego typu. Mają one jednak w odróżnieniu od dwóch pierwszych zakładów charakter warsztatów rzemieślniczych zatrudniających od 1 do 2 pracowników, którzy ręcznie w jednej izbie wykonywali swoje czynności. W 1857 roku produkcja garbarska wynosiła zaledwie 2% produkcji Królestwa Polskiego, nie był to wynik imponujący ale to właśnie garbarstwo zapoczątkowało okres rewolucji przemysłowej. Za jej początek w naszym mieście uznaje się uruchomienie w 1854 roku maszyny parowej o mocy 4 KM

w garbarni L. Karscha, służyła ona do mielenia kory. W trzy lata później uruchomiono pierwszy młyn zbożowy napędzany maszyną parową o mocy 18 KM. Maszyny parowe pojawiły się w innych zakładach rozpoczynając okres przekształcania się dotychczasowych manufaktur w fabryki.

Obok przemysłu garbarskiego rozwinęły się różne dziedziny przemysłu spożywczego, pod względem ilości zakładów wyróżniało się młynarstwo. Wg mapy kwatermistrzostwa z 1830 roku na rzece Mlecznej i jej dopływach istniało 16 młynów, kilka z nich poprzez zastosowanie maszyn parowych zmechanizowano. Rozwijało się też browarnictwo, znane w Radomiu od czasów średniowiecza. W 1812 na Starym Świecie browar Aleksandra Kłosowskiego, który później przeszedł na własność rodziny saskich, zapoczątkował rozwój nowożytnego piwowarstwa w Radomiu. Natomiast na początku tzw. Grobli Mlecznej powstał browar Jana Lubońskiego (późniejsi właściciele Schmidt, Zabieła). Warto tu nadmienić o wytwórniach octu i gorzelniach, które wówczas działały w mieście.

Powstały w 1817 roku zakład produkcji mydła i świec Jakuba Dytmana zapoczątkował przemysł chemiczny. Oczywiście wszystkie te określenia są na wyrost, gdyż zakłady ówczesne, które my nazywamy przemysłowymi bardziej przypominały warsztaty zatrudniające po kilku pracowników. Odbiegał od tej normy zakład metalowy Ignacego Okulskiego, jeden z pierwszych w branży metalowej, który w 1856 zatrudniał 11 pracowników. Drugim tego rodzaju był zakład nożowniczy Józefa Kwiatkowskiego 1845–1854, który wytwarzał m.in. narzędzia chirurgiczne truakary używane w weterynarii. W 1851 roku 3000 sztuk tych narzędzi zaopatrywało rynek lokalny i Królestwo Polskie. Na koniec tej części należy wspomnieć o początkach przemysłu poligraficznego w naszym mieście. W 1810 roku Maciej Dziedzicki założył pierwszą drukarnię w Radomiu. W 1865 roku Jan Kanty Trzebiński kupił już istniejącą drukarnię, rozpoczynając działalność w tej dziedzinie, która rozslawi drukarstwo radomskie nie tylko w Królestwie Polskim ale i pozostałych zaborach.

Kilka słów podsumowujących ten pierwszy okres rozwoju przemysłowego nowożytnego Radomia, przemysł w tym okresie rozwijał się głównie w oparciu o miejscowe surowce i zaspakajał lokalne potrzeby (pierwsza wzmianka o wywozie produktów radomskich za granicę Królestwa, a konkretnie do Rosji pochodzi z 1869 roku), kapitał był miejscowy i o charakterze rodzinnym, zakłady istniejące były manufakturami zatrudniającymi od kilku do kilkunastu pracowników lub warsztatami o liczbie pracujących od 1 do 3. Na lokalizację przemysłu duży wpływ miał układ hydrograficzny miasta. Nadal w wytwórczości miejskiej dominowało rzemiosło, w 1847 roku wartość produkcji przemysłowej wyniosła 18 617 rubli, natomiast rzemieślniczej 94 421.

W drugiej połowie XIX wieku nastąpiły w Królestwie Polskim przemiany gospodarcze i społeczne na niespotykaną dotychczas skalę. Najważniejszym jak się wydaje czynnikiem sprawczym tych zmian była II faza rewolucji przemysłowej, która w tym okresie dotarła do Królestwa Polskiego. Nie bez

znaczenia były wydarzenia polityczne: wojna krymska i odwilż posewastopolska w Rosji, powstanie styczniowe i jego konsekwencje w Królestwie Polskim, natomiast w Europie powstanie dwóch nowych państw: Królestwa Włoch i Cesarstwa Niemieckiego. Kluczowym wydarzeniem dla rozwoju gospodarczego miasta tak jak wspomnieliśmy tu wcześniej była budowa linii kolejowej Dęblin – Dąbrowa Górnicza i Koluszki – Bodzechów, łączącej Radom z uprzemysłowionymi ośrodkami nad rzeką Kamienną i z systemem kolei Królestwa i Cesarstwa. Ułatwiała to zaopatrzenie przemysłu radomskiego w surowce i umożliwiało rozwój takich branż jak: odlewnictwo, wyrób szkła, wyroby ogniotrwałe czy garbarstwo. Jednym z bankierów zaangażowanych w budowę tej linii był Jan Bogumił Bloch syn wspomnianego wcześniej Selima Blocha. Jan Bloch wzenił się w rodzinę Kronenbergów a zdobyty w ten sposób majątek pomnożył prowadząc działalność gospodarczą na terenie Rosji, stając się jednym z potentatów w dziedzinie kolejnictwa w Europie Środkowo – Wschodniej.

Garbarstwo nadal pozostało dominującą dziedziną przemysłu. Obok starych rodów garbarskich: Frohlichów (spadkobiercy Schniersteinów), Karschów czy Wickenhagenów, Adlerów doszli nowi przedsiębiorcy: Krajewscy, Iwanowscy, Domańscy. Zakłady garbarskie lokowano już nie tylko wzdłuż rzeki Mlecznej i jej dopływów ale także w pozostałych częściach miasta. Następowala powolna acz systematyczna mechanizacja produkcji. W 1880 roku łączna moc maszyn pracujących w radomskich garbarniach wynosiła ok. 60 KM. Łączna wartość produkcji garbarskiej wyniosła 4 miliony rubli przy zatrudnieniu 1100 pracowników – stanowiło to 14,8% wartości produkcji garbarskiej i około 20 % zatrudnionych w Królestwie. Surowiec pochodził z rynku lokalnego, także z terenów Królestwa i Rosji ale ten najwyższej jakości importowano aż z Argentyny i Urugwaju. Odbiorcą gotowych produktów były rynki Królestwa Polskiego i Rosja. Można powiedzieć że lata między powstaniem styczniowym a I wojną światową to „złoty” okres radomskiego garbarstwa. Wtedy to właśnie miasto nad Mleczną zaczęto nazywać miastem garbarzy. Załamanie przyszło nagle. Przyczyniła się do tego I wojna bałkańska, która toczyła się między Turcją a nowopowstałymi w XIX wieku państwami bałkańskimi: Serbią, Grecją, Bułgarią, Rumunią – wspieranymi przez Rosję. Konflikt ten spowodował niewypłacalność wielu kupców rosyjskich, którzy byli pośrednikami w handlu radomskimi skórami. Spowodowało to upadek wszystkich bez mała garbarni. Pierwsza wojna światowa pogłębiła kryzys, Rosjanie wycofując się w 1915 roku z miasta zdemontowali i wywieźli w głąb Rosji część urządzeń przemysłowych.

Pod koniec XIX wieku rozwijał się przemysł spożywczy. Największe młyny Jana Pentza i młyn Bekermanna dysponowały łączną mocą 110 KM w 1874 roku. W browarnictwie przodował zakład Maurycego Saskiego. Łącznie pod koniec XIX wieku browary radomskie dostarczały na rynek od 10000 do 15000 hl piwa rocznie. Spośród zakładów branży spożywczej na uwagę zasługuje zakład braci Perłowskich, który wyróżniał się tym, że jego produkty

z zakresu przetwórstwa owocowego w przeciwieństwie do innych zakładów produkujących na rynek lokalny – swoje wyroby wysyłały do Rosji a nawet do Hiszpanii i Egiptu.

Przełom stuleci to także dalszy rozwój przemysłu metalowego. Najpoważniejszymi zakładami w tej dziedzinie były: fabryka Ludolfa Kindta produkująca urządzenia garbarskie i młynarskie i turbiny wodne oraz uważany za najstarszy z obecnie istniejących zakładów przemysłowych w Radomiu, powstały około 1885 roku wraz z budową linii kolejowej - Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego.

Budowa kolei umożliwiła również powstanie w Radomiu przemysłu odlewniczego-zlokalizowany był na Glinicach, blisko linii kolejowej a asortyment produkcji obejmował wyroby dla wsi oraz dla budownictwa. W 1901 roku w oparciu o kapitał belgijski powstała w Radomiu elektrownia w związku z tym powstały zakłady elektrotechniczne.

Rozbudowa miasta, która nabrała przyspieszenia w II połowie XIX wieku spowodowała wzrost liczby cegielni a także rozwój przemysłu mineralnego. W 1896 roku powstały zakłady Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego Płytek Ceramicznych „Marywil”, Południowo – Rosyjskie Towarzystwo Hut Lustrzanych uruchomiło w Radomiu Hutę Szkła „Radom”. I w końcu w roku 1900 przy ulicy Mlecznej powstała fabryka fajansu Szmerka Bramsa, produkująca fajansowe urządzenia sanitarne na potrzeby kolei i biur. W tym też okresie zapoczątkowany został poprzez wytwarzanie tzw. gilz papierosowych, m.in w zakładach M. Paschalskiego, radomski przemysł tytoniowy.

Największym radomskim zakładem w tym czasie była fabryka mebli giętych Johana Cohna na Glinicach – obecnie zakład Radoskór. Zatrudniała około 800 ludzi i dysponowała mocą 210 KM. Efektem rozwoju przemysłowego miasta był awans guberni radomskiej w roku 1910 do grupy średnioprzemysłowych w Królestwie Polskim. Dominowała gubernia piotrkowska, w której skupione było 50% produkcji królestwa i warszawska 30%. Na 400 tysięcy zatrudnionych robotników w guberni radomskiej pracowało 18,5 tys. Pozwala to określić poziom uprzemysłowienia jako średni. Sam Radom na początku XX wieku wymieniany był na II miejscu wśród największych ośrodków przemysłowych Królestwa po Warszawie, Łodzi, Pabianicach, Zgierzu, Tomaszowie Mazowieckim, Sosnowcu, Częstochowie, Zawierciu, Dąbrowie Górniczej i Żyrardowie a przed Lublinem, Kaliszem, Piotrkowem i Kielcami.

Równoległe do rozwoju przemysłu następował rozwój miasta. Zabudowa miejska szczególnie w centrum zaczęła pod koniec XIX wieku przypominać bogate dzielnice fabrykantów Łodzi czy Warszawy. Świadectwem dawnej świetności miasta jest pałac Karschów i Wickenhagenów. Godnym podkreślenia jest fakt, że rozwój przemysłowy miasta oparty był o rodzimy kapitał. Tylko „Marywil” i Huta Szkła „Radom” oraz elektrownia powstały i działały przy wsparciu kapitału belgijskiego. Z wielu banków i towarzystw kredytowych, najbardziej dla rozwoju przemysłu zasłużonymi okazały się Towarzystwo

Kredytowe miasta Radomia oraz Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich. Lata I wojny światowej spowodowały dewastację radomskiego przemysłu i upadek wielu jego dziedzin.

Podsumowując lata 1885-1918 należy stwierdzić, że w tym okresie Radom zmniejszył dystans dzielący go od najbardziej uprzemysłowionych obszarów Królestwa Polskiego, pojawiły się nowe gałęzie przemysłu obok tradycyjnego garbarstwa, browarnictwa czy młynarstwa zaistniały odlewnictwo, przemysł metalowy, ceramiczny. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać duże fabryki zatrudniające nawet do kilkuset pracowników, stosujące nowoczesne sposoby produkcji, pojawił się rodzimy kapitał dzięki, któremu możliwe było finansowanie różnych przedsięwzięć gospodarczych, przemysł okazał się istotnym czynnikiem miastotwórczym przyspieszającym rozwój miasta jako całości.

Okres międzywojenny rozpoczął zupełnie nową epokę w dziejach przemysłowych miasta. To co odróżniało lata 1918-1939 od poprzedzającego go okresu 1885-1918 to przede wszystkim: istnienie niepodległego państwa polskiego, co niesło różnego rodzaju uwarunkowania jeśli chodzi o rozwój gospodarki, robotnicy stali się zorganizowaną siłą polityczną i poprzez organizacje takie jak partie polityczne (PPS) i związki zawodowe wywierali wpływ na życie gospodarcze miasta; gwałtowny rozwój demograficzny miasta, co zmuszało władze samorządowe do tworzenia nowych miejsc pracy; położenie geopolityczne Polski i zmieniająca się na jej niekorzyść sytuacja międzynarodowa, co zmusiło władzę państwową do lokalizacji przemysłu kluczowego, w tym wypadku zbrojeniowego w tzw. trójkącie bezpieczeństwa na terenie którego znalazł się Radom; dość dobrze rozwinięta infrastruktura miejska dzięki inwestycjom poczynionym w latach dwudziestych jak wodociągi, drogi, tanie mieszkania, placówki podstawowej opieki zdrowotnej, system gazowniczy, rzeźnia miejska, uzbrojenie terenów przemysłowych w podstawowe media – ułatwiały lokalizację dużych zakładów przemysłowych. Na początku lat dwudziestych zaczęły powstawać nowe zakłady m.in. Przetwórnia Olejów Roślinnych S.A. Porsa – dostarczająca wysokiej jakości farby i pokosty dla kolei, Fabryka formierów J.M. Leslau, rozpoczęto produkcję obuwia w dwóch firmach „Piotr Pułka” i „L. Goldblum”. Odżył przemysł garbarski, choć stare garbarnie m.in. Karscha i Wickenhagena zakończyły swoją działalność.

W 1921 roku działało w Radomiu 950 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych zatrudniających 5000 ludzi. Momentem przełomowym w dziejach radomskiego przemysłu było powstanie w 1922 pierwszego dużego, państwowego zakładu przemysłowego – Zakładów Wyrobów Tytoniowych – zatrudniał on po wybudowaniu 800 pracowników.

W 1923 roku rozpoczęto budowę wielkiej fabryki zbrojeniowej na terenach folwarku „Mariackie”, która po uruchomieniu produkcji przyjęła nazwę Państwowej Fabryki Broni. Zatrudniała ona w zależności od okresu od 2000 do 3000 ludzi, reprezentowała bardzo wysoki poziom techniczny,

a swoim pracowników zapewniała dobre warunki socjalno – bytowe o jakich większość mieszkańców ówczesnego Radomia mogła tylko pomarzyć. W połączeniu z tą inwestycją przy wsparciu kapitału francuskiego powstała fabryka produkująca maski gazowe na potrzeby obronności kraju. Ostatnią dużą inwestycją w latach 20 – tych było wybudowanie na terenach dawnej cegielni Karscha przy ulicy Młodzianowskiej fabryki wyrobów emaliowanych, której produkcja w 1937 roku osiągnęła 86 tysięcy ton naczyń emaliowanych.

Grażyna Łuszkiewicz-Dzierżawska

WŁADZE MIASTA RADOMIA WOBEC IDEI I REALIZACJI COP

Wybory do Rady Miejskiej w Radomiu (27 maja i 4 listopada) 1934 r. zakończyły się ogromnym sukcesem Polskiej Partii Socjalistycznej. W 48-osobowej Radzie uzyskała 25 mandatów, Bezpartyjny Blok Gospodarczy (sanacja) – 12, Ogólnomieszczański Blok Żydowski (ortodoksi i syjoniści) – 8, Lista Narodowa (endecja) – 2, Poale Syjon Lewica – 1. W dniu 20.XII.1934 r. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady. Prezydentem został wybrany adwokat Roman Szczawiński z PPS (po jego ustąpieniu w marcu 1938 r, prezydentem został Józef Grzecznarowski z PPS), zaś wiceprezydentem również socjalista inż. Jerzy Radomski. Spośród 5 ławników, trzech było z PPS: Józef Grzecznarowski, Antoni Cwiąg i Maria Kelles-Krauz, z Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego Henryk Suliga i Adam Mojżesz Rottenberg z Ogólnomieszczańskiego Bloku Żydowskiego. W lutym 1935 r. Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził nowe władze Radomia – po 4 latach i 5 miesiącach socjaliści wrócili do władzy¹.

PPS, według P.A. Tusińskiego, potraktowała wybory jako formę plebiscytu, w którym mieszkańcy mieli opowiedzieć się za lub przeciw obozowi rządowemu, a w szczególności wystawić mu rachunek za politykę samorządową w latach 1930-1934². W Aktach miasta Radomia zachowała się korespondencja z lat 1936-1938, wskazująca na zainteresowanie prywatnych inwestorów Radomiem. W. Wikiński, właściciel (od 1905 r.) Fabryki Obuwia Mechanicznego, Umundurowania i Wyrobów Rymarsko-Brezentowych w Warszawie przy ul. Żelaznej 36, w liście z dnia 31 stycznia 1936 r. skierowanym do Zarządu Miejskiego w Radomiu komunikował, że otworzył w Radomiu przy ul. Słowackiego 64 krawiecko-rymarski oddział swej fabryki i rozpoczął produkcję wyrobów rymarsko-brezentowych, jak chlebaki, plecaki itp. przedmioty dla armii. Oddział zatrudniał 80 osób. Jednocześnie informował, że w najbliższych dniach zakończy

¹ Wł. Macherzyński, *Polska Partia Socjalistyczna w Radomiu w wyborach do Rady Miejskiej w 1934 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 19, 1982, z. 2, s. 65-81.

² P.A. Tusiński, *Postawy polityczne mieszkańców Radomia w latach 1918-1939*, Radom 1996, s. 229-230.

realizację zamówienia otrzymanego z Centralnego Zaopatrzenia Intendenckiego Ministerstwa Spraw Wojskowych. W związku z tym będzie zmuszony zamknąć radomski oddział i zwolnić wszystkich zatrudnionych. Ponieważ radomski oddział mógłby zatrudnić 300 osób a także chałupników, co zmniejszyłoby istniejące w Radomiu bezrobocie. W związku z tym, właściciel zwrócił się do władz miasta z prośbą o poparcie przy przydzielaniu mu dalszych zamówień.

W. Wikiński, w maju 1936 r., zwrócił się do Głównego Biura Funduszu Pracy w Warszawie o możliwość uczestniczenia w przetargu na zaopatrzenie dla junaków. Z prośbą o poparcie w tej sprawie zwrócił się również do: Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Kielcach, Starosty Radomskiego i Zarządu Miejskiego w Radomiu. W piśmie do Wojewody Kieleckiego z 6 czerwca 1936 r. W. Wikiński informował, że Oddział w Radomiu był od trzech miesięcy nieczynny, przy jednym z przetargów został pominięty, zaś od pewnego czasu znacznie ograniczono mu wielkość udzielanych zamówień. Jednocześnie zobowiązał się, iż po otrzymaniu zamówienia na wyprodukowanie 50 tysięcy chlebaków, 50 tysięcy tomistrów i 15 tysięcy par obuwia (w cenie z ostatnich przetargów lub po cenach obowiązujących Państwowe Zakłady Umundurowania), przeznaczyć 50 tysięcy złotych na Fundusz Obrony Narodowej³.

W 1936 r. miała miejsce m.in. korespondencja między Zarządzeniem Miejskim w Radomiu a Wytwórnią Maszyn Elektrycznych „Elektrobudowa” Spółka Akcyjna w Łodzi, ul. Kopernika 56/58. W dniu 28 maja 1936 r., w piśmie podpisanym przez Prezydenta Miasta Romana Szczawińskiego, władze miasta wyraziły gotowość sprzedaży „Elektrobudowie”, celem budowy fabryki, części miejskiego placu o pow. 1 ha przy ul. Młodzianowskiej. Zadeklarowały również sprzedaż (po przystępnej cenie) terenu sąsiadującego z przeznaczeniem na mieszkania dla robotników. Jednakże, wobec zobowiązań w stosunku do innej fabryki zamierzającej przenieść się do Radomia, Zarząd Miasta nie mógł dokładnie określić, która z części proponowanego placu będzie wchodziła w rachubę.

W dniu 8 września 1936 r., dyr. „Elektrobudowy” Stanisław Jaroszyński w swym piśmie do Zarządu Miejskiego potwierdzał aktualność nabycia (pod budowę fabryki) połowy placu o pow. 12 000 m² przy ul. Młodzianowskiej. Uważał jednak, że cena 1,50 zł za 1 m² wydaje się być zbyt wygórowaną. Przypomnił również, że inwestycje w tzw. „trójkacie bezpieczeństwa” jako uznane „za pożądane w interesie państwa” winny korzystać z ulg i ułatwień przy nabywaniu nieruchomości (ze swej strony „Elektrobudowa” zaproponowała kupno terenu po 50 gr. za 1 m²)⁴.

Przedstawiciel Fabryki acetyleny rozpuszczonego „Gasaccumulator” Spółka Akcyjna w Łaziskach Górnych na Śląsku, w korespondencji z dnia 18.XI.1936 r. informował Magistrat m. Radomia, iż ma zamiar kupić od Banku Gospodarstwa

³ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Akta miasta Radomia, (dalej: AmR), sygn. 8354, nlb.

⁴ Tamże.

Krajowego nieruchomości przy ul. Młodzianowskiej 94 o pow. około 12 ha 2500 m² i wybudować na niej fabrykę acetyleny, tleny oraz aparatów. Zwrócił się również zapytaniem, czy władze miasta nie będą stawały przeszkod w udzieleniu koncesji dla Spółki i czy nieruchomość ta leży na obszarze tzw. „trójkąta strategicznego”.

Odpowiedź Zarządu z dnia 20.XI.1936 r. była pozytywna. Wiceprezydent Miasta inż. J. Radomski zwrócił jednak uwagę, iż na terenie nieruchomości położonej przy ul. Młodzianowskiej 94 znajdowała się fabryka garbarska „Chrom”, dlatego – wobec zmiany koncesji – projekt budynków oraz zezwolenie na budowę będzie akceptowane i udzielane przez Urząd Wojewódzki w Kielcach⁵.

Jednocześnie do władz miasta zwracały się osoby prywatne, jak np. inż. Maurycy Nadel (zamieszkały w Radomiu przy ul. Żeromskiego 21). W liście swym prosił Prezydenta o „łaskawe zarekomendowanie go” (fabrykom mającym przenieść się do Radomia lub w nim inwestować) jako przedstawiciela handlowego mającego „rozgałęzione stosunki handlowe w wielu tutejszych firmach przemysłowych i handlowych, zarówno prywatnych jak i państwowych i samorządowych”. Uważał, że mógłby pracować w nich lub podejmować działania w kierunku uzyskiwania dla nich stałych zamówień. Podając swój życiorys wspomniął, że w 1920 r. jako ochotnik zgłosił się do wojska, zaś jego ojciec (lekarz-dentysta) bezpłatnie leczył polskich żołnierzy za co otrzymał podziękowanie od dowódcy garnizonu⁶.

W 1937 r. rząd polski nakłonił Polską Akcyjną Spółkę Elektryczną „Ericsson”, w której dominował kapitał szwedzki, do przeniesienia produkcji z Katowic do COP (od czego uzależniał podtrzymanie zamówień). Brano pod uwagę różne miejscowości, jednak propozycja ówczesnych socjalistycznych władz Radomia okazała się być najbardziej atrakcyjna i to ona właśnie została zaakceptowana⁷.

Rada Miejska m. Radomia w dniu 15.VII.1937 r. podjęła jednogłośnie uchwałę o sprzedaniu firmie „Ericsson” za „symboliczną złotówkę” placu budowlanego przy ul. Młodzianowskiej (o pow. 2 ha 2753 m²), a będącego własnością Gminy Miasta Radomia. Zastrzeżono jednak zapis w akcie kupna-sprzedaży zobowiązujący firmę „Ericsson” co do terminu uruchomienia fabryki i zatrudnienia deklarowanej liczby robotników (miała być wybudowana w ciągu 2 lat tj. 1938-1939 i zatrudnić około 300 robotników – tempo budowy było tak szybkie, że po roku nastąpiło wykreślenie tego rygору z hipoteki)⁸.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Pionki 1993, s. 260; J. Małachowski, *Przemysł elektrotechniczny [w:] Przemysł Radomia.*, red. S. Witkowski, Lublin 1970, s. 197; *Radomska Wytwórnia Telefonów 1938-1968*, red. S. Witkowski, Radom 1968.

⁸ APR, AmR, sygn. 7961, k. 73-74.

Jak się jednak okazało, firma „Ericsson” (z przyczyn od niej niezależnych) nie mogła rozpocząć budowy na placu przy ul. Młodzianowskiej. W związku z tym, Rada Miejska w dniu 9.IX.1937 r. poddała reasumpcji swą uchwałę z dnia 15.VII.1937 r. i jednogłośnie uchwaliła sprzedać firmie „Ericsson” (z gruntu stanowiącego własność Gminy, a położonego przy ul. Kozienickiej – nr hip. 712) teren o pow. 22 467 m² (na warunkach ustalonych w poprzedniej uchwale z dnia 15.VII.1937 r.; wojewoda uchwalił tę zatwierdził reskryptem z dnia 14.IX.1937 r.). Zarząd Miejski został upoważniony do sporządzenia i podpisania aktu kupna-sprzedaży i wszelkich czynności z tym związanych⁹.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 9.III.1938 r., wiceprezydent miasta inż. Jerzy Radomski poinformował radnych o podpisaniu z firmą „Ericsson” rejalnego aktu kupna-sprzedaży terenu pod budowę fabryki, która niebawem zostanie rozpoczęta przez inwestora¹⁰.

Budowa była prowadzona w szybkim tempie przez Hutę „Pokój” i firmę budowlaną inż. Wojewódzkiego z Dąbrowy Górniczej. W tymże roku przetransportowano z Katowic do Radomia maszyny i przy pomocy szwedzkich specjalistów rozpoczęto produkcję. Pierwszym dyrektorem był Polak inż. Henryk Partum, a w personelu inżynieryjno-technicznym znajdowało się czterech Szwedów. Jako datę założenia fabryki PASE „Ericsson” przyjmuje się 20 grudnia 1938 r., tj. dzień, w którym uruchomiono produkcję. Do starć z prezydentem Józefem Grzeczmarowskim dochodziło w trakcie skompletowania załogi. Żądał on zatrudnienia w pierwszej kolejności przede wszystkim pracowników zarejestrowanych w pośrednictwie pracy. Zatrudnienie w dniu 1 stycznia 1939 r. wynosiło 82 pracowników, a w czerwcu 279¹¹.

We wrześniu 1938 roku inż. Oton Kuczora, z Bydgoszczy, jeden z konstruktorów polskiego samochodu ludowego typu Europa, informował prezydenta miasta o mającej powstać spółce akcyjnej (z kapitałem 4 mln zł) celem produkcji samochodu. Miał być mały, tani, jeśli chodzi o cenę i eksploatację. W pierwszym roku miało być wyprodukowanych 6 tys. sztuk. Zapytywał m.in., czy władze Radomia są zainteresowane inwestycją, jakie są stawki płac, ile jest wolnych rąk do pracy, czy przeznacząby teren pod budowę fabryki. Prezydent J. Grzeczmarowski zaprosił go do odwiedzenia Radomia celem omówienia szczegółów ewentualnej inwestycji¹².

Wiceprezydent inż. Jerzy Radomski na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 10.II.1938 r. powiadomił radnych, iż na posiedzeniu Zarządu Miasta w dniu 8.II.1938 r. Prezydent Roman Szczawiński złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Swoją decyzję motywował wzrastającą ilością obowiązków i powiększającym się przemęczeniem. Prezydent od pewnego już czasu nosił się

⁹ APR, AmR, sygn. 7961, k. 82.

¹⁰ APR, AmR, sygn. 7962, k. 13.

¹¹ J. Małachowski, *dz. cyt.*, s. 197; APR, AmR, sygn. 7963, k. 58; APR, Polska Akcyjna Spółka Elektryczna „Ericsson” (dalej: PASE „Ericsson”), sygn. 5, 26, 38.

¹² APR, AmR, sygn. 8358, nlb.

z zamiarem złożenia dymisji, ale czekał do wyników oceny gospodarki miasta dokonanej przez delegatów Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego: „(...) położenie gospodarcze miasta Radomia w stosunku do innych miast jest dobre, a w stosunku do położenia gospodarczego Radomia sprzed trzech lat bardzo dobre”. Uznał więc, iż jest to właściwy moment do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Według radnych Klubu Gospodarczego Prezydent został zmuszony do rezygnacji. Częste nieporozumienia nasiliły konflikt między nim a odgrywającym coraz większą rolę w Zarządzie Miasta ławnikiem Józefem Grzeczmarowskim.

Rada Miasta przyjęła 37 głosami Klubu Radnych PPS i Klasowych Związków Zawodowych wnioski o rezygnacji ze stanowiska Prezydenta Miasta (przeciw było 7 radnych Klubu Gospodarczego). Złożono jednocześnie Prezydentowi Romanowi Szczawińskiemu podziękowanie za jego pracę „przy uporządkowaniu gospodarki miejskiej, za trudy poniesione w sprawie oddłużenia miasta, za jego zrozumienie dla najistotniejszych zadań stojących przed samorządem i całkowite oddanie się realizacji tych zadań”. Poproszono go również o pełnienie obowiązków do czasu zatwierdzenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych nowo wybranego Prezydenta¹³.

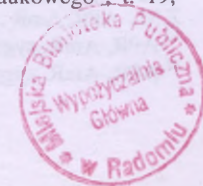
Wybory Prezydenta odbyły się 24.III.1938 r. Został nim dotychczasowy ławnik Józef Grzeczmarowski – otrzymał 35 głosów z 43 uprawnionych do głosowania, radni Klubu Gospodarczego nie brali udziału w wyborach (na miejsce J. Grzeczmarowskiego, na posiedzeniu w dniu 30.V.1938 r., ławnikiem wybrano Stanisława Szmigła z PPS)¹⁴.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 5.V.1938 r., wiceprezydent Jerzy Radomski poinformował Radę, iż dekretem z dnia 23.IV.1938 r. Minister Spraw Wewnętrznych zatwierdził wybór Józefa Grzeczmarowskiego na stanowisko Prezydenta Miasta Radomia. Po tej informacji, przewodnictwo obrad objął Józef Grzeczmarowski. W swym krótkim wystąpieniu jako główny obowiązek samorządu określił zwalczanie bezrobocia i jego skutków. W związku z tym, Zarząd Miasta podejmował i nadal czynić będzie różnorodne działania w celu uzyskania dalszych kredytów na roboty publiczne oraz ściągania do Radomia inwestorów zakładów przemysłowych (mogących działać na terenie COP). Zaapelował do radnych o „współpracę, rzeczową krytykę i życzliwe ustosunkowanie się do wysiłków Zarządu Miejskiego, który na pierwszym miejscu stawia dobro miasta i jego ludności i prosił by w ocenie prac tego Zarządu brano pod uwagę nie to KTO robi, tylko CO robi”. Tę prośbę i to stwierdzenie, radni przyjęli „oklaskami na wszystkich ławach radzieckich”¹⁵.

¹³ W. Macherzyński, *Polska Partia Socjalistyczna w Radomiu w wyborach do Rady Miejskiej w 1934 r.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 19, 1982, z. 2, s. 80; APR, AmR, sygn. 7962, k. 5-7.

¹⁴ APR, AmR, sygn. 7962, k. 31.

¹⁵ APR, AmR, sygn. 7962, k.52-53.



W związku z mającą się odbyć w dniu 25.IV.1938 r. w Warszawie Konferencją Związku Miast Polskich w sprawie COP, Magistrat miasta Radomia zwołał na dzień 12.IV.1938 r. swe posiedzenie z udziałem władz powiatowych, wojska oraz przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu celem omówienia najpilniejszych zagadnień związanych z inwestycjami państwa w COP – ze szczególnym uwzględnieniem Radomia. W konferencji uczestniczyło 18 osób. W zagajeniu, Prezydent Miasta Roman Szczawiński poinformował o następujących postulatach na wspomnianą konferencję, opracowanych przez Magistrat Radomia w dniu 9.IV.1938 r.

- w dziedzinie komunikacji: budowa linii kolejowej do Ostrowca, bocznyca jako fragmentu kolei obwodowej, drugiego dworca i stacji towarowej, wiaduktów przy ul. Lubelskiej i Szkolnej,
- w dziedzinie szkolnictwa: budowa szkoły doksztalczącej i gimnazjum, rozbudowa szkolnictwa zawodowego,
- w dziedzinie zdrowia publicznego i opieki społecznej: rozbudowa szpitala, budowa łaźni i ośrodka zdrowia, budownictwo mieszkaniowe.

W wyniku dyskusji postanowiono powyższy program uzupełnić o dwie kwestie: rozbudowę gazowni miejskiej oraz budowę fabryki obuwia¹⁶. Sprawozdanie z przebiegu warszawskiej Konferencji Związku Miast Polskich, na posiedzeniu Magistratu w dniu 27.IV. złożył ławnik Józef Grzeczmarowski¹⁷.

W latach 1935-1939 pracę w Zarządzie oraz w Radzie Miasta Radomia cechowała rzetelna, merytoryczna krytyka, ale i współpraca. Nastąpił spadek walk politycznych, co pozwoliło na uniknięcie wielu konfliktów. Przykładem niech będzie posiedzenie Rady Miasta z dnia 23.II.1939 r., na którym wniosek Komisji Rewizyjnej (jej Przew. był dr Stanisław Kelles-Krauz) w sprawie przyjęcia do wiadomości sprawozdania budżetowego Zarządu Miejskiego za rok 1937/38 został jednomyślnie uchwalony. Radny Władysław Antoni Roguski (Blok Gospodarczy) w imieniu własnym i Rady Miejskiej złożył podziękowanie przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej dr St. Kelles-Krauzowi „ za pełne obiektywizm sprawozdanie”¹⁸.

W podobnym duchu zostało w dniu 7.III.1939 r. przyjęte wystąpienie wiceprezydenta inż. Jerzego Radomskiego, będące bilansem polityki Zarządu Miasta.

¹⁶ Roman Szczawiński – Prezydent Miasta, Józef Grzeczmarowski, Maria Kelles-Krauzowa, Henryk Suliga, Mojżesz Rottenberg i Jan Kramczyński – Ławnicy Zarządu Miejskiego, mgr Wierzbowski – przedst. Komendy Garnizonu, kpt. Muszyński – przedst. Dowódcy O.P.L., radca Piątek – przedst. Starosty, inż. Tadeusz Nowak – przedst. Dyr. Kolei Państw., dyr. Majeran – dyrektor K.K.O., inż. Matel – przedst. Dyr. Radomskiego Tow. Elektrycznego, dyr. Włoczkowski – dyr. Tow. Przem. Z.R., inż. H. Noblin – przedst. Tow. Przemysł., dyr. Braun Gustaw – dyr. Zakł. Wod-Kan. i Gaz., inż. Tadeusz Soczyński – Nacz. Wydz. Techn. Z.M., Zbigniew Nowicki – Nacz. Wydz. Gosp. Z.M., mgr Michał Kasche - Nacz. Wydz. Ogólnego Z.M., APR, AmR, sygn. 7979, k. 70, 74-76.

¹⁷ APR, AmR, sygn. 7979, k. 42.

¹⁸ APR, AmR, sygn. 7963, k. 19.

W dyskusji, nad uchwałą budżetową na rok 1939/40 prezentując osiągnięcia władz Miasta za minione 4 lata, powiedział: „Atmosfera wzajemnego zrozumienia, zaufania i rzetelnej troski o interesy miasta, jaką była owiana praca prawie całej Rady Miejskiej – bez względu na przynależność klubową – pozwoliła osiągnąć w ciągu ubiegłych lat wielkie zdobycze, które na każdym kroku widać (...). Niewątpliwie ton, kierunek i tempo pracy całej Rady Miasta nadawała większość zgrupowana w Klubie Radnych PPS i Klasowych Zw. Zaw., pozostałe jednak ugrupowania, z wyjątkiem radnych „narodowych”, lojalnie, uczciwie i twórczo współpracowały z tą większością”. Po trzygodzinnym wystąpieniu otrzymał oklaski ze wszystkich ław radzieckich¹⁹.

W imieniu wszystkich klubów, dr A. Szczepaniak z Bloku Gospodarczego, serdecznie podziękował za wygłoszony referat, jasno i przejrzyście ukazujący osiągnięcia miejskich władz w minionych 4 latach.

W dyskusji, ławnik Henryk Suliga (z Bloku Gospodarczego) ocenił „pozytywnie działalność Zarządu Miejskiego, który unikał wszelkich zadrażnień politycznych”. Radny Ludwik Fastman przedstawiając inwestycyjne zaniedbania w dzielnicy żydowskiej, podkreślił jednak „ogromną pracę i pozytywne wyniki dla dobra miasta i jego mieszkańców”. Jego Klub (Ogólnomieszczański Blok Żydowski) będzie głosował za projektem budżetu na r. 1939/40²⁰.

Z kolei radny Jan Okoniewski z Klubu Gospodarczego zwrócił się do Rady o złożenie podziękowania ławnikowi Marii Kelles-Krauz „za jej bezinteresowną, pełną poświęcenia i owocną pracę na stanowisku Kierownika Wydziału Oświatowego Zarządu Miasta.

Prezydent Józef Grzeczmarowski w podsumowaniu dyskusji stwierdził, że Rada „nie była zespołem skłóconym, lecz twórczym. Radę cechowała jedna troska, troska o dobro miasta i jego ludzi... Wyjątkiem byli tylko dwaj radni z Koła Narodowego”²¹.

Przed wyborami w dniu 21.V.1939 r. do Rady Miejskiej, odbyły się jeszcze jej dwa posiedzenia: w dniach 11 i 19.V.1939 r. Na posiedzeniu w dniu 11.V.1939 r., Prezydent Józef Grzeczmarowski przypomniał iż głównym celem polityki Zarządu Miejskiego była walka z bezrobociem. Realizowano ją w dwóch kierunkach: poprzez organizowanie robót publicznych i przez ściąganie do miasta nowych inwestorów – przede wszystkim w sferze przemysłu. W dziedzinie uprzemysłowienia, Zarząd kontynuował politykę poprzednich władz miasta. Prezydent przypomniał następujące działania.

W najbliższych dniach miała być sfinalizowana umowa w sprawie budowy (na pow. 120 mórg) fabryki przez Zakłady Samochodowe „Wspólnoty Interesów” Spółka Akcyjna w Warszawie. Przewidywane zatrudnienie miało wynosić około 5000 robotników. Ma również zamiar inwestować w Radomiu Wytwórnia

¹⁹ APR, AmR, sygn. 7963, k. 35-36.

²⁰ APR, AmR, sygn. 7963, k. 37-40.

²¹ Tamże, k. 42-43.

Maszyn Precyzyjnych „AVIA” z Warszawy (wytwarzająca silniki elektryczne), której produkcja będzie ściśle związana z fabryką samochodów²². Zapowiedział również omawianie sprawy sprzedaży terenów miejskich pod budowę dwu fabryk: fabryki wyrobów tekstylnych PLUTZAR i BRULL z Bielska oraz fabryki wyrobów fotochemicznych „ALFA” z Bydgoszczy. Swe inwestycje na terenie folwarku miejskiego Koniówka mają rozpocząć jeszcze w maju²³. Fabryce „STOMIL” Spółka Akcyjna z Poznania Miasto wydzierżawiło budynki po fabryce Surofosfatu, gdzie powstaną wielkie magazyny opon samochodowych²⁴. Zatwierdzone zostały plany budowy fabryki „ELEKTROBUDOWA”, która stanie na Żakowicach²⁵.

²² Na posiedzeniu w dniu 5.VI.1936 r., Rada upoważniła Zarząd do sprzedaży (i wszelkich czynności z nią związanych) Wytwórni Maszyn Precyzyjnych „AVIA” terenu pod budowę fabryki, jednego z nast. gruntów stanowiących własność Gminy m. Radomia: przy ul. Mireckiego (na przeciwko Rzeźni Miejskiej 43 000 m², po cenie nie niższej niż 1,20 zł za 1 m²) lub przy ul. Młodzianowskiej dawny Tartak Miejski, o pow. 29 553 m², po cenie nie niższej niż 2 zł. za 1 m²), APR, AmR, sygn. 7963, k.73-74.

²³ Zarząd Miejski, w dniu 28.IV.1939 r., zwrócił się do Rady Miasta z wnioskiem o sprzedaż Marianowi Dziatkiewiczowi – właścicielowi Fabryki płyt, błon, papierów i chemikaliów fotograficznych „ALFA” w Bydgoszczy – z gruntów miejskich folwarku Koniówka, terenu o pow. 2 ha, za cenę 4 000 zł/ha, APR, AmR, sygn. 7980, k.77.

W dniu 10.V.1939 r. Zarząd Miejski w Radomiu podjął uchwałę, w której wystąpił do Rady z wnioskiem o sprzedaż Spółce Komandytowej PLUTZAR i BRUHLL z Bielska (z gruntów będących własnością Gminy m. Radomia) terenu o pow. 39 000 m² – będący częścią folwarku Koniówka – celem budowy wytwórni i wykańczalni artykułów tekstylnych (cena 1 ha wyn. 4 000 zł, a znajdujące się tam zabudowania gospodarcze wyceniono łącznie na sumę 6 000 zł), APR, AmR, sygn. 7980, k. 80.

Na posiedzeniu w dniu 11.V.1939 r. Rada Miejska podjęła dwie uchwały: o sprzedaży M. Dziatkiewiczowi – wł. Fabryki „ALFA” z Bydgoszczy terenu o pow. 20 001 m² za cenę 8 000,40 zł oraz Spółce Komandytowej PLUTZAR i BRUHLL z Bielska terenu o pow. 41 068 m² wraz z zabudowaniami na nim stojącymi za cenę całkowitą 22 427,20 zł (40 gr za 1 m², zaś budynki za kwotę 6 000 zł), APR, AmR, sygn. 7963, k. 61.

Wykonanie uchwały Rady Miasta z dnia 11.V.1939 r. Zarząd Miejski upoważnił Prezydenta Józefa Grzeczmarowskiego i ławnika Magistratu Marię Kelles-Krauz do zawarcia aktów kupna-sprzedaży i wszelkich innych czynności z tym związanych. Chodziło o sprzedaż terenów: M. Dziatkiewiczowi oraz Spółce Komandytowej PLUTZAR i BRUHLL (uchwały zostały zatwierdzone przez Wojewodę Kieleckiego w dniu 27.V.1939 r. APR, AmR, sygn. 7989, k. 90).

²⁴ Zarząd Miejski na posiedzeniu w dniu 28.IV.1939 r. postanowił wydzierżawić Spółce Akcyjnej „STOMIL” z Poznania, części: IV, V, VI w budynku po fabryce Superfosfat o pow. ok. 2 300 m², w celu utworzenia magazynu opon samochodowych (czynsz dzierżawny 550 zł., wg warunków określonych w umowie). APR, AmR, sygn. 7980, k. 77.

²⁵ Na posiedzeniu w dniu 25.II.1938 r. Magistrat wyraził zgodę na wydzierżawienie Wytwórni Maszyn Elektrycznych z Łodzi, terenu potrzebnego jej pod budowę odgałęzienia bocznic kolejowej do gruntów na których zbuduje fabrykę, a także na współużytkowanie miejskiej bocznic kolejowej przez ELEKTROBUDOWĘ. Ostateczne omówienie warunków umowy powierzono Prezydentowi miasta R. Szczawińskiemu, Wiceprezydentowi

Aktualnie władze miejskie są w trakcie rozmów z przedstawicielami: Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy z Grudziądza oraz Wielkopolskiej Fabryki Narzędzi i Maszyn. Zamierzają one przenieść do Radomia swą produkcję (ta ostatnia miałaby zatrudnić około 400 robotników). W ostatnich dniach Zakłady „BATA” wynajęły od BGK połowę b. fabryki mebli Johana Kohna i rozpoczną na szeroką skalę produkcję obuwia²⁶. Trwa rozbudowa magazynów tytoniowych, które powstały dzięki bezpłatnemu odstąpieniu Skarbowi Państwa terenów przez władze miasta Radomia. Prowadzone są rozmowy w sprawie sprzedaży terenów, na których ma być wybudowana największa w kraju fabryka Polskiego Monopolu Tytoniowego, a działająca już Wytwórnia „ERICSSON” zatrudniała 280 robotników²⁷.

Na posiedzeniu w dniu 19.V.1939 r. Prezydent J. Grzeczmarowski stwierdził, iż na skutek długotrwałych starań i wysiłków władz miejskich, „Wspólnota Interesów” ostatecznie zdecydowała się na budowę fabryki samochodów w Radomiu – umowa wstępna Zarządu Miejskiego z Dyrekcją „Wspólnoty Interesów” została podpisana w Warszawie w dniu 17.V.1939 r. Oświadczył, iż „wkrótce na polach Gołębiowa, Michałowa i Brzustówki rozpocznie się budowa fabryki zatrudniającej 5 000 robotników, która ożywi handel, rzemiosło i przemysł, będzie wielkim dobrodziejstwem dla ogółu ludności naszego miasta”. Przypomniał, że o lokalizację tej fabryki zabiegały również władze Kielc, Skarżyska i innych miast położonych na terenie COP - u. (Okłaski)²⁸. Przemówienia wygło-

J. Radomskiemu i ławnikowi J. Grzeczmarowskiemu. W dniu 11.V.1939 r. Prezydent J. Grzeczmarowski poinformował, że plany budowy fabryki ELEKTROBUDOWA na Żakowicach zostały zatwierdzone, APR, AmR, sygn. 7979, k. 37.

²⁶ Fabryka została zlokalizowana w odbudowanych po pożarze budynkach b. fabryki mebli giętych Johana Kohna przy ul. Dolnej. Uruchomiono ją w maju 1939 r. pod nazwą Polskiej Spółki Obuwia „Bat’a” w Radomiu, która była drugą po Chełmku siedzibą tej firmy w Polsce. Zamierzano produkować ok. 300 par obuwia dziennie. Z kolei w budynku d. Garbarni Adlera na Żakowicach została również uruchomiona wytwórnia wyrobów skórzanych, zatrudniająca ok. 200 pracowników, L. Skowroński, *Przemysł skórzano-obuwniczy* [w:] *Przemysł Radomia*, s.174-175; *Rzemiosło polskie przeciw apetytom Baty na COP*, „COP”. Tyg. Społ-gosp. 1939, nr 9 z 26.II; *Struktura gospodarstwa Radomia w ciągu ostatnich trzech lat*, „COP”. Tyg. Społ-gosp. 1939, nr 30 z 20.VIII.

²⁷ APR, AmR, sygn. 7963, k. 57-58.

²⁸ APR, AmR, sygn. 7963, k. 64-65. Już w listopadzie 1938 r. władze Radomia zwróciły się do Dyrekcji Wspólnoty Interesów w Warszawie z propozycją budowy fabryki samochodów. Deklarowały ze swej strony znalezienie odpowiedniego terenu, ulgi w cenach wody, gazu, opłat kanalizacyjnych, niskie ceny prądu. W wyniku pertraktacji prowadzonych między Prezydentem J. Grzeczmarowskim a Prezesem Zarządu Spółki dr Czesławem Peche w marcu 1939 r. zostały sformułowane żądania, które władze miasta zaakceptowały z niewielkimi zmianami. Następnie w trakcie wielu rozmów, kilkudziesięciu pism i telegramów ustalono miejsce budowy przyszłych zakładów – tereny wsi Michałów, Michałówek, Brzustówka i Gołębiów oraz część folwarku Gołębiów o powierzchni 62 ha 1128 m². Gmina miała pokryć 50% wartości tych terenów, wykonać jego uzbrojenie i dojazd. W maju i czerwcu częściowo sfinalizowano wykup terenu, w stosunku

szone na posiedzeniach Rady Miasta w dniach 11 i 19.V.1939 r. na pewno były jednym z elementów kampanii przedwyborczej prowadzonej przez socjalistów – za dwa dni odbyć się miały wybory do Rady Miejskiej.

Należy jeszcze odnotować kolejne działania podjęte po wyborach Rady Miejskiej. Na posiedzeniu w dniu 5.VII.1939 r. podjęto m.in. dwie uchwały (jednogłośnie):

- o sprzedaży Spółce z o.o. „ZAOLZIE” z Cieszyna, z terenów folwarku Koniówka o pow. 11 953 m² (po 60 gr za 1 m²) za 7 171,80 zł z przeznaczeniem pod budowę fabryki wyrobów cukierniczych i przetworów owocowych,
- o sprzedaży Kasie Bratniej Pomocy Górników z Sosnowca, placu przy ul. Wodnej o pow. 11 605 m² (5 zł. z 1 m²) za 58 025 zł, a przeznaczonego pod budowę domów czynszowych²⁹.

Z kolei Magistrat na swym posiedzeniu w dniu 18.VII.1939 r. wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o sprzedaż Fabryce Tektury i Wyrobów Tekturowych „SIRAN” Spółka z o.o. w Radomiu, części terenu wydzielonej z folwarku Koniówka o pow. 12 000 m² w cenie 60 gr za 1 m². Do czasu podjęcia uchwały przez Radę Miasta i zatwierdzeniu jej przez Urząd Wojewódzki, Spółka została upoważniona do realizacji robót przygotowawczych na wydzielonym terenie³⁰.

Władze Miasta uczestniczyły w działaniach mających na celu promocję Radomia. W lutym 1939 r. na ręce Prezydenta Józefa Grzecznarowskiego wpłynął list od redakcji miesięcznika POLSKA ZBROJNA. Miała być wydana, jako odrębny numer (pod red. płk dr Bolesława Pikusy), monografia poświęcona COP-owi. Poparły ją władze rządowe ze strony Ministerstwa Skarbu oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych. Artykuł poświęcony Radomiowi, jak pisano w liście, miał mieć „wybitnie propagandowy charakter” i świadczyć o potrzebie inwestowania w tym mieście zarówno przez przedsiębiorców przemysłowych jak i handlowych, winien również przyciągnąć do miasta potencjalnych turystów. Artykuł – i jemu podobne o innych miastach – miał być odpłatny (400 zł). Jednocześnie Redakcja prosiła o nadesłanie kilku zdjęć ilustrujących zabytki architektoniczne Radomia.

Władze miasta przygotowały 5-cio stronicową informację o Radomiu, w której umieszczono krótką jego historię, opisano ważniejsze urzędy, instytucje i kościoły, a następnie dokonania po I wojnie światowej: budowa Fabryki Broni wraz z osiedlem mieszkaniowym, inwestycje w latach 1925-1930 związane

do pozostałego miało rozpocząć się postępowanie wywłaszczeniowe. W Aktach miasta Radomia zachowały się dwa telegramy z 22 i 24 sierpnia 1939 r., w których Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów prosiły Prezydenta i Zarząd o niezwłoczne przekazanie im wpłaconej zaliczki „przeznaczonej na niedoszłe do skutku kupno terenu”, APR, AmR, sygn. 8956, 8359.

²⁹ APR, AmR, sygn. 7963, k. 79-80.

³⁰ APR, AmR, sygn. 7980, k. 115.

z pożyczką „ulenowską” oraz opis lat 1935-1938 cechujący duży rozmach inwestycyjny, zarówno w sferze infrastruktury technicznej jak i społecznej. Informację tę kończyło następujące zdanie: „Inwestycje lat 1925-1930 i 1935-1938 w znacznym stopniu zeuropczyły miasto. Połączenie kolejowe bezpośrednie z Warszawą uzyskane w 1935 r., położenie miasta w COP, polityka Zarządu Miejskiego dążącego do ściągania przemysłu do Radomia, już uwieńczona pozytywnymi rezultatami – rokują dla miasta pomyślne widoki rozwoju”. W maju 1939 r. Redakcja miesięcznika POLSKA ZBROJNA poinformowała Zarząd Miasta o opóźnieniu w realizacji publikacji³¹.

Pod koniec lat 30-tych XX w. – spośród obszarów wchodzących w skład COP – tereny Województwa Kieleckiego charakteryzowały się stosunkowo niewielką aktywnością inwestycyjną. Wyjątkiem był Radom. Duże zainteresowanie inwestycjami w tym mieście przejawiały wówczas przedsiębiorstwa mieszane, w których udziały posiadało państwo oraz firmy prywatne³².

Przedstawione działania władz Radomia, na rzecz rozwoju gospodarczego miasta, były możliwe m.in. dzięki skutecznej i konsekwentnej polityce socjalistów (również w ocenie opozycji), a z drugiej strony także dzięki postawie opozycji, która była opozycją twórczą i konstruktywną. Prezydent J. Grzecznarowski na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 5.VI.1939 r. działalność Rady w latach 1935-1939 ocenił jako twórczą. Nie było w ciągu tych „lat przypadku zajadłych walk politycznych, nie było hamowania pracy. Radę cechowało uczciwe i obiektywne podejście do spraw miasta oraz zgodna współpraca z Zarządem Miejskim. Jako prezydent czuję się w obowiązku podziękować tzw. mniejszości Rady za to, że bez uprzedzeń i w zupełnej harmonii współpracowała z większością dla dobra miasta i jego ludności. Okazała gmachy mieszkalne dla robotników, piękne ulice w śródmieściu i na przedmieściach, nowe gmachy szkolne, kilometry sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, rozbudowa Radomia – oto dzieło Rady Miejskiej, której kadencja upłynęła. Życzyłbym sobie, aby przyszła Rada Miejska mogła poszczycić się takim dorobkiem, jaki pozostawia dotychczasowa, odbywająca dziś ostatnie swe posiedzenie, Rada Miejska”. (Oklaski na wszystkich ławach). Z kolei dr Antoni Szczepaniak – reprezentujący opozycyjny Blok Gospodarczy – w imieniu wszystkich członków Rady Miejskiej podziękował Zarządowi Miasta za: „wielką pracę i mądre kierowanie sprawami miejskimi. Życzę Panom (...), aby w nowej Radzie Miejskiej zapanowała zgodna współpraca dla dobra i dalszego rozwoju Radomia”³³. Ale ta nowo wybrana Rada Miejska niestety nie mogła zrealizować swych planów. Pokrzyżował je wybuch II wojny światowej.

³¹ APR, AmR, sygn. 8436, k. 1-12.

³² J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, s. 259-262.

³³ APR, AmR, sygn. 7963, k. 73-75.

Zbigniew Leśniewski

JÓZEF GRZECZNAROWSKI JAKO POMYSŁODAWCA I REALIZATOR PROJEKTÓW UPRZEMYSŁOWIENIA RADOMIA W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Spośród wielu postaci zasłużonych w rozwoju gospodarczym Radomia w okresie międzywojennym, Józef Grzecznarowski zajmuje miejsce wyjątkowe. Jego dokonania w dziedzinie uprzemysłowienia miasta w drugiej połowie lat trzydziestych nie mają precedensu nawet w skali kraju. Tak się stało, że najbardziej owocny okres działalności „Dziada” związany był z inwestycjami pojawiającymi się w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że nie było w latach 1935-1939 na terenie miasta inwestycji przemysłowej, w której nie uczestniczyłby towarzysz „Tadeusz” (jeden z konspiracyjnych pseudonimów Józefa Grzecznarowskiego).

W poniższej pracy będę starał się przybliżyć działalność Józefa Grzecznarowskiego na rzecz uprzemysłowienia miasta, ze szczególnym zwróceniem uwagi na te inwestycje, które powstawały w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na wstępie chciałbym przybliżyć postać Józefa Grzecznarowskiego i uwypuklić te momenty w jego biografii, które posiadają jakiś związek z jego późniejszą działalnością gospodarczą.

Józef Grzecznarowski urodził się 11 marca 1884 roku w Końskich w rodzinie dozorczy kolejowego¹. Młody Józef również początkowo chciał zostać kolejjarzem, podjął naukę w szkole technicznej – kolejowej w Warszawie. W trzeciej klasie po śmierci ojca i przeprowadzce rodziny do Brwinowa musiał przerwać naukę i rozpoczął jako 15 letni chłopiec pracę w jednej z garbarni w Warszawie. Wkrótce przeniósł się do Radomia i został robotnikiem w garbarni Rabińskiego, nieco później Karscha, a na końcu Krajewskiego. Najmłodsze lata upłynęły Grzecznarowskiemu w wyjątkowej biedzie i niedostatku. Nie posiadając wykształcenia ani określonego

¹ J. Boniecki, *Józef Grzecznarowski. Życie i działalność 1884 - 1918*, [w:] *W 100 rocznicę urodzin Józefa Grzecznarowskiego. Materiały z sesji naukowej w dn. 31. 03. 1984*, Radom 1984, s. 1.

statusu zawodowego stał się przysłowiowym „popychadłem” w rękach kolejnych pracodawców, wykonując najgorsze zajęcia.

W 1904 roku wstępuje do Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Bierze aktywny udział w rewolucji 1905 roku: jest inicjatorem strajku w garbarni Karscha, następnie unika śmierci podczas demonstracji w dn. 3 lutego u zbiegu ulic Żeromskiego (wówczas Lubelska) Słowackiego i Niedziałkowskiego. We wrześniu dokonuje zamachu – własnoręcznie wykonanym toporkiem na strażnika miejskiego Jana Łasiewiczza². Zamach się nie powiódł, a zdekonspirowany Grzecznarowski przez Kraków udaje się do Szwajcarii. Jednak już w grudniu pierwszego roku rewolucji odnajdujemy go w Kielcach, gdzie tworzy organizację bojową. W marcu 1906 roku wyjeżdża do Częstochowy, bierze udział w akcjach zbrojnych i odnosi rany. Od końca kwietnia leczy się w Krakowie, a później przebywa na kursie instruktorów bojowych w Zakopanem, gdzie poznaje Józefa Piłsudskiego³.

Pełni funkcję instruktora w Kielcach i Lublinie. Przeprowadza akcje zbrojne. Podczas jednej z nich zostaje pod koniec stycznia 1907 roku aresztowany pod nazwiskiem Michała Krajewskiego. Kolejne śledztwa toczyły się w Siedlcach, Lublinie, Radomiu, Warszawie. Ostatecznie dwukrotnie w dniu 5 i 11 czerwca zapadł wyrok – kara śmierci zamieniony ze względu na braki dowodowe na dożywotnią katorgę.

Podczas pobytu w więzieniu miały miejsce wydarzenia, o których Józef Grzecznarowski nie chciał zbyt dużo mówić, a które prawdopodobnie miały wpływ na całe jego życie. Już po skazaniu go na śmierć, siedząc w więzieniu był świadkiem egzekucji swoich towarzyszy. Wówczas to przysięgł głęboko w sercu, że będzie pracował dla robotników za siebie i za swoich straconych towarzyszy⁴. Podczas pobytu w więzieniu płockim uczestniczył w buncie więźniów i próbie ucieczki. W następstwie wywieziono go do Smoleńska, gdzie nastąpił jeden z najtrudniejszych okresów jego życia, pomogły mu przetrwać jak wspominał później „wspaniałe razowy, czarny chleb i rosyjska łaźnia parowa, z której co tydzień korzystał tzw. bania”⁵.

3 marca 1917 roku został uwolniony dzięki rewolucji, która dopiero wybuchła w Rosji. Do końca I wojny światowej pozostał w kraju swojego zesłania opiekując się m.in. ludnością polską i organizując jej ewakuację do kraju⁶. W tym okresie przyłgnęło do niego, niesympatyczne określenie „Dziad”. Dziesięcioletni pobyt w więzieniu i na katordze spowodował,

² A. Kaczor, *Radomskie rodowody*, *Wojewódzki Informator Kulturalny „Kontakt”*, nr 4/54, maj 1983, s. 13-14.

³ *Tamże*, s. 16-17.

⁴ Z. Wilczyński, *Moje wspomnienia o Józefie Grzecznarowskim*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, 1982, s. 129-130.

⁵ *Tamże*, s. 131.

⁶ J. Boniecki, *dz. cyt.*, s. 8.

że Grzecznarowski mimo, że liczył sobie 30 – lat nie wyglądał na młodzieńca, stąd to przezwisko⁷.

Podsumowując ten pierwszy, jakże bogaty w wydarzenia okres życia, należy podkreślić, że ukształtowany został wówczas jego światopogląd, który pozwalał mu konsekwentnie stawać do końca życia po stronie robotniczej sprawy, jednocześnie praca w zakładach garbarskich uświadomiła mu ważną cywilizacyjną rolę jaką odrywał przemysł nawet w tak prymitywnym wydaniu jak ten z początków XX wieku.

W końcu 1918 roku powraca do Radomia. Rozpoczyna działalność w związkach zawodowych. Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej powstały w Lublinie, złożony w większości z socjalistów powierzył mu utworzenie w Radomiu Milicji Ludowej, której został komendantem. Wkrótce doszło do incydentu, który mógł zaważyć na karierze politycznej przyszłego wieprzewodniczącego Rady Naczelnej PPS. Do Radomia przybył w początkach listopada 1918 roku II batalion 26 pułku piechoty – uchodzącego wśród działaczy socjalistycznych za kontrewolucyjny, gdyż wcześniej brał udział w rozbrajaniu oddziałów Czerwonej Gwardii w Zagłębiu Dąbrowskim. W nocy z 6 na 7 stycznia doszło do starcia milicji z wojskiem na terenie koszar wojskowych. Milicjanci zdobyli na żołnierzach broń, ci ostatni „wzięli do niewoli” siedemdziesięciu podkomendnych „Dziada”. Wydarzenia odbiły się głośnym echem w całej Polsce. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS potępił działalność „nieodpowiedzialnych jednostek”. Całą winą obarczono Grzecznarowskiego, który razem z Marią Kelles – Krauzową został wezwany przed oblicze Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do Belwederu. „Winowajca” bronił się nie czekając na zarzuty Komendanta tłumacząc, że nakazał atak gdyż bał się, że akcja wojska jest fragmentem szerszej akcji próby obalenia socjalistycznego rządu – Jędrzeja Moraczewskiego⁸. Nie wiadomo jaki skutek to odniosło ale faktem jest, że na okres od stycznia do kwietnia 1919 Grzecznarowski został przeniesiony do Warszawy, a później bardzo niechętnie wracał do tych wydarzeń.

Po powrocie do Radomia rozwija ożywioną działalność w Polskiej Partii Socjalistycznej i w klasowych związkach zawodowych. W 1923 roku staje się inicjatorem i głównym wydawcą „Życia Robotniczego” – organu prasowego PPS na terenie Radomia. Kieruje też Radomską Kasą Chorych, doprowadzając do złamania strajku lekarzy w 1926 roku. W 1923 roku rozpoczyna towarzyszyć „Tadeusz” najbardziej owocny etap swojej publicznej działalności w samorządzie miasta Radomia. Zostaje wybrany z listy numer 2 na radomskim Zamłyniu do Rady Miejskiej i dodatkowo zostaje ławnikiem magistratu⁹.

⁷ W. Uziębło, *Wspomnienia z lat 1900 – 1939*, Warszawa 1965, s. 280-282.

⁸ A. Kaczor, *dz. cyt.*, s. 14-15.

⁹ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Akta Miasta Radomia (dalej: AMR), Protokół z posiedzenia Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej z dn. 16. 09. 1923 r. s. 33.

W cztery lata później zostaje wybrany po raz drugi na radnego i po raz pierwszy prezydentem Radomia.

Na ten pierwszy okres piastowania przez Józefa Grzecznarowskiego ważnych funkcji samorządowych przypada widoczny awans cywilizacyjny miasta. Duża w tym jego zasługa. Józef Grzecznarowski wykorzystując dotychczasowe osiągnięcia jak i pomyślną koniunkturę gospodarczą spowodowaną że reformą finansów publicznych Władysława Grabskiego energicznie zabrał się do dzieła.

Już w 1924 roku poparł zaciągnięcie przez miasto w grudniu 1924 roku pożyczki amerykańskiej firmy „Ulen” na kwotę 2,5 miliony dolarów. Ze środków tych wybudowano do 1930 roku około 30 obiektów, niezwykle potrzebnych miastu, takich jak wodociągi, kanalizacja, rzeźnia, gazownia, dwie szkoły powszechne, kilka domów mieszkalnych.

Jako prezydent starał się walczyć z bezrobociem, bezdomnością, otoczył opieką społeczną najbiedniejszych, oddziaływać na rozwój oświaty i kultury¹⁰.

Charakterystykę osoby ówczesnego prezydenta miasta znajdujemy we wspomnieniach Władysława Uziembły wiceprezydenta Radomia w latach 1927 – 1930.

„Józefa Grzecznarowskiego, z zawodu garbarza, znał dobrze cały Radom – miasto garbarzy, ale i nie tylko Radom [...] Już po pierwszych posiedzeniach kolegium magistratu przekonałem się, że Grzecznarowski nie będzie ani malowanym, ani tylko urzędującym prezydentem miasta. W swych wystąpieniach czuł się zawsze reprezentantem klasy robotniczej Radomia. Na jednym z takich posiedzeń, gdy wysuwalimy obiekcje co do realności jakiegoś projektu, zawołał uderzając pięścią w stół : >>A ja wam powiadam, że my żądamy od magistratu ...<< , przy czym >>my<< - to była dla niego Rada Związków Zawodowych, klasa robotnicza. Zapomniał, że był przewodniczącym obradującego kolegium. Zdenerwowana tow. Kelles – Krauzowa, uderzając również ręką w stół, odezwała się nie mniej głośno: >>Nie krzyczcie! Nie jesteście na swoim folwarku<< – >>Tak<< – zmiygował się Grzecznarowski – ale nie pora tu wynajdywać trudności”¹¹.

Do tej rozmowy wrócimy, gdyż określa ona dobrze nie tylko sposób podejmowania decyzji , ale zdradza też pewne cechy charakteru tow. Józefa. Pożyczka zagraniczna tzw. Ulenowska spowodowała zadłużenie miasta, winą za ten stan obarczono ówczesny zarząd na czele z Józefem Grzecznarowskim. Władze sanacyjne w tej sytuacji (zresztą nie tylko w Radomiu) wprowadziły komisaryczny zarząd odsuwając od władzy dotychczasowy. W tym okresie,

¹⁰ W. Macherzyński, *Józef Grzecznarowski – działacz społeczno – polityczny i gospodarczy w okresie międzywojennym (1918 – 1939)*, [w:] *W 100 rocznicę urodzin Józefa Grzecznarowskiego . Materiały z sesji naukowej w dn. 31. 03. 1984 , Radom 1984, s. 28 .*

¹¹ W. Uziembło, *dz. cyt.*, s. 325 .

mimo że pozbawiony możliwości realizowania swoich planów gospodarczych J. Grzecznarowski nie zaprzestał starań o stwarzanie warunków do rozwoju przemysłu. Sławne się stało uzyskanie przez niego terenów na Żakowicach pod rozbudowę zakładów tytoniowych. Według niektórych relacji posunął się dla typowej dla jego sposobu działania metody faktów dokonanych, co równało się złamaniu prawa i w konsekwencji 4 miesięcznemu pobytowi w areszcie. W sporach między pracownikiem a właścicielem, zawsze brał stronę tego pierwszego.

W 1934 roku zniesiony został komisaryczny zarząd miasta. Jednocześnie Polska tak jak i inne państwa zaczęła wychodzić z wielkiego kryzysu gospodarczego. Dla rzutkich, energicznych działaczy gospodarczych i samorządowych stanowiło to doskonałą okazję do realizacji odważnych wizji.

Kolejne wybory w 1934 do rady miejskiej, wygrała radomska PPS uzyskując 25 miejsc w 48 osobowej radzie miasta. Józef Grzecznarowski został wybrany po raz drugi radnym i po raz trzeci ławnikiem magistratu, a od marca 1938 roku zastąpił mecenasa Romana Szczawińskiego na stanowisku prezydenta miasta. Następuje najbardziej owocny okres jego działalności samorządowej. Problemem, który spędzał mu sen z powiek było duże bezrobocie w mieście sięgające prawie 5 tys. osób (Radom liczył w tym czasie około 80 tys. mieszkańców). Jego likwidacja wg. założeń Rady Miejskiej miała przebiegać dwutorowo. Doraźnym sposobem były bardzo popularne jako forma walki z kryzysem roboty publiczne. Rozwiązaniem długofalowym tworzenie stałych miejsc pracy w nowo otwieranych zakładach pracy¹². W prowadzeniu polityki uprzemysłowienia miasta pomocnym okazał się fakt objęcia regionu radomskiego planami inwestycyjnymi w ramach COP – u, oraz ogólnie polepszająca się koniunktura gospodarcza.

Grzecznarowski przejawiał wielką energię i determinację w przyciągnięciu jak największej ilości firm i zakładów. Często balansował na granicy prawa. Posiadał także wielkie plany na przyszłość, których realizacja miała przypaść już na okres po 1940 roku. Dokonania socjalistycznego samorządu Radomia z lat 1934 – 1939 stanowią ewenement w skali kraju. Najważniejsze z nich zostały wymienione w referacie wiceprezydenta Jerzego Radomskiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 7 i 9 marca 1939 roku¹³. Wymieńmy najistotniejsze, posiłkując się danymi z w/w referatu.

Zadłużenie miasta w okresie 4 – letniej kadencji socjalistycznego samorządu zmniejszyło się z 42 do 11 milionów złotych. Wyciągnięto więc właściwe wnioski z okresu 1927 – 1930. Wartość majątku komunalnego wzrosła w tym czasie z 4 do 28 milionów złotych. Wielokrotnie wzrosły wydatki na oświatę, ochronę zdrowia, opiekę nad matką i dzieckiem, szpitalnictwo, opiekę społeczną.

¹² APR, AMR, sygn. 9381, Wydział Prezydyalny, Książka Zarządzeń Prezydenta, s. 18.

¹³ APR, AMR, sygn. 7962, Protokoły z posiedzenia Rady Miejskiej z roku 1939, protokół nr 63, s. 6-18.

Rozbudowano infrastrukturę miejską: sieć wodociągową, gazowniczą, zyski zanotowały zakłady miejskie: rzeźnia, betoniarnia, łaźnia. Wybudowano w okresie 4 – lat wiele nowych ulic, zagospodarowano tereny zielone, zbudowano wiadukt nad przejazdem skaryszewskim. W budownictwie mieszkaniowym nastąpiło też pewne ożywienie wzniesiono 4 domy o łącznej liczbie 247 mieszkań, inwestycje przebiegały dzięki środkom finansowym przyznawanym w ramach Towarzystwa Osiedli Robotniczych, z których korzystał Radom, a co było inicjatywą Grzecznarowskiego. Na inwestycje łącznie z rokiem 1939/1940 wydatki miasta miały wynieść 8 milionów złotych. W przeliczeniu na głowę ludności wg jej stanu z 1938 roku wydatki całego budżetu miejskiego miały wynieść 39,38 zł., a obciążenia podatkowe 14,80 podczas gdy odpowiednio w roku 1934/35 wynosiły one 31,05 i 14,58, koszty administracji zmniejszyły się z 5,81 na 5,20 zł. na jednego mieszkańca.

Swojemu zastępcy wtórował sam Grzecznarowski, przedstawiając na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przed wybuchem wojny odbytych w dn. 11 maja 1939 roku osiągnięcia i zamierzenia samorządu w dziedzinie uprzemysłowienia miasta¹⁴. Oddajmy mu głos.

„... Zadaniem Zarządu Miejskiego było przyjęcie z pomocą wielkim rzeszom bezdomnych. W dziedzinie uprzemysłowienia kontynuowaliśmy politykę poprzednich władz miejskich. Sprawa budowy wielkiej fabryki samochodów >>Wspólnota Interesów<< będzie w najbliższych dniach pomyślnie załatwiona. Jesteśmy w przededniu sfinalizowania umowy. Fabryka, która stanie na 120 morgach terenu zatrudni ponad 5000 robotników. Za >>Wspólnotą Interesów<< – ściąga do Radomia fabryka silników >>Avia<<, której produkcja jest ściśle związana z fabryką samochodów. Czekają tylko na podpisanie umowy ze >>Wspólnotą Interesów<< Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się sprawy sprzedaży terenów miejskich pod budowę dwóch fabryk.

Jedną z nich to fabryka wyrobów tekstylnych >>Plutza i Bryll<<, która ściąga do nas z Bielska. Drugą to fabryka >>Alfa<<, fabryka wyrobów fotochemicznych. Budowa tych fabryk, które staną na terenach miejskich na Koniówce rozpocznie się w bieżącym miesiącu. [...] Wydzierżawiliśmy fabryce >>Stomil<< z Poznania dawne fabryki surowca, w której powstaną wielkie magazyny opon samochodowych [...] Zatwierdzone już zostały plany budowy fabryki Elektrobudowa, które staną na Żakowicach.

Władze miejskie – stoją w kontakcie z fabryką wodomierzy w Grudziądzu i z wielkopolską fabryką narzędzi i maszyn, które zamierzają przenieść się do Radomia [...] Fabryka narzędzi i maszyn zatrudni około 400 robotników. W ostatnich dniach zakłady Bata uzyskały w Banku Gospodarki Krajowej połowę fabryki Mebli Kohna i już wkrótce rozpocznie Bata na wielką skalę zakrojoną produkcję obuwia. Rozbudowa magazynów tytoniowych, które powstały dzięki bezpłatnemu odstąpieniu terenów przez władze miejskie trwa.

¹⁴ Tamże, protokół nr 66 z dn. 11 05 1939 s. 2.

W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje w sprawie nabycia terenów, na których ma być wybudowana największa w kraju fabryka Państwowego Monopolu Tytoniowego. Powstała dzięki staraniom i wysiłkom władz miejskich fabryka Ericsson zatrudnia 280 robotników. Widzimy więc, że akcja władz miejskich w kierunku uprzemysłowienia Radomia przyniosła rezultaty dość pokaźne. Radom staje się wielkim ośrodkiem przemysłowym”.

Że słowa prezydenta Grzecznarowskiego nie były puste świadczy podjęcie jeszcze na tym samym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwały o sprzedaży panu Marianowi Działkiewiczowi właścicielowi fabryki „Alfa” w Bydgoszczy gruntu pod budowę fabryki¹⁵. Obszar przeznaczony do sprzedaży wyniósł 20000 m kwadratowych, za cenę 8000 złotych 40 groszy, w ślad za tą pierwszą uchwałą podjęto następną. Szczególnie sprawnie przebiegały przygotowania do budowy w Radomiu wielkiej fabryki samochodów „Wspólnoty Interesów”, która jak się wydaje była oczkiem w głowie prezydenta miasta. Grzecznarowski, posiadający jakieś elementy wykształcenia technicznego był zafascynowany światem techniki. Kiedyś w obecności znajomych w 1969 roku podczas transmisji lądowania pierwszego człowieka na księżycu miał podobno powiedzieć „Ja urodzony przy kopającej lampie naftowej, w dobie gdy nie znano dobrodziejstwa żarówki elektrycznej siedzę teraz przed telewizorem i oglądam lądowanie ludzi na księżycu”¹⁶ W 1938 roku jako prezydent miasta korespondował z inżynierem Otonem Kuczorą¹⁷.

Ten pochodzący z Bydgoszczy konstruktor zbudował pierwszy polski samochód tzw. Ludowy coś na wzór Volkswagena prof. Porsche. Jednym z kandydatów do jego produkcji miał być Radom, jej roczna wielkość miała wynosić 6 tys. sztuk, a wartość całej inwestycji 4 miliony złotych. Do finalizacji sprawy nie doszło tak samo jak do masowej produkcji „Europy” bo tak miał się nazywać ten pojazd. Wówczas rozpoczęto rozmowy ze spółką „Wspólnota Interesów” a jej efektem były bardzo zaawansowane prace nad budową wielkiej fabryki samochodów w Radomiu¹⁸. Miała ona powstać na terenach tzw. folwarku miejskiego obejmującego podradomskie wioski: Koniówka, Michałów, Michałówek, Gołębiów.

Nietrudno się zorientować, że w wystąpieniu ostatniego przedwojennego prezydenta Radomia, wymienione zostały zakłady już wybudowane lub rozbudowane po 1937 jak i te, których budowę rozpoczęto lub podjęto decyzję co do ich budowy. Wojna przerwała te przygotowania. Stanowi ona również cezurę w życiu i działalności Józefa Grzecznarowskiego. Warto podsumować ten okres jego działalności i spróbować określić kim był w tym okresie przede wszystkim.

¹⁵ Tamże, s. 6.

¹⁶ Z. Wilczyński, *dz. cyt.*, s. 132.

¹⁷ APR, AMR, sygn. 8358, Korespondencja między J. Grzecznarowskim a Otonem Kuczorą w sprawie budowy fabryki samochodów „Europa”.

¹⁸ APR, AMR, sygn. 7962, Protokoły z posiedzenia Rady Miejskiej z roku 1939, protokół nr 67, s. 2-3.

Odpowiedź jest nawet - po tak pobieżnym przeglądzie dokonań „Dziada” – dość prosta, zresztą oddajmy głos historykowi ruchu socjalistycznego w Polsce Janowi Tomickiemu. Dokonując podsumowania działalności Polskiej Partii Socjalistycznej w całej jej historii, przyporządkowuje poszczególnym obszarom działalności działaczy i tak w jednym ze zdań stwierdza „*Miała PPS w swych szeregach wybitnych działaczy samorządowych, jak Bronisław Ziemięcki, Antoni Purlal i Józef Grzecznarowski; spółdzielczych jak Jan Żerkowski, Stanisław Totwiński, Stanisław Szwalbe*”¹⁹. Na podstawie tych nawet tak skromnych materiałów jak zaprezentowane dotychczas rysują się pewne cechy osobowości Grzecznarowskiego, które skłaniają nas do stwierdzenia, że najważniejszym elementem podejmowanych przez niego działań była skuteczność, zapewniał mu ją samorząd terytorialny - szczególnie gdy miał do dyspozycji środki finansowe i związki zawodowe. Tym co motywowało Grzecznarowskiego do działań w dziedzinie gospodarki, była chęć poprawy położenia ludzi ubogich.

Po II wojnie światowej Józef Grzecznarowski całą swoją energią, która nie opuszczała go aż do ostatnich dni (zmarł w 1976 roku, w wieku 92 lat), skierował ku realizacji idei spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego.

Już pod koniec życia Grzecznarowski miał wypowiedzieć zdanie, które może stanowić podsumowanie tej niezwyklej biografii: „**trzeba żyć i pracować, aby po sobie pozostawić następnym pokoleniom dobry ślad tego życia**”.

¹⁹J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892 – 1948*, Warszawa 1983, s. 506.

Przemysław Bednarczyk

ŚRODOWISKO PIŁSUDCZYKÓW W STRUKTURACH ORGANIZACYJNO-KIEROWNICZYCH COP - U NA PRZYKŁADZIE RADY ADMINISTRACYJNEJ PAŃSTWOWEJ WYTWÓRNI PROCHU I MATERIAŁÓW KRUSZĄCYCH W PIONKACH*

Zamach majowy w 1926 roku dokonany został pod hasłem „walki z nieprawością” w polskim życiu publicznym. Uzdrowienie sytuacji przynieść miały rządy sanacji, obozu politycznego zwolenników Piłsudskiego, co w praktyce oznaczało głęboką wymianę elit rządzących i kadr kierowniczych w niemal wszystkich sektorach życia państwowego. Obejmowanie kluczowych stanowisk w polityce i gospodarce przez ludzi wywodzących się ze środowiska Piłsudczyków zapewnić miało prawidłową realizację nowej wizji państwa ale trudno się oprzeć wrażeniu, że w wielu przypadkach było też formą wynagrodzenia kombatanckiej przeszłości i wierności wobec Komendanta. Szczególnie duży odsetek oficerów z kręgu legionów zajmował stanowiska kierownicze w sektorze zbrojeniowym firmując głośnymi nazwiskami sztan-darową inwestycję rządów sanacyjnych jaką niewątpliwie był COP. Zjawisko to znakomicie oddaje historia Rady Administracyjnej Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach.

Decyzja o wybudowaniu w Pionkach – ówczesnym Zagożdżonie w powiecie Kozienskim zakładów produkujących proch i materiały kruszące podjęta została jesienią 1922 roku przez Ministra Spraw Wojskowych (generała Kazimierza Sosnkowskiego)¹ w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu². Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących (dalej: PWPiMK) w założeniach miała być elementem kompleksowego projektu budowy rodzimego przemysłu zbrojeniowego, który zwiększał obronność młodego

* Poprawiona i uzupełniona wersja studium publikowanego [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 45-54.

¹ St. A. Traczyk, *Zarys dziejów Państwowej Wytwórni Prochu oraz Zagwożdżona-Pionek w latach 1922-1933*, [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, Pionki 2000, s. 34-35.

² *Tamże*.

jeszcze państwa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ten istotny element polityki wewnętrznej, był obszarem szerokiego konsensusu politycznego, zarówno, co do celów, jak i kierunków działań. Powszechne zrozumienie dla potrzeb wojska wśród politycznego establishmentu II RP stanowiło ewenement w realiach ostrej walki partyjnej oraz permanentnych przesileni i kryzysów rządowych pierwszej połowy lat 20 – tych. Uznanie sektora zbrojeniowego za jeden z priorytetów polityki państwa, skutkowało zarówno rozmachem, jak i tempem prac, a także dbałością o jakość produkcji, poprzez zatrudnienie wysokiej klasy specjalistów. Dotyczy to także PWPiMK w Pionkach, której budowę rozpoczęto wiosną 1923 i już w roku 1925 uruchomiono produkcję prochu czarnego i nitrogliceryny, a w rok później prochu bezdymnego. W kolejnych latach realizowano projekty poszerzające zakres produkcji, sukcesywnie zwiększając nakłady inwestycyjne mimo trudnej sytuacji w kraju³. Był to początek zakładu (i rozwijającego się prężnie przy nim ośrodka miejskiego – Pionek), którego historia stanowi swoistego rodzaju „wycinek” całości zjawisk i procesów: gospodarczych, społecznych, a także politycznych, dość reprezentatywny w skali kraju.

Do 1927 roku zakład w Pionkach znajdował się pod zarządem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jednak na skutek rozporządzenia Prezydenta RP z 17 marca tego roku o wydzieleniu z administracji państwowej niektórych przedsiębiorstw państwowych i ich komercjalizacji, zmienił się status prawny zakładu⁴. Dnia 22 kwietnia 1927 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenie o wyłączeniu Wytwórni Prochu i Materiałów Kruszących w Zagożdżonie, Państwowej Fabryki Karabinów w Warszawie, Państwowej Fabryki Broni Ręcznej w Radomiu, Państwowej Fabryki Amunicji Działowej i Karabinowej w Skarżysku, spod kierownictwa Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych. Decyzja ta powodowała nadanie PWP charakteru samodzielnego przedsiębiorstwa (spółki), którego zasady i zakres określał statut ogłoszony w „Monitorze Polskim „nr 110 z 14 maja 1927 roku. Dokument ten mówił, iż celem wytwórni jest „1) eksploatacja istniejących, budowa i eksploatacja nowych wytwórni, których zadaniem jest sprzedaż prochów i materiałów wybuchowych, 2) zapewnienie ustalonej przez Ministra Spraw Wojskowych zdolności produkcji mobilizacyjnej na wypadek wojny”⁵. Statut określił również władze Wytwórni, w skład, których wchodziły: Rada Administracyjna, Dyrekcja, Komisja Rewizyjna. Najwyższym organem kierującym przedsiębiorstwem była Rada Administracyjna, składająca się z 9 osób, powoływanych i odwoływanych przez Ministra Spraw Wojskowych. Spośród oficerów Wojska Polskiego (urzędników MSWojsk.), pracowników Ministerstwa Skarbu i niezależnych fachowców (jak

pokazała praktyka, przede wszystkim członków kierownictwa określonych banków). Rada pełniła nadzór nad działalnością Wytwórni, decydowała o planie gospodarczym, inwestycjach, nabywaniu i zbywaniu majątku nieruchomego, tworzeniu filii i oddziałów itp. Do kompetencji Rady należało również przedstawianie MSWojsk wniosków w sprawie mianowania, odwoływania i wynagradzania członków Dyrekcji Wytwórni. Posiedzenia Rady odbywały się, co najmniej sześć razy w ciągu roku.

Zgodnie ze statutem w skład Dyrekcji wchodził: dyrektor naczelny oraz od dwóch do czterech dyrektorów specjalistycznych. Podstawowymi zadaniami Dyrekcji było: prowadzenie wszelkich spraw przedsiębiorstwa i jego księgowości, układanie planów gospodarczych, budżetowych, polityka kadrowa oraz ustalenie wynagrodzeń pracowniczych. Należy zaznaczyć, że statut przewidywał, iż pracownicy PWP nie są urzędnikami państwowymi, w związku, z czym, ich wynagrodzenie miało być kształtowane według reguł panujących w przedsiębiorstwach prywatnych. Odpowiedni przepis mówił, iż 20 % czystego zysku ma być kierowane na tantiemy dla dyrekcji i pracowników, co z pewnością było świetną motywacją do działania. Sądzić można, że równie atrakcyjnie kształtowała się wysokość wynagrodzenia członków Rady Administracyjnej a obowiązek zawieszenia żołdu na czas odkomenderowania oficerów WP do pracy w Pionkach nie wpływał na uszczuplenie ich dochodów. Trzecim organem władz przedsiębiorstwa była Komisja Rewizyjna, którą tworzyli przedstawiciele MSWojsk., Ministerstwa Skarbu oraz oficerowie tzw. Korpusu Kontrolerów. Mimo statutowych uprawnień Rady Administracyjnej, stanowiącej nadrzędny organ władz w przedsiębiorstwie, stwierdzić trzeba, że to raczej nie Rada i jej wybitne osobistości z kręgów wojskowo-politycznych i biznesowych, a złożona z wysokiej klasy fachowców Dyrekcja decydowała o marce firmy.

Od 1 kwietnia 1927 roku stanowisko dyrektora naczelnego Wytwórni objął wybitny specjalista, współpracownik prof. Ignacego Mościckiego, były oficer I Brygady - dr inż. Jan Prot. Był on głównym twórcą sukcesu gospodarczego przedsiębiorstwa, w czym pomogli mu trafnie dobrani współpracownicy na stanowiskach kierowniczych⁶. Dyrektorem Technicznym początkowo został płk inż. Henryk Lacape oficer francuski - instruktor i specjalista w zakresie produkcji prochu. Jego współpracownikiem był inż. Stanisław Dunin-Markiewicz, który po odejściu gen. Lacape zajął jego stanowisko. Procesem produkcyjnym kierowali wysokiej klasy specjaliści m.in.: inż. Stefan Raczyński, inż. Wiktor Czerwieński, inż. Jan Walczyński, inż. Tadeusz Śmiszniewicz, inż. Jerzy Kardaszewicz, inż. Henryk Zenfman, inż. Antoni Kamieński⁷.

³ J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Pionki 1993, s. 53.

⁴ *Tamże*, s. 63.

⁵ Monitor Polski, nr 110, 14.05.1927 r.

⁶ St. A. Traczyk, *dz. cyt.*, s. 35.

⁷ Jan Prot - dr inż. Chemii fizycznej, doktor filozofii, oficer WP, ur. 29.09.1891 r. w Warszawie w spolonizowanej rodzinie żydowskiej (Berlinerbrau) studiował chemię na Uniwersytecie Lwowskim, Jagiellońskim i Monachijskim w latach 1911-14.

Zgola odmienne kryteria decydowały o obsadzie stanowisk w Radzie Administracyjnej Państwowej Wytwórni Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach. Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu, że intratne posady w zarządzie przypadają osobom o podobnych biografiach i widocznych związkach z obozem sanacyjnym.

Pierwszy skład Rady powołanej przez Ministra Spraw Wojskowych (funkcję tę pełnił wówczas Józef Piłsudski, łącząc ją jednocześnie z funkcją premiera od 2.10.1926) Przedstawiał się następująco: prezes - gen. bryg. Roman Górecki, wiceprezes gen. bryg. Aleksander Litwinowicz, członkowie - gen. bryg. Jakub Krzemiński, płk Korpusu Kontrolerów Władysław Wielowiejski, dr Feliks Merunowicz, inż. Antoni Krahelski, inż. Czesław Benedek, ppłk Kazimierz Moniuszko oraz inż. Eugeniusz Berger⁸. W składzie Rady uwagę zwraca obecność trzech generałów brygady, których biografie sugerują dość jednoznacznie klucz nominacji na te stanowiska. Prezes gen. Roman Górecki był oficer II Brygady Legionów oraz Szef Intendentury Polskiego Korpusu Posiłkowego w latach 1917-18, pełnił po odzyskaniu niepodległości szereg eksponowanych funkcji wojskowych politycznych, a wśród nich m.in.: zastępcy I wiceministra spraw wojskowych (od lipca 1926) oraz Szefa Administracji Armii. Po przejściu do rezerwy w lipcu 1927, a więc czasie pełnienia funkcji prezesa w Radzie, pełnił jednocześnie stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Z tego tytułu właśnie prezesował w radach nadzorczych: Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych, British and Polish Trade Bank w Gdańsku, aż wreszcie 13.10.1935 objął tekę ministra przemysłu i handlu w rządzie M. Zyndrama-Kościałkowskiego⁹.

Od 1908 członek Organizacji Bojowej PPS, następnie ZWCz i Związku Strzeleckiego. Oficer I Brygady Legionów, uczestnik wojny 1920 jako szef sztabu 14 DP wielkopolskiej. Ukończył Politechnikę Lwowską w 1922 r. z tytułem inż. chemii fizycznej, był asystentem prof. Ignacego Mościckiego i w 1924 uzyskał stopień doktora chemii. W latach 1924-27 pracował w fabryce górniczych materiałów wybuchowych „Ligonza” w Krywładzie, m.in. jako zastępca dyrektora spółki. W latach 1927-39 dyrektor Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach o wybitnych zasługach dla tego zakładu i przemysłu obronnego II Rzeczypospolitej. Po klęsce wrześniowej na emigracji był pracownikiem laboratoriów chemicznych w instytutach naukowych we Francji i Wielkiej Brytanii. Zmarł 19.07.1957 r.

⁸ APR, SOR - RHdB, sygn. 444, k. 3. Pismo do SOR z dnia 4.06.1927 r.

⁹ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 39. Gen. Bryg Roman Górecki ur. 27.08.1889 r. w Starej Soli w pow. Stary Sambor. Doktor prawa Uniwersytetu Lwowskiego. Lwowskiego czasach studenckich działacz niepodległościowy, organizator „Kuźnicy” i „Zarzewia”, od 1909 r. w Polskich Drużynach Strzeleckich. W latach 1914-16 służył w II Brygadzie Legionów, następnie w intendenturze Komendy Legionów. Od 1917 pełnił funkcję szefa intendentury Polskiego Korpusu Posiłkowego. Aresztowany przez władze austriackie pod zarzutem odpowiedzialności za organizację przejścia II Brygady przez front pod Rarańczą.

Znacznie bardziej znaną postacią w kręgach politycznych w Polsce „pomajowej” był gen. bryg. Aleksander Litwinowicz. Weteran I Kompanii Kadrowej, intendent w I p.p. Legionów, a następnie I Brygady, był bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Po odzyskaniu niepodległości pełnił m.in. funkcję szefa Departamentu Przemysłu Wojennego Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w okresie członkostwa w Radzie był dowódcą Okręgu Korpusu III Grodno. Gen. Litwinowicz od 1936 jako II wiceminister MSWojsk. i szef kadr Administracji Armii, należał do ścisłego grona współpracowników marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Był jedną z głównych postaci tworzących i kierujących budową COP-u z ramienia armii¹⁰.

Trzeci z grupy generałów w Radzie administracyjnej- Jakub Krzemiński, to także były Legionista, oficer I p.p. Legionów, pełniący w okresie międzywojennym liczne funkcje w sądownictwie wojskowym z racji swojego prawniczego wykształcenia. Był m.in.: szefem Departamentu Wojskowo-Prawnego MSWojsk., doradcą prawnym Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa oraz ministra spraw wojskowych. Uczestnicząc w Radzie Administracyjnej PWPiMK (najpierw jako jej członek, a od października 1927 jako wiceprezes) pełnił kolejno do roku 1930 funkcje: wiceprezesa i prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, a od października tego roku awansowany został na urząd prezesa Najwyższej Izby Kontroli, kończąc tym samym pracę w Radzie¹¹.

Po 1918 w WP m. in. Pomocnik szefa Oddziału IV Sztabu Generalnego, zastępca szefa Departamentu Gospodarczego MSWojsk. Był Organizatorem i szefem Korpusu Kontrolerów Wojskowych. W lipcu 1926 r. został zastępcą I wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii. Po przejściu do rezerwy objął stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego (1927). Pełnił funkcje prezesa wielu rad nadzorczych spółek państwowych. 13.10.1935 r. objął tekę ministra przemysłu i handlu w rządzie M. Zyndrama-Kościałkowskiego i pełnił tę funkcję do 15.05.1936 r. W czasie wojny na emigracji we Francji i Anglii gdzie zmarł 9.08.1945 r.

¹⁰ *Tamże*, s. 133. Gen. bryg. Aleksander Litwinowicz ur. 27.02.1879 w Petersburgu absolwent Politechniki Lwowskiej, czynny działacz Związku Strzeleckiego. W sierpniu 1914 r. w I Kompanii Kadrowej jako intendent, funkcje tę pełnił także w I p.p. i I Brygadzie Legionów Józefa Piłsudskiego. Po kryzysie przysięgowym, działał w POW i brał udział w obronie Lwowa w latach 1919-23 był szefem Departamentu Intendentury MSWojsk. W sierpniu 1924 objął szefostwo Departamentu Przemysłu Wojennego MSWojsk. W lipcu 1927 został dowódcą OK III Grodno, a w październiku 1935-dowódcą OK VI Lwów. Od lipca 1936 jako II wiceminister, szef administracji armii należał do ścisłego kierownictwa budowniczych COP-u. We wrześniu 1939 internowany w Rumunii, do kraju powrócił w czerwcu 1946. Zmarł 14.01.1948 w Szczecinie.

¹¹ *Tamże*, s. 159. Gen. bryg. Jakub Krzemiński ur. 16.06.1882 w Czerlanach w pow. Gródek Jagielloński. Absolwent prawa Uniwersytetu Lwowskiego, członek Związku Strzeleckiego. Od września 1914 r. w I p.p. Leg., następnie w sądzie polowym I Brygady. Po kryzysie przysięgowym służył w Polskim Korpusie Posiłkowym, a od Listopada 1918r. w WP. Kierował sadem polowym i był referentem prawnym Dowództwa WP, szef sekcji sądowno prawnej w naczelnym dowództwie, zastępca szefa

Pierwszy skład Rady Administracyjnej uległ zmianie już w październiku 1927 w związku z przesunięciami służbowymi (awansami) prezesa Góreckiego i wiceprezesa Litwinowicza. MSWojsk. powołało nowego prezesa gen. bryg. dr Ferdynanda Zarzyckiego, a na stanowisko zastępcy awansowano gen. bryg. dr Jakuba Krzemińskiego. Do rady dokooptowany został także ppłk Sztabu Generalnego Władysław Sokołowski¹². Nowy prezes Rady wówczas zastępca szefa Administracji Armii to kolejna postać ze środowiska legionistów¹³. Były oficer 2 p.p. Leg. a następnie adiutant płk B. Roji w 4 p.p. Leg.¹⁴. Po zakończeniu bogatej kariery wojskowej kontynuował aktywną działalność polityczną, a po ustąpieniu z funkcji Rady Administracyjnej PWPiMK objął tekę ministra przemysłu i handlu w rządzie Aleksandra Prystora. W latach 1935-39 był senatorem RP z województwa stanisławowskiego, a doświadczenia z Pionek wykorzystał zapewne w Radzie Nadzorczej Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w Warszawie, w której był także prezesem¹⁵. Spośród zmian personalnych w składzie Rady Administracyjnej za prezesury gen. Zarzyckiego odnotować należy także częste rotacje wśród zwykłych członków, co zazwyczaj miało charakter przesunięć na inne stanowiska służbowe, pozostawiając tym samym władzę w przedsiębiorstwie w kręgu tych samych osób. Odejście z Rady Administracyjnej, szczególnie z funkcji prezesa i wiceprezesa następowało zwykle w konsekwencji awansu na inne eksponowane stanowiska państwowe.

W czerwcu 1930 z Rady odwołany został inż. Kraheński¹⁶. W styczniu 1931 w miejsce przeniesionego w stan spoczynku ppłk dypl. Władysława Soko-

Departamentu Wojskowo Prawnego MSWojsk., doradca prawny Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa oraz ministra spraw wojskowych. Pełnił też funkcję prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, a od października 1930r. prezesa NIK. Po klęsce wrześniowej zamieszkał w Londynie gdzie zmarł 11.10.1955 r.

¹² APR, SOR- RHdB sygn. 444, k. 16. Pismo MSWojsk. (J. Piłsudskiego) do prezesa SowR z dnia 27.10.1927 r.

¹³ *Kto był kim...* dz. cyt., s. 76. Gen. bryg. Ferdynand Zarzycki ur. 22.12.1888 w Tarnowie. Absolwent UJ. W latach 1912-14 nauczyciel, działał w harcerstwie i w „Sokole”, członek Związku Strzeleckiego. W legionach od sierpnia 1914 do lipca 1917 jako adiutant 4 bat. 2 p.p. Leg., a następnie 4 p.p. i dowódca 4 batalionu. Od 1918 komendant szkoły podoficerskiej PSZ. W czasie wojny 1920 dowodził w 4 DP. Następnie do 1925 był komendantem kursów Doświadczalnego Centrum Wyszczolenia w Rembertowie. Do maja 1931 był zastępcą szefa Administracji Armii. W latach 1931-34 piastował urząd ministra przemysłu i handlu. A w latach 1935-39 był senatorem RP z województwa stanisławowskiego. Zmarł w Chicago 10.10.1958

¹⁴ J. Konefał, *Jastków 1915. Historia i Pamięć*, Lublin 2003, s. 31.

¹⁵ *Kto był kim...*, dz. cyt.

¹⁶ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.37. Odwołanie K. Kraheńskiego, pismo z dnia 3.04.1930 r.

łowskiego powołano do Rady Administracyjnej ppłk dypl. inż. Ottona Czuruka¹⁷.

Kolejne przesilenie rządowe w maju 1931 i powstanie rządu Aleksandra Prystora spowodowało głębokie zmiany personalne w Radzie Administracyjnej. Odwołany został prawie cały zespół, jednak co zaskakujące przyczyną odwołania było powołanie tych samych osób na wysokie stanowiska w rządzie i instytucjach państwowych. I tak, ustępujący ze stanowiska prezesa RA PWPiMK w Pionkach gen. bryg. dr Ferdynand Zarzycki objął stanowisko Ministra Przemysłu i Handlu¹⁸. Wiceprezes gen. bryg. dr Jakub Krzemiński mianowany został Prezesem Najwyższej Izby Kontroli¹⁹. Członek Rady dr Feliks Merunowicz powołany został na zastępcę Naczelnego Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego²⁰. Prace w Radzie zakończyli również ppłk Wielowiejski²¹, ppłk Czuruk²², ppłk Moniuszko²³.

Kolejny skład Rady Administracyjnej wskazuje na kontynuację widocznego uprzednio trendu w polityce personalnej MSWojsk. w podległych sobie instytucjach. Prezesem Rady mianowany został gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki²⁴, postać najbardziej kojarzona z osobą marszałka z racji wieloletniej z nim współpracy i przyjaźni²⁵. Należał do ścisłego grona piłsudczyków mogących się szczycić współudziałem w największych (życiowych) przedsięwzięciach Piłsudskiego. Organizator Związku Strzeleckiego w Królestwie,

¹⁷ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.46. Mianowanie przez MSWojsk. z dnia 13.01.1931 r. Płk dypl. Inż. Otton Czuruk po ustąpieniu z RA PWPiMK w Pionkach pełnił w latach 1936-39 funkcje szefa biura przemysłu wojennego w MSWojsk.

¹⁸ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.53. MSWojsk. do PWPiMK z dnia 10.10.1931 r.

¹⁹ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.54. MSWojsk. do gen. J. Krzemińskiego z dnia 15.12.1930 r.

²⁰ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.55. MSWojsk. do Prezesa BGK z dnia 14.08.1931 r.

²¹ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.56. MSWojsk. do RA z dnia 1.10.1931 r.

²² APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.57. MSWojsk. do RA z dnia 1.10.1931 r.

²³ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.58. MSWojsk. do RA z dnia 1.10.1931 r.

²⁴ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.59. powołanie na stanowisko prezesa przez MSWojsk. gen. bryg. T. Kasprzyckiego z dnia 11.09.1931 r.

²⁵ *Kto był kim...* dz. cyt., s. 128. Gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki ur. 16.01.1891 r. w Warszawie. Student Sorbony i Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu, założyciel Związku Strzeleckiego w czasie studiów w Genewie (1912). Działacz ZWC i organizator ruchu strzeleckiego w zaborze rosyjskim. Komendant oficerskiej szkoły letniej w Oleandrach, a od 2.08.1914 Komendant I Kompanii Kadrowej. Następnie Komendant Naczelny POW i członek Tymczasowej Rady Stanu. Po 1918 w MSWojsk., a także adiutant generalny Tymczasowego Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego. Po ukończeniu studiów w wyższej szkole wojennej w Paryżu oraz w Szkole Nauk Politycznych na Wydziale Dyplomatycznym objął funkcję szefa III Oddziału Sztabu Generalnego (1923). Od lipca 1931 zastępca I wiceministra spraw wojskowych, dwa lata później I wiceminister, a po śmierci J. Piłsudskiego minister MSWojsk. Po klęsce wrześniowej przebywał na emigracji. Zmarł 4.12.1978 w Montrealu.

komendant oficcerskiej szkoły letniej w Oleandrach w lipcu 1914 r. od 2 VIII komendant I Kompanii Kadrowej. Tuż po odzyskaniu niepodległości pełnił funkcję adiutanta generalnego Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, następnie zajmował kierownicze stanowiska w wojsku i MSWojsk. W lipcu 1931 został zastępcą I wiceministra spraw wojskowych, a od 1933 I wiceministrem w tym właśnie okresie przewodniczył Radzie Administracyjnej PWPiMK. Zapewne doświadczenie zdobyte na tych stanowiskach, ale przede wszystkim uznanie w środowisku za najodpowiedniejszą osobę do prowadzenia spraw wojskowych według koncepcji wodza, umożliwiło po śmierci Józefa Piłsudskiego objęcie przez gen. Kasprzyckiego teki MSWojsk²⁶.

Na członków nowej Rady powołani zostali: płk. Dypl. Juliusz Ulrych²⁷, Stanisław Pawłowicz (zastępca dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego)²⁸, płk dypl. Bolesław Pinkus²⁹, ppłk inż. Roman Orzechowski³⁰, ppłk Korpusu Kontrolerów Witold Tyszewicz³¹.

Płk. dypl. Juliusz Ulrych to kolejny wysoki rangą oficer z kręgu I Brygady. Zastużony w walce o niepodległość oraz w pracy na stanowiskach kierowniczych w armii i instytucjach państwowych³². W chwili powołania do Rady Administracyjnej PWPiMK piastował stanowisko Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego. Zdecydowanie atrakcyjniej rozwinęła się jego kariera po ustąpieniu z Rady Administracyjnej w czerwcu 1933 r.³³ do września 1939 r. był między innymi: II wiceministrem spraw wojskowych i Szefem Administracji Armii, zasiadał w Radzie Nadzorczej Państwowej Wytwórni Uzbrojenia, a wreszcie piastował tekę Ministra Komunikacji w rządach M. Zyndrama – Kościakowskiego i F. Sławoja-Składkowskiego.

Przesłanki potwierdzające pozamerytoryczne względy nominacji niektórych członków Rady, zdają się uzyskiwać potwierdzenie w przypadku powołania

²⁶ Tamże.

²⁷ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.60. Powołanie 15.04.1931 r.

²⁸ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.61. Powołanie 27.08.1931 r.

²⁹ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k.62. MSWojsk. do RA z dnia 1.10.1931 r.

³⁰ APR, SOR- RHdB sygn. 444, k.63. MSWojsk. do RA z dnia 1.10.1931 r.

³¹ APR, SOR- RHdB sygn. 444, k.64. MSWojsk. do RA z dnia 1.10.1931 r.

³² *Kto był kim...*, dz. cyt., s. 73. płk. dypl. Juliusz Ulrych ur. 9.04.1883 r. w Kaliszu. Absolwent Wydz. Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, czynny działacz organizacji młodzieżowych „Zet”, „Pet”, „Zarzewie”, człowy działacz Polskich Drużyn Strzeleckich Polskiej Organizacji Narodowej. W latach 1914-17 oficer I Brygady Legionów. Po odzyskaniu niepodległości – dowódca 36 PP, w latach 1926-27 szef sztabu KOP. Od 1927 Dyr. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego Przeposobienia Wojskowego. W latach 1934-35 Zastępca II wiceministra spraw wojskowych i Szefa Administracji Armii. Od 13.10.1935 do 30.09.1939 był ministrem komunikacji. W latach 1938-39 zasiadał w Sejmie. Po klęsce wrześniowej internowany w Rumunii, następnie na emigracji. Zmarł w Londynie 31.10.1959 r.

³³ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k. 82, MSWojsk. do Dyr. PWP z dnia 7.10.1932 r.

w miejsce płk. Ulrycha, gen. bryg. Jana Karola Ślepowron-Wróblewskiego³⁴, nie wywodzi się on co prawda z kręgu I Brygady, gdyż w czasie I Wojny służył jako oficer na różnych stanowiskach w armii austriackiej, a do Polski powrócił z „błękitną armią” gen. Hallera³⁵. Jednak w latach XX-tych zdobył sobie zaufanie i miejsce w kręgu zwolenników Marszałka, uczestnicząc między innymi w słynnym zjeździe w Sulejówku 15.11.1924 r. gdzie wraz z grupą oficerów na czele z Gen. Gustawem Orlicz – Dreszerem deklarował gotowość oddania Marszałkowi „nie tylko swych gorących serc ale i w zwycięstwach zaprawionych szabel”, co stanowiło prelude do zamachu majowego³⁶. W kwietniu 1925 gen. J. K. Wróblewski mianowany został przez ministra spraw wojskowych gen. L. Żeligowskiego – jednego z głównych organizatorów przygotowywanego przewrotu – na stanowisko zastępcy dowódcy OK I Warszawa³⁷ (prawdopodobnie miało to na celu neutralizację dowódcy tegoż Okręgu gen. Juliusza Malczewskiego, zdeklarowanego przeciwnika J. Piłsudskiego co potwierdziły wypadki majowe). W trakcie walk w Warszawie 13.05.1926 r. Wróblewski objął na wniosek Żeligowskiego komendę OK. I Warszawa³⁸, co przekreśliło nadzieje strony rządowej na pełną lojalność wojsk Okręgu. Był to zatem osobisty wkład gen. Wróblewskiego w sukces zamachu stanu Józefa Piłsudskiego. Nie rozstrzygając ani o zasługach ani o motywach jego nominacji do Rady Administracyjnej PWP w Pionkach, odnotować jednak należy, że otrzymał ją niedługo po odejściu w stan spoczynku 30.09.1931 r. Gen. bryg. Jan Karol Ślepowron - Wróblewski pełnił swe obowiązki w Radzie do chwili śmierci tj. 3.09.1937 r.³⁹.

Z czysto kronikarskiego obowiązku odnotować należy zmianę nazwy i siedziby przedsiębiorstwa PWPiMK w Zagożdżonie Rozporządzeniem Rady Ministrów dnia 27.04.1932 na Państwową Wytwornię Prochu z siedzibą

³⁴ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k. 83, MSWojsk. do Dyr. PWP z dnia 7.10.1932 r.

³⁵ *Kto był kim...*, dz. cyt., s. 145-146, gen. bryg. Jan Karol Wróblewski ur. 23.10.1871 r. w Radowcach na Bukowinie. Absolwent Szkoły Sztabu Generalnego w Wiedniu (1900). W armii austriackiej pełnił liczne funkcje sztabowe, wykładał w Szkole Oficerskiej X Korpusu w Przemyślu, a także w Szkole Oficerskiej II Korpusu w Wiedniu (1914). W czasie działań wojennych pracował w ministerstwie Obrony Krajowej w Wiedniu, był zastępcą Szefa Biura Prezydialnego w ministerstwie Skarbu Wojskowego, dowodził batalionem 21 Pułku Strzelców na froncie włoskim. Od listopada 1918 do maja 1919 w niewoli angielskiej a następnie w armii Gen. J. Hallera. W wojsku polskim przewodniczył Wojskowej Komisji Weryfikacyjnej (1919), w czasie wojny 1920 był kwatermistrzem I Armii i dowódcą 36 Brygady Piechoty. Do 1925 dowodził 25 DP, w kwietniu tego roku został zastępcą dowódcy OK. I Warszawa, a 13.05.1926 r. jego dowódcą. W następnych latach pełnił funkcję gen. inspekcyjnego ramienia GISZ-u. Zmarł 3.09.1937 r. w Warszawie.

³⁶ J. Romeyko, *Przed i po maju*, W-wa 1986, s. 198.

³⁷ *Kto był kim...*, dz. cyt., s. 146.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

w Pionkach⁴⁰. Zmianie tej nie towarzyszyły żadne nowe regulacje w obszarze funkcjonowania władz przedsiębiorstwa.

Dnia 31.08.1933 r. z Rady Administracyjnej ustąpił inż. Czesław Benedek⁴¹, a powołany został z dniem 1.09.1933 r. Lesław Barabasz – radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu⁴². Na przełomie 1934-35 nastąpiły liczne zmiany na wszystkich szczeblach władz przedsiębiorstwa w tym w Radzie Administracyjnej. Z dniem 30.11.1934 r. ze stanowiska prezesa ustąpił gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki, wówczas I wiceminister MSWojsk. (przyczyną odejścia były prawdopodobnie obowiązki wynikające z faktycznego kierowania resortem w miarę pogarszającego się stanu zdrowia min. J. Piłsudskiego). Z chwilą śmierci Marszałka 12.05.1935 r. gen. T. Kasprzycki objął stanowisko MSWojsk., które piastował do chwili opuszczenia kraju tj. 18.09.1939 r. Wraz z Kasprzyckim ustąpił sekretarz Rady ppłk. inż. Roman Orzechowski. W ich miejsce powołani zostali z dniem 1.12.1934 r. płk dypl. Bronisław Rogulski na stanowisko prezesa i mjr. inż. Władysław Wojciechowski na stanowisko sekretarza. W styczniu 1936 r. z członkostwa w RA zwolniony został Stanisław Pawłowicz – Dyrektor The British and Polish Trade Bank A. G. w Gdańsku⁴³. Jego miejsce we wrześniu tegoż roku zajął dyrektor innego, ściśle związanego z przedsiębiorstwem (czy tylko przez fakt udziału jego przedstawicieli w Radzie?) Banku Gospodarstwa Krajowego – dr Mrian Chechliński⁴⁴.

Ostatnie ruchy personalne nastąpiły wiosną 1939 r. W miejsce zwolnionego płk dypl. dr Bolesława Pinkusa i przesuniętego na stanowisko przewodniczącego Komisji Rewizyjnej ppłk Korpusu Kontrolerów Witolda Tyszewicza, powołani zostali do RA i gen. bryg. Mieczysław Trojanowski i płk Michał Grossek⁴⁵ (wówczas szef Biura Budżetowego MSWojsk.). Gen. bryg. Mieczysław Ryś – Trojanowski (tak brzmi pełne nazwisko tego eks-legionisty), wówczas dowódca OK I Warszawa mianowany na to stanowisko przez Ministra Spraw Wojskowych gen. bryg. T. Kasprzyckiego 9.12.1935 r.⁴⁶. Jego związki z obozem

⁴⁰ Monitor Polski nr 110, z dn. 14.05.1932 r., s. 1.

⁴¹ APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k. 93, MSWojsk. do Dyr. PWP z dnia 12.08.1933 r.

⁴² APR, SOR- RHdB, sygn. 444, k. 95, MSWojsk. do Dyr. PWP z dnia 01.10.1933 r.

⁴³ Tamże, 160.

⁴⁴ Tamże, 180 i 189.

⁴⁵ Tamże, 252.

⁴⁶ *Kto był kimdz. cyt.*, s. 140. Gen. bryg. Mieczysław Trojanowski ur. 21.10.1881 r. w Krośniewicach powiat kutnowski. Uczęszczał do niższej i wyższej Szkoły Oficerskiej Polskich Drużyn Strzeleckich, należał do twórców ZWCz, od sierpnia 1914 r. walczył w legionach dowodząc 4 i 6 bat. w 1. pp I Brygady Legionów, następnie 3 i 5 pp Legionów. W Wojsku Polskim po 1918 r. dowódca miasta Lublinie okręgu Chełm. W czasie wojny 1920 r. dowódca 35 pp, 17 Bryg. Piech., 9 DP. Od 10.08.1926 r. dowódca OK. IX Brześć nad Bugiem a od 9.12.1935 r. OK. I Warszawa. W czasie kampanii wrześniowej dowodził odcinkiem obrony Wisły między Modlinem a Puławami. Internowany na Węgrzech został umieszczony przez Niemców w obozie koncentracyjnym Mauthausen, zamordowany 04.04.1945 r.

władzy wynikały ze wspaniałej biografii piłsudczyka zasłużonego dla niepodległości Polski, a przede wszystkim wiernego Komendantowi od dnia wymarszu „Kadrówki”. Z pośród szeregu wysokich oficerów WP, którzy swą osobą oświetlili skład Rady Administracyjnej PWP w Pionkach, to najbardziej żołnierska, a nie polityczna biografia. Jej dramatyczny epilog dopisała II Wojna Światowa. Gen. bryg. Mieczysław Ryś - Trojanowski dowodził w kampanii wrześniowej centralną częścią obrony na linii Wisły poczym internowany na Węgrzech trafił następnie do obozu koncentracyjnego Mauthausen i został zamordowany przez Niemców 4.04.1945 r.⁴⁷.

Do wybuchu wojny skład Rady Administracyjnej PWP w Pionkach nie uległ już zmianie, a działalność jej ustała wraz z przejściem przedsiębiorstwa przez okupanta. W latach 1927-39 uczestniczyło w jej pracach 28 osób, z czego 19 to wysocy rangą oficerowie Wojska Polskiego w tym 7 generałów, 11 pułkowników i 1 major. W skład Rady wchodził także dyrektorzy Banku Gospodarstwa Krajowego oraz The British and Polish Trade Bank w Gdańsku. Osoby te równolegle lub na przestrzeni tego okresu pełniły kluczowe funkcje w strukturach wojskowych i administracyjnych państwa. Nieodparte wyrażenie o towarzysko – politycznych kryteriach obsadzania intratnych posad państwowych w tzw. „Polsce sanacyjnej” zdaje się potwierdzać przykład Rady Administracyjnej PWP w Pionkach. Zwraca bowiem uwagę fakt, że spośród 7 generałów obecnych w Radzie, sześciu z nich to współtwórcy I Brygady, których powołał na to stanowisko ówczesny Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, a jednego - jego następcę Tadeusz Kasprzycki - były prezes Rady Administracyjnej.

Przykład Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach, uchodzącej za jeden z czołowych zakładów COP-u, wzbogaca wiedzę na temat okoliczności towarzyszących temu przedsięwzięciu w warstwie organizacyjno-personalnej. Praktyka wykazała, że gro osób decydujących o tak istotnej z punktu widzenia interesów państwa sprawie, jak przemysł obronny pochodziło z nominacji według kryterium zasług dla określonej opcji politycznej. Mimo ogólnie wysokiego poziomu wykształcenia wojskowych członków Rady, trudno oprzeć się wrażeniu, że poza gen. Aleksandrem Litwinowiczem, nie posiadali oni kwalifikacji specjalistycznych, a ponadto dość mocno zaabsorbowani byli innymi czynnościami - w tym polityką⁴⁸. Sprawiedliwie jednak oddać należy Radzie Administracyjnej zakładu w Pionkach to, że w okresie jej funkcjonowania ranga tego przedsiębiorstwa systematycznie rosła, a obecność w jej składzie tak wybitnych postaci podnosiła jego prestiż.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ M. P. Deszczyński, *Generałowie, pieniądze, fabryki. Dokument do gospodarczo-wojskowych dziejów II Rzeczypospolitej*, [w:] „Przegląd Historyczny”, 1998, z. 1, s. 109-124.

Ewelina Gauze

PRZEMIANY W GOSPODARCE I INFRASTRUKTURZE RADOMIA W OKRESIE ISTNIENIA COP*

Usytuowanie Radomia na obszarze COP wywarło wielki wpływ na rozwój miasta, stając się wyraźnym impulsem uprzemysłowienia i magnesem przyciągającym tutaj wielu zewnętrznych inwestorów. Dzięki zrealizowanym inwestycjom Radom w chwili wybuchu II wojny światowej, przeżywał intensywny rozwój gospodarczy, a na terenie miasta funkcjonowało z powodzeniem kilka wielkich zakładów przemysłowych.

1. Napływ kapitału zagranicznego

Do największych radomskich zakładów zaliczyć należy wybudowaną w 1938 r., fabrykę telefonów „Ericsson” oraz uruchomioną w 1939 r. fabrykę obuwia „Bata”¹. Oba zakłady należały do inwestora zagranicznego. Fabryka „Ericsson” związana była z koncernem szwedzkim działającym pod tą samą nazwą, natomiast firma „Bata” należała do Czechów. Dla naszych południowych sąsiadów inwestycja w Radomiu była już drugą na terenie Polski. Pierwszy zakład „Baty” powstał wcześniej w Chełmku, a tamtejsze wyroby miały już ugruntowaną markę na całym świecie². Czesi na swoją siedzibę w Radomiu wybrali budynki przy ulicy Dolnej, po fabryce mebli Johana Kohna. Musieli je jednak najpierw odbudować po wcześniejszym pożarze, do którego doszło w 1927 r.³ Inwestorzy z „Baty” wybrali doskonale, bowiem Radom - jako miasto o dobrze rozwiniętym przemyśle garbarskim - stanowił świetną bazę zaopatrzeniową do produkcji obuwia⁴. Właściciele „Ericssona” musieli kierować się innymi pobudkami, niż Czesi. W pobliżu Radomia, jak i w samym mieście,

* Poprawiona i uzupełniona wersja studium publikowanego [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 77-84.

¹ D. Półtoła, *Dzieje przemysłu radomskiego w latach 1918-1945*, [w:] *Przemysł Radomia*, red. S. Witkowski, Lublin 1970, s. 145.

²² L. Skowroński, *Przemysł skórzano-obuwniczy*, [w:] *Przemysł Radomia...*, s. 174.

³ *Tamże*.

⁴ W Radomiu istniało 34 mniejszych lub większych zakładów garbarskich.

nie było bowiem żadnych tradycji w produkcji telefonów, czy też komponentów do nich. W swoich radomskich zakładach montowali jedynie aparaty telefoniczne z elementów dostarczonych ze Szwecji lub wykonywali niektóre potrzebne części na miejscu, lecz przy oprzyrządowaniu dostarczonym z macierzystej fabryki. Zarówno „Bata”, jak i „Ericsson”, pracowały na potrzeby cywilne do samego wybuchu II wojny światowej⁵.

Obydwie inwestycje były jednymi z większych, jakie zanotował Radom w swojej międzywojennej historii. Dały zatrudnienie tysiącom robotników i stanowiły istotny element krajobrazu miasta.

2. Kierunki rozwoju przemysłu

Oprócz tych największych inwestycji w Radomiu lat trzydziestych były także i inne, mniejsze przedsięwzięcia, nie tak efektowne, ale posiadające duże znaczenie. Przykładem tego są inwestycje związane z branżą skórzaną. Już w 1936 r. do „grodu nad Mleczną” przeniesiono część produkcji Fabryki Obuwia Mechanicznego i Umundurowania „Wikiński” z Warszawy. Otworzono tutaj dział krawiecko-rymarski. Nowo otwarta fabryka miała charakter pomocniczy dla przemysłu wojennego istniejącego w mieście i zatrudniała ok. 150 osób⁶. W 1938 r. z kolei wybudowano i uruchomiono fabrykę wyrobów rymarskich „Kromołowski”, przeniesioną z Katowic⁷. Podobnie jak „Bata” i ona po wojnie została wcielona do „Radoskóru”. Jak wynika z ankiety uzupełnionej przez Zarząd Miasta, a przysłanej przez Związek Miast Polskich z Warszawy, w 1938 r. w Radomiu budowana była także fabryka obuwia „Łuczyński”, przeniesiona ze stolicy Polski⁸.

Spośród inwestycji w innych branżach warto odnotować, że na krótko przed wybuchem wojny zaczęto budować fabrykę transformatorów wysokonapięciowych pn. „Elektrobudowa” (przeniesioną z Łodzi), fabrykę pieców

⁵ W okresie okupacji Niemcy zaczęli eksploatować oba zakłady dla potrzeb wojskowych. Całkowicie zmieniono profil produkcji. W zakładach „Ericssona”, produkowano m.in. głowice do torped oraz elementy wyposażenia samolotów. „Bata” z kolei wytwarzała buty dla wojska. Po wojnie obydwa zakłady znów produkowały na potrzeb cywilne. Przestały jednak być własnością inwestorów, przechodząc pod zarząd państwowy. Zakłady Obuwnicze zostały w 1959 r. wcielone do kombinatu produkcyjnego, jakim stał się „Radoskór”, obejmujący wszystkie zakłady przemysłowe branży obuwniczo-skórzanej z terenu miasta, a także regionu. Natomiast „Ericsson” od 1965 r. funkcjonował pod nazwą Radomskiej Wytwórni Telefonów. J. Małachowski, *Przemysł elektrotechniczny*, [w:] *Przemysł Radomia...*, s. 198.

⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Akta miasta Radomia (dalej: AmR), sygn. 8354, nlb. Pismo Fabryki Obuwia i Umundurowania W. Wikiński w Warszawie do Zarządu Miejskiego w Radomiu z dn. 31 stycznia 1936 r.

⁷ APR, AmR, sygn. 8360, s. 8. Odpowiedź na ankietę o potrzebach inwestycyjnych miast Centralnego Okręgu Przemysłowego.

⁸ Tamże.

hartowniczych i sprężyn specjalnych pn. Radomska Spółka Hartownicza, a także składnicę i przetwórnę środków opatrunkowych Ubezpieczalni Społecznej, adoptowaną podczas wojny na przetwórnę owocowo-warzywną. Jak jednak stwierdzano w oficjalnych dokumentach, w Radomiu odczuwany był jednak nadal brak „solidnych zakładów warsztatów ślusarskich, stolarskich, przemysłu terrazowego (wyroby lestrico itp.), elektrotechnicznych”⁹.

To, że Radom był ważnym miastem na mapie COP determinowało jego rozwój gospodarczy, ściągając do miasta nowe inwestycje, a także wywierając wpływ na rozbudowę istniejących już zakładów. Tak było m.in. w przypadku Fabryki Broni oraz fabryki papierosów Polskiego Monopoli Tytoniowego, które to powstały w latach dwudziestych XX w. Pierwszą utworzono w związku z objęciem Radomia granicami tzw. trójkąta bezpieczeństwa¹⁰. Jednak już w latach trzydziestych Fabryka Broni przystąpiła do produkcji rowerów i części rowerowych, rozszerzając w ten sposób gamę swych produktów. W tym samym czasie rozbudowano także fabrykę papierosów, wznosząc np. związane z nią składy tytoniu przemysłowego przy ul. Wierzbickiej i dążąc do stworzenia w Radomiu centrali tego rodzaju magazynów na całą Polskę¹¹.

Strategicznym przedsięwzięciem, podkreślającym pozycję Radomia na mapie COP, było uzyskanie przez miasto w 1935 r. bezpośredniego kolejowego połączenia z Warszawą oraz mająca miejsce w 1936 r. rozbudowa lotniska wojskowego na podradomskim Sadkowie¹².

3. Rozbudowa dróg i ulic

Inwestycje przemysłowe determinowały rozwój Radomia w wielu płaszczyznach. Bardzo istotnym elementem była rozbudowa infrastruktury. W szczególności odnosi się to do dróg i ulic.

W 1939 r. Radom posiadał ponad 125 km ulic, z czego zaledwie 50 km brukowanych (reszta pozostała w stanie gruntowym). Na 50 km ulic zabrukowanych miasto posiadało zaledwie około 7 km nawierzchni ulepszonych z kostki bazaltowej¹³. Najgorzej wyglądał stan dróg na przedmieściach Radomia, czyli właśnie tam, gdzie mogły lokować się kolejne inwestycje. Jak wynika z ankiety o potrzebach inwestycyjnych, władze miasta bardzo wyraźnie widziały potrzebę przebudowy sieci drogowej. W tym celu potrzebne były pieniądze, a tych stale brakowało. W latach 1935-1938 władze Radomia wydawały jednak

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Piątkowski, *Radom. Historia miasta*, Radom, 2005, s. 70.

¹¹ APR, AmR, sygn. 8360, s. 8. Odpowiedź na ankietę o potrzebach inwestycyjnych miast Centralnego Okręgu Przemysłowego; S. Witkowski, *Przemysł Spożywczy*, [w:] *Przemysł Radomia...*, s. 170.

¹² APR, AmR, Wyd. Ogól., nlb. Zob. też: A. Werens, *Lomisko w Sadkowie*, „Studia Ekonomiczno-Społeczne”, t. 6, 2004, s. 171 i nn.

¹³ APR, AmR, sygn. 8360, s. 14.

na przebudowę ulic od 650 tys. do 1 mln zł. rocznie¹⁴. Dzięki inwestycjom zdołano w latach 1930-1939 przebudować wiele ulic w całości lub częściowo. Akcja ta objęła m.in. ulice: 1-go Maja, Bernardyńską, Chłodną, Dolną, Gierczewską, Glinianą, Główną, Gołębiowską, Jasną, Klementyny, Kolejową, Kośną, Kozienicką, Lubońskiego, Mechaniczną, Mickiewicza, Mireckiego, Mleczną, Narutowicza, Nowogrodzką, Nowospacerową, Nowy Świat, Peretza, Podwalną, Poniatowskiego, Reja, Rwańską, Saską, Słowackiego, Staroopatowską, Staszica, Szpitalną (przebudowano ją i zamknięto dla ruchu drogowego), Średnią, Traugutta, ulicę przy dworcu autobusowym, Wernera, Wesołą i Żeromskiego. Wyremontowano także podjazd do dworca i ulicę wokół Placu Jagiellońskiego, a sam plac zabrukowano¹⁵.

Przebudowa polegała głównie na brukowaniu, lub rzadziej na kładzeniu gładkiej, ulepszonej nawierzchni. Najczęściej prace prowadzono odcinkami (dotyczyło to szczególnie większych dróg), więc wykonanie rozciągało się w czasie.

Oprócz dróg budowano i przebudowywano także mosty: na ul. Kozienickiej (nad Potokiem Północnym, z drewnianego na żelazno-betonowy), na ul. Nowospacerowej (most drewniany na kamienny nad rzeką Mleczną) na Żakowicach (most drewniany nad rzeką Mleczną), na Koziej Górze (most drewniany na murowany) oraz w Śródmieściu (most drewniany na kamienny)¹⁶.

4. Wzrost liczby mieszkańców i kryzys mieszkaniowy

Rozwój gospodarczy miasta wpływał na wzrost liczby jego mieszkańców. Wielu imigrantów przybywało do Radomia z terenów podmiejskich i wiejskich. W okresie od 1931 roku do 1938 r. liczba mieszkańców miasta wzrosła z 77 902 do 90 059¹⁷. Napływ ludności miał jednak swój negatywny skutek w postaci kryzysu mieszkaniowego. Objawiał się on chronicznym brakiem mieszkań przez cały okres międzywojenny. Szczególnie dotyczyło to robotników „nisko zarabiających”. Problemu tego nie rozwiązały nawet wielkie inwestycje budowlane, jakie w tym okresie realizowano.

Jednym z udanych i efektownych przedsięwzięć było - budowane od lat dwudziestych - osiedle „Planty”, przeznaczone dla kadry inżynierskiej i wykwa-

¹⁴ Tamże. Por też np. J. Orzechowski, *Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej w Radomiu z lat 1917-1939 źródłem do dziejów gospodarczych miasta*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 17, 1980, z. 4.

¹⁵ APR, AmR, sygn. 9029, s. 50-172; sygn. 9093, s. 43.

¹⁶ APR, AmR, sygn. 9029, s. 95, 172, 205.

¹⁷ S. Witkowski, *Radom jako ośrodek przemysłu*, [w:] *Przemysł Radomia...*, s. 12; na temat tego zagadnienia szczegółowo: P. A. Tusiński, *Z badań nad strukturą ludności Radomia w latach 1918-1939*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 22, 1985, z. 1-2.

lifikowanych robotników Fabryki Broni. Nie mogła to jednak być inwestycja zaspokajająca wszystkie potrzeby rozwijającego się miasta. Osoby napływające do Radomia osiedlały się więc na przedmieściach często w sposób chaotyczny, wnosząc zabudowę o charakterze zdecydowanie wiejskim (dzielnice: Borki, Kapturek, Obozisko, Zamłynie, Żakowice). Nieco lepiej sytuacja wyglądała na Glinicach, Wacynie i Prędocinku, gdzie zabudowę oparto o uporządkowaną sieć ulic. Wpływ na takie spontaniczne osiedlanie się miał brak prawomocnego planu regulacyjnego, który ukształtowałby miejską zabudowę, a także - a może przede wszystkim - brak pieniędzy, które pozwoliłyby na regularne budowanie mieszkań. Wprawdzie w 1938 r. utworzono Komisję Regionalnego Planu Zabudowy Okręgu Kielecko-Radomskiego, która na zamówienie Zarządu Miejskiego w Radomiu rozpoczęła tworzenie ogólnego planu zabudowania miasta, jednak działalność jej przerwała wojna¹⁸.

Objęcie Radomia planami COP wpłynęło dodatkowo na rozwój gospodarczy miasta, jednocześnie jeszcze bardziej zwiększając zapotrzebowanie na zabudowę mieszkaniową. Dla rozwiązania tego problemu powołano w 1934 r. Towarzystwo Osiedli Robotniczych (TOR). To z jego kredytów wybudowano robotnicze domy mieszkalne, stojące do dziś przy ul. Struga i 1-go Maja (obecnie ul. 25-go Czerwca); planowano także podobną zabudowę na placu Jagiellońskim¹⁹. W sumie dzięki TOR wzniesiono cztery domy, na lata 1939-1940 zaplanowano wzniesienie piątego. Mieszkania z kredytów TOR były jednak zbyt drogie dla wielu robotników, stąd też władze miasta stawiały problem mieszkań dla nich na jednym z pierwszych miejsc w hierarchii najpotrzebniejszych inwestycji²⁰.

Za udzielanie pożyczek na budowę lub wykończenie domów i budynków mieszkalnych w mieście odpowiadał Komitet Rozbudowy miasta Radomia. Rozpatrywał on podania osób prywatnych, a także instytucji, pozyskując fundusze z Banku Gospodarstwa Krajowego. Były one jednak ograniczone, bowiem kontyngenty kredytowe dostawały przede wszystkim większe miasta. Akcje kredytowe organizowane przez Fundusz dotyczyły tylko budownictwa domów blokowych, wielomieszkaniowych, drobnego budownictwa i remontów większych domów o przeważającej liczbie nowych mieszkań²¹. Za pieniądze otrzymane od Funduszu w roku 1936 zatwierdzono 358 projektów domów mieszkalnych o ogólnej kubaturze 150718 m³ i rozpoczęto budowę 176 o kubaturze 74156 m³. W rok później projektów było już mniej, bo dotyczyły one 196 domów ogólnej kubaturze 128223 m³, a rozpoczęto budowę 105 domów mieszkalnych o ogólnej kubaturze 49964 m³. W 1938 r. zatwierdzono plany 119

¹⁸ S. Witkowski, *Radom jako ośrodek przemysłu*, w: *Przemysł Radomia...*, s. 14; S. Piątkowski, *dz. cyt.*, s. 68.

¹⁹ S. Witkowski, *Radom jako ośrodek przemysłu...*, s. 14; S. Piątkowski, *dz. cyt.*, s. 69.

²⁰ APR, AmR, sygn. 8360, s. 10.

²¹ APR, AmR, sygn. 9134, s. 245.

domów mieszkalnych o łącznej kubaturze 81600 m³, natomiast rozpoczęto budowę 116 domów mieszkalnych o łącznej kubaturze 64600 m³²².

W dążeniu do podniesienia standardu życiowego, a także stworzenia warunków do nowych inwestycji przemysłowych, w Radomiu w latach 1926-1928 z pożyczki „ulenowskiej” (nazwa pochodzi od amerykańskiej firmy Ulen & Company) wybudowano stację wodociągów przy ulicy 1-go Maja, kanalizację i gazownię na Młodzianowie. Ponadto uruchomiono nowoczesną rzeźnię przy ul. Mireckiego, z której dochody miały gwarantować spłatę pożyczki.

Warto wspomnieć, że wydatki na inwestycje miejskie wzrosły znacząco szczególnie po 1936 r. Wtedy właśnie zaczęło się wdrażanie czteroletniego planu inwestycyjnego na lata 1936-1940. W ciągu tej swoistej „czterolatki” wykonano wiele poważnych robót i zaplanowano kolejne. W zamierzeniach inwestycyjnych znajdowało się zwiększenie wydatków na budowę lub przebudowę dróg, szczególnie na przedmieściach, gdzie, jak już wspomniano, były one bardzo zaniedbane²³. Znajdowała się również budowa domów mieszkalnych z małymi mieszkaniami dla robotników „nisko zarabiających”. W planach była również budowa piątej i szóstej studni artezyjskich dla wodociągu miejskiego. Dostrzeżono też konieczność budowy oczyszczalni ścieków. Pałącą kwestią było budownictwo gmachów szkolnych, choć w latach 1935-1938 otwarto dwie szkoły (im. Jachowicza i im. Poniatowskiego), adaptując dla nich budynki przy ul. Mlecznej i ul. Dzierzkowskiej²⁴. W projektach optymistycznie zakładano nawet budowę dwóch szkół rocznie, co oczywiście nie mogło być zrealizowane ze względu na inne, „bardziej palące problemy”. Jednym z nich była na przykład kwestia budowy ośrodka zdrowia, który objąłby zarówno profilaktykę, jak i leczenie biednej ludności.

5. Problemy okresu COP

Jednym z zakładanych celów twórców COP było zlikwidowanie doskwierającego problemu bezrobocia. W rok przed wybuchem wojny w Radomiu było ponad 4 tys. osób pozostających bez pracy. Jak jednak stwierdzał w ankiecie o potrzebach inwestycyjnych Jerzy Radomski (wiceprezydent miasta), w 1938 r. liczba bezrobotnych była taka sama jak przed rokiem, co oznaczało „zatrzymanie tendencji wzrostowej, z którą dotychczas Radom się borykał”²⁵. Oczywiście dawało to nadzieję, że kolejne lata będą pod tym względem dużo korzystniejsze.

Radom był miastem stale zadłużonym, co nie pozostawało bez znaczenia dla jego budżetu. Jak stwierdzają dokumenty bardzo wiele kosztowała obsługa długów, szczególnie pożyczki „ulenowskiej” i kredytu materiałowego z Fun-

²² APR, AmR, sygn. 9138, s. 10, 51-53.

²³ APR, AmR, sygn. 8360, s. 14.

²⁴ Zob. Aneks.

²⁵ APR, AmR, sygn. 8360, s. 8.

dszu Pracy²⁶. Budżet Radomia na rok 1939/1940 zamykała suma 3 544 233 zł, natomiast zadłużenie wynosiło ponad 10 mln zł²⁷.

6. Wielkie niezrealizowane plany

Przy okazji przedstawiania rozwoju gospodarczego Radomia w okresie COP warto też wspomnieć o wielkich inwestycjach przemysłowych, które niestety nie doczekały się nigdy (przede wszystkim w związku z wybuchem wojny) realizacji. Nadal pobudzają one jednak wyobraźnię swym rozmachem. Tak było w przypadku planów budowy fabryki samochodów. W okresie międzywojennym pojawiły się dwa takie pomysły. Jednym z nich była propozycja inżyniera i konstruktora polskiego samochodu ludowego typu „Europa” Otona Kuczora z Bydgoszczy²⁸. Ta inicjatywa ograniczyła się jednak tylko do korespondencji między inżynierem a Prezydentem miasta Radomia. W pismach tych znajdują się zapytania inżyniera o możliwość budowy na terenie lub w pobliżu miasta fabryki, a także poruszana jest sprawa przyjazdu samego konstruktora lub delegatów w celu omówienia szczegółów planowanej inwestycji²⁹. Bardziej konkretne kształty przybrała druga inicjatywa z omawianej sfery. Mowa o inwestycji „Wspólnoty Interesów”³⁰. W wyniku wielokrotnych rozmów i telegramów ustalono nawet miejsce dla przyszłych zakładów. Miały one zajmować tereny wsi Michałówek, Gołębiów i Brzostówek, o ogólnej powierzchni 62 ha 1128 m²³¹. Doszło też do sfinalizowania transakcji związanych z zakupem ziemi pod fabrykę oraz zaplanowano budowę na jej potrzeby bocznicy kolejowej³². We wrześniu 1939 r. cała inwestycja została jednak zatrzymana, a potem już nikt do tych pomysłów nie wrócił.

²⁶ Tamże, s. 9. Przykładowo, koszt obsługi kredytu materiałowego z Funduszu Pracy w roku 1937 wyniósł 42 000 zł, a w 1938 r. już 74 000 złotych. Jak czytamy w ankiecie, całkowity koszt obsługi kredytów był równy 25% dochodu miasta.

²⁷ Zob. Aneks.

²⁸ APR, AmR, sygn. 8364, nlb. Pismo inż. O. Kuczora do Prezydenta miasta Radomia z dn. 17 września 1938 r.

²⁹ Tamże.

³⁰ APR, AmR, sygn. 8359, nlb. Pismo Zarządu Miejskiego w Radomiu do Dyrekcji „Wspólnoty Interesów” z dn. 9 listopada 1938 r.

³¹ Tamże, nlb. Pismo Zakładów Samochodowych „Wspólnota Interesów” do Zarządu Miasta z dn. 9 maja 1939 r.

³² Tamże, nlb. Pismo Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu do Prezydenta miasta Radomia z dn. 2 czerwca 1939 r.

Tekst na temat Radomia, przygotowany przez radomskie władze samorządowe do monografii Centralnego Okręgu Przemysłowego (czerwiec 1939 r.)

(źródło: APR, AmR, sygn. 8436, nlb.; oryginał, maszynopis)

Radom jest jednym z najstarszych miast Polski. Spotkamy o nim wzmianki jako starym grodzie już w XII wieku, a w XIII wieku był kasztelanią. Stary Radom położony nad rzeką Mleczną u podnóża góry „Piotrówki” otoczony był ze wszystkich stron puszciami: od wschodu Zwoleńską, od południa Iłżecką, od zachodu Opoczyńską, od północy Kozienicką i miał zaledwie kilkanaście domów drewnianych.

Nowy Radom już murowany zawdzięcza swe powstanie Kazimierzowi Wielkiemu, który przenosi go z prawa szwedzkiego na magdeburskie w 1364 r.

Radom znajduje się pod 21° 05' długości wschodniej i pod 51° 25' szerokości północnej geograficznej. Leży na szlaku Warszawa – Kraków; od Warszawy odległy o 104 km, a od Krakowa o 198 km. Obszar miasta wynosi 2193 ha.

Radom przechodził różne koleje, pomyślnie wprowadził za Jagiellonów, ale był niszczone i palony podczas wojen polsko-szwedzkich. Gościł w swych murach wielu królów polskich, tu sejm walny w 1505 r. uchwalił konstytucję „nihil novi”. W latach 1613-1764 był siedzibą koronnego trybunału skarbowego, a w 1767 r. tu została zawiązana konfederacja radomska.

W 1816 r. stał się stolicą województwa sandomierskiego i od tego czasu datuje się szybki i pomyślny rozwój miasta.

Za czasów rosyjskich Radom od 1836 r. był miastem gubernialnym. Od 1919 r. jest miastem wydzielonym województwa kieleckiego. Przez czas należy do diecezji sandomierskiej.

Ludność Radomia wzrasta szybko, nie tyle wskutek przyrostu naturalnego, ile wobec powstającego przemysłu, który po przeprowadzeniu przez Radom kolei iwangrodzko-dąbrowskiej w 1885 r. szybko się rozwija. Radom staje się miastem wybitnie przemysłowym. Toteż Radom, który wraz z przynależnymi od roku 1724 wsiami: Zamłynie, Dzierzków, Gołębiów, Wola Gołębiowska liczył w 1828 r. mieszkańców 4306, w 1884 r. zaledwie 12 000, w 1914 r. liczył już przeszło 40 000. Według pierwszego powszechnego spisu ludności w 1921 Radom miał 61 599 mieszkańców, według drugiego spisu w 1931 r. – 77 902, a w marcu 1939 r. przeszło 91 000.

Radom - jedno z większych miast zaboru rosyjskiego - dzieli losy wszystkich miast Kongresówki, które pozbawione samorządów, celowo zaniedbywane przez władze zaborcze - przewyciężając olbrzymie trudności mogły czynić inwestycje tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Jednakże od roku 1865 przeprowadza częściową kanalizację, zakłada dwa ogrody miejskie: jeden to obecny park

Kościuszki a drugi tzw. Stary Ogród przy ul. Mireckiego. W 1900 r. została zawarta umowa koncesyjna z Tow[arzystwem] Akc[yjnym] Ros[lyjskim] „Union” na budowę elektrowni i urządzenie sieci, a dnia 15 marca 1901 r. o godz. 8-ej wieczorem po raz pierwszy zabłyśło światło elektryczne na ulicach miasta.

Przed wojną europejską główną gałęzią przemysłu w Radomiu było garbarstwo, którego wyroby wywożono na Ural i Syberię. Stacja kolejowa w Radomiu ekspediowała wyrobionych skór rocznie około 600 tys. kg.

Podczas wojny europejskiej pozostawał Radom pod okupacją austriacką i wówczas w 1916 r. został wprowadzony samorząd.

Po odzyskaniu niepodległości, w latach 1922 – 1925 wybudowano wraz z całą kolonią domów mieszkalnych Fabrykę Broni, która jest obecnie największym zakładem pracy w Radomiu.

W latach 1925-1930 Zarząd Miejski przejawia wielką działalność inwestycyjną w związku z zaciągnięciem pożyczki uleńowskiej, w wysokości 2 mln. 571 tys. dolarów. Powstają przedsiębiorstwa miejskie: wodociągi, kanalizacja, gazownia, rzeźnia, łaźnia, komunikacja autobusowa, dworzec autobusowy, tartak, cegielnia i fabryka surofosfatu. Aby ożywić ruch budowlany i dostarczyć mieszkańcom odpowiednich mieszkań buduje Zarząd Miejski 5 domów czynszowych, kolonię Limanowskiego o 10 domkach, baraki dla bezdomnych oraz szkoły: im Syrokomli i im. Narutowicza.

W latach 1931-1934 działalność inwestycyjna została zahamowana. W tym czasie pobudowano tylko 2 baraki szkolne (im. Reja i im. Mareckiego), postawiono dla bezdomnych 16 pudeł wagonowych i położono 0,230 km gładkiej nawierzchni.

Lata 1935-1938 cechuje nowy rozmach inwestycyjny. Wybudowano 4 domy robotnicze z funduszów T[owarzystwa] O[siedli] R[robotniczych], barak dla bezdomnych, szkołę im. Daszyńskiego, przerobiono domy miejskie przy ul. Mlecznej 9 i Dzierżkowskiej 9 na szkoły (im. Jachowicza i im. Poniatowskiego); w budowie są dwie szkoły na Zamłynie i Żakowicach. Ponadto urządzono około 3,5 km gładkiej nawierzchni, 14,5 brukowanej. Wykonano nową sieć kanalizacyjną 26,6 km, wodociągowej 21,2 gazowej 3,9. Założono 5 skwerów i urządzono stadion sportowy. Energiczną akcją sanitarno-porządkową przyczynił się Zarząd Miejski do podniesienia zdrowotnego i estetycznego wyglądu miasta.

Inwestycje lat 1925-1930 i 1935-1938 w znacznym stopniu zeuropeizowały miasto. Połączenie bezpośrednie z Warszawą uzyskane w roku 1935, położenie miasta w COP, polityka Zarządu Miejskiego dążącego do ściągania przemysłu do Radomia, już uwieńczona pozytywnymi rezultatami – roją dla miasta pomyślnie widoki rozwoju.

Budżet Gminy m. Radomia na rok 1939/1940 zamyka się sumą zł. 3 544 233. Majątek Gminy wynosi wg inwentarza na dzień 1.I.1939 r. zł. 24 686 350, a zadłużenie po przeprowadzonym oddłużeniu zł. 10 939 787. Rada Miejska składa się z 48 radnych i 7 członków Zarządu Miejskiego. Prezydentem miasta

za drugim powrotem jest Józef Grzeczmarowski, a wiceprezydentem inż. Jerzy Radomski. Zaznaczyć należy, że w Radomiu, w którym robotnicy fabryczni wraz z rodzinami stanowią 50% ludności w latach 1919-1931 i od 1935 r. rządzi większość socjalistyczna i że na 7 członków Magistratu, 6-ciu odznaczonych jest „Krzyżami Niepodległości”.

Ważniejsze urzędy, instytucje, zakłady i kościoły: W Radomiu mają swoją siedzibę: Starostwo Powiatowe i Grodzkie, Wydział Powiatowy, Komenda Garnizonu, Sąd Okręgowy, Sąd Grodzki, Sąd Pracy, Urząd Prokuratorski, Wydział Hipoteczny, Powiatowa Komenda Policji Państwowej, 2 Komisariaty Policji Państwowej, 2 Inspektoraty Pracy 19. i 20. obwodu, Ekspozytura Funduszu Pracy, 2 Urzędy Skarbowe, Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych, Ubezpieczalnia Społeczna, Dyrekcja Lasów Państwowych, Dyrekcja Okręgowa K[olei] P[aństwowych], Inspektorat Szkolny, Komenda Rejonowa Uzupełnień, Więzienie karno-śledcze, Inspektorat P[aństwowego] Z[akładu] U[bezpieczeń] W[ojennych], Urząd Pocztowy z dwiema filiami i Zarząd Miejski.

W mieście znajdują się: Miejskie Zakłady wodociągowo-kanalizacyjne i gazowe, elektrownia, Rzeźnia Miejska z Eksportową Przetwórną Mięsa, 4 szpitale publiczne (w tym 2 miejskie, 1 wojskowy i 1 prowadzony przez gminę wyznaniową żydowską), 2 kliniki położnicze prywatne, Ochotnicza Straż Pożarna z 3-ma oddziałami i straż ogniowa przy Fabryce Broni.

Instytucje finansowe reprezentowane są przez: oddział Banku Polskiego, oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, K[omunalna] K[asa] O[oszczędności] powiatu radomskiego, oddział Banku Handlowego w Warszawie, Towarzystwo Kredytowe Miejskie oraz mniejsze banki spółdzielcze i kasy pożyczkowo-kredytowe.

Zakłady naukowe: 3 gimnazja państwowe – im. T. Chałubińskiego męskie i żeńskie i im. J. Kochanowskiego męskie. 3 gimnazja prywatne: im. Marii Konopnickiej żeńskie, M. Gajl żeńskie i Towarzystwo Przyjaciół Wiedzy koedukacyjne; licea: humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i budowlane; szkoły zawodowe: państwowa średnia techniczno-kolejowa, chemiczno-garbarska, rzemieślniczo-przemysłowa im. Kilińskiego, rolnicza na Wacynie, szkoły handlowe męska i żeńska, wieczorowa kształcąca, 2 szkoły muzyczne oraz 20 publicznych szkół powszechnych.

Świątynie i cmentarze: 7 kościołów rzymsko-katolickich, 1 kościół ewangelicko-augsburski i 1 synagoga. Cmentarz rzymsko-katolicki założony w 1813 r. przy ul. Limanowskiego na miejsce dwóch poprzednich (dla starego Radomia na górze Piotrówce i dla nowego Radomia przy kościele Ojców Bernardynów). Cmentarz ewangelicki erygowany w 1833 r. przy szosie Krakowskiej, prawosławny przy szosie Warszawskiej, starozakonny przy szosie Koziennickiej.

Instytucje kulturalno-rozrywkowe: 2 biblioteki publiczne miejska z dwoma filiami na przedmieściach i biblioteka im. Hempla, teatr „Rozmaitości”, muzeum Towarzystwa Krajoznawczego, 3 kina „Apollo”, „Adria” i „Czary”, Dom

Robotniczy, Parka Miejski im. T. Kościuszki, 2 stadiony sportowe: miejski im. Żwirki i Wigury oraz przy Fabryce Broni im. J. Piłsudskiego.

Pamiętki historyczne: kościół farny pod wezwaniem św. Jana z XII wieku przy ul. Rwańskiej, a obecna plebania wraz z domem przy ul. Grodzkiej 8 i resztkami murów na Wale są pozostałością po zamku królewskim z 1360 r. Klasztor po zakonie Panien Benedyktynek rozwiązany w 1809 r. przerobiony na więzienie i kościół św. Trójcy, Klasztor Ojców Bernardynów z XV wieku przy ul. Żeromskiego (zakon Ojców Bernardynów zlikwidowany w roku 1865 powrócił do Radomia w roku 1936). Kościół garnizonowy przebudowany z cerkwi prawosławnej pobudowanej w 1836 r. Ratusz na Placu Legionów. Dom Esterki w Rynku Nr hip. 14 z XIV wieku. Pomnik Czynu Legionów na placu Legionów. Płyta Nieznanego Żołnierza na placu 3-go Maja przed kościołem garnizonowym. Mauzoleum Dionizego Czachowskiego pułkownika, powstańca z 1863 r. przed kościołem Bernardynów. Tablica ku czci bohatera robotniczego poległego w 1904 r. Cymerysa Kwiatkowskiego, wmurowana przy ul. Żeromskiego 40. Tablica ku czci malarza Jacka Malczewskiego w domu przy ul. Malczewskiego nr 8. Tablica ku czci malarza Józefa Brandta przy ul. Piłsudskiego.

Wojciech Nalberski

PRODUKCJA WOJSKOWA I CYWILNA RADOMSKIEJ FABRYKI BRONI W LATACH 1935-1939*

1. Produkcja wojskowa

W radomskim zakładzie zbrojeniowym w okresie międzywojennych produkowano przede wszystkim broń strzelecką powtarzalną - głównie karabiny oraz karabinki „Mauser”. Jednak sławę swą Radom zawdzięcza głównie bardzo dobremu i cenionemu przez jego użytkowników, pistoletowi „ViS”. Oprócz niego w Radomiu produkowany był również rewolwer „Nagant”.

System Mausera był jednym z najbardziej rozpowszechnionych w międzywojennej Europie. Władze polskie rozważyły produkcję w ramach ujednoczenia uzbrojenia armii polskiej karabinów Lebel, Manlichera, czy Mausera kal. 7 mm. Kwestię tę rozstrzygnął los, jak również Rada Ambasadorów, która przekazała Polsce niemiecką wytwórnię karabinów (kb) „Mauser” wz. 1898 kal. 7,9 mm. Z czasem na bazie tego karabinu powstały kolejne konstrukcje, jak karabinek (kbk) „Mauser” wz. 98 oraz wz. 26. We wrześniu 1939 roku podstawowym, indywidualnym uzbrojeniem strzeleckim żołnierza polskiego był.¹

Rzecz ciekawą jest, jakie okoliczności zdecydowały o tym, iż karabiny właśnie tego systemu zostały wybrane do produkcji przez władze polskie. Latem 1919 r. Polacy zamieszkujący Gdańsk zawiadomili Główny Urząd Zaopatrzenia Armii (GUZA), iż możliwe jest zakupienie w tym mieście, od likwidowanej fabryki niemieckiej, kompletu maszyn i materiałów służących do produkcji karabinu Mauser wz. 98. Władze polskie zdecydowały o zakupie parku maszynowego z Gdańska. Na mocy transakcji kupiono 842 maszyny oraz sporą ilość surowców dla produkcji karabinu. GUZA zapłacił stronie niemieckiej niemal 9,1 mln marek niemieckich. Wartość samych maszyn wynosiła zaledwie 2,6 mln

* Poprawiona i uzupełniona wersja studium publikowanego [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 63-70.

¹ R. Matuszewski, *Karabin Mauser wzór 1898*, Warszawa 1984, s. 11-14.

marek. Jednocześnie wysłany do Gdańska inż. K. Ołdakowski zdobył całą dokumentację niezbędną do uruchomienia produkcji².

Po decyzji Międzynarodowej Komisji Podziału Mienia Poniemieckiego z dn. 22 czerwca 1921 r., która przyznawała Polsce prawo do wszelkich maszyn, surowców oraz dokumentacji fabryki gdańskiej, sytuacja zmieniła się na korzyść strony polskiej. Grupa dowodzona przez mjr S. Siczka od września do grudnia 1921 r. wysyłała do kraju transporty ze sprzętem fabryki gdańskiej³. W mieście tym zakupiono też sporą część innych maszyn, najprawdopodobniej również używanych. Maszyny fabryki gdańskiej trafiły do Fabryki Karabinów w Warszawie.

W momencie powstania radomskiego zakładu zbrojeniowego pojawił się problem wyposażenia go w odpowiedni park maszynowy. Powzięto decyzję, aby większość maszyn byłej gdańskiej fabryki broni przekazać radomskiej Wytwórni Broni. Pewna ilość maszyn, w które początkowo został wyposażony radomski zakład, pochodziła również z Dębłina. Trudno jednak określić ile ich było. Na podstawie materiałów źródłowych można jedynie stwierdzić ich obecność oraz to, iż wymagały pewnych przeróbek. Prawdopodobnie wcześniej stanowiły one wyposażenie jakieś cywilnej fabryki⁴.

Maszyny, w które został wyposażony radomski zakład, pochodzące z byłej fabryki broni w Gdańsku i otrzymane przez Polskę na podstawie Traktatu Wersalskiego, trafiły do Radomia od władz wojskowych w dn. 31 grudnia 1923 r.⁵ W ten sposób władze te podjęły decyzję o produkcji właśnie tutaj karabinu „Mauser”. Z zagadnieniem tym wiązała się też ściśle kwestia produkcji bagnetu. Radomski zakład produkował bagnety wzór 29 o głównej stalowej długości 25 cm i szerokości u nasady 2,5 cm. Była to całkowicie polska konstrukcja, którą wprowadzono do użycia wraz z karabinkiem wzór 29. Kształt bagnetu ustalały władze wojskowe bezpośrednio z producentem (oprócz radomskiego zakładu bagnety również produkowano w Towarzystwie Fabryki Motorów „Perkun” w Krakowie) nie publikując danych w „Dzienniku Ustaw”⁶.

Poza „Mauserem” w radomskiej wytwórni produkowano rewolwery „Nagant” wz. 1895. Była to broń prosta w budowie i użyciu, służąca do walki na małe odległości (do 50 m). Przy niewielkich rozmiarach (235 × 140 mm, lufa

² J. Piłatowicz, *Fabryka Karabinów w Warszawie 1918-1939*, Kraków 1990, s. 230-231.

³ *Tamże*, s. 231.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Centralny Zarząd Wytwórni Uzbrojenia (dalej: CZWW), sygn. 1, nlb. List Dyrektora Głównego CZWW do Szefa Administracji Armii, 1923 r.

⁵ CAW, Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia (dalej: PWU), sygn. 68, s. 37. Sprawozdanie PWU za rok 1930: maszyny, różne urządzenia i koszty inwestowanych urządzeń technicznych.

⁶ K. Szczegółow, *Bagnet polski wzór 29*, Warszawa 1984, s. 9-11.

długości 115 mm) była też bardzo wygodna w noszeniu. Jej maksymalna donośność wynosiła 700 m⁷.

Jak już wspomniano, sławę radomskiej Fabryce Broni przyniósł pistolet „ViS” wz. 1935. Był on pistoletem samopowtarzalnym, konstrukcji polskich inżynierów P. Wilniewczyca oraz J. Skrzypińskiego, choć wzorowano go na konstrukcji pistoletu „Colt” wzór 1911. Dzięki zastosowaniu trafnych rozwiązań konstrukcyjnych i wysokiej jakości wykonania, broń ta odznaczała się dobrą celnością oraz dużą niezawodnością. Pistolety te były podstawowym uzbrojeniem osobistym oficerów Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r.⁸

Doniosłe znaczenie dla Fabryki Broni, a tym samym dla rozwoju jej zdolności produkcyjnych, miała gruntowna reorganizacja przemysłu zbrojeniowego z 14 kwietnia 1927 r. Na mocy decyzji Rady Ministrów Centralny Zarząd Wytwórni Wojskowych (CZWW) został przekształcony w Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia (PWU), których jedną z wielu części składowych stał się też interesujący nas zakład. Był on zatem odąd elementem skomercjalizowanego przedsiębiorstwa, które w swojej rozbudowie oraz rozwoju musiało kierować się czynnikami ekonomicznymi. Po tej reorganizacji fabryka otrzymała dość duże subsydia na rozwój oraz modernizację. Wiązało się to z początkami masowej produkcji, uruchomionej w radomskim zakładzie (m.in. z kredytu francuskiego zakupiono maszyny na sumę ponad 135 000 zł.). W 1928 r. przeciętna produkcja karabinów w Fabryce Broni wynosiła 3542 sztuk miesięcznie, a w 1929 r. już 4622 sztuk⁹.

Ze zdolnością produkcyjną radomskiego zakładu wiązała się ściśle jakość posiadanego parku maszynowego. Pomimo wysiłków władz PWU, fabryki na terenie kraju posiadały bardzo dużą ilość obrabiarek ponad dziesięcioletnich. Przykładowo, w nowoczesnych, czechosłowackich zakładach maszynowych „Škoda” wiek zdolności produkcyjnej obrabiarki przyjmowano średnio na 5 lat; w radomskiej fabryce w 1931 r. odsetek maszyn ponad dziesięcioletnich wynosił blisko 65%. W praktyce większość obrabiarek nadawała się na złom. Fabryka Broni w Radomiu była jedną z gorzej wyposażonych przedsiębiorstw PWU. Większy odsetek wystużonych maszyn posiadała tylko Fabryka Karabinów w Warszawie - wynosił ona ponad 67%¹⁰. Radomski zakład ratował się wymianą zużytych obrabiarek na ... trochę mniej zużyte, przechowywane w magazynach. Najprawdopodobniej oszczędności takie wymusiła ogólna sytuacja gospodarcza kraju. Program zamówień Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok budżetowy 1931/1932 został znacznie zmniejszony, a rynek prywatny wobec przeciągającego się kryzysu ekonomicznego stracił pojemność i fabryka nie mogła liczyć na przewidywany zbyt. W tej sytuacji Dyrekcja Główna PWU nakazała swoim przedsiębiorstwom (w tym również Fabryce Broni) daleko idącą oszczędność

⁷ Z. Walczak, *Rewolwer Nagant wzór 1885*, Warszawa 1981, s. 13.

⁸ A. Ciepliński, *9 mm pistolet samopowtarzalny Vis wzór 1935*, Warszawa 1984, s. 4-9.

⁹ CAW, PWU, sygn. 68, s. 106. Sprawozdanie z działalności PWU za rok 1930.

¹⁰ CAW, PWU, sygn. 14, s. 11. Protokół nr 53 z posiedzenia Rady Administracyjnej PWU w dn. 1 lipca 1931 r.

i ograniczenie wszelkich wydatków do minimum. W szczególności władze zalecały: „Jak najdalej posunąć oszczędność w wydatkach koniecznych unikając całkowicie wydatków, bez których fabryka może się obejść (...)”¹¹.

Wobec pogłębiającej się coraz bardziej dysproporcji pomiędzy otrzymywanymi od Ministerstwa Spraw Wojskowych zamówieniami, a zdolnością produkcyjną fabryk, Dyrekcja PWU jeszcze w połowie 1929 r. obliczyła, iż minimalna produkcja, jaką fabryka radomska musi wykonać w ciągu roku dla zachowania minimów niezbędnych dla osiągnięcia produkcji mobilizacyjnej to 48 tys. karabinów i bagnetów rocznie¹². Daleko więc było do osiągnięcia pełnej planowanej wydajności zakładu. Dodajmy, że projektowana zdolność produkcyjna radomskiej wytwórni oscylowała wokół 500 karabinów dziennie i ok. 150 tys. rocznie¹³.

Od 1932 r. radomska wytwórnia stała się jedynym w kraju producentem karabinków „Mauser”, które stanowiły podstawowe uzbrojenie piechoty w polskiej armii. W związku z daleko idącą specjalizacją zakładu, cały wysiłek inwestycyjny jak i organizacyjny skierowany został na podniesienie zdolności wytwórczych przedsiębiorstwa. Już w 1935 r. fabryka dostarczyła polskiej armii ponad 20 tys. karabinków wz. 29. W roku następnym produkcja co prawda została zmniejszona, lecz wiązało się to z uruchomieniem równoległej produkcji karabinu wz. 98. Ogółem w latach 1935-1939 Fabryka Broni w Radomiu dostarczyła polskiemu wojsku 143 tys. karabinków oraz prawie 45 tys. karabinów „Mauser”.

Tabela nr 1: Liczba karabinów i karabinków dostarczonych przez Fabrykę Broni w Radomiu na potrzeby Wojska Polskiego w latach 1935-1939

Rok	Liczba sztuk broni	
	Karabinek wz. 29	Karabin wz. 98a
1935	20 300	-
1936	5 800	15 500
1937	65 200	19 000
1938	36 700	5 200
1939	15 000	4 800
Razem	143 000	44 500
W sumie	187 500	

Źródło: *Zakłady Zbrojeniowe im. Gen. Waltera w Radomiu*, pod red. A. Jezierskiego, Warszawa 1975, s. 14.

¹¹ CAW, Korpus Kontrolerów (dalej: KK), sygn. 952, s. 1-8. Wytyczne Dyrekcji PWU dla podległych przedsiębiorstw z dn. 10 czerwca 1931 r.; pismo rzeczoznawcy COMU przy FB do kierownika Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia Uzbrojenia z dn. 28 grudnia 1929 r.

¹² CAW, PWU, sygn. 68, s. 102-103. Sprawozdanie z działalności PWU za rok 1930.

¹³ J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce 1918-1939*, Kraków 1990, s. 61.

W trakcie szeregu konferencji odbytych w okresie między 11 lutego a 31 maja 1932 r. postanowiono przystąpić do uruchomienia produkcji nowego pistoletu „ViS”. Początkowo miał on być produkowany w Fabryce Karabinów w Warszawie, jednak dosyć szybko zdecydowano o przeniesieniu produkcji do Radomia. Ponieważ model pistoletu był w zasadzie zaakceptowany przez władze wojskowe, PWU otrzymały w dniu 28 czerwca 1932 r. zamówienie na wykonanie 6 tys. sztuk pistoletów z terminem wykonania pierwszej partii próbnej do dnia 1 kwietnia 1933 r. i z ogólnym terminem do dnia 31 grudnia 1934 r.¹⁴ Od października 1932 r. w warsztatach Fabryki Broni rozpoczęły się próby produkcji. Fabryka Karabinów przekazała w tym czasie radomskiemu zakładowi komplet rysunków pistoletu. Około 1 maja 1933 r. zakończono proces uruchomienia produkcji w obrębie obróbki mechanicznej części, przystępując do montażu. Przez cały ten czas brak było w fabryce pistoletu modelowego¹⁵. Próby z pierwszą partią 100 pistoletów były prowadzone od sierpnia do października 1933 r. Po dokonaniu dalszych korekt, wykonano 10 pistoletów drogą normalnej produkcji. Na pewien czas prace w Fabryce Broni w produkcji „ViS”-a uległy przerwie¹⁶. Na konferencji odbytej 25 października 1934 r. pistolet uznano jednak za gotowy do masowej produkcji. Ostatecznie został on zatwierdzony piśmie Szefa Departamentu Uzbrojenia z dn. 5 września 1935 r., które zarazem polecało Fabryce Broni rozpoczęcie seryjnej produkcji¹⁷.

Radomski zakład jeszcze przed poleceniem przystąpienia do produkcji seryjnej prowadził produkcję „ViS”-ów. Na konferencji w Radomiu 21 sierpnia 1934 r. ustalono szczegółowe terminy uruchomienia produkcji. Do października 1935 r. osiągnięto produkcję miesięczną 1 tys. sztuk, a w okresie od kwietnia 1935 r. do kwietnia 1936 r. wyprodukowano łącznie 11 800 sztuk pistoletów¹⁸.

W 1933 r. Fabryka Broni w Radomiu zaczęła też produkować karabinek wz. 29, w trzech wariantach różniących się oczywiście ceną (144, 145 oraz 155 zł za sztukę)¹⁹. W tym samym roku wyprodukowano na zamówienie PWU 400 sztuk pistoletów na tzw. naboje drażniące (gazowe)²⁰.

¹⁴ CAW, PWU, sygn. 692, nlb. Notatka w sprawie przebiegu prac i zdarzeń w związku z uruchomieniem produkcji ViS w FB w Radomiu.

¹⁵ CAW, KK, sygn. 952, nlb. Pismo do II Wiceministra Spraw Wojskowych i Szefa Administracji Armii z dn. 24 października 1933 r. w sprawie przygotowania do produkcji pistoletu ViS.

¹⁶ CAW, PWU, sygn. 692, nlb. Notatka w sprawie przebiegu prac i zdarzeń w związku z uruchomieniem produkcji ViS w FB w Radomiu.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, nlb. Protokół z konferencji w FB w sprawie terminów uruchomienia produkcji pistoletu ViS.

¹⁹ CAW, PWU, sygn. 231, nlb. Notatka w sprawie przewidywanych obniżek kosztów produkcji karabinka wzór 29 z dn. 21 stycznia 1932 r.

²⁰ Tamże, nlb. Zamówienie PWU z dn. 23 września 1933 r.

W początku 1937 r. Fabryka Broni zaczęła przygotowywać do „próby nagłej potrzeby”. Był to sprawdzian całego zakładu co do jego maksymalnych mocy produkcyjnych. Wydziałom produkcyjnym postawiono zadanie określenia maksymalnej wydajności przy pracy na dwie zmiany. Taką produkcję prowadzono w ciągu jednego roku (1 czerwca 1937 r. 31 maja 1938 r.) z tym, iż w drugim półroczu główny nacisk położono na produkcję pistoletów „ViS”. Równolegle produkcja cywilna nie została przerwana²¹. Po zakończeniu okresu wzmoczonej działalności przeszkolony personel robotniczy kierowany był do nowopowstających fabryk zbrojeniowych Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ciekawą formą wspomaganie produkcji w radomskim zakładzie było wykorzystanie i zorganizowanie do produkcji mniej skomplikowanych elementów chałupników. Fabryka wypożyczała nawet w tym celu własne obrabiarki do prywatnych warsztatów²². Wraz ze zbliżaniem się konfliktu zbrojnego, radomska wytwórnia dostawała większą ilość zamówień na swoje wyroby. Oprócz Ministerstwa Spraw Wojskowych w 1938 r. Komenda Główna Policji Państwowej zamówiła partię 25 tys. sztuk karabinków wz 29²³.

Niezmiernie ważną sprawą było zaopatrzenie fabryki w potrzebne surowce. Niestety, od chwili uruchomienia produkcji zakład odczuwał braki stali. Rynki zagraniczne nie oferowały zadowalających produktów, poza tym sprawą niezmiernie ważną było uniezależnienie się od dostawców zagranicznych. Braki stali dawały się we znaki przez cały okres działalności fabryki. Wpływało to ujemnie na przebieg produkcji szczególnie na terminowość wykonań zamówień. W celu doraźnej poprawy sytuacji fabryka pożyczła stal od innych zakładów.

Zakupy surowców za granicą zazwyczaj przekraczały 80% ogółu, w związku z czym dążono do zwiększenia udziału dostawców krajowych. W latach 1928-1930 odsetek zamówień krajowych Fabryki Broni wynosił odpowiednio: 87,6%, 81,0% oraz 82,7%.²⁴ Jednak krajowi dostawcy niejednokrotnie okazywali się niesolidni, bądź dostarczali materiał zbrakowany. W latach 1929-1931 straty z powodu zbrakowania stali dostarczonej przez hutę „Pokój” na karabinki i bagnety oraz z opóźnieniem wykonania stali wyniosły odpowiednio (w poszczególnych latach): 27 720 zł, 18 267 zł oraz 11 214 zł.²⁵

²¹ CAW, PWU, sygn. 356, b.p. Notatka w sprawie okresu wzmoczonej działalności w FB w Radomiu.

²² Tamże, nlb. Pismo II Wiceministra Spraw Wojskowych i Szefa Administracji Armii do Dyrekcji PWU z dn. 15 czerwca 1937 r.

²³ CAW, PWU, sygn. 231, nlb. Zamówienie Komendy Głównej Policji Państwowej z dn. 13 grudnia 1938 r.

²⁴ CAW, PWU, sygn. 14, s. 17. Protokół nr 53 z posiedzenia Rady Administracyjnej PWU w dn. 1 lipca 1931.

²⁵ Tamże, s. 18.

2. Produkcja cywilna

Już w połowie lat dwudziestych, wobec przewidywanego zmniejszania się zamówień wojskowych, Dyrekcja PWU stanęła wobec konieczności zatrudnienia swych fabryk produkcją wyrobów, mogących znaleźć zbytnie na rynku prywatnym. Przy wyborze sfery produkcyjnej kierowano się determinantem mówiącym, iż wytwarzany sprzęt nie powinien być produkowany w innych zakładach krajowych, lub też ewentualnie produkowany w minimalnych, nie zaspakajających zapotrzebowania, ilościach. Ważne było również, by - dla wykorzystania w jak największym stopniu parku maszynowego zakładu - wytwarzane przedmioty wymagały precyzyjnej, specjalistycznej obróbki. Artykułem spełniającym doskonale te kryteria był rower.

Roku 1928 był okresem zatwierdzania przedmiotów do produkcji. Roku później rozpoczęły się prace nad uruchomieniem produkcji rowerów w Radomiu. Dnia 22 stycznia 1929 r. zawarto umowę z firmą „Chambre Syndicate du Cycle” oraz fabryką „Delay” w St. Etienne. Reprezentanci strony francuskiej zobowiązali się zorganizować produkcję rowerów i montaż większości ich elementów, dostarczając do Radomia wszelkie dane techniczne oraz plany. Według umowy radomski zakład zobowiązał się do opłaty po 10 franków od sprzedanego roweru do ilości 125 tys. sztuk²⁶.

Z czasem przechodzono z montażu części obcych na uruchomienie produkcji z części własnych. Fabryka uruchomiła przede wszystkim produkcję szczególnie atrakcyjnych piast „Torpedo”. Te części, których nie produkowano, zakupywano od fabrykantów krajowych. Firmy, z którymi współpracowała Fabryka Broni to m.in. fabryka siodełek rowerowych „Bracia Pluciński” w Poznaniu, fabryka „Exima” w Rogoźnie (szprychy rowerowe), firma „Erbe” (łączniki), firma „Rausch” (plakietki).

W Radomiu Nie tylko montowano części rowerowe, lecz również prowadzono prace nad doskonaleniem wytwarzanych produktów oraz opracowywaniem całkiem nowych konstrukcji. Radomskie Biuro Studiów pracowało nad nowymi konstrukcjami, zlecając często różne prace warszawskiej Pracowni Mechanicznej i Wytrzymałościowej. Wysiłki te zaowocowały dosyć szybko, albowiem - co warto przypomnieć, chociaż informacje te nie mieszczą się w ramach czasowych niniejszego szkicu - rowery „Łucznik” nagrodzone zostały Złotym Medalem i nagrodą „Grand Prix” na III Międzynarodowej Wystawie w Brukseli w 1930 r. oraz Wielkim Medalem Złotym na Powszechnej Wystawie Krajowej w Warszawie w 1929 r.²⁷

²⁶ CAW, PWU, sygn. 68, s. 159. Sprawozdanie z działalności Państwowych Wytwórni Uzbrojenia za rok 1930; KK, sygn. 952, s. 2. Notatka w sprawie pisma fabryki rowerów „Inwentia” w Poznaniu do Departamentu Uzbrojenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, nlb.

²⁷ CAW, PWU, sygn. 239, nlb. Folder reklamowy pt. *Polskie rowery. Sezon 1934-35.*

Radomskie rowery były poszukiwane na rynku krajowym, aczkolwiek początkowo uznawano je za zbyt drogie dla niektórych warstw społecznych. W 1933 r. ceny rowerów zostały obniżone do poziomu cen konkurencyjnych krajowych montowni. Wiązało się to z całkowitym uniezależnieniem się fabryki od dostawców zagranicznych²⁸. Ogółem w latach 1935-1939 radomski zakład sprzedał na wolnym rynku ponad 60 tys. rowerów.

Tabela nr 2: Sprzedaż rowerów „Łucznik” produkowanych w Fabryce Broni w Radomiu w latach 1929-1939

Rok	Ilość
1935	12 374
1936	13 317
1937	15 773
1938	19 000
Razem	60 464

Źródło: CAW, PWU, sygn. 239, nlb. Wykaz rowerów sprzedanych w latach 1929-1935 w FB; Notatka w sprawie sprzedaży rowerów w 1936 r.; załącznik nr 1 do protokołu konferencji Naczelnego Dyrektora inż. Wierzejskiego w dn. 6 października 1938 r.

Wraz z rozwojem produkcji, dyrekcja PWU postanowiła przeznaczyć pewną ilość rowerów na eksport. Rozpoczęto zatem badanie rynków europejskich by określić te, na których produkty radomskie mogły stać się konkurencyjne. Niestety, tam gdzie rowery były w już powszechnym użyciu, polska produkcja nie wytrzymywała konkurencji z produkcją rodzimych zakładów²⁹. W konsekwencji Fabryka Broni w Radomiu rozpoczęła eksport rowerów poza kontynent europejski: były do Chin, Chile, Brazylii, Syrii, Palestyny, Arabii oraz Indii³⁰. W połowie lat trzydziestych radomski zakład produkował 7 rodzajów rowerów cywilnych: półwyścigowy, wyścigowy szosowy, wyścigowy torowy, damski turystyczny, dla chłopców (koła dwudziestoczerocalowe), dla chłopców (koła dwu-

²⁸ Tamże, nlb. Raporty w sprawie kontroli składów konsygnacyjnych firmy „Łucznik” z 1932 i 1933 r.

²⁹ Tamże, nlb. Notatka F. Pogonowskiego z dn. 26 czerwca 1931 r. w sprawie zbadania rynku jugosłowiańskiego.

³⁰ Tamże, nlb. Pismo Spółki Akcyjnej dla Międzynarodowego Transportu „Schenker i S-ka w Warszawie” do Dyrekcji PWU z dn. 9 grudnia 1930 r.; pismo Państwowego Instytutu Eksportowego w sprawie eksportu rowerów na Bliski wschód z dn. 29 grudnia 1930 r. oraz 16 stycznia 1931 r.; pisma „C. Hartrvig Sp. Akc.” do Dyrekcji PWU z dn. 15 listopada 1930 r. i 13 stycznia 1931 r.

dziestocalowe), dla dziewcząt³¹. Fabryka Broni w Radomiu produkowała również rowery przeznaczone dla wojska. Były one wykonane bardzo solidnie i zawsze, po usunięciu drobnych usterek i niedogodności, opinie na ich temat były prawie wyłącznie pozytywne.³²

Produkcja rowerów w radomskiej fabryce stanowiła istotny element działalności przedsiębiorstwa. Warto przypomnieć, że w roku 1937 zyski ze sprzedaży rowerów sięgnęły sumy blisko 2 mln. 685 tys. zł, a w roku następnym 2 mln. 665 tys. zł. Oczywiście już w roku 1939 ilość i wartość produkowanych rowerów uległa spadkowi wobec zbliżającego się konfliktu zbrojnego i co za tym idzie - wzmożeniu przez fabrykę produkcji czysto wojskowej³³.

Oprócz produkcji rowerów Fabryka Broni wytwarzała jeszcze inne wyroby na rynek prywatny. Od 1932 r. produkowano broń myśliwską – strzelby kalibru 12 i 16 mm z zamkami „Anson Deley”. Przy cenie sprzedaży 300 zł koszt własny produkcji wynosił 220 zł³⁴. W 1938 r. opracowano i przystąpiono do produkcji kierownic do motocykli „Sokół”. Opracowano także własny typ motoroweru. Plany uruchomienia tego rodzaju produkcji istniały w PWU już od 1930 r. Na potrzeby pierwszej partii planowano zakup (za pośrednictwem huty „Ludwików” w Kielcach) 500 motorków marki „Willers”. Motorower o pojemności silnika 100 cm³ miał kosztować 885 zł, przy koszcie własnym fabryki wynoszącym 642 zł³⁵. Zamysł ten nie został jednak zrealizowany. W 1938 r. przystąpiono natomiast do opracowywania produkcji rowerowych drezyn kolejowych. W planach była produkcja dwóch typów drezyn – jedno- i dwuosobowych. Ogólne zapotrzebowanie Dyrekcja Warszawskiej PKP określiła na 1000 sztuk³⁶. W drugiej połowie lat trzydziestych Fabryka Broni przystąpiła do produkcji obrabiarek - początkowo dla własnych potrzeb, a następnie również na sprzedaż. W produkcji tej na szczególną uwagę zasługuje frezarka pionowa specjalna do frezowania kształtowego, przeznaczona do szlifowania profilowanego przestrzennego. W porównaniu z tzw. małpiarkami (dominującymi w polskich zakładach) maszyny te odznaczały się większą dokładnością frezowanego profilu, dużą oszczędnością na zużywaniu narzędzi, tańszą obsługą, a głównie większą

³¹ CAW, PWU, sygn. 68, s. 123-124. Sprawozdanie z działalności PWU za rok 1930; sygn. 14, s. 22. Protokół z posiedzenia nr 53 Rady Administracyjnej PWU z dn. 1 lipca 1931 r.

³² CAW, PWU, sygn. 240, s. 2-43. Opinie jednostek wojskowych o rowerach FB.

³³ CAW, PWU, sygn. 239, nlb. Protokół z konferencji Naczelnego Dyrektora FB inż. Wierzejskiego w dn. 6 października 1938 r.

³⁴ CAW, PWU, sygn. 692, nlb. Notatka z konferencji w PWU w sprawie produkcji broni myśliwskiej w FB w dn. 31 grudnia 1931 r.

³⁵ CAW, KK, sygn. 956, nlb. Notatka w sprawie stanu zatrudnienia w PWU w roku budżetowym 1930/1931 z dn. 12 czerwca 1929 r.; PWU, sygn. 239, nlb. Protokół z konferencji Naczelnego Dyrektora FB inż. Wierzejskiego w dn. 6 października 1938 r.

³⁶ CAW, PWU, sygn. 239, nlb. Pismo Ministerstwa Komunikacji do Dyrekcji PWU z dn. 11 marca 1938 r.

uniwersalnością, gdyż nadawały się do frezowania kształtów wzdłuż krzywych przestrzennych³⁷. Wyłączne przedstawicielstwo na sprzedaż narzędzi, maszyn oraz obrabiarek radomskiej fabryki otrzymało Biuro Techniczno-Handlowe i Skład Maszyn „Be-Te-Ha” w Warszawie³⁸.

*

Fabryka Broni w Radomiu odgrywała dużą rolę w uzbrojeniu Wojska Polskiego, dostarczając mu w latach 1935-1939 ok. 310 tys. karabinów i karabinów oraz ponad 30 tys. pistoletów „Vis”. Jej zdolność produkcyjna osiągnęła ponad 4 tys. karabinów miesięcznie, co stanowiło ok. 50% produkcji krajowej.

Ogólne uwarunkowania ekonomiczne wywarły jednak bardzo duży wpływ na profil produkcji zakładu. Z konieczności musiał on poszukiwać nisz, w których mógłby zaistnieć – także na rynku cywilnym. Dużym sukcesem było zatem przetrwanie na rynku, pomimo dużych trudności gospodarczych. Nie trzeba oczywiście zapominać o pomocy budżetu państwa, lecz należy uwzględnić jej wysoce niewystarczającą wysokość.

³⁷ CAW, PWU, sygn. 242, nlb. Opis obrabiarek produkowanych przez FB w Radomiu.

³⁸ CAW, PWU, sygn. 243, nlb. Album obrabiarek i narzędzi produkowanych przez FB w Radomiu.

Bogusław Blum

UDZIAŁ PAŃSTWOWEJ FABRYKI BRONI I SEKTORA WOJSKOWEGO W ROZWOJU RADOMIA I REGIONU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

1. Tło historyczne budowy przemysłu zbrojeniowego w regionie radomskim

Polska i Polacy przez pierwsze 4 lata niepodległości walczyli z sąsiadami o granice i terytorium Rzeczypospolitej. Była to walka polityczna, dyplomatyczna i zbrojna. Toczono trzy wojny: z Ukraińcami o Lwów i Małopolskę Wschodnią, z Czechami o Śląsk Cieszyński, i największą – z Rosją Sowiecką, zakończoną zwycięsko po bitwach: warszawskiej i nadniemeńskiej, pokojem w Rydze (18 III 1921), który ustalił granicę wschodnią na Zbruczu.¹

Do utrzymania niepodległego państwa potrzebna jest silna armia. Doświadczenia wojenne wykazały, że o losach wojny decyduje w dużej mierze własny przemysł zbrojeniowy. Dlatego jedną z pierwszych decyzji rządu polskiego po odzyskaniu Górnego Śląska (czerwiec 1922 r.) i wcześniej dostępu do morza (luty 1920 r.) była uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów z 29 kwietnia 1922 r. o powołaniu Centralnego Zarządu Wytwórni Wojskowych celem budowy przemysłu dla potrzeb wojska.

Jako teren optymalny pod względem gospodarczym i strategicznym wybrano obszar w trójkącie: Dęblin, Końskie, Sandomierz, pokrywający się z ówczesnym pojęciem „Ziemia Radomska”. Jednocześnie była to północna część Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.²

Na obszarze tym największym miastem był Radom. W 1921 r. liczył 61,6 tys. ludności i posiadał 950 zakładów, zatrudniających 7,5 tys. pracowników, był większy od Kielc (41,3 tys. mieszkańców). Do 1914 r. był największym ośrodkiem garbarstwa. Były tu duże warsztaty kolejowe, odlewnie żeliwa, fabryka maszyn Kindta, kilka zakładów elektrotechnicznych, fabryka ceramiki „Marywil”. Fachowców kształciła Miejska Szkoła Rzemiosł i Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa. Z pracy w przemyśle

¹ M. Jabłonowski, *Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918-1939*, W-wa 1992, s. 11-32.

² J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej*, Pionki 1993, s. 38-53.

utrzymywało się więcej niż połowa mieszkańców³. Budowa trzech wielkich wytwórni wojskowych (Radom – broni, Skarżysko – amunicji, Zagożdżon - prochu) na ziemi radomskiej oraz czwarta – sprawdzianów w Warszawie - ruszyła 15 marca 1923 r. W tymże samym dniu Rada Ambasadorów w Paryżu usankcjonowała granice państwa polskiego. Zbieg okoliczności?

2. Warunki terenowe budowy Fabryki Broni w Radomiu

O szczegółowej lokalizacji fabryk zbrojeniowych zdecydowała kolej, która wówczas była głównym środkiem transportu. I tak Fabrykę Broni w Radomiu usytuowano przy bocznicy „Lustrzana” w pobliżu dworca kolejowego, na terenach byłego folwarku „Mariackie”.

Było to ok. 50 ha terenu między ulicami: Młodzianowską, Monopolową (ks. Sedlaka) a torami kolejowymi. Od północy teren ten przylegał do działek ul. Długiej (Traugutta). Wzdłuż ulicy Długiej kończyła się zabudowa miejska. Przez środek terenu, w większości podmokłych łąk i pastwisk, płynął otwarty i cuchnący Strumień Południowy, zbierający wody i ścieki z garbarń na Młodzianowie.

Strumień Południowy przecinał dzisiejszą ul. Narutowicza w rejonie Podwalnej i Kanałowej, dochodził do ul. Mireckiego (wówczas Basenowej), płynąc wzdłuż niej wpadał do Mlecznej za Starym Ogrodem.

Pierwsze prace przy budowie fabryki broni polegały na regulacji ciekłu płynącego od garbarń na Młodzianowie do wspomnianego Strumienia, a następnie na długości 200 m wpuszczeniu go w kanał żelbetowy.⁴

Za przykładem Fabryki Broni, za kadencji prezydenta Grzeczmarowski Magistral V przykrył cały Strumień Południowy na długości 2,3 km kanałem żelbetowym, co w połączeniu z budową wodociągów i kanalizacji Radomia poprawiło zdrowotność mieszkańców. Jak pisała prasa – „tyfus brzuszny zniknął zupełnie”.⁵

W wyniku osuszenia doliny Strumienia i regulacji rzeki Mlecznej miastu przybyły tereny budowlane, wykorzystane w czasach PRL-u na osiedla spółdzielcze: Planty, Zamłynia, Borki.

³ Radom. *Dzieje miasta w XIX i XX w.*, red. Stefan Witkowski, W-wa 1985; oraz: „Rocznik statystyczny 1939”, s.34

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia (dalej: PWU), sygn. I 263.2.74 – Pismo wyjaśniające z datą 26 VIII 1927 r. Fabryki Broni w Radomiu do Dyrekcji PWU oraz Protokół zdawczo-odbiorczy z 31 XII 1927 r. w gm. Starostwa Rad. w sprawie przekazania władzom wojskowym pod rozbudowę Fabryki Broni w Radomiu państw. terenów folwarku Mariackie w Radomiu

⁵ Radom. ..., *dz. cyt.*, s. 239 oraz „Życie Robotnicze” z 6 V 1934 r. – Dodatek samorządowy nr 3 – *Zdrowotność publiczna*

3. Co dała Radomiowi budowa fabryki broni?

- 1) Fabryka Broni rozpoczęła produkcję w 1927 r. Dawała zatrudnienie 2,5 – 3 tysiącom pracowników, w okresie COP-u 4,5 tysiącom, co razem z rodzinami dawało utrzymanie 1/4 ludności Radomia.⁶
- 2) W Radomiu, w latach 20-tych XX w. ponad 1/3 ludności gnieździła się w mieszkaniach jednoizbowych, po 3-5 osób na izbę; ludzie mieszkali w piwnicach, komórkach i na strychach. Fabryka wybudowała 504 mieszkania. Najwięcej (326) było mieszkań po pokoju z kuchnią, do tego alkowa, spiżarka i wydzielone WC.⁷ Mieszkania robotnicze, średnio o powierzchni ok. 50m², z bieżącą wodą, skanalizowane, z energią elektryczną i gazem – był to niebywały komfort jak na owe czasy.
- 3) Brak łazienek przy mieszkaniach robotniczych rekompensowała łaźnia fabryczna, z cotygodniowymi kąpielami dla całych rodzin, co skutecznie wspomagało higienę mieszkańców – pracowników fabryki.⁸
- 4) Na gruntach fabryki wytyczono i wybudowano ulice: Poniatowskiego, Dowkonta, Broni, częściowo Planty i Kościuszki, które wybudowała fabryka, a Słoneczną (1905 roku), Szkolną, Monopolową wybudowało miasto⁹. Na uwagę zasługuje ul. Narutowicza, o szerokości 21,3 m, z dwiema jezdniami i zielonym pasem dla pieszych pośrodku. Była to arteria – Lubelska-bis – która odciążała ul. Lubelską (Żeromskiego) i skróciła drogę wozów z Żakowic i Zamłynia do dworców kolei i autobusów, odciążając węzeł w rejonie dzisiejszego placu Kazimierza. Ulica ta miała bieć dalej przez Stare Miasto, przecinać ulicę Główną i wpadać do ul. Mlecznej (dziś Okulickiego).¹⁰ Brak kontynuacji tego

⁶ CAW, PWU, sygn. I 363.2.69 – Sprawozdanie Państwowych Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie za okres I IV 1927 – 30 XI 1938; w 1928r. Fabryka Broni zatrudniała 2010 robotników i 211 urzędników, w 1938 – 4660 robotników i 360 urzędników

⁷ B. Blum, *Miastotwórcza rola przemysłu zbrojeniowego w okręgu radomskim przed powstaniem COP*, [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze. Materiały z konferencji naukowej w Radomiu z 19 XII 2005r.*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 97-103.

⁸ Łaźnię fabryczną oddano do użytku w 1924r., cztery lata wcześniej od uruchomienia łaźni miejskiej w przebudowanej rogatce lubelskiej

⁹ W. Nalberski, *Fabryka Broni w Radomiu w latach 1922-1939*, „Biuletyn Kwartalny RTN”, t. 38, z. 1-2, 2003, s. 32-36.

¹⁰ Patrz: *Tablica III planu regulacji Radomia* [w:] W. Kalinowski, *Urbanistyka i architektura Radomia*, s.182; Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej z 10 marca 1925r. z memoriałem Magistratu ws. przeprowadzenia nowej ulicy przez tereny folwarku „Mariackie”, Arch. Państw. Kielce (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki (dalej: UWK), sygn. 14478.

zamierzenia odczuwamy do dzisiaj. Ulica Okulickiego jest najbardziej przeciążoną ulicą w tym rejonie Radomia.

4. Kasyno, szkoły, stadion sportowy i inne zbudowane przez Fabrykę Broni

Budowa ulic z uzbrojeniem pozwoliła budować przy nich obiekty użyteczności publicznej:

- a) przy ul. Kościuszki w 1931 r. Fabryka Broni wybudowała kasyno robotnicze z salą kinowo-teatralną na 800 miejsc, salą gimnastyczną, salą odczytów, bibliotekę, czytelnię z pokojami dla kół zainteresowań. W kasynie umieszczono Uniwersytet Ludowy, prowadzony przez ognisko „Oświata” oraz szkołę powszechną (do godzin południowych). Bufet Kasyna wydawał kilkaset tanich obiadów dla robotników.¹¹
- b) na parceli Kościuszki-Naturowicza, wybudowano okazałe gmachy: Państwowej Średniej Szkoły Technicznej i Radomskiego Towarzystwa Kursów Technicznych, z budynkami: warsztatów, budynku dydaktycznego i salą gimnastyczną. Szkoła ogniskowała kulturę nie tylko techniczną. Wydawała własne czasopismo „Ku szczytowi”, działały tu orkiestra i chór szkolny oraz hufiec Przysposobienia Wojskowego¹².
- c) na terenach „za koleją”, na parceli fabryki przy ul. Szkolnej miasto, kuratorium i fabryka wspólnie wybudowały Podstawową Szkołę Powszechną Miejską im. prezydenta G. Narutowicza. Uczęszczało do niej 900 dzieci z Ustronia i Glinic oraz dzieci pracowników Fabryki Broni. Szkoła, najbardziej nowoczesna (1927 r.), posiadała własną bibliotekę i czytelnię, świetlicę i natryski¹³. Szkoła wprowadziła przymusowe cotygodniowe kąpiele dla dzieci z Glinic, które przedtem – jak pisała prasa – „myły się raz do roku, na święta, albo i nie”.¹⁴ Dziś mieści się tu IX Liceum Ogólnokształcące, innego patrona.
- d) w parterze domu robotniczego przy Plantach fabryka uruchomiła ochronkę (przedszkola) dla 180 dzieci, wydawała tanie obiady,

¹¹ „Ziemia Radomska” nr 260 z 11 listopada 1931 r., *Otwarcie Kasyna Pracowników Fabryki Broni w Radomiu* oraz nr 262 z 14 listopada 1931 r., *Z otwarcia Kasyna Robotniczego w Wytwórni Broni*

¹² *60 lat szkół technicznych w Radomiu*, Radom 1979, s. 3-6 oraz Sprawozdanie Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej w Radomiu – rok szkolny 1934/35 – nakładem czasopisma „Ku szczytom” – Rok IV, Nr 6 (21) – Radom, 1935 r.

¹³ A. Duszyk, *Wczoraj i dziś IX Liceum* [w:] IX Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Radomiu red. Danuta Witkowska, Radom 2001, s. 8-11.

¹⁴ „Życie robotnicze” z 6 V 1934 r. – Dodatek samorządowy Nr 3, *Zdrowotność publiczna*

dotowała wszelkie imprezy kulturalne i sportowe załogi. W innym domu robotniczym dyrektor F. Broni inż. K. Ołdakowski kosztem adaptacji dwóch mieszkań przyjął i udostępnił mieszkańcom Radomia zbiory muzealne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego był prezesem. „Gościna” trwała 9 lat, do 1940 r.

- e) wybudowała pierwszą w Radomiu piekarnię mechaniczną, zorganizowała spółdzielczy sklep spożywczo-przemysłowy zwany kooperatywą dla pracowników; sprzedający towary po niższych cenach.¹⁵
- f) społecznym wysiłkiem załogi i z pomocą dyrekcji na fabrycznej parceli, 4,3 ha, przy ul. Narutowicza wybudowano boisko, z torem kolarskim 500 m, gdzie testowano produkowane w fabryce rowery „Łucznik” (a było ich 18 różnych typów). Na bieżni lekkoatletycznej 450 m, basenie 20x60 m, 3 kortach tenisowych, boiskach do siatkówki i koszykówki pracownicy podnosili swoją sprawność fizyczną.¹⁶
- g) fabryka dając robotnikowi pracę i mieszkanie uczyła go poszanowania dla ludzkiego wysiłku i społecznego mienia, a organizacje zakładowe zebrane w kole kulturalno-oświatowym kształtowały jego postawę obywatelską i patriotyczną, pracownika oddanego dla zakładu i lojalnego wobec państwa.

*„Fabryczni” – mówiło się o nich z pewnym dystansem, zazdroszcząc stałej i na ogół dobrze płatnej pracy, pięknych mieszkań, wyposażonych w ubikacje, spiżarnie, balkony, piwnice i strychy do suszenia bielizny. Co parę lat – trzy lub cztery – zjawiała się fabryczna ekipa i malowała całe mieszkanie. Podpisywane przy wprowadzaniu się zobowiązanie nie było czczą formalnością, gdyż za niszczenie wspólnego dobra odpowiadało się utratą lokalu, a nawet pracy.” – Anna Duda, *Moje podwórko*, [w:] *Radom – miasto wspomnień*, Radom 1996, s. 17.*

- h) na terenach przyległych do fabryki dyrekcja utworzyła ogródki „hooverowskie” (działkowe). W 1930 r. przydzielono 200 działek dla robotników i 40 urzędnikom, a sekcja urządziła 2 odczyty – pisano

¹⁵ CAW. Korpus Kontrolerów (dalej: KK), sygn. I 300.16.952 – Zestawienie istniejących urządzeń społecznych w PWU w 1930r. oraz CAW.PWU. sygn. I 363.2.68 – Urządzenia społeczne w Fabryce Broni w: Sprawozdanie PWU za okres 1923-1930, s. 64-68.

¹⁶ J. Rybczyński, J. Graliński, *Robotniczy Klub Sportowy „Broń” w Radomiu 1926-1976*; Załącznik 6 do bilansu otwarcia w dniu 1 III 1945 - zabudowania gospodarcze na stadionie fabrycznym – Państwowe Zakłady Przemysłowe Fabryki Broni w Radomiu – Archiwum Zakładów Metalowych „Łucznik” oraz wywiad z inż. Wojciechem Misiewiczem (ur. 1910, do 1990r. prezesem KS „Broń”) z 21 II 2007

w sprawozdaniu PWU za 1930 r. W latach kryzysu (w 1932 ilość działek powiększyła się do 284), gdy fabryka była zmuszana zatrudniać na niepełnych etatach, plody rolne z ogródków ratowały budżet domowy.

- i) wybudowana przez fabrykę kolonia mieszkaniowa o dużych walorach estetyczno-architektonicznych „Planty”, dziś osiedle Planty, po uzupełnieniu zabudowy w latach 50-tych i 60-tych, ze szkołą, przedszkolem, sklepami przy ul. Narutowicza i Traugutta, pasem zieleni – parkiem Planty – scalała południową część miasta ze śródmieściem – tworząc dzielnicę przydworkową Radomia. To jest największy udział Fabryki Broni w budowaniu miasta.

5. „Tytoniówka” i fabryka masek przeciwgazowych oraz ich wkład w urbanizację Radomia.

Obok Fabryki Broni trzeba wymienić inne państwowe zakłady: Fabrykę Wyrobów Tytoniowych (Polskiego Monopolu Tytoniowego) i fabrykę masek przeciwgazowych. „Tytoniówka” powstała w latach 1922-24 u zbiegu ulic Marywilskiej (Tytoniowej) i Nowy Świat (Limanowskiego). Zatrudniała 800 pracowników. W 1928-29 rozbudowana o Centralne Magazyny Surowca Tytoniowego przy ul. Wierzbickiej, była największym w Polsce zakładem tej branży¹⁷. (fragment budynku głównego na okładce)

Następny zakład pracujący dla obronności państwa to najpierw prywatna – Fabryka Masek Gazowych „Protekta” na Glinicach, po 1928 r. upaństwowiona – Wojskowa Wytwórnia Sprzętu Przeciwgazowego, w końcu 1934 r. montowała 220-240 tys. masek. W okresie COP – na 2 zmiany – 750 tys. masek i 700 robotników.¹⁸ W 1933 r. zakład ten wraz ze służbą więzienną wystąpił do Magistratu o plan parcelacji swoich gruntów na Obozisku, w rejonie ulicy Malczewskiego. Planem objęto 16 ha, dzieląc na 11 bloków, z siecią ulic 3,5 km i ogrodem publicznym 1,5 ha. W blokach przy ul. Malczewskiego i dzisiejszej Jacka Jerza po obu stronach Strumienia Północnego wydzielono 103 działki pod zabudowę szeregową i bliźniaczą.¹⁹ W latach 50-tych i 60-tych na przygotowanym terenie stanęły: Osiedle Malczewskiego i Politechnika Radomska.

¹⁷ W. M. Kowalik, *Z dziejów 'Tytoniówki'*, [w:] „Wczoraj i dziś Radomia” – Nr 4(28)/2005, s. 16-21 oraz „Życie robotnicze” z 20 V 1934 r. – Dodatek samorządowy Nr 5, *Inwestycje i roboty publiczne*.

¹⁸ J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, Kraków 2000, s. 68-70. Projekt adaptacji budynków dla Wojskowej Wytwórni Sprzętu Przeciwgazowego wykonało Biuro Techniczne Państwowej Wytwórni Prochu i Materiałów Kruszacych w Zagożdżoniu.

¹⁹ Pismo Magistratu Miasta Radomia Wydziału Budownictwa L. Bd. XVI.17133. W. do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z 27 IX 1933r., APK. UWK I, sygn. 14470.

6. Wpływ przemysłu zbrojeniowego na rozwój regionu

Fabryka Broni pobierała energię z prywatnej elektrowni Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego S.A., która z trudem pokrywała potrzeby miasta i rozwijających się fabryk Radomia. Mimo modernizacji, wymuszonej przez Fabrykę Broni, elektrownia nadal nie nadążała za potrzebami przemysłu.

Z inicjatywy trzech wytwórni: Prochu w Pionkach, Zakładów Starachowickich oraz Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, którym podlegała Fabryka Broni w Radomiu i Fabryka Amunicji w Skarżysku, w 1928r. powołano S.A. Zjednoczenie Elektryczności Okręgu Radomsko-Kieleckiego z bazą techniczną w Skarżysku i zarządem w Warszawie.

ZEORK powołano dla „racjonalizacji produkcji energii elektrycznej w wytwórniach przemysłu wojennego w okręgu radomsko-kieleckim. W 1929r. ZEORK oddaje pierwszą linię przesyłową 22 kV z PWPiMK Zagożdżon łączącą Radom ze Skarżyskiem i Starachowicami – 82 km. W Godowie pod Radomiem wybudowano rozdzielnię, łącząc z nią Fabrykę Broni. Od tego momentu Fabryka Broni oderwała się od lichwiarskiego monopolisty, którego zyski płynęły do Brukseli (RTE spółką belgijską). W następnych 3 latach ZEORK łączy liniami wysokiego napięcia cały region radomski. W 1933 r. światło elektryczne dostaje Jedlnia i cały ciąg miejscowości do Dębina.

W latach 1929-1938 ZEORK zelektryfikował 183 miejscowości i 609 zakładów przemysłowych, budując 1800 km linii wysokiego i średniego napięcia oraz 181 stacji transformatorowych. Wzrastający popyt na energię elektryczną pociągnął modernizację fabryk, które przeszły z napędu parowego na elektryczny prąd zmienny.²⁰

W 1935r. ZEORK w połączeniu z elektrownią w Mościcach, gł. częścią tzw. OZET-u (Okręgowy Zakład Energetyczny w Tamowie) tworzy bazę energetyczną dla rozbudowy przemysłu wojennego na obszarze powołanego w lutym 1937r. Centralnego Okręgu Przemysłowego.

To ZEORK i OZET zasilaty budowy ośrodków przemysłu COP-u Stalowej Woli, Kraśnika, Mielca, Niedomic, Krajowic i innych.

7. Planowanie regionalne a resort wojskowy

W 1936 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych wnioskuje do KEM-u potrzebę opracowania planu zabudowania miasta Skarżyska-Kamiennej i okolicy, ponieważ chaotyczna rozbudowa utrudniała „właściwy rozwój tych

²⁰ PWPiMK w Zagożdżoniu była głównym udziałowcem mocy. Elektrownia pionkowska dysponowała mocą 6MW, z czego 2MW wystarczały dla fabryki i kolonii mieszkaniowych; moc elektrowni pionkowskiej była większa od łącznej mocy elektrowni w Skarżysku (2MW) i Starachowicach (3MW). Jerzy Gołębiowski, *COP...*, s.182-183; CAW, PWU 1.363.2.68 - Sprawozdanie PWU za 1930r., oraz J. Gołębiowski, „Przemysł zbrojeniowy..”, s. 207-209

miejsowości”.²¹ W 1937r. minister spraw wewnętrznych powołuje Komisję Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Kielecko-Radomskiego, z dyr.inż. Janem Walczyńskim, chemikiem z PWP Pionki.²²

Plan obejmował 6 obszarów do zagospodarowania, w tym: Radom ze Skaryszewem, Pionki z okolicami, Skarżysko z Szydłowcem, Iłżę-Wierzbnik-Starachowice, Ostrowiec z okolicami i Kielce z Chęcunami.

8. COP a Radom i region radomski – prawdy i mity

Przemiany urbanistyczne w regionie radomskim, jakie dokonały się za sprawą zbudowanego tu w latach 20-tych przemysłu zbrojeniowego (Radom, Pionki, Skarżysko) są niekiedy mylnie przypisywane do zasług Centralnego Okręgu Przemysłowego.²³ To nie COP zbudował fabryki zbrojeniowe Radomia, Pionek i Skarżyska, ale fachowcy z tych fabryk budowali COP. Warto tu zaznaczyć, że w chwili powstania COP-u (luty 1937) zakłady wojskowe w Radomiu, Pionkach i Skarżysku już od dziesięciu lat produkowały broń, proch i amunicję, a ich działalność inwestycyjna do końca 1936 r. objęła przeszło 90% stanu obiektów fabrycznych, mieszkalnych i socjalnych na dzień wybuchu wojny.

Z obiektów użyteczności publicznej wybudowanych w okresie COP-u w regionie radomskim wymienię nowoczesne szpitale i łaźnie, przystosowane na wypadek wojny do obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej. Są to: Szpital Garnizonowy na 115 łóżek w Radomiu przy ul. Narutowicza, Szpital Wojskowy w Pionkach (50 łóżek) i „Szpitalik” z przychodnią w Skarżysku – 20 łóżek.

²¹ Wniosek ten złożył przedstawiciel M. Swojsk na konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Pismo MSW do wojewody kieleckiego z 23 V 1936r., APK.UWK I, sygn. 17054.

²² Jan Główka mylnie podaje, że inż. Jan Walczyński był dyrektorem Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach. Dyrektorem naczelnym od 1 IV 1927 do 17 IX 1939 był dr inż. Jan Prot. Inż. Jan Walczyński był dyrektorem wytwórni kwasu siarkowego kieleckiej filii PWP Pionki. Niestety, ten błąd istnieje w dokumentach archiwalnych, nie skorygowany przez obydwu zainteresowanych. Zob: J. Główka, *Komisja Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Kielecko-Radomskiego i modernizacja przemysłu w Zagłębiu Staropolskim w latach 1937-1939*, [w:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 3, red. Beata Wojciechowska i Lidia Michalska-Bracha, Kielce 2002, s.243-260; B. Blum, *Jan Prot (1891-1957), budowniczy przemysłu zbrojeniowego. Szkic do biografii* [w:] „Przegląd historyczno-wojskowy”, Nr 2 (216), Warszawa 2007

²³ Np. w informatorze „Radom” z planem miasta z 1999 r. wydany przez Urząd Miasta z okazji Międzynarodowego Turnieju Piłki Siatkowej Women’s Spring Cup’99 z przedmową prezydenta Radomia (z zawodu nauczyciela historii), w kalendarium czytamy: „1920-1939 Radom wchodzi w skład Centralnego Okręgu Przemysłowego”. Podobny błąd występuje w części tekstowej planu ogólnego zagospodarowania miasta Pionki z 1974 r. albo w opisie do „Starachowice – plan miasta 1:15 000”, wyd. Pod Aniołem, 2001, gdzie czytamy: „W ramach COP w latach 1920-1939 powstały w Starachowicach zakłady zbrojeniowe...”

W Pionkach oddano w 1938r. łaźnię z krytym basenem 20x6 m, również w Skarżysku istniała łaźnia ze schronem przeciwigazowym. W okresie 1937-1939 fabrykom i wytwórniom w Radomiu, Skarżysku i Pionkach przypadła rola maksymalnego zwiększenia produkcji, po uprzedniej modernizacji parku maszynowego. Budynki fabryczne i mieszkalne poddano remontom, przystosowując je do obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej, wymieniając stropy piwnic na żelbetowe oraz maskując budynki. Inżynierowie i wykwalifikowani robotnicy z Radomia, Pionek i Skarżyska byli kierowani do budujących się fabryk COP-u.²⁴

10. Podsumowanie

Przemysł zbrojeniowy w Radomiu stworzył warunki do urbanizacji południowo-zachodniej części miasta Radomia. Na byłych terenach wojskowych na północy miasta, już po wojnie powstały osiedla XV-lecia i Malczewskiego.

W Pionkach wytwórnia zbudowała miasto „od zera” (z 800 do 9,5 tys. mieszkańców w 1939r.). W Skarżysku-Kamiennej, zbiorze wsi na rozjazdach, przemysł scalił tereny fabryczne z osadami: kolejową (Kamienna Góra) z targowo-przemysłową (Kamienna) oraz przyległymi wsiami – w jeden organizm miejski – Skarżysko-Kamienna; po wojnie miasto podniesiono do rangi powiatowej.

Zainicjowana przez przemysł zbrojeniowy Radomia, Pionek i Skarżyska budowa przyfabrycznych kolonii mieszkaniowych oraz infrastruktury technicznej (ulice, wodociągi, kanalizacja, elektryczność, gaz) i urządzeń społecznych (szkoły, stadiony sportowe, kasyna, szpitale, łaźnie) podniosły standard życia pracowników i mieszkańców tych miast.

Referat nie obejmuje wkładu w rozwój Radomia i regionu stacjonujących tu: 72. pułku piechoty i jednostki lotniczej. Temat ten wymaga naukowego rozpoznania i odrębnego opracowania.

Epilog

Na zakończenie posłużę się cytatem z 1931 r. z artykułu „Wielki Radom” w „Ziemi Radomskiej” z 3 VI 1931 r.

„Powstanie Rzeczypospolitej postawiło Radom w sytuacji zgoła wyjątkowej. Stało się ono środkiem ciężkości trójkąta bezpieczeństwa, ogniskując przemysł wojenny. Powstają wielkie fabryki z licznymi zabudowaniami i tysiącami pracowników. W każdym kierunku miasto rozbudowuje się. Przybywają nowe gmachy fabryczne i szkolne. Tuż pod miastem powstała szkoła pilotów (Sadków).

²⁴ Wymienię podstawowe publikacje na temat pracy fabryk zbrojeniowych w Radomskim w okresie COP-u: *M. Jabłonowski, Wobec zagrożenia wojną. Wojsko a gospodarka II Rzeczypospolitej w latach 1935-1939*, Warszawa 2001; *Szkice z dziejów Pionek*, red. M. Wierzbicki, Pionki 2001; J. Krauze, *Zakłady zbrojeniowe m. Skarżyska-Kamiennej w latach 1923-1939*, Warszawa 2005; oraz prace Wojciecha Nalberskiego i Jerzego Gołębiowskiego wcześniej wymieniane.

Z drugiej strony na Wacynie powstaje radiostacja nadawcza. Radom należy do miast, które mają wszelkie szanse rozwoju. Radom posiada wielką fabrykę broni i rowerów, masek przeciwgazowych, fabrykę i centralne składy tytoniowe, jedną z największych fabryk mebli, około tuzina fabryk skór, odlewnie, kilkanaście gimnazjów i szkół zawodowych, szkołę lotniczą, własną radiostację, jest siedzibą drugiej co do wielkości dyrekcji kolejowej i dyrekcji lasów państwowych, jest większy od swego miasta wojewódzkiego”.

Do tego dodajmy obiekty po 1931r.: fabrykę obuwia „Bata”, wytwórnię telefonów „Ericsson” i obiekty wcześniejsze tu nie wymienione: gazownię miejską, stacje pomp i 35km sieci wodociągowej, 31km kanalizacji, nowoczesną rzeźnię miejską – tu lista nie kończy się.

Bilans 20-lecia międzywojennego Radomia jest imponujący! A jaki mamy dziś bilans dokonań po 18 latach III Rzeczypospolitej? – z tym pytaniem pozostawiam czytelników.

Sebastian Piątkowski

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-KULTURALNA PRACOWNIKÓW FABRYKI BRONI W RADOMIU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1926-1939)

1. Uwagi wstępne

W badaniach prowadzonych przez historyków, a dotyczących państwowych fabryk przemysłowych usytuowanych w okresie międzywojennym w tzw. trójkącie bezpieczeństwa, a następnie w Centralnym Okręgu Przemysłowym, dominują zdecydowanie dwie sfery tematyczne. Pierwsza z nich dotyczy samych zakładów, a więc etapów ich rozwoju, zaplecza materiałowego i produkcji, natomiast druga tzw. miastotwórczej roli przemysłu zbrojeniowego. Poza zainteresowaniem badaczy znajdują się niemalże całkowicie kwestie związane z szeroko rozumianą działalnością społeczno-kulturalną, prowadzoną przez pracowników wspomnianych przedsiębiorstw. Gwoli prawdy należy podkreślić, iż badaniom tym nie sprzyja zazwyczaj bardzo słaby stan zachowania źródeł, widoczny chociażby w przypadku Fabryki Broni w Radomiu¹. Jak jednak warto zauważyć już w tym miejscu – wyprzedzając w pewnej mierze wnioski końcowe wynikające z niniejszego opracowania – aktywność pracowników przemysłu zbrojeniowego na polu społecznym, teatralnym, muzycznym, sportowym itp. nie była bardzo często pozostawiana przypadkowi, ale stanowiła ważny element wychowywania

¹ Poza skromnymi dokumentami pozostającymi w rękach prywatnych, archiwalia związane z życiem społeczno-kulturalnym załogi Fabryki Broni w Radomiu nie zachowały się. Zniszczenia wojenne sprawiły też, iż dysponujemy jedynie szczątkową dokumentacją Starostwa Grodzkiego Radomskiego nadzorującego z ramienia władz państwowych omawianą sferę. Pewne informacje na omawiany temat przynoszą akta przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym, ale posiadają one wyraźny profil statystyczny (wykorzystał je W. Nałberski, *Fabryka Broni w Radomiu 1922-1939*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 38: 2003, z. 1-2, s. 78-81). W tej sytuacji bazą merytoryczną niniejszego opracowania stała się prasa lokalna, a zwłaszcza wydawany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dziennik „Ziemia Radomska”, który publikował systematycznie artykuły poświęcone zakładowi i nadesłane stąd korespondencje. To przebogate źródło nie było dotąd nigdy wykorzystywane w badaniach nad historią przedmiotowego zakładu.

urzędnika i robotnika na lojalnego i popierającego politykę władz Rzeczypospolitej obywatela. W ośrodkach takich jak Radom, gdzie w życiu publicznym widoczna była wyraźnie silna pozycja ruchu socjalistycznego, władze zakładów musiały dbać o odcięcie załogi od – zresztą bardzo interesującej pod względem form działalności – tzw. kultury robotniczej, uznawanej powszechnie za narzędzie lewicowej agitacji i zastąpienia jej systemem, określanej niejednokrotnie także w oficjalnych wypowiedziach mianem „socjalizmu pracowników państwowych”.

W prezentowanym studium omówiono historię i działalność funkcjonujących w okresie międzywojennym w Fabryce Broni w Radomiu organizacji i placówek społecznych, prowadzących działalność związaną z zadaniami obronności państwa, wzmocnieniem tzw. mocarstwowej potęgi Polski, kulturą, muzyką, teatrem i sportem; odrębny podrozdział poświęcony został także działaniom załogi zakładu na rzecz walki z bezrobociem i pomocy osobom pozostającym bez pracy. Ze względu na ograniczoną objętość tekstu pominięto w nim zagadnienia dotyczące związków zawodowych, ruchu spółdzielczego, a także odzewu załogi zakładu na niektóre akcje prowadzone przez władze państwowe, jak np. subskrypcja Pożyczki Narodowej. Pierwszą granicę chronologiczną artykułu wyznacza rok 1926, związany z objęciem stanowiska dyrektora Fabryki Broni przez inż. Kazimierza Ołdakowskiego, będący też rokiem narodzin życia społeczno-kulturalnego na terenie zakładu², natomiast granicę drugą – wrzesień 1939 r.

2. Koło Kulturalno-Oświatowe Pracowników Fabryki Broni

Omawianie problematyki zawartej w tytule niniejszego opracowania warto rozpocząć od przedstawienia podmiotu, którego funkcjonowanie stwarzało lokalową, rzeczową i finansową bazę dla rozwijania pracy społecznej przez osoby zatrudnione w zakładzie. Podmiotem tym było Koło Kulturalno-Oświatowe Pracowników Fabryki Broni w Radomiu, powołane do życia prawdopodobnie w 1926 r. Jego status wymyka się jednoznacznej ocenie, gdyż pomimo posiadania przezeń oficjalnie charakteru organizacji społecznej, przynależność do Koła nie oparta została o zasadę dobrowolności, ale była obowiązkowa dla każdego pracownika, począwszy od dyrektora, a skończywszy na szeregowym robotniku. W przyjęciu takiego rozwiązania największą rolę odgrywała oczywiście chęć zapewnienia Kołu jak najwyższych środków finansowych, pochodzących przede

² Pierwszym dyrektorem omawianego zakładu był inż. Andrzej Dowkontt, który został mianowany na to stanowisko z dniem 1 stycznia 1923 r. Inż. Kazimierz Ołdakowski rozpoczął pracę na stanowisku dyrektora z dniem 1 kwietnia 1926 r. Fakt rozpoczęcia prac społeczno-kulturalnych w zakładzie właśnie w 1926 r. podkreślano wyraźnie na łamach lokalnej prasy. *Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera w Radomiu*, red. zbiorowa, Radom 1985, s. 20; *Organizacja społeczna na terenie Fabryki Broni*, „Ziemia Radomska” (dalej: „ZR”), 1934, nr 265, s. 3.

wszystkim ze składek członków. Zakładano, że będzie ono stwarzać bazę do wszelkich działań społecznych i kulturalnych, realizowanych przez załogę. Właśnie o to miały dbać w największym stopniu władze Koła, w których w końcu lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych zasiadali m.in. Adolf Barczewski, Andrzej Erhardt, Jan Janiszewski, Kazimierz Januszewski, Antoni Najbert, Karol Olszewski, Andrzej Sieniewicz i Stefan Zięba³.

Przez kilka pierwszych lat swego istnienia Koło borykało się z poważnymi problemami, spowodowanymi przede wszystkim brakiem odpowiedniej bazy lokalowej. Całkowicie nowy rozdział w jego działalności został otworzony w dn. 11 listopada 1931 r., kiedy to Fabryka Broni oddała do użytku gmach tzw. kasyna robotniczego, usytuowany przy ul. Kościuszki. W uroczystościach związanych z udostępnieniem załodze obiektu wzięło udział ok. 2.000 osób, a otwierający spotkanie dyr. Kazimierz Ołdakowski podkreślił, że obiekt, zbudowany dzięki środkom państwowym, jest własnością społeczną, a jego funkcjonowanie powinno zachęcać wszystkich do dalszej, wytężonej pracy na rzecz Ojczyzny. Zgromadzeni, podkreślający w wypowiedziach ogromne zasługi dyrektora w pracach na rzecz wzniesienia gmachu, podjęli rezolucję mówiącą, iż będzie on nosić oficjalną nazwę „Świetlica Pracowników Fabryki Broni im. Kazimierza Ołdakowskiego”⁴. W budynku umiejscowione zostały: sala teatralno-kinowa, sala gimnastyczna, kilka sal odczytowych, biblioteka, czytelnia i jadalnia. Na łamach prasy podkreślano, że obiekt został „(...) przemyślany w swej konstrukcji i układzie do najdrobniejszych szczegółów”, a wszystkie pomieszczenia odznaczają się estetyką i funkcjonalnością⁵. Wygodne siedziby znalazły tutaj sekcje Koła Kulturalno-Oświatowego, wszystkie organizacje społeczne działające wśród pracowników zakładu, a także Uniwersytet Ludowy, prowadzony przez Towarzystwo „Oświata”⁶. Jeszcze w listopadzie 1931 r. budynek został udostępniony do zwiedzania mieszkańcom Radomia na specjalnej, elitarnej imprezie, podczas której funkcje gospodarzy i zarazem oprowadzających pełnili członkowie dyrekcji i kadry urzędniczej zakładu. Występy jazz-bandu i artystów scen warszawskich przyciągnęły do świetlicy ponad 300 osób, które wykupiły zaproszenia z dochodem przeznaczonym na pomoc bezrobotnym⁷. Przez następne lata, aż do września 1939 r., świetlica pracownicza Fabryki Broni pozostawała jednym z najważniejszych punktów na kulturalnej mapie Radomia. Adresatami organizowanych w niej imprez artystycznych, odczytów, prelekcji i pokazów byli nie tylko pracownicy zakładu, ale także mieszkańcy miasta, korzystający chętnie z oferty sekcji Koła, a także organizacji mających w jego budynku swe siedziby.

³ *Walne zebranie Koła Kulturalno-Oświatowego*, „ZR”, 1932, nr 155, s. 3.

⁴ *Otwarcie Kasyna Robotniczego w Wytwórni Broni*, „ZR”, 1931, nr 262, s. 3.

⁵ *Z wieczoru w kasynie Fabryki Broni*, „ZR”, 1931, nr 270, s. 3.

⁶ *Otwarcie Kasyna Pracowników Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1931, nr 260, s. 7.

⁷ *Czarna kawa-bridge w Kasynie Fabryki Broni*, „ZR”, 1931, nr 265, s. 3.

3. Inicjatywy na rzecz obronności kraju

Organizacje społeczne, których struktury działały w okresie międzywojennym w radomskiej Fabryce Broni, można zaszeregować w kilka grup. Pierwszą z nich tworzyły stowarzyszenia, realizujące – oprócz działań o tzw. charakterze państwowym – prace związane ze sferą, noszącą obecnie nazwę obrony cywilnej. Dyrekcji fabryki, narażonej w przypadku rozpoczęcia działań wojennych np. na atak lotniczy, zależało oczywiście na tym, by jak największa grupa pracowników posiadała przeszkolenie w zakresie podstawowych działań obronnych, udzielania pomocy medycznej poszkodowanym, a także znała procedury współpracy ze strukturami wojskowymi. Jak sugerują zachowane informacje, pion kierowniczy zakładu przykładął do rozwoju prac w omawianej sferze bardzo dużą wagę, wspierający wydatnie wszystkie organizacje pracujące na rzecz obronności nie tylko bazą lokalową, ale również dotacjami finansowymi. Warto jednak zauważyć już w tym miejscu, iż koła omawianych stowarzyszeń działające w Fabryce Broni – zakładzie przemysłu zbrojeniowego, podporządkowanego władzom wojskowym – prowadziły zazwyczaj wyraźnie uprofilowaną i w dużej mierze odmienną działalność, niż koła cywilne, funkcjonujące na terenie Radomia i powiatu radomskiego.

Organizacją społeczną z omawianej grupy, otaczanej w radomskiej Fabryce Broni największym pietyzmem był bezsprzecznie Polski Czerwony Krzyż⁸. Zjawisko to miało dwojakie źródła. Po pierwsze, do PCK musiała należeć obligatoryjnie każda osoba zatrudniona w zakładzie, zarówno w grupie robotniczej, jak i w kadrze urzędniczej. Fakt ten sprawiał, że działające w fabryce Koło PCK było bardzo liczne, skupiając okresowo nawet 2.500 osób. Pomimo bardzo dużych wahań w stanie zatrudnienia, w początkach lat trzydziestych uznawano, że pracownicy fabryki zapełniają ok. 70% stanu członkowskiego organizacji na terenie miasta Radomia i powiatu radomskiego. Oczywiście tylko pewna część z nich uczestniczyła aktywnie w realizacji statutowych zadań; pozostali posiadali status członków wspierających, przekazując jednak systematycznie do kasy organizacyjnej składki. Drugim źródłem wyjątkowej pozycji PCK

⁸ Polski Czerwony Krzyż posiada tradycje sięgające okresu rozbiorów. Po odzyskaniu niepodległości, z inicjatywy Stowarzyszenia „Samaritanin Polski”, w styczniu 1919 r. odbyła się narada przedstawicieli wszystkich istniejących na ziemiach polskich organizacji, kierujących się w działaniach ideałami czerwonekrzyżskimi. Organizacje te połączyły się, tworząc Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, której władze międzynarodowe przyznały status jedynej organizacji czerwonekrzyżskiej działającej na całym terytorium Państwa Polskiego. PCK prowadził bardzo szeroką i wieloaspektową działalność, począwszy od udzielania pomocy finansowej materialnej i żywnościowej najuboższym, a skończywszy na organizacji kursów ratownictwa sanitarnego. W skali kraju historię organizacji omawia najpełniej Z. Abramek, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża (1912-1951)*, Warszawa 2001. Zarys prac organizacji w Radomiu omówiła D. Zapała, *Polski Czerwony Krzyż na Ziemi Radomskiej*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 19, 1982, z. 1, s. 97.

w Fabryce Broni był fakt pełnienia funkcji prezesa omawianego koła w ciągu całego okresu międzywojennego przez inż. Kazimierza Ołdakowskiego (była to jedyna organizacja społeczna, którą kierował dyrektor zakładu). Obok niego we władzach koła zasiadali przede wszystkim reprezentanci kadry urzędniczej, m.in. inżynierowie: Zygmunt Ehrlich, W. Rakowicz, L. Szaniawski, a także Franciszek Brzozowski, Józef Gogacz i dr K. Witkowski⁹. Inżynierowie Ołdakowski i Szaniawski, a także L. Sielicki, pełnili również przez wiele lat funkcje w Zarządzie Powiatowym PCK w Radomiu, a zasługi dyrektora Fabryki Broni dla rozwoju lokalnych struktur organizacji były powszechnie znane i wielokrotnie podkreślane na forum publicznym¹⁰.

Ogromne poparcie władz fabryki dla rozwoju PCK wynikało w dużej mierze ze skoncentrowania członków lokalnego koła na organizacji kursów ratownictwa ogólnego i ratownictwa przeciwpiyrotowego¹¹. Można przypuszczać, że zgodnie z wypracowanymi założeniami, w przypadku ewentualnej katastrofy budowlanej, eksplozji, lub też innej sytuacji wyjątkowej, to właśnie te drużyny miały wziąć na siebie główny ciężar przeprowadzenia akcji ratunkowej. Już w początkach lat trzydziestych cieszyły się one opinią doskonale wyszkolonych, umundurowanych i wyekwipowanych. Pierwszym poważnym testem ich sprawności stał się I Kongres Eucharystyczny Diecezji Sandomierskiej, odbyty w Radomiu w czerwcu 1932 r. W jego trakcie podstawową opiekę medyczną zapewniło gościom ponad 120 członków PCK z Fabryki Broni, którzy – wyposażeni przez dyrekcję w karetkę sanitarną, samochód oraz przewoźną aptekę – udzielili potrzebującym pomocy w blisko 1.000 przypadków¹². Działacze organizacji uczestniczyli również w innych przedsięwzięciach o podobnym charakterze odbywanych w Radomiu, zapisując także piękną kartę w historii miasta podczas dramatycznych wydarzeń Wojny Obronnej 1939 r.¹³ Zamykając omawianie tej problematyki dodajmy, iż źródła sugerują przykładanie przez władze i pracowników Fabryki Broni mniejszej wagi do działalności propagandowej PCK, w której zresztą bazowano przede wszystkim na zapale młodzieży szkolnej. Jeżeli już jednak w zakładzie odbywały się akcje popularyzujące prace organizacji, przy-

⁹ *Polski Czerwony Krzyż na terenie F[abryki] Broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 113, s. 2; *PCK na terenie Fabryki Broni*, „ZR”, 1934, nr 36, s. 2.

¹⁰ Por. D. Zapała, *dz. cyt.*, s. 97.

¹¹ Podczas kursów wykłady dla pracowników wygłosili bezpłatnie m.in. dr L. Finkielsztajn, dr W. Leszczewicz, dr F. Maciejewski, dr Janina Pietrusiewiczowa, dr Z. Szaniawska, dr W. Widmański i por. A. Wiktor. *Tamże*.

¹² *Udział fabryki bronii w kongresie eucharystycznym w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 147, s. 3.

¹³ *Tamże*.

ciągały one zawsze wiele osób, chcących zapoznać się m.in. z wyświetlanymi często w trakcie takich imprez filmami dokumentalnymi¹⁴.

W realizacji zadań związanych z obronnością kraju ogromną rolę odgrywała Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej¹⁵. Funkcjonujące w Fabryce Broni Koło LOPP Nr 4 istniało co najmniej od 1932 r., a jego prezesem był w tym okresie inż. Eustachy Gutkowski, wspierany przez inż. Gokielego. Komórka ta była na lokalnym gruncie więcej niż specyficzną. Przede wszystkim do Ligi musiał należeć obligatoryjnie każdy pracownik zakładu, co sprawiało, że wspomniane Koło skupiało ponad 2.500 osób. Ze względu na charakter produkcji fabryki, związany ściśle z wojskowością, Koło miało charakter hermetyczny i przez długi czas nie upubliczniało swych działań. Te ostatnie skupiały się przede wszystkim na zagadnieniach instruktazu, propagandy i oświaty. Dużą wagę przykładano przede wszystkim do kursów instruktorskich (ich pierwszą turę ukończyło ponad 30 pracowników fabryki, a w miarę upływu lat liczba ta uległa wielokrotnieniu), a także działań praktycznych, zwłaszcza obrony przed atakami chemicznymi¹⁶. Pracowników szkolono zatem np. w obsłudze masek przeciwgazowych, a drużyna Fabryki Broni odnosiła duże sukcesy w zawodach obrony przeciwlotniczej organizowanych w różnych ośrodkach województwa kieleckiego. W 1932 r. działacze Ligi uruchomili także – prawdopodobnie pierwszą w historii Radomia – stację meteorologiczną, która miała podawać lokalnym wydawnictwom prasowym informacje na temat pogody. Przynależność do Koła każdego pracownika Fabryki Broni sprawiała, iż omawiana komórka uzyskiwała w ciągu roku ponad 13.000 zł ze składek, odprowadzając większość tej sumy do struktur powiatowych. Jak szacowano, Koło Nr 4 zapewniało ponad 80% wpływów finansowych Komitetu Powiatowego LOPP w Radomiu, dominując w praktyce działalność tej struktury. Już w początkach

¹⁴ Przykładowo, w marcu 1932 r. podczas tzw. dni propagandowych PCK w Fabryce Broni zaprezentowano filmy pt. „In Pace et in Bello”, „Caritas” oraz „Miłość i Obowiązek”. *Dni propagandowe PCK w świetlicy Fabryki Broni*, „ZR”, 1934, nr 70, s. 3.

¹⁵ Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) została utworzona w 1928 r. na bazie działającej od 1923 r. Ligi Obrony Powietrznej Państwa. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej skupiała ok. 1,5 mln członków. Statutowo zajmowała się promowaniem lotnictwa sportowego, komunikacyjnego i wojskowego, a także baloniarstwa. Wspierała propagandowo i finansowo zakupy sprzętu lotniczego oraz badania i rozwój konstrukcji lotniczych. Przykładała dużą wagę do budowy i rozbudowy lotnisk, a także szkoleń pilotów i mechaników. Z jej inicjatywy utworzono Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, a także wybudowano na terenie kraju 17 wież spadochronowych. Jej różnorodna i owocna działalność na terenie międzywojennego województwa kieleckiego, obejmującego Radom i powiat radomski, nie stała się niestety dotychczas przedmiotem zainteresowania historyków, co jest zresztą zjawiskiem typowym w skali kraju. Por. Z. Kozak, *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 1928-1939 - stan badań*, „Grot”, 2003, nr 17, s. 160-165.

¹⁶ Por. np. *Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej na terenie fabryki broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 238, s. 3.

lat trzydziestych podjęto zatem zabiegi na rzecz uzyskania odrębności od władz powiatowych i utworzenia w Fabryce Broni komórki, posiadającej status prawny komitetu obwodowego. Liczono tutaj wyraźnie na zrozumienie władz, a pogłoski mówiły, iż struktury LOPP w tzw. trójkącie bezpieczeństwa będą traktowane odmiennie od struktur w pozostałych regionach kraju¹⁷.

Najciekawsza i zarazem największa akcja Koła Ligi w omawianej fabryce związana jest ściśle z historią radomskiego lotniska na Sadkowie. Przypomnieć warto w tym miejscu, iż jednym z podstawowych zadań, jakie stawiały przed sobą władze naczelne LOPP, było stworzenie w Polsce szkoły pilotów cywilnych. Chociaż na miejsce jej lokalizacji typowana była początkowo Łódź, ostateczny wybór padł na Radom. Dzięki ogromnemu wysiłkowi społecznemu na podradomskim Sadkowie oddano do użytku lotnisko, zbudowane przez Ligę za ogromną jak na owe czasy sumę 720.000 zł.¹⁸ Co prawda, po stosunkowo krótkim okresie funkcjonowania cywilne lotnisko przekazano władzom wojskowym, Fabryka Broni była pierwszym zakładem, którego pracownicy postanowili włączyć się aktywnie w nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne propagowanie sportu lotniczego. W początkach lat trzydziestych pojawiła się tutaj inicjatywa zakupu szybowca, na którym mogliby szkolić się członkowie LOPP. Chociaż przedsięwzięcie to wymagało bardzo poważnych nakładów finansowych, dzięki składkom członkowskim, dotacjom innych organizacji społecznych, a także wsparciu dyrekcji zakładu, w 1934 r. Koło zakupiło szybowiec szkoleniowy typu „Wrona” i wyszkoliło własnego instruktora. Podkreślić warto, że posiadanie szybowca nie zamykało listy wydatków, gdyż dla jego obsługi konieczny był jeszcze zakup samochodu (ciągnął on szybowiec podczas startu) oraz stworzenie warsztatu remontowo-naprawczego¹⁹. Wszystkie te przeszkody zostały jednak pokonane i w kwietniu 1934 r. na Sadkowie odbył się pierwszy lot szybowcowy radomskiego płatowca²⁰. Chociaż w lokalnej prasie z drugiej połowy lat trzydziestych natrafić można na zachęty kierowane do zamożniejszych środowisk o wspieranie LOPP, a zwłaszcza szybownictwa, nie wydaje się, by przyniosły one szerszy oddźwięk – omawiana dziedzina wymagała przecież poważnych nakładów finansowych, a realne możliwości uprawiania tego sportu posiadali jedynie nieliczni.

Działalność pozostałych organizacji związanych z obronnością, działających w okresie międzywojennym w radomskiej Fabryce Broni, nie pozostawiła szerszego odzwierciedlenia w źródłach. Wiadomo jednak, iż prawdopodobnie od 1926 r. istniało tutaj Koło Związku Rezerwistów. Chociaż jego liczebność nie jest znana (pewne, chociaż bardzo ogólnikowe przesłanki sugerują, że mogło

¹⁷ *LOPP na terenie Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 104, s. 3.

¹⁸ A. Werens, *Lotnisko na Sadkowie*, „Studia Ekonomiczno-Społeczne”, t. 6, 2004, s. 171-173.

¹⁹ *Koło szybowcowe LOPP na terenie Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1934, nr 35, s. 2.

²⁰ *Organizujemy i popieramy kurs pilotażu szybowcowego*, „ZR”, 1934, nr 95, s. 3.

ono skupiać ok. 300 osób)²¹, można domniemywać, iż była ona wysoka, co oczywiście przekładało się na wielkość uzyskiwanych dochodów, pochodzących przede wszystkim ze składek. Charakter organizacji i jej struktura wewnętrzna sprawiały, iż Koło było przez długi czas niemalże całkowicie zależne (także w sferze finansowej) od władz powiatowych Związku. W 1932 r. rezerwistom udało się jednak uzyskać autonomię organizacyjną. W wyłonionych w tym okresie władzach Koła znaleźli się: Zarząd – Stanisław Fitas, Anzelm Kreczyński, Antoni Laskowski, Zygmunt Szawłowski i Witold Ulatowski; Komisja Rewizyjna – Tadeusz Kubisiak, Stanisław Tobaszewski i Stanisław Wulkiewicz; Komisja Balotująca – Mieczysław Antosz, Józef Kosowski i Stanisław Nadajczyk²².

Fabryka była również miejscem aktywnej pracy dla dwóch Oddziałów Związku Strzeleckiego: Męskiego i Żeńskiego²³. W połowie lat trzydziestych prezesem tego ostatniego była Zofia Ołdakowska (żona dyrektora zakładu), a oprócz niej w gremium tym zasiadały panie: Baldysowa (wiceprezes), Bolechowska (skarbnik), Siwowa (sekretarz), Borsińska, Karpińska, Słomczyńska (członkini Zarządu), Jakóbcowa (referentka wychowania ogólnego) i Nadkańska (referentka wychowania fizycznego); w zakładzie funkcjonowała również organizacja pn. Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego²⁴. Podobnie skromne dane dotyczą fabrycznego Oddziału Przynależności Wojskowego i Wychowania Fizycznego; wiemy jedynie, że w 1933 r. jego prezesem był ppor. Antosz, a organizacja wystawiła drużynę kolarzy, którzy wzięli udział w odbywanych w tym roku ogólnopolskich uroczystościach dożynkowych w Spale²⁵.

²¹ „Oplatek” związku rezerwistów fabryki broni w Radomiu, „ZR”, 1933, nr 14, s. 4.

²² Życia związku rezerwistów na terenie fabryki broni w Radomiu, „ZR”, 1932, nr 246, s. 3.

²³ Utworzony w latach dwudziestych Związek Strzelecki „Strzelec” był organizacją społeczno-wychowawczą, kontynuującą tradycje powstałego we Lwowie w 1910 r. Związku Strzeleckiego. Zrzeszał pozaszkolną, przedpoborową młodzież, głównie pochodzenia wiejskiego, rzemieślniczego i robotniczego, prowadząc działalność w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Jego terytorialna struktura organizacyjna odpowiadała wojskowo-administracyjnemu podziałowi państwa. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej skupiał ok. 500.000 członków. Międzywojenne losy organizacji w Radomiu i powiecie radomskim nie zostały dotychczas zbadane przez historyków. Działalności Związku w innych regionach przedwojennego województwa kieleckiego dotyczą m.in. opracowania: T. Drozdek-Małołepszy, *Zarys dziejów Związku Strzeleckiego w powiecie częstochowskim w okresie międzywojennym*, „Zeszyty Historyczne Wyższej szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, 1996, z. 3, s. 161-168; D. Palacz, *Zarys dziejów Związku Strzeleckiego w powiecie kieleckim w latach 1920-1939*, „Studia Kieleckie” (Seria Historyczna), 2004, nr 4, s. 69-90; T. Pękała, *Związek Strzelecki „Strzelec” - Organizacja Społeczno-Wychowawcza w Lipsku*, Radom 1995.

²⁴ Święto strzelców na terenie Fabryki Broni, „ZR”, 1934, nr 17, s. 4; Walne Zebranie Związku Strzeleckiego Oddziału Żeńskiego przy Fabryce Broni, „ZR”, 1934, nr 62, s. 3.

²⁵ Wyprawa do Spały, obejmująca trasę ponad 200 km, miała również wymiar marketingowy. Kolarze przejeżdżali przez tereny wiejskie, prezentując swe rowery marki „Łucz-

4. Inicjatywy propaństwowe i społeczne

W ścisłej współpracy z przedstawionymi powyżej organizacjami działały jeszcze inne środowiska, zajmujące się przede wszystkim wyrabianiem w społeczeństwie (także w jego najmłodszym pokoleniu) postaw propaństwowych. Realizowały one również zadania rządu w określonych sferach, jak np. umacnianie polskości Kresów Zachodnich²⁶, czy też utrwalanie obecności Rzeczypospolitej nad Bałtykiem. Przewodziło tutaj zwłaszcza Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej²⁷, utworzone dn. 24 października 1932 r. z inicjatywy inż. Eustachego Gutkowskiego, obok którego w składzie pierwszego zarządu znaleźli się m.in. inżynierowie: Kozłowski, Sielicki, Tymowski i Ulatowski. Już na spotkaniu inauguracyjnym złożono ponad 100 deklaracji, a w kilka dni później liczba członków Koła sięgnęła 500 osób²⁸, przekraczając nieco później 700. Tak duży odzew pracowników zakładu na treści związane z utrzymaniem polskości Bałtyku wywołał duże wrażenie nie tylko na władzach powiatowych i wojewódzkich organizacji. Świadczył o tym m.in. fakt przyjazdu do Radomia na jedno z pierwszych

nik” mieszkańcom. Jak pisała prasa, rowery te wzbudzały ogromne zainteresowanie i „szczery zachwyt” ludności. *Wycieczka kolarzy Od[działu] PW i WF przy Fabryce Broni na uroczystościach dożynkowych w Spale*, „ZR”, 1933, nr 209, s. 4.

²⁶ Przykładowo, w drugiej połowie 1932 r. organizacje działające w fabryce zorganizowały pod kierunkiem Koła Kulturalno-Oświatowego, kilkudniową imprezę pn. „Tydzień zagadnień polsko-niemieckich”. Jak donosiła prasa, wygłoszonych wówczas odczytów wysłuchało ponad 1.000 osób, a organizatorzy przeprowadzili też zbiórkę finansową na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich. Por. Z „tygodnia zagadnień polsko-niemieckich” na terenie fabryki broni w Radomiu, „ZR”, 1932, nr 238, s. 3.

²⁷ Liga Morska i Kolonialna została utworzona w 1930 r., na bazie działającej w Polsce w latach dwudziestych Ligi Morskiej i Rzecznej. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej skupiała ponad 1 mln. członków. Statutowo zajmowała się propagowaniem wśród społeczeństwa tzw. zagadnień morskich, a zwłaszcza roli Bałtyku w gospodarce i polityce kraju. Działała na rzecz rozbudowy floty, a także pozyskania terenów pod osadnictwo i kolonie dla Polski. Przejawem tego było zwłaszcza duże zainteresowanie władz państwowych otrzymaniem od Francji wyspy Madagaskar, podpisanie umowy o współpracy gospodarczej i kulturalnej z władzami Liberii, a także zakupienie gruntów w brazylijskim stanie Paraná i założenie tam osiedla dla polskich kolonistów, noszącego nazwę Morska Wola. W ostatnich latach przed wybuchem wojny Liga Prowadziła też bardzo aktywną zbiórkę pieniędzy na Fundusz Obrony Morskiej, czego wynikiem było m.in. zbudowanie okrętu podwodnego „Orzeł”. Dzieje struktur organizacji funkcjonujących w przedwojennym województwie kieleckim, w tym również w Radomiu i powiecie radomskim, nie stały się dotychczas przedmiotem badań historyków. W skali kraju prace Ligi, a także politykę władz państwowych związaną z jej zadaniami, omawiają m.in. T. Biały, *Liga Morska i Kolonialna 1930-1939*, Gdańsk 1983; A. Bujkiewicz, *Aspiracje kolonialne w polityce zagranicznej Polski*, Zielona Góra 1998; M. Jarecki, *Madagaskar w polskich koncepcjach i planach kolonialnych*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 28, 2006, s. 89-101.

²⁸ *Koło Ligi Morskiej i Kolonialnej na terenie fabryki broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 247, s. 3.

publicznych spotkań w fabryce Broni poświęconych tematyce morskiej członka władz naczelnych Ligi gen. Gustawa Orlicza-Dreszera, któremu towarzyszył adiutant marsz. Piłsudskiego, a zarazem znany podróżnik i pisarz kpt. Lepecki, który wygłosił w trakcie tegoż spotkania specjalną prelekcję²⁹. W połowie 1933 r. Koło LMiK w Fabryce Broni skupiało już 1.100 osób. Jego działalność koncentrowała się na akcjach propagandowych, a więc przede wszystkim organizowaniu prelekcji, odczytów wykładów o tematyce historycznej. Spotkania te kończyły się niejednokrotnie podjęciem zbiorowych rezolucji, głoszących np. „Za odwieczne polskie Morze i Pomorze walczyć będziemy mężnie i ofiarnie. Biada tym, którzy ośmielią się wyciągnąć zbrodniczą rękę po najdroższy skarb potężnego Narodu”³⁰. W latach trzydziestych Koło uczestniczyło także bardzo aktywnie w organizowanych w Radomiu obchodach Święta Morza; najciekawszą inicjatywą z nimi związaną było bezsprzecznie ufundowanie przez członków organizacji zatrudnionych w omawianym zakładzie stypendium dla ucznia Szkoły Morskiej w Gdyni³¹.

Wczesną wiosną 1932 r. w Fabryce Broni założona została z inicjatywy dyrekcji zakładu, drużyna harcerzy, złożona z dzieci pracowników³². Po krótkim okresie funkcjonowania otrzymała ona oficjalną nazwę: X Radomska Drużyna Harcerska im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Opiekę nad nią objęli od samego początku inż. Eustachy Gutkowski i inż. Witold Ulatowski³³, a oprócz nich w zarządzie znaleźli się m.in. inż. Franciszek Kozłowski, Erazm Brzozowski i Bronisław Wulkiewicz. Sukcesy harcerzy były możliwe dzięki aktywnej pracy jej kierownika Edwarda Brzozowskiego, który inicjował większość zadań praktycznych, nadzorując też ich wykonanie. W 1933 r. drużyna skupiała 8 harcerzy starszych, 22 harcerzy zwyczajnych i 20 zuchów. W fabryce działało także Koło Przyjaciół Harcerstwa, zrzeszające w tym samym okresie ponad 100 osób. Harcerze prowadzili własną kasę oszczędnościową, zajmowali się nauką rzemiosła, łucznictwem, strzelaniem z broni palnej, wystawianiem sztuk teatralnych³⁴. Bardzo cenną inicjatywą było roztoczenie przez nich opieki nad harcerzami ze Stachowa na Kresach Wschodnich. Ponieważ tamtejsza młodzież była bardzo uboga, a zaplecze dla rozwoju organizacyjnego praktycznie nie istniało, z Radomia przesyłano im systematycznie żywność, odzież, książki, prasę, gry planszowe itp. Podziękowania za tę pomoc dla radomskiej drużyny

²⁹ *Akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej w świetlicy fabryki broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 263, s. 3.

³⁰ *Akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej Koła Pracowników Fabryki Broni*, „ZR”, 1933, nr 39, s. 3.

³¹ *Święto Morza na terenie Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1933, nr 161, s. 3.

³² Na temat działalności harcerstwa w międzywojennym Radomiu i regionie radomskim zob. M. Mazurkiewicz, *Jeszcze nie zgasty ogniska... Gawędy o harcerstwie Choraągwi Radomskiej*, Radom 2001, s. 19-60.

³³ *Harcerstwo na terenie P[añstwowej] W[ytwórni] Broni*, „ZR”, 1932, nr 74, s. 3.

³⁴ *Z życia drużyny harcerskiej na terenie Fabryki Broni*, „ZR”, 1933, nr 253, s. 3.

z Fabryki Broni zostały wyemitowane kilkakrotnie na antenie Polskiego Radia, co jak na lokalne warunki było wydarzeniem wyjątkowym³⁵.

Interesującą kartą życia kulturalnego pracowników omawianego zakładu jest ich współpraca z radomskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zwłaszcza w zakresie ochrony muzealiów. Powołany do życia jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości oddział PTK dysponował od 1913 r. bogatą kolekcją przedmiotów zabytkowych, dzieł sztuki i dokumentów historycznych, przekazanych przez wybitnego regionalistę ks. Jana Wiśniewskiego. Zgodnie z wolą darczyńcy zbiory te miały stanowić fundament pierwszego w historii Radomia muzeum, dostępnego dla wszystkich zainteresowanych. Niestety, ogromne problemy lokalowe panujące w międzywojennym Radomiu sprawiły, że przez wiele lat nie udało się ich odpowiednio wyeksponować. Choć w 1923 r. pomieszczenia dla muzeum udostępnił Sejmik Powiatowy Radomski, już w dwa lata później zostały one wymówione³⁶. Brak zauważalnych możliwości rozwiązania tej sytuacji, a zwłaszcza postępujące niszczenie eksponatów sprawiły, iż w lutym 1929 r. Zarząd Oddziału Radomskiego PTK odbył dramatyczne zebranie, w trakcie którego rozważano nawet przekazanie zbiorów władzom samorządowym. Ostatnią „deską ratunku” okazał się inż. Kazimierz Ołdakowski i reprezentowana przez niego załoga Fabryka Broni. Po przeprowadzeniu wstępnych rozmów, dyrektor został wciągnięty na listę członków organizacji, a w dniu 16 lutego 1929 r. wybrany na funkcję Prezesa Oddziału; przekazując władzę jemu i współpracownikom, członkowie PTK podkreślali, iż powierzają mu przede wszystkim „misję ratowania zagrożonych zbiorów”. Inż. Ołdakowski rozpoczął błyskawicznie szeroko zakrojone prace, których najważniejszym przejawem było uzyskanie od Dyrekcji Państwowych Wytwórni Uzbrojenia zgody na udostępnienie pomieszczeń wystawowych, składających się z trzech sal i magazynu. Muzeum, otwarte uroczystie dn. 30 marca 1930 r., było placówką utrzymywaną w znacznej mierze przez Fabrykę Broni, która nie tylko udostępniła mu lokal, ale także wyremontowała go na własny koszt i przez długi czas przekazywała nieodpłatnie węgiel na jego ogrzewanie w okresach zimowych³⁷. Dalsze losy muzeum nie są jasne: chociaż w literaturze funkcjonuje pogląd, że mieściło się ono w lokalach interesującego nas zakładu aż do 1939 r. i zostało stąd usunięte dopiero przez okupacyjne władze niemieckie³⁸, dane źródłowe wskazują, że ok. 1934 r. placówka została przeniesiona na ul. Grodzką, a władze miejskie zaofiarowały na jej potrzeby zabudowania poklasz-

³⁵ *Z życia drużyny harcerskiej przy Fabryce Broni*, „ZR”, 1934, nr 94, s. 2.

³⁶ A. Apanowicz, *Muzeum i sztuki plastyczne*, [w:] *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. S. Witkowski, Warszawa 1985, s. 270.

³⁷ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Oddział Miejski w Radomiu (dalej: PTTK), sygn. 4, *passim*. Protokoły zebrań walnych i posiedzeń zarządu z lat 1929-1930.

³⁸ A. Apanowicz, *dz. cyt.*, s. 271.

torne kościoła oo. bernardynów³⁹. Bez względu na przyjęte rozwiązanie warto podkreślić, iż inż. Oldakowski pozostawał prezesem Oddziału PTK w Radomiu z pewnością do marca 1937 r., a najprawdopodobniej także aż do wybuchu drugiej wojny światowej⁴⁰.

5. Inicjatywy kulturalne i artystyczne

Dyrekcja Fabryki Broni przykładła ogromną wagę do rozwijania wśród pracowników życia kulturalnego, także o profilu artystycznym. Jak już sygnalizowano, wiodącą rolę w tej sferze odgrywało Koło Kulturalno-Oświatowe, którego liczne sekcje były w stanie zaoferować chętnym bardzo szeroki wachlarz możliwości samorealizacji.

Omawianie tej problematyki rozpoczniemy od spraw związanych z muzyką, teatrem i filmem. Jak wskazują źródła, pracownicy zakładu uczestniczyli bardzo chętnie – oczywiście na miarę swych talentów – w realizacji wszystkich inicjatyw związanych z życiem muzycznym. Wiadomo np., że co najmniej 1931 r. przy Kole Kulturalno-Oświatowym działała orkiestra, pracująca pod batutą F. Nurkiewicza; w niektórych źródłach określana jest ona jako „symfoniczna”, ale określenie to wydaje się nieco przesadne. Współpracowała ona z chórem męskim, kierowanym przez H. Kwarczińskiego. W czerwcu 1932 r. w fabryce utworzono także dwudziestotrzysobowy zespół mandolinistów (wszyscy oni byli członkami Oddziału Związku Zawodowego Metalowców), kierowany przez pracownika zakładu Stanisława Flonta. Muzycy bardzo szybko przygotowali szeroki repertuar, w którym znalazły się utwory Kozłowicza, Namysłowskiego i Osmańskiego, uświetniając występami lokalne imprezy⁴¹.

Jak sugerują źródła, dość wysoki – oczywiście jak na lokalne standardy – poziom, prezentowała Sekcja Dramatyczna Koła Kulturalno-Oświatowego. Jej członkowie specjalizowali się w spektaklach o treściach patriotycznych, którymi uświetniano przede wszystkim lokalne akademie i inne imprezy rocznicowe; dość często sięgano również po klasykę polską. W repertuarze zespołu teatralnego znalazły się takie sztuki jak np. *Wykradzenie 10. więźniów z Pawiaka* w reżyserii J. Górskiego, fragmenty *Kościuszki pod Racławicami* Anczyca, czy też *Na zawsze* autorstwa Lucjana Rydla, przygotowany przez Tomaszewskiego; o ostatnim z wymienionych spektakli pisano, iż został „(...) starannie wystawiony, doskonale wyreżyserowany i nieprzeciętnie odegrany”. Chwalono także inscenizację *Zemsty* Aleksandra Fredro, wystawioną w stulecie jej premiery⁴².

³⁹ APR, PTTK, sygn. 5, *passim*. Protokoły zebrań walnych i posiedzeń zarządu z lat 1932-1937.

⁴⁰ Tamże. Materiały radomskiego Oddziału PTK z okresu: marzec 1937 r. – wrzesień 1939 r. nie zachowały się.

⁴¹ *Koncert w świetlicy wytwórni bronii*, „ZR”, 1932, nr 196, s. 3.

⁴² W przedstawieniach występował pracownicy Fabryki Broni, m.in. J. Zarębska, M. Nurczyński, F. Piłat, A. Dobrzański, B. Czajkowski, C. Ordyński, B. Adamus

Bardzo interesująca inicjatywa sceniczna, mogąca wyrzucić ogromny wpływ na życie kulturalne Radomia, pojawiła się wiosną 1932 r. Dyrekcja Fabryki Broni przeprowadziła wówczas rozmowy z kierownictwem Teatru Wojewódzkiego w Kielcach, proponując mu zorganizowanie w mieście gościnnych, cyklicznych występów. Pomysł ten spotkał się z uznaniem m.in. dyrektora Teatru Bronisława Skąpskiego, który zadeklarował wspieranie sekcji poprzez udzielanie jej członkom fachowych rad i wskazówek⁴³. Chociaż zachowały się ślady tej współpracy (np. wspomniana przed chwilą inscenizację *Zemsty* wyreżyserował Skąpski), do cyklicznych występów teatru wojewódzkiego w obiektach Fabryki Broni nie doszło⁴⁴.

Pochodną teatru było kino, cieszące się w okresie międzywojennym ogromną popularnością. W początkach lat trzydziestych w Kole Kulturalno-Oświatowym powstała Sekcja Kinematograficzna, która w 1932 r. uruchomiła stałe kino o nazwie „Znicz”, mające początkowo siedzibę przy ul. Dowkontta. Odznaczało się ono wyraźną specyfiką w stosunku do innych tego rodzaju miejsc, funkcjonujących w Radomiu. Ponieważ placówka była utrzymywana przez Fabrykę Broni, nie istniała potrzeba nastawiania się na zysk, czemu mogłoby służyć wyświetlanie atrakcyjnych filmów fabularnych. „Znicz” stał się w związku z tym szybko kinem oświatowym, kierującym się misją poszerzania horyzontów mieszkańców miasta, w tym przede wszystkim młodzieży. W kinie wyświetlano zatem niemalże wyłącznie filmy dokumentalne, przedstawiające rozwój Polski (np. budowę Gdyni), a także egzotykę innych kontynentów (np. Afryki); niskie ceny biletów sprawiały, że oferta placówki była tym bardziej atrakcyjna. Mankamentem był jednak fakt nie posiadania przez placówkę aparatury dźwiękowej - filmy ilustrowała muzyka puszczana z płyt⁴⁵. Latem 1933 r. w kinie doszło do tragedii: w kabine projekcyjnej zapaliła się szpula z taśmą filmową, przeradzając się w pożar. Walczący z nim operator Julian Wojtas doznał ciężkich poparzeń, w wyniku których w kilka dni później zmarł. Chociaż dalsze losy placówki stały pod znakiem zapytania, członkowie Koła Kulturalno-Oświatowego posta-

i S. Trojański. *Z Akademii w Fabryce Broni*, „ZR”, 1931, nr 68, s. 3; *Akademia Stycznio-wa w Fabryce Broni*, „ZR”, 1934, nr 20, s. 3; *Obchód Powstania Stycznio-wego na terenie F[abryki] Broni*, „ZR”, 1934, nr 27, s. 3; *100-lecie „Zemsty” Al[eksandra] Fredry na scenie Wytwórni Broni w Radomiu*, „ZR”, 1934, nr 90, s. 3.

⁴³ *Teatr wojewódzki na terenie Fabryki Broni*, „ZR”, 1932, nr 93, s. 3.

⁴⁴ Jak można przypuszczać, omówiona inicjatywa odegrała poważną rolę w sfinalizowaniu akcji utworzenia w Radomiu stałego teatru, zainicjowanej przez wybitnego aktora Juliusza Osterwę, a prowadzonej m.in. przez B. Skąpskiego. Teatr im. Stefana Żeromskiego rozpoczął działalność w listopadzie 1933 r., jednak nie w obiektach Fabryki Broni, ale w gmachu „Rozmaitości”. Już w lutym 1934 r. placówka została jednak zlikwidowana, co zostało spowodowane niefortunnym doбором repertuaru, a w konsekwencji nikłym zainteresowaniem publiczności. St. Medyński, *Teatr, kino, [w:] Radom, Dzieje miasta...*, s. 265-267.

⁴⁵ *Kino Kulturalno-Oświatowe Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1934, nr 84, s. 2.

nowili wznowić prace. Wiosną 1934 r. działalność „Znicza” została reaktywowana, tym razem już w nowej siedzibie – świetlicy robotniczej, będącej siedzibą Koła. „Znicz” działał tutaj z powodzeniem aż do wybuchu drugiej wojny światowej⁴⁶.

6. Inicjatywy sportowe

Aktywny udział w rozwoju życia muzycznego i teatralnego był sferą zarezerwowaną dla pracowników fabryki Broni, posiadających wrodzone predyspozycje do gry na instrumentach, lub też występów na deskach scenicznych. Podobnie wspomniana przed chwilą Sekcja Kinematograficzna Koła Kulturalno-Oświatowego mogła skupić tylko wąską grupę osób. W tej sytuacji dziedziną życia kulturalnego cieszącą się największym zainteresowaniem ze strony załogi stawał się sport.

Szeroko zakrojony i efektywny rozwój życia sportowego pracowników mógł być realizowany jedynie w oparciu o solidną infrastrukturę. Już w połowie lat dwudziestych, kiedy to Fabryka Broni prowadziła zakup terenów i przygotowywała koncepcję ich zagospodarowania, pojawił się zamysł wybudowania przez zakład stadionu, mogącego dać członkom załogi możliwość uprawiania szerokiego wachlarza dyscyplin. Teren zarezerwowany pod tę inwestycję objął blisko 43.260 m², usytuowanych przy ul. Narutowicza. Założenie projektowe objęło boisko do piłki nożnej, tor kolarski, boisko do koszykówki, kort tenisowy oraz strzelnicę. Po pewnym czasie rozszerzono je, wprowadzając do planów budowę basenu⁴⁷. Ogromne znaczenie posiadała zwłaszcza budowa toru kolarskiego (zresztą jednego z nielicznych w kraju), gdyż umożliwiał on nie tylko uprawianie kolarstwa, ale w związku z nim testowanie i promocję rowerów marki „Łucznik”, produkowanych przez Fabrykę Broni. Kosztorys omówionej powyżej inwestycji zamknął się bardzo wysoką sumą 124 tys. zł. Konieczność poniesienia tak wysokich nakładów sprawiła, iż inwestycję postanowiono realizować etapami, rozpoczynając od budowy boiska piłkarskiego. W początkach 1929 r. pracownicy zakładu zostali opodatkowani za własną zgodą przez okres trzech miesięcy specjalnym podatkiem w wysokości 0,5% poborów, z przeznaczeniem na omawiany cel. Zebrana w ten sposób kwota wyniosła ponad 8.600 zł, a kolejne 2.500 zł ofiarowało ze swej kasy Koło Kulturalno-Oświatowe. Dnia 3-go Maja wspomnianego roku dokonano uroczystego wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego pod stadion, rozpoczynając w ten sposób budowę obiektu⁴⁸. Dzięki ofiarności załogi pierwszy etap robót został ukończony w 1930 r., a boisko zostało zlustrowane i przyjęte oficjalnie przez komisję Okręgu Radom-

⁴⁶ M. Jabłońska, *Kino w Radomiu w latach 1918-1939*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 30, 1995, z. 1-2, s. 106.

⁴⁷ *Stadion sportowy w Fabryce Broni w Radomiu*, „ZR”, 1931, nr 64, s. 8.

⁴⁸ *Tamże*.

skiego Polskiego Związku Piłki Nożnej. Łączny koszt jego budowy wyniósł 27 tys. zł, a których 10 tys. ofiarowali pracownicy, a 17 tys. dyrekcja zakładu⁴⁹. Kolejnym etapem prac było wybudowanie strzelnicy dla broni małokalibrowej, oparte o wykorzystanie własnych materiałów fabryki, pochodzących z rozbiórek. W roku 1934 zakończono budowę toru kolarskiego, rozszerzając w kolejnych latach (aż do września 1939 r.) infrastrukturę stadionu, a zwłaszcza wznosząc obszerne trybuny dla publiczności⁵⁰.

W działalności sportowej prowadzonej przez pracowników omawianej fabryki największe sukcesy odnosił bezsprzecznie powołany do życia w 1926 r. Klub Kolarzy i Motocyklistów „Broń” Radom, na bazie którego zarejestrowano oficjalnie w trzy lata później Klub Sportowy „Broń”. Jak już sygnalizowano, jego prace cieszyły się dużym poparciem dyrekcji zakładu, gdyż kolarze startowali w wyścigach na produkowanych w Radomiu rowerach marki „Łucznik”, a oceniając starty brano zawsze pod uwagę nie tylko postawę zawodników, ale również liczbę usterek i awarii sprzętu. Wyścig wygrany bez konieczności dokonywania napraw na trasie był zatem doskonałą reklamą dla fabryki, tym bardziej, iż przepisy zabraniały udzielania pomocy kolarzom, w związku z czym wszystkie naprawy na trasie musieli oni wykonywać samodzielnie. Twórcami sukcesów klubu byli w dużej mierze członkowie jego władz; w 1931 r. byli nimi m.in. prezes Józef Gierłowski, wiceprezysi Grabczak i Morawski oraz kapitan (kierownik) drużyny kolarskiej Żórawski.

O ile w latach dwudziestych w składzie drużyny kolarskiej „Broni” znajdowali się wyłącznie pracownicy fizyczni zakładu, to w początkach następnej dekady, przede wszystkim w związku z dążeniem do jak najsilniejszej promocji rowerów produkowanych w zakładzie, podjęto rozmowy z czołowymi kolarzami kraju, proponując im zamieszkanie w Radomiu i reprezentowanie barw interesującego nas klubu. Akcja ta zaowocowała przybyciem do miasta z Łodzi i Warszawy i związaniem się na długi czas z „Bronią” trzech wybitnych zawodników: Stanisława Kłosowicza (mistrz polski w kolarstwie górskim i szosowym, dwukrotny zwycięzca wyścigu Kraków – Zakopane oraz zwycięzca wyścigu „Dni Morza Polskiego” na trasie Warszawa – Gdynia – Warszawa), Zygmunta Wajgerta (reprezentant Warszawskiego Klubu Sportowego „Skra”, a następnie Wojskowego Klubu Sportowego „Legia”) i Juliana Krawczyka⁵¹. Reprezentowany przez nich wysoki poziom pomógł stworzyć nową, niemalże profesjonalną drużynę klubową, w składzie której znalazło się kilkunastu pracowników Fabryki Broni, m.in. Antoni Tuzimek, Zdzisław Tusznio, Stefan Fitas, Czesław Goss, Apolinary Pająk, Kazimierz Matyga, Stanisław Sady i in.

W trakcie każdego sezonu władze klubu organizowały, we współpracy m.in. z jednostkami samorządowymi, kilka wyścigów, liczących 50 – 100 km,

⁴⁹ *Tamże*.

⁵⁰ J. Dudziński, *Monografia kolarstwa radomskiego 1886-1986*, Poznań 1987, s. 33.

⁵¹ *Tamże*, s. 31.

a odbywanych m.in. na trasach ze startem i finiszem w Radomiu, biegnących m.in. przez Przytyk, Grójec, czy też Policzną⁵², zapraszając do udziału w startach kolarzy Radomskiego Koła Sportowego (RKS), Klubu Sportowego „Proch” Pionki, a także zawodników nie zrzeszonych. We wrześniu 1931 r. z inicjatywy władz „Broni” odbył się pierwszy Wyścig Ziemi Radomskiej, na trasie liczącej 165 km, biegnącej od Radomia (uroczysty start odbył się z Placu Konstytucji 3-go Maja) przez Przytyk, Drzewicę, Końskie, Bliżyn, Skarżysko-Kamienną i Szydłowiec, z finiszem w Radomiu. Zwyciężył w nim bezapelacyjnie Krawczyk, a trzecie miejsce zajął Tuzimek⁵³. Ponieważ tak duży dystans okazał się zbyt ciężki dla licznych sportowców⁵⁴, imprezy nie kontynuowano w następnych latach. Zastąpił ją, rozgrywany aż do kresu dwudziestolecia międzywojennego, wyścig o mistrzostwo Radomia, rozgrywany na trasie 50 km i zorganizowany po raz pierwszy dn. 15 października 1933 r. Pierwszym w historii mistrzem miasta został Zdzisław Tusznio, a w rok później tytuł wywalczył inny kolarz „Broni”, Zygmunt Wajgert. Warto przypomnieć również, iż Fabryka Broni ufundowała dla zwycięzcy wyścigu szarfę przechodnią, z herbem Radomia i stosownym napisem⁵⁵. Kolarze omawianego klubu odnosili również liczne sukcesy w wyścigach organizowanych na terenie województwa kieleckiego, walcząc z zawodnikami z Wierzbnika-Starachowic, Częstochowy, Kielc, Piotrkowa Trybunalskiego, Ostrowca Świętokrzyskiego i Sosnowca. Przykładowo, w 1933 r. Mistrzem Województwa Kieleckiego został Antoni Tuzimek, a trzecie miejsce zajął Czesław Goss⁵⁶. Przykłady takie można mnożyć. Zasadne będzie stwierdzenie, że w latach trzydziestych Klub Sportowy „Broni” posiadał najlepszą drużynę kolarską na obszarze zamkniętym liniami Wisły i Pilicy.

Pracownicy radomskiej Fabryki Broni stworzyli także na lokalnym gruncie pierwsze środowisko, starające się propagować boks. Prace te rozpoczęła, utworzona w lipcu 1930 r., sekcja bokserska Koła Kulturalno-Oświatowego, kierowana przez doświadczonego zawodnika Wacława Pańca. Członkowie sekcji spotykali się trzy razy w tygodniu w skromnym budynku przy stadionie na ul. Narutowicza, prowadząc wieczorami dwugodzinne treningi⁵⁷. Dzięki

⁵² 100. km wyścig szosowy klubu „Broni” w Radomiu, „ZR”, 1932, nr 139, s. 3.

⁵³ Zwycięzca wyścigu Krawczyk uzyskał na trasie liczącej 165 km czas 6 godz. i 33 min. (odliczając 15 min. obowiązkowego postoju w Końskich). Drugie miejsce zajął „Iko” (pseudonim, pod którym ukrył się zawodnik), a czwarte Skalski – obaj z RKS. Różnica czasu pomiędzy pierwszą trójką a resztą zawodników wyniosła aż 15 min. *Z biegu naokoło Ziemi Radomskiej*, „ZR”, 1931, nr 225, s. 3.

⁵⁴ Wyścig przerósł siły przede wszystkim kolarzy „Prochu” Pionki. Trzej z nich (Kruk, Mannarz i Wnuk) zostali decyzją sędziów zdjęci z trasy i zabrani do samochodu sanitarnego. *Tamże*.

⁵⁵ *Ze sportu kolarskiego*, „ZR”, 1933, nr 241, s. 3; *Ze sportu*, „ZR”, 1934, nr 140, s. 3.

⁵⁶ *Zawody kolarskie o Mistrzostwo Województwa Kieleckiego*, „ZR”, 1933, nr 123, s. 3. Por. także: J. Dudziński, *dz. cyt.*, s. 33 i nn.

⁵⁷ *Boks*, „ZR”, 1931, nr 122, s. 3.

ogromnemu wysiłkowi udało się skompletować zespół na wysokim poziomie, którego zawodnicy reprezentowali wagi od papierowej do półciężkiej⁵⁸. Sukcesy odniesione przez drużynę, chociaż zauważane i doceniane na lokalnym gruncie, były raczej skromne. Podobnie ciężko wiodło się zakładowej drużynie piłkarskiej, zmuszonej do rywalizowania z reprezentacjami kilkunastu klubów, działających w międzywojennym Radomiu. Chociaż piłkarze „Broni” nie doznawali zazwyczaj spektakularnych, tzw. dwucyfrowych porażek, aż do wybuchu wojny nie udało się im wyjść z cienia dwóch, dominujących na lokalnym gruncie zespołów: Radomskiego Koła Sportowego i Klubu Sportowego 72. Pułku Piechoty „Czarni”⁵⁹. Z wartościowszych inicjatyw w sferze sportowej warto też przypomnieć prace Klubu Szachowego Pracowników Fabryki Broni, utworzonego prawdopodobnie w 1930 r. Z jego inicjatywy w dwa lata później rozegrany został pierwszy Turniej Szachowy o Mistrzostwo Radomia, otwarty dla wszystkich chętnych⁶⁰. Ponieważ konkurencja była duża, członkowie klubu nie byli w stanie odnieść w jego trakcie, a także w kolejnych rozgrywkach, większych sukcesów.

7. Inicjatywy na rzecz bezrobotnych

Bardzo ważną kartę międzywojennej historii Fabryki Broni w Radomiu stanowi pomoc, udzielana przez jej dyrekcję i pracowników osobom bezrobotnym. Chociaż zachowane dokumenty nie pozwalają na ustalenie, w jaki sposób prowadzona była rekrutacja załogi i o jakie kryteria opierał się nabór pracowników na wolne miejsca, można domniemywać, że wielu z robotników zatrudnionych w zakładzie doznało przed przyjściem tutaj goryczy pozostawania przez długi czas bez pracy. Zatrudnienie w państwowej, zamożnej i nie zagrożonej redukcjami załogi firmie uznawane było zatem za wielki „dar losu”, a wielu pracowników nie zapomniało o swych kolegach, nie mających takiego szczęścia. Przekonanie, iż osoby pozbawione pracy zasługują na jak najdalej idące wsparcie podzielała też w pełni dyrekcja fabryki, tym bardziej iż zakład - podobnie jak i inne podmioty należące do koncernu Państwowych Wytwórni Uzbrojenia - nie płacił składek na Fundusz Bezrobocia⁶¹. Konkretnie działania, inicjowane zawsze w ścisłym porozumieniu z Obywatelskim Komitetem Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Radomiu, podejmowano corocznie jesienią, kiedy kończyły się roboty sezonowe, a nadchodząca zima oznaczała ogólny zastój inwestycyjny. Nasiliły się one zwłaszcza od 1931 r., kiedy to Ministerstwo Spraw Wojskowych przeprowadziło we wszystkich zakładach sektora zbrojeniowego silną akcję agita-

⁵⁸ *Sport bokserski w radomskiej Fabryce Broni*, „ZR”, 1932, nr 12, s. 3; *Przed zawodami bokserskimi w świetlicy pracowników F[abryki] Broni*, „ZR”, 1932, nr 20, s. 3.

⁵⁹ Por. np. *RKS - Broni 4:1*, „ZR”, 1933, nr 196, s. 4; *Drużyny Podokręgu Radomskiego w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A”*, „ZR”, 1934, nr 77, s. 3.

⁶⁰ *Turniej szachowy o mistrzostwo Radomia*, „ZR”, 1932, nr 75, s. 3.

⁶¹ *Zakłady Metalowe im. Generała Waltera w Radomiu 1925-1975*, red. A. Jezierski, Radom 1975, s. 6.

cyjną, mającą zachęcić pracowników do wspierania potrzebujących. W radomskiej Fabryce Broni odzewem tej akcji stała się decyzja ogółu załogi o opodatkowaniu się na rzecz bezrobotnych (prawdopodobnie w wysokości 0,5% zarobków) przez okres pół roku. Dzięki niej uzyskiwano co miesiąc kwotę 2.500 zł, którą można było przeznaczyć na realizację najpotrzebniejszych zadań. Szybko pojawił się pomysł uruchomienia bezpłatnej jadłodajni dla osób nie posiadających pracy. Lokal dla placówki, usytuowany przy ul. Narutowicza i przygotowany do wydawania 1.000 porcji obiadowych dziennie, ofiarowała i bezpłatnie wyposażyla dyrekcja fabryki⁶². Liczne inicjatywy w omawianej sferze podejmowano też przy okazji świąt państwowych i imprez okolicznościowych. Przykładowo, 11 listopada 1931 r. podczas uroczystego otwarcia gmachu tzw. kasyna robotniczego, zebrani pracownicy zakładu podjęli uchwałę o przekazaniu na rzecz bezrobotnych 25% dziennych zarobków, co przyniosło dochód w wysokości 10.000 zł (3.000 od robotników i 7.000 od kadry urzędniczej)⁶³; lokalnemu Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotnym przekazano też cały dochód ze sprzedaży zaproszeń na specjalną imprezę artystyczną dla mieszkańców Radomia, połączoną ze zwiedzaniem gmachu kasyna⁶⁴. W sumie jedynie w okresie od września 1931 r. do marca 1932 r. pracownicy fabryki zebrali na pomoc bezrobotnym blisko 21.000 zł⁶⁵, co jak na lokalne warunki było sumą wręcz astronomiczną. Analogiczne akcje, polegające na przekazywaniu jednorazowych ofiar oraz systematycznym opodatkowywaniu się pracowników fabryki, były podejmowane także w kolejnych okresach⁶⁶.

Z ideą przeciwdziałania bezrobociu wiązała się w dużej mierze kwestia tzw. ogródków hooverowskich, dla których w języku polskim przyjęła się na trwałe nazwa ogródków działkowych. Chociaż zachęty dla obdzielania chętnych niewielkimi kawałkami ziemi pod uprawę warzyw, owoców i kwiatów pojawiały się w Radomiu już w latach dwudziestych, nie znalazły one odzewu nigdzie poza Fabryką Broni. Już w 1929 r. dyrekcja zakładu wydzieliła dla pracowników pierwsze 144 ogródki, a w trzy lata później było ich już 284. Wszyscy użytkownicy, zrzeszeni w Sekcji Ogródków Działkowych Koła Kulturalno-Oświatowego, prowadzili swe uprawy wzorowo. Zrobiły one duże wrażenie m.in. na goszczących w Radomiu: wiceministrze spraw wojskowych gen. Florianie Zarzyckim i prezesie Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemińskim. Sukces fabryki na omawianym polu skłonił w 1932 r. Miejski Komitet ds. Bezrobocia do przyznania osobom pozostającym

⁶² *Na froncie niesienia pomocy bezrobotnym. Akcja w Fabryce Broni*, „ZR”, 1931, nr 225, s. 3.

⁶³ *Otwarcie Kasyna Robotniczego...*, s. 3.

⁶⁴ *Czarna kawa-bridge...*, s. 3.

⁶⁵ *Ofiarność pracowników Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 139, s. 3.

⁶⁶ Por np. *Ofiarność pracowników fabryki bronie na rzecz bezrobotnych*, „ZR”, 1932, nr 267, s. 1.

bez pracy 100 ogródków działkowych⁶⁷. Brak jest niestety informacji, jakie pozytywne przyniosła ta akcja.

8. Uwagi końcowe

Działalność społeczno-kulturalna prowadzona w okresie międzywojennym w Fabryce Broni w Radomiu musi wzbudzać uznanie swym zasięgiem i różnorodnością. W latach 1926-1929 w zakładzie funkcjonowało ponad 20 stowarzyszeń o różnych profilach, a także Koło Kulturalno-Oświatowe, posiadające rozbudowane i aktywne sekcje. Pamiętać jednak warto, iż interesująca nas sfera nie rozwijała się żywiołowo, ale znajdowała się pod bacznym nadzorem dyrekcji Fabryki, pełniąc określoną rolę w jej polityce. W przypadku pojawiania się nurtów odbiegających od przyjętej koncepcji, a zwłaszcza związanych z innymi opcjami niż ruch sanacyjny, podejmowano bardziej lub mniej zakamuflowane kroki w celu ich likwidacji (zjawisko to było widoczne zwłaszcza w działalności związków zawodowych).

Zaryzykować można chyba stwierdzenie, iż podstawową ideą przyświecającą rozwojowi życia społecznego było jak najsilniejsze związanie z zakładem nie tylko pracownika, ale także jego rodziny. Fabryczne życie społeczno-kulturalne miało być w dużej mierze narzędziem odciągającym członków załogi od inicjatyw w tej sferze, podejmowanych przez środowiska zarówno lewicy, jak i prawicy politycznej. Nie zmienia to jednak faktu, że oferta życia społecznego zakładu była ogromnie bogata, a każdy pracownik mógł znaleźć dla siebie pole samorealizacji. Przy bardzo wysokich – jak na lokalne, radomskie warunki – pensjach pracowniczych, obowiązek przynależności do Koła Kulturalno-Oświatowego, PCK i LOPP, połączony oczywiście z obowiązkiem uiszczania comiesięcznych składek na ich rzecz, nie był zauważalnym obciążeniem. Chociaż wpływy z tego źródła, połączone z dotacjami dyrekcji zakładu, stwarzały solidne zaplecze finansowe do prowadzonych działań, już w okresie międzywojennym oceniano, że realna aktywność społeczna obejmuje ok. 25% - 30% załogi. O ile kreatorami kultury byli tylko niektórzy pracownicy, to jej odbiorcami niemalże wszyscy.

Wkład Fabryki Broni w rozwój życia społecznego i kulturalnego międzywojennego Radomia jest trudny do przecenienia i stanowi istotny element legendy zakładu, zauważalnej w mieście po dziś dzień. Warto zatem kontynuować badania w tej sferze, przypominając też postać inż. Kazimierza Ołdakowskiego, jako osoby o ogromnych zasługach dla miasta. Wartościowe byłoby także ustalenie, w jakim stopniu przykład radomski okazał się typowy dla innych zakładów przemysłu zbrojeniowego zlokalizowanych w granicach COP. Miejmy nadzieję, że badania na tym polu zostaną podjęte już wkrótce.

⁶⁷ *Ogródki działkowe na terenie Fabryki Broni w Radomiu*, „ZR”, 1932, nr 118, s. 3; W. Nalberski, *dz. cyt.*, s. 80.

Adam Duszyk

SZWEDZI W RADOMIU, CZYLI RZECZ O RADOMSKIEJ INWESTYCJI „ERICSSONA”*

Geneza Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) sięga samych początków II Rzeczypospolitej i łączy się z koncepcją tzw. trójkąta bezpieczeństwa, wysuniętą jeszcze w 1921 r. przez ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego¹. Początkowo chodziło tylko o stworzenie okręgu przemysłowego na obszarze leżącym w widłach Wisły i Sanu, powyżej Sandomierza². O wyborze miejsca zadecydowały oczywiście względy bezpieczeństwa. Tereny te spełniały warunki bezpiecznego rejonu lokalizacji produkcji przemysłowej w przypadku konfliktu zbrojnego zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie³. Natomiast w sensie ekonomicznym COP był prawdziwym synonimem wstępnej fazy programu przebudowy anachronicznej struktury naszej gospodarki w celu upodobnienia jej do struktur krajów zachodnich, przede wszystkim skandynawskich⁴. Dlatego też tak mile widziane były w Polsce inwestycje firm, takich jak szwedzki „Ericsson”, o którym traktuje dalsza część niniejszego artykułu.

W bardzo bogatej literaturze przedmiotu uderza przede wszystkim ogromna rozbieżność opinii różnych autorów, dotyczących istoty COP⁵. Wybitny znawca tematu Wiesław Samecki porządkuje je w trzech grupach⁶. Pierwsze ujęcie skłania się ku pogładowi, że Okręg był przedsięwzięciem regionalnym, powołującym do życia nowy ośrodek przemysłowy. W tym kontekście możemy porównać inicjatywę COP-u do amerykańskiego projektu *Tennessee Valley Authority*, zainicjowanego w ramach polityki *New Deal'u*. Inni badacze tego zjawiska traktują inwestycje COP-u

* Poprawiona i uzupełniona wersja studium publikowanego [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 35-43.

¹ Por. J. Rakowski, *Centralny Okręg Przemysłowy*, „Biuletyn Związku Legionistów Polskich”, 1938, nr 2.

² Por. J. Rakowski, *Rola Centralnego Okręgu Przemysłowego*, Warszawa 1938, s. 11.

³ Por. *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1, cz. 1, Londyn 1951, s. 196.

⁴ E. Kwiatkowski, *Polityka inwestycyjna*, „Polska Gospodarka”, 1939, z. 9, s. 373.

⁵ COP ma bardzo bogatą literaturę przedmiotu. Tematem tym zajmowali się m.in.:

M. M. Drozdowski, J. Gołębiowski, T. Grabowski, E. Kozłowski, W. Samecki, P. Stawicki,

A. Żebrowski, a także autor wielu reportaży poświęconych Okręgowi M. Wańkowicz.

⁶ W. Samecki, *Centralny Okręg Przemysłowy 1936-1939*, Wrocław 1998, s. 7.

jako ważny element polityki gospodarczej rządu, zmierzającej do poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej II Rzeczypospolitej. Wreszcie trzeci pogląd traktuje COP jako jednorazowy program zwiększenia obronności państwa poprzez rozbudowę przemysłu zbrojeniowego. W literaturze przedmiotu możemy też spotkać odosobnioną opinię, iż COP był tylko propagandowym posunięciem sanacyjnego rządu, mającym na celu pacyfikację rewolucyjnych nastrojów niezadowolonego społeczeństwa. Ten ostatni pogląd sam zdaje się być owocem określonej propagandy z okresu PRL-u, dlatego też tak bardzo rozmija się z prawdą. Jak pisze Samecki: „we wszystkich tych opiniach z wyjątkiem ostatniej znajdziemy ziarenko prawdy”. Musimy pamiętać, że wszystkie te stanowiska stanowią produkt uboczny głównego i długoterminowego zadania, jakim była przebudowa struktury gospodarczej naszego kraju. Według Sameckiego „rekonstrukcja gospodarcza Polski jawiła się jako druga i decydująca bitwa o niepodległość naszej ojczyzny. Realizacja Planu COP-u była jedynie wstępną fazą tej bitwy”⁷.

Badacze zajmujący się COP poddali wnikliwej analizie zagadnienia związane z genezą, obszarem i granicami COP, przemysłem, zatrudnieniem, metodą, realizacją, inwestycjami komunalnymi, przemysłowymi, energetycznymi, komunikacyjnymi, wojskowymi, w rolnictwie, budżetem, rynkiem, rolą państwa itd. itd. Czyni to wrażenie, że wyczerpano już wszystkie możliwości źródłowe i interpretacyjne tematu. Mimo to pozostał jeszcze jeden ważny, a tak rzadko poruszany wątek, wątek roli jaką w całym tym przedsięwzięciu odegrać miały kapitały obce. Udział tych kapitałów zaznaczył się już na samym początku powstawania Okręgu. Należy w tym miejscu nadmienić, że program rekonstrukcji gospodarstwa narodowego nie od razu przyjął postać i nazwę Planu COP. Pierwotnie program ten został przedstawiony przez wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego na forum Sejmu w połowie 1936 r. jako Czteroletni Plan Inwestycyjno-Gospodarczy, zaprojektowany na okres od 1 lipca 1936 r. do 30 czerwca 1940 r.

Czas od rozpoczęcia Planu Czteroletniego do lutego 1937 r. był okresem dalszych studiów nad możliwościami rozszerzenia i skonkretyzowania jego założeń, prowadzonych przez Biuro Planowania przy Gabinetnie Ministra Skarbu. Nowe możliwości poszerzenia Planu pojawiły się wraz z przyznaniem Polsce przez Francję we wrześniu 1936 r. pożyczki gotówkowej na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego. Tak więc już na samym starcie COP w jego finansach pojawiły się obce kapitały, odegrywające już wtedy kluczową rolę w rozwoju gospodarczym Polski. Bez tych pieniędzy nowa wersja projektowanej koncepcji ekonomicznej pod postacią Planu COP, nie byłaby możliwa do zrealizowania⁸.

W związku z tym przed autorami przebudowy gospodarczej kraju stanął poważny dylemat. Z jednej strony głównym zamierzeniem COP był taki rozwój polskiej

⁷ Tamże, s. 9.

⁸ Por. E. Kwiatkowski, *Pięć tez gospodarczych Nowej Polski*, Katowice 1947, s. 21-22.; M. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza rządu polskiego 1936-1939*, Warszawa 1963, s. 67-70.

gospodarki, aby była samowystarczalna i niezależna. Z drugiej jednak nikt nie miał wątpliwości, że korzystanie z zastrzyków finansowych obcych kapitałów będzie nieuchronne. Poza tym po odzyskaniu niepodległości w społeczeństwie przeważał pogląd mówiący, że Polska nie jest w stanie uzdrowić swojej gospodarki bez pomocy z zewnątrz. Równocześnie brak doświadczenia, spowodowany długotrwałą egzystencją narodu w ramach obcych państwowości, rodził opinie o konieczności korzystania ze wskazówek płynących z zewnątrz, co do rozwiązywania podstawowych problemów gospodarczych. Ten wywodzący się z okresu niewoli brak ufności we własne siły był charakterystycznym rysem naszej psychiki zbiorowej. Żalotne położenie ekonomiczne kraju nasuwało nieodpartą myśl o konieczności pomocy z zewnątrz. Stąd władze polskie chciały z tym stereotypem raz na zawsze zerwać, natomiast społeczeństwo w dalszym ciągu dość przychylnie przyjmowało wszelkie inicjatywy obcych kapitałów⁹.

Zanim jednak przejdziemy do konkretnych przykładów, przyjrzyjmy się jeszcze bliżej specyfice polskiej gospodarki z okresu poprzedzającego inwestycje COP, a przede wszystkim ogromnej roli, jaką odgrywało w ówczesnej gospodarce państwo. Rola gospodarcza państwa łączy się zazwyczaj z jednym z trzech sposobów wkroczenia w sferę gospodarki: interwencjonizmem, etatyzmem i regulującym przymusem państwowym. Gospodarkę polską okresu międzywojnia cechował przede wszystkim bardzo silnie rozwinięty etatyzm¹⁰. Jego rozwojowi sprzyjała słabość i bierność rodzimego kapitału. W połączeniu z okresami kryzysów gospodarczych powodowało to bierność prywatnej przedsiębiorczości¹¹. Kapitał prywatny wycofywał się z pewnych odcinków życia gospodarczego, zmuszając państwo do przejmowania inicjatywy¹². Kolejnym źródłem polskiego etatyzmu, były poglądy lewicowe ludzi zasilających szeregi elit rządzących krajem¹³.

Zjawisko etatyzacji polskiej gospodarki było o tyle szkodliwe, że w przedsiębiorstwach państwowych element zysku nie miał decydującego znaczenia. Oprócz rentowności do głosu dochodziły inne cele - społeczne, polityczne, a nawet kulturalne¹⁴. Etatyzm w polskiej gospodarce tamtego okresu był więc zjawiskiem ze wszech miar szkodliwym. Przedsiębiorstwa państwowe, zajmując pozycję uprzywilejowaną,

⁹ E. Kwiatkowski, *Dysproporcje*, Kraków 1933, s. 201-202.; J. Kożuchowski, *Rozbudowa gospodarcza Polski*, Warszawa 1938, s. 35.

¹⁰ R. Rybarski, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939, s. 145.

¹¹ K. Dziewulski, *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919-1939*, Warszawa 1981, s. 142.

¹² A. Kraheński, *Inicjatywa prywatna a inicjatywa państwowa*, [w:] *Na froncie gospodarczym 1918-1928*, Warszawa b.r.w., s. 76.

¹³ Por. R. Rybarski, *dz. cyt.*, s. 141-143.

¹⁴ A. Heydel, *Cel: komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych*, „Przegląd Współczesny”, 1931, nr 106, s. 103.

tworzyły sztuczne oazy odizolowane od koniunktury i zasad wolnego rynku¹⁵; produkowały też z reguły gorzej i drożej¹⁶.

Ekonomiści tej rangi co Eugeniusz Kwiatkowski znali dobrze zgubne skutki nadmiernego etatyzmu. Dlatego na obszarze COP państwo zamierzało ingerować tylko w budowę obiektów przemysłowych o znaczeniu wojskowym oraz urządzeń i zakładów, mających charakter przygotowania infrastruktury pod inwestycje prywatne. Koncepcja gospodarczej przebudowy Polski, której najważniejszym elementem był COP, przewidywała więc jasno równy podział ról między inicjatywą prywatną, a inicjatywą państwową. Domeną inicjatywy państwowej miało być stworzenie niezbędnej infrastruktury pod rozwój przemysłu, a udziałem inicjatywy prywatnej miała być właśnie rozbudowa tego przemysłu¹⁷.

Cały jednak problem z realizacją tych założeń polegał jednak na tym, iż w okresie międzywojnia polska inicjatywa prywatna była bardzo osłabiona, a przyczyn takiego stanu rzeczy należy doszukiwać się w ogólnej sytuacji, w jakiej znalazła się gospodarka naszego kraju. W ostatnich pięćdziesięciu latach przed wybuchem I wojny światowej, polska inicjatywa prywatna, działająca w warunkach obcej dominacji, nie mogła zgromadzić większych zasobów kapitałowych. Zniszczenia wojenne spowodowały, że gospodarka prywatna poniosła największe straty. Po wojnie wysiłek naszego kraju został skoncentrowany na odbudowie zniszczeń wojennych oraz unifikacji gospodarczej ziem, należących dotychczas do trzech różnych systemów ekonomicznych. Cały ten proces przebiegał bez żadnej pomocy kapitałowej z zewnątrz¹⁸.

Wszystko to złożyło się na ogromne braki w zakresie polskiego gospodarstwa prywatnego. W związku z tym, aby państwowy program przebudowy infrastruktury gospodarczej Polski mógł harmonizować inicjatywę państwową i prywatną, państwo - chcąc czy nie chcąc - musiało dopuścić do współpracy obce kapitały. Nie można już było dłużej czekać, aż stopniowo rodzima inicjatywa prywatna rozwinie się sama. Opóźnienie cywilizacyjne w stosunku do innych krajów Europy Zachodniej było już zbyt duże. I pomimo, że w Polsce aż 75% majątku narodowego znajdowało się we władaniu osób prywatnych, to sektor ten w stosunku do sektora gospodarki państwowej był w o wiele gorszej kondycji. Dlatego też potrzebą chwili stało się zapalenie „zielonego światła” dla inwestorów zagranicznych¹⁹.

¹⁵ B. Sokorski, *Interwencjonizm, etatyzm, kartele*, Warszawa 1938, s. 62.

¹⁶ E. Kwiatkowski, *Dysproporcje...*, s. 300.

¹⁷ Por. A. Wierzbicki, *Musi nastąpić odrodzenie gospodarki prywatnej*, „Przegląd Gospodarczy”, 1936, nr 4-5, s. 150.; T. Bernadzikiewicz, *Mala reforma etatyzmu*, Warszawa 1937, s. 23.

¹⁸ A. Mianowski, *O stworzenie warunków dla inicjatywy prywatnej na terenie COP*, [w:] *Sprawozdanie o działalności i stanie gospodarczym okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie w roku 1937*, Kraków 1938, s. 27.

¹⁹ T. Sławiński, *Zagadnienia gospodarcze Polski*, Warszawa 1938, s. 84-86.; E. Kwiatkowski, *Polityka inwestycyjna...*, s. 373.

Brak dokładnych danych powoduje, że nie jesteśmy dziś w stanie określić skali udziału kapitałów obcych w inwestycjach COP. W konsekwencji problem ten popostaram się przedstawić w mikroskali, analizując przypadek radomskiej inwestycji szwedzkiego „Ericssona”.

Założycielem fabryki było przedsiębiorstwo o kapitale szwedzkim pod nazwą Polska Akcyjna Spółka Elektryczna „Ericsson”. Przedsiębiorstwo to działało na terenie Polski już od roku 1924 i odegrało znaczącą rolę w akcji automatyzacji telefonów w Warszawie i innych miastach Polski. Początkowo spółka zajmowała się tylko sprzedażą na terenie naszego kraju gotowych łącznic automatycznych, jak również nowoczesnych, jak na tamte czasy, telefonów. Cały sprzęt Szwedzi produkowali u siebie. Na skutek wprowadzenia etatystycznej, protekcyjnej polityki celnej bardzo szybko okazało się, iż bardziej opłacalne stało się produkowanie aparatów i sprzętu telekomunikacyjnego w Polsce²⁰. Wtedy właśnie Polska Akcyjna Spółka Elektryczna (PASE) „Ericsson” weszła w porozumienie z istniejącą w Katowicach-Wełnowcu Śląską Fabryką Telefonów. W ten sposób powstało wspólne przedsiębiorstwo o nazwie Wytwornia Telefonów i Sygnałów Kolejowych „Telesy” S.A. Fabrykę w Wełnowcu „Ericsson” od razu wyposażył w nowoczesne urządzenia, maszyny i obrabiarki oraz przygotował ją do produkcji wszelkich urządzeń w zakresie tzw. prądów słabych, a także elektrycznych urządzeń zabezpieczających ruch na kolejach i sygnalizacji kolejowej. W ten sposób powstał w Polsce pierwszy prywatny zakład wytwarzający urządzenia elektryczne w zakresie wspomnianych prądów²¹.

Jak więc widać Polska skorzystała na tej inwestycji. Pomimo tego początki „Ericssona” na terenie Polski nie były łatwe. Etatyzm naszego państwa w roku 1932 był wciąż jeszcze porażający. Oto fragment listu kierownictwa „Ericssona” z 27 grudnia 1932 r. do dyrektora jednej z izb przemysłowo-handlowych: „Wobec wydanego

w urzędach państwowych zarządzenia, popierającego przemysł państwowy, spotkał się z samego początku z trudnościami przy otrzymywaniu wezwań do składania ofert (...). Zupełnie jasne jest, że w ten sposób nowopowstająca placówka z góry skazana jest na zagładę, gdyż faworyzowanie w takim stopniu zakładów państwowych uniemożliwia w zarodku jakąkolwiek wytwórczość prywatną w Polsce. Dlatego też prosimy Izbę o zainteresowanie się powyższą sprawą i interweniowanie u władz państwowych, aby umożliwiły istnienie i prywatnym fabrykom prądów słabych, które chętnie stają do pracy i oparte są na doświadczeniach światowych firm, jak w tym wypadku koncernu >>Ericsson<< Fabryka ta może stać się placówką w Polsce, która nie tylko ze względów handlowych, ale państwowych i wojskowych przyczyni się do rozwoju, tak poważnego działu, jak prądy słabe i wpłynie dodatnio na bilans naszego przywozu zagranicznego”²².

²⁰ *Radomska Wytwornia Telefonów 1938-1968*, red. S. Witkowski, Radom 1968, s. 11.

²¹ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Polska Akcyjna Spółka Elektryczna „Ericsson” (dalej: PASE „Ericsson”), sygn. 7, nlb.

²² Tamże.

Fabryka „Telesyg” S.A. produkowała: aparaty telefoniczne, centrale, skrzynki probiercze kablowe z łączówkami oraz urządzenia sygnalizacyjne kolejowe, montowane głównie z części sprowadzanych ze Szwecji. O tym, jak bardzo ta szwedzka firma była zainteresowana rozwojem w Polsce świadczył fakt, iż spłaciła udziały założyciela Śląskiej Fabryki Telefonów, posła do Sejmu Śląskiego, J. Piętki i w roku 1936 stała się jedynym właścicielem fabryki. Wcześniej tj. 16 października 1935 r. Wytwórnia telefonów i Sygnałów Kolejowych „Telesyg” S.A. przeszła w stan likwidacji²³. Wtedy też przyjęła nazwę Polska Akcyjna Spółka Elektryczna „Ericsson” Fabryka w Welnowcu. Zakres produkcji nowej fabryki był taki sam jak „Telesygu”²⁴.

Szwedzi mieli o tyle ułatwione zadanie, że inicjatywa prywatna w tym kraju już w połowie XIX w. dokonała ogromnego skoku rozwojowego i dzięki temu do lat dwudziestych kolejnego stulecia zdążyła nagromadzić wielkie rezerwy gospodarcze i kapitałowe²⁵. Dzięki temu mogła skutecznie konkurować z naszym rodzimym prywatnym kapitałem.

Ożywienie gospodarcze w Polsce zainicjowane planem autorstwa Eugeniusza Kwiatkowskiego stworzyło nowe perspektywy przed szwedzkim inwestorem. Dależy rozwój zakładu wymagał jednak ciągłej rozbudowy działów produkcyjnych. Na marginesie należy przypomnieć, że państwo polskie pomimo ogromnego niedostatku rodzimego kapitału ciągle broniło się przed całkowitą penetracją i eksploatacją przez zagranicznych inwestorów. Było to swoistą niekonsekwencją, która musiała zostać przezwyciężona. Udało się w końcu tę niechęć do obcych kapitałów przełamać i to właśnie na obszarze COP.

Zarząd Wytwórni Wojskowych programowo dążył do zapewnienia minimum samowystarczalności, przynajmniej w zakresie głównych składników uzbrojenia. Trzeba pamiętać, że inwestycje w tak zwanym trójkącie bezpieczeństwa miały wpłynąć nie tylko na modernizację samego przemysłu ale także całej infrastruktury z nim związanej. Dlatego wraz z nowymi zakładami powstawały nowe osiedla mieszkaniowe, linie kolejowe, drogi, elektrownie i zbiorniki wodne. Powstawały przy tym liczne szkoły zawodowe, techniczne i ogólnokształcące, domy kultury, biblioteki, ogródki działkowe, parki wypoczynkowe itd. Tak ogromna akcja aktywizacji obszaru 34 ówczesnych powiatów z trzech województw (kieleckiego, lwowskiego i lubelskiego), musiała siłą rzeczy zwiększyć nakłady finansowe skarbu państwa, przedsiębiorstw prywatnych i publicznych instytucji ubezpieczeniowych. W realizacji rządowego programu inwestycyjnego musiały brać też udział kapitały prywatne, czemu sprzyjały ulgi inwestycyjne i pożyczki na poczet zamawianych dostaw. Tak więc i kapitał zagraniczny, którego wpływów tak bardzo obawiał się rząd, musiał zostać w końcu dopuszczony

²³ APR, PASE „Ericsson”, sygn. 3, nlb.

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. W. Samecki, *dz. cyt.*, s. 201.; J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, Kraków 2000, ss. 309.

do inwestycji COP. Oczywiście odbyło się to pod warunkiem spełnienia określonych wymagań²⁶.

W związku z powyższą sytuacją władze odpowiedzialne w Polsce za gospodarkę, które objęły już wówczas kontrolę nad zamówieniami państwowymi, uzależniały te zamówienia od przeniesienia fabryki „Ericssona” do powstającego właśnie COP. Obszar ten potrzebował bowiem największego zastrzyku ogromnych kapitałów inwestycyjnych, nawet tych pochodzących z zagranicy. Szwedzi długo zastanawiali się, gdzie dokładnie przenieść fabrykę. Wreszcie ich wybór padł na Radom. Miasto to odegrało bardzo istotną rolę w dziejach COP-u. Inwestycje lat 1925-1930 i 1935-1938 w znacznym stopniu zeuropizowały ten ośrodek. Bezpośrednie połączenie z Warszawą uzyskane w roku 1935, położenie miasta na obszarze Okręgu, ekspansywna polityka władz samorządowych, dążących do ściągania przemysłu do Radomia – rokowały dla miasta bardzo pomyślnie. Radom łącznie z pobliskimi wielkimi zakładami przemysłowymi położonymi w dolinie rzeki Kamiennej stanowił największy w COP rejon uprzemysłowiony²⁷. Radom był też największym miastem przemysłowym Okręgu.

Do przeniesienia fabryki „Ericssona” z Katowic do Radomia skłoniły szwedzkiego inwestora zachęcające ulgi inwestycyjne i przywileje, z których mogły korzystać tylko zakłady znajdujące się na obszarze COP. Te nowe perspektywy musiały być bardzo kuszące, skoro firmie ze Szwecji opłacało się zamknąć fabrykę w Katowicach-Welnowcu i zbudować nową właśnie w Radomiu. Przenoszenie zakładów z obcym kapitałem na teren COP stanowiło wtedy typową tendencję. Oto jeden z przykładów. Magistrat miasta Radomia dn. 18 listopada 1936 r. otrzymał od firmy „Gasaccumulator” S.A. z siedzibą w Łaziskach Górnych w województwie śląskim pismo następującej treści: „Mamy zamiar zakupić w Banku Gospodarstwa Krajowego nieruchomość w Radomiu i wybudować na niej fabrykę acetyleny, tlenu oraz aparatów. Powołując się na pertraktacje z naszym inżynierem panem Kittlem, prosimy o potwierdzenie, iż udzieleniu koncesji dla tej fabryki ze strony władz nic nie będzie stało na przeszkodzie. Równocześnie prosimy uprzejmie o zawiadomienie nas, czy w umowie będąca nieruchomość leży na obszarze, określonym dla trójkąta strategicznego. Budowę fabryki rozpoczniemy tylko w wypadku, o ile powyższe dwa warunki się spełnią”²⁸.

Niepoślednią rolę w wyborze Radomia odegrało tu więc położenie miasta. Radom był najdalej na północ wysuniętym ośrodkiem przemysłowym, leżącym na terenie COP. W związku z tym to właśnie z tego miasta było najbliżej do Warszawy, gdzie mieściła się siedziba zarządu PASE „Ericsson”.

W ściągnięciu szwedzkiej fabryki telefonów ogromną rolę odegrała czynna postawa socjalistycznego zarządu miejskiego, a przede wszystkim ówczesnego

²⁶ M. M. Drozdowski, *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska odrodzona 1918-1939. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1988, s. 418-426.

²⁷ APR, Akta miasta Radomia (dalej (AmR), sygn. 8436, s. 6.

²⁸ APR, AmR, sygn. 8354, nlb.

prezydenta Józefa Grzeczmarowskiego. Zarząd Miejski wystąpił więc z własną inicjatywą do inwestorów, dostarczając im informacje o stanie inwestycji w mieście, a ponadto oferując bezpłatnie, dogodnie położone i często uzbrojone tereny pod budowę nowych zakładów. W mieście znajdowała się dość duża liczba bezrobotnych, bardzo często o odpowiednich dla przemysłu kwalifikacjach. W wyniku tej akcji w latach 1937-1939 na terenie Radomia zlokalizowano aż pięć nowych zakładów przemysłowych, m.in. interesującą nas fabrykę²⁹. Początkowo, jak wynika z protokołów rady miejskiej, zamierzano zlokalizować zakład przy ul. Młodzianowskiej. „Rada Miejska w Radomiu – czytamy w aktach – działając na podstawie art. 43 ust 1 Ustawy z dnia 23 III 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (...) uchwała: odstąpić firmie Ericsson Polska Akcyjna Spółka Elektryczna grunt stanowiący własność Gminy Miasta Radomia położony przy ulicy Młodzianowskiej o powierzchni 2 ha 2753 m² według załączonego planu sytuacyjnego za jeden złoty z zastrzeżeniem ujawnienia w akcie kupna-sprzedaży zobowiązań firmy Ericsson co do terminu uruchomienia fabryki i ilości zatrudnienia robotników”³⁰. Ostatecznie jednak 9 września 1937 r. wybrano odpowiednią siedzibę przy ul. Kozienickiej (obecnie ul. Andrzej Struga), którą Gmina Miasta Radomia sprzedała w dn. 3 marca 1938 r. firmie PASE „Ericsson” za symboliczne 1 zł pod warunkiem, że firma wybuduje w ciągu jednego roku fabrykę mogącą zatrudnić około 300 bezrobotnych³¹. Tempo budowy było tak szybkie, że już po roku nastąpiło wykreślenie tego rygoru z hipoteki.

Projekt techniczny fabryki telefonów w Radomiu wykonany został w Katowicach w 1937 r. „Fabryka leży w części miasta przeznaczonej na kolonie urzędnicze i robotnicze – czytamy w aktach - Z tego względu budynki otrzymują estetyczny wygląd, nie zatracając jednak charakteru zakładu przemysłowego. Fasada budynku będzie licowana, a to w odmienny sposób budynki biurowe i warsztatowe”³². Projekt przewidywał wzniesienie budynku warsztatowego, biurowego, portierni oraz budynków gospodarczych. Jak wynika z opisu technicznego projektu, fabryka miała zapewniać najnowocześniejsze w tym czasie w kraju warunki pracy. Budowa obiektów kubaturowych, prowadzona przez hutę „Pokój” i przedsiębiorstwo inż. Wojewódzkiego z Sosnowca, trwało około pół roku³³.

Produkcja telefonów w fabryce w Welnowcu została ostatecznie zlikwidowana z dniem 30 listopada 1938 r. i całkowicie przeniesiona do Radomia. Na dyrektora fabryki został powołany inż. Henryk Partum. Jako datę założenia fabryki PASE „Ericsson” w Radomiu przyjmuje się dzień 20 grudnia 1938 r., tj. moment uruchomienia produkcji. Dyrekcja Naczelna PASE „Ericsson”

²⁹ Por. S. Zieliński, *Problematyka radomska w tygodniku „COP”*. (Sandomierz 1918-1939). „Studia Ekonomiczno-Społeczne”, t. 1, 2002, s. 190-193.

³⁰ APR, AmR, sygn. 8355, s. 73-74.

³¹ Por. Tamże, s. 82; PASE „Ericsson”, sygn. 26, nlb.

³² APR, PASE „Ericsson”, sygn. 23, nlb.

³³ *Radomska Wytwórnia Telefonów...*, s. 12.

w Warszawie pismem z dn. 13 grudnia 1938 r. skierowanym do różnych instytucji i osób (m.in. wiceministra komunikacji Juliana Piaseckiego), powiadamiała o otwarciu zakładu: „Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że fabrykę naszą w Welnowcu przenieśliśmy całkowicie do Radomia, zaopatrując ją w park nowych maszyn”³⁴. Przedmiotem produkcji fabryki Radomiu były aparaty biurowe, ścienne automatyczne i ręczne typu „Ericsson”, aparaty specjalne podstuchowe i do rozmów zwykłych, aparaty szeregowe, aparaty monterskie przenośne, aparaty telefoniczne ręczne z tarczą numerową, skrzynki rozdzielcze słupowe do wprowadzenia przewodów międzymiastowych, odgromniki, tablice rozdzielcze, urządzenia sygnalizacji kolejowej, łącznice telefoniczne ręczne 5-, 20-, 30-, 60- i 100-numerowe, aparatura sygnalizacyjna kontrolna i alarmowa oraz akumulatory żelazo-niklowe³⁵.

Uruchomienie produkcji w tak krótkim czasie było możliwe dzięki temu, że fabryka nastawiona była na montowanie aparatów i urządzeń z części i elementów dostarczanych głównie przez macierzyste zakłady „Ericsson” w Szwecji. Wskutek nacisku władz wojskowych fabryka musiała jednak ograniczyć import części, które były produkowane w kraju. Władze zakładu musiały przedstawić władzom wojskowym szczegółowe wykazy materiałów pochodzenia zagranicznego stosowanych do produkcji³⁶. W tych warunkach fabryka musiała nawiązać współpracę z krajowymi kooperantami.

Skompletowanie załogi do uruchomienia i prowadzenia produkcji nastęczało znaczne trudności. Dochodziło do ostrych starć z prezydentem Józefem Grzeczmarowskim, który żądał angażowania w pierwszej kolejności przede wszystkim pracowników zarejestrowanych w pośrednictwie pracy (liczba bezrobotnych w Radomiu sięgała wówczas około 4000 osób). Następował tutaj konflikt interesów, ponieważ fabryka potrzebowała fachowców. Jeszcze więcej problemów nastęczały próby zatrudnienia cudzoziemców. O zezwoleniu na zatrudnienie cudzoziemca składano wnioski do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Na ogół jednak władze administracyjne wydawały bardzo niechętnie zezwolenia na zatrudnianie fachowców ze Szwecji i to tylko pod pewnymi warunkami. Oto fragment jednego z takich pism, dotyczących radomskiego „Ericssona”: „Urząd Wojewódzki przesyła w załączeniu decyzję udzielającą zezwolenia na zatrudnienie dwóch pracowników cudzoziemskich specjalistów od wyrobów akumulatorów żelazo-niklowych w zakładach Spółki w Radomiu na okres siedmiu miesięcy. Równocześnie Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Spółka winna zatrudnić przy pracach, wykonywanych przez zaangażowanych cudzoziemców odpowied-

³⁴ APR, PASE „Ericsson”, sygn. 26, nlb.

³⁵ APR, PASE „Ericsson”, sygn. 32, nlb.

³⁶ Por. APR, PASE „Ericsson”, sygn. 19, nlb.

nio przygotowanych pracowników obywateli polskich, celem wyszkolenia ich w dziale, w którym są zatrudnieni cudzoziemcy³⁷.

Wkład inwestora zagranicznego w rozwój radomskiej fabryki telefonów to jak widać nie tylko zastrzyk kapitałowy. Ważną rolę w rozwoju zakładu odegrali też szwedzcy inżynierowie. „Ericsson” w Radomiu zatrudniał ich czterech. Tor Erik Landelius pracował w zawodzie wermistrza, specjalisty w budowie akumulatorów żelazo-niklowych. Był zatrudniony w radomskiej fabryce od 21 grudnia 1938 r. na stanowisku kierownika warsztatu dla budowy akumulatorów systemu „Nife”. Mieszkał w domu nr 69 m 2 przy ulicy 1-go Maja. Drugim pracownikiem pochodzącym ze Szwecji był inż. Einar Karol Rundström, który pracował na stanowisku kierownika ruchu. Był specjalistą i rzeczoznawcą w sprawach fabrykacji artykułów standartowych firmy „Ericsson”; Mieszkał w Hotelu „Rzymskim”. Kolejny to Gunnar Teodor Nilsson, monter specjalista w budowie akumulatorów żelazo-niklowych. Mieszkał przy ul. Żeromskiego 12, razem z ostatnim z czterech Szwedów pracujących w Radomiu – Karlem Ivarem Karlssonem, który był także monterem akumulatorów³⁸.

O pomyślnym rozwoju fabryki w Radomiu świadczy bardzo szybki wzrost zatrudnienia. Stan załogi w dniu 1 stycznia 1939 r. wynosił 82 pracowników, 1 lutego - 142, a w ostatnim dniu czerwca - 279, w tym 188 mężczyzn i 91 kobiet³⁹.

W okresie niespełna dwóch lat fabryka przeszła pełny cykl inwestycyjny i uruchomiła produkcję w rozmiarze określonym dla pierwszego etapu swojego rozwoju. Najazd hitlerowski na Polskę w dniu 1 września 1939 roku i zajęcie przez wojska niemieckie Radomia w dniu 7 września 1939 r. spowodowały przerwanie produkcji i dłuższy przestój zakładu. Ponieważ należał on do kapitału szwedzkiego, a Szwecja była krajem neutralnym, okupanci byli tu mniej bezwzględni. Hitlerowcy narzucili jednak swój profil produkcyjny, związany ściśle z potrzebami ich przemysłu wojennego. Po wojnie fabrykę upaństwowiono. Do dnia dzisiejszego istnieje w Radomiu, obecnie pod nazwą Radomska Wytwórnia Telekomunikacyjna S.A.

Reasumując, COP bez udziału obcych kapitałów nie rozwijałby się tak prężnie, jak miało to miejsce. Należy też oddać honor ówczesnym władzom naszego miasta, które potrafiły stworzyć dogodne warunki dla tych inwestycji. Bez ich inicjatywy nie byłoby chętnych do inwestowania w Radomiu. Prywatny kapitał ma bowiem to do siebie, że element zysku i rentowności jest w nim zawsze elementem pierwszoplanowym.

³⁷ Cyt. za: *Radomska Wytwórnia Telefonów...*, s. 15.; Por. APR, PASE „Ericsson”, sygn. 5, nlb.

³⁸ APR, PASE „Ericsson”, sygn. 1 B-50, s. 6-9.

³⁹ APR, PASE „Ericsson”, sygn. 38, nlb.

Paweł Korba

RADOMSKA FABRYKA WYROBÓW SZAMOTOWYCH I KAMIONKOWYCH „MARYWIL” W OKRESIE TWORZENIA COP

Okres dwudziestolecia międzywojennego był bardzo burzliwy, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Szczególnie dało się to zauważyć w Polsce – państwie, które rozpoczęło wtedy żmudny proces odbudowy. Pułap z jakiego Polska zaczynała odbudowę był zdecydowanie niższy niż wynosiła średnia europejska, co pokazują wskaźniki produkcji przemysłowej. W 1920 roku osiągnęliśmy ledwo 40% produkcji sprzed I wojny światowej, gdy tymczasem w Europie średni wskaźnik wynosił już około 70%. Poziom produkcji przemysłowej z 1913 roku Europa osiągnęła już około 1925 r. a Polska dopiero tuż przed wybuchem II wojny światowej. W o wiele większym stopniu niż bardziej rozwinięte państwa europejskie dotknął nas Wielki Kryzys, sprawiając, że poziom produkcji znowu spadł w 1932 r. do około 40% w porównaniu z rokiem 1913¹. Kryzys zweryfikował liberalne teorie ekonomiczne (i może w pewnym stopniu zastopował wzrost ich popularności), zgodnie z którymi rynek miał ulegać autoregulacji, bez ingerencji państwa. Okazało się jednak, że bez ingerencji państwa nie będzie możliwa szybka naprawa gospodarki, co najwcześniej zrozumiano w najbardziej rozwiniętych krajach (vide Stany Zjednoczone). Zrozumiano to także w Polsce, i już w 1932 roku podjęto pierwsze próby interwencjonizmu, jednak prawdziwe zmiany w podejściu do gospodarki zaczęły się dopiero po śmierci Józefa Piłsudskiego. Na skutek negocjacji pomiędzy walczącymi o władzę obozami, wicepremierem i ministrem skarbu został Eugeniusz Kwiatkowski; wprawdzie nie było to jego pierwsze stanowisko państwowe, ale teraz nowe okoliczności wymagały zastosowania nowych metod rozwiązywania problemów gospodarczych. Nowy minister postawił na rozwój przemysłu, a zwłaszcza tych jego dziedzin, które nie wymagały poszukiwania rynków zbytu, ponieważ głównym odbiorcą produkcji miało być państwo – chodziło przede wszystkim o produkcję zbrojeniową. Naturalnie rozwój jednej gałęzi przemysłu miał przyczynić się do rozwoju całej gospodarki. Aby zamedytować nie rozpraszać inwestycji zdecydowano się skoncentrować

¹ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1871 – 1939*, Warszawa 1998, s. 329.

je w tzw. „trójkącie bezpie-czeństwa”, tworząc Centralny Okręg Przemysłowy². Jednym z najważniejszych miejsc na mapie COP był niewątpliwie Radom.

Zgodnie z przewidywaniami ministra Kwiatkowskiego inwestycje państwowe przyczyniły się także do rozwoju wytwórczości prywatnej, dostarczającej wszelkiego rodzaju surowców i materiałów pomocniczych. Zresztą COP z założenia był podzielony na trzy okręgi, którym przydzielono określone role, i tak kolejno: Kieleccyzna miała być okręgiem surowcowym, Lubelszczyzna aprowizacyjnym, a sandomierskie przetwórczym. Faktycznie, województwo kieleckie nadawało się do takiej roli, przede wszystkim ze względu na bogactwo występowania surowców do produkcji budowlanej.

Chociaż sztandarowym dziełem COP w Radomiu była rozbudowywana Fabryka Broni, to jednak wokół istniało mnóstwo innych zakładów państwowych i prywatnych, korzystających z koniunktury wywołanej poważnymi inwestycjami państwowymi.

W ostatnim czasie powstało już całkiem sporo prac ujmujących temat dziejów radomskiego przemysłu w okresie dwudziestolecia międzywojennego³, to jednak dotyczą one głównie większych zakładów, i to przeważnie państwowych, ja natomiast chciałbym opisać jeden z mniej znanych, przynajmniej w tym okresie zakładów - Radomską Fabrykę Wyrobów Szamotowych i Kamionkowych „Marywil”. Po II wojnie światowej fabryka została przekształcona w Radomskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych i pod tą nazwą jest o wiele lepiej znana, przede wszystkim dzięki roli jaką odgrywała w Radomiu w okresie PRL. Właśnie na PRL przypadają lata jej najbardziej intensywnego rozwoju, więc losy wcześniejsze pozostają w cieniu powojennych sukcesów ekonomicznych fabryki. Nieznajomości jej przedwojennych losów sprzyja fakt istnienia bardzo skąpego materiału źródłowego, nie pozwalającego na przedstawienie dziejów fabryki jako ciągłego procesu. Zachowane źródła pozwalają jedynie na naświetlenie stanu przedsiębiorstwa w kilku okresach, między którymi występują dłuższe przerwy. Z tego też względu trudno jest określić dokładnie rolę, jaką zakład odegrał w tworzeniu, czy też budowaniu zaplecza zaopatrzeniowego dla głównych inwestycji COP. W dalszej części postaram się udowodnić, że poprzez swoje kontakty handlowe „Marywil” został wciągnięty do budowy Okręgu, z pozytywnym skutkiem.

Sam zakład powstał o wiele wcześniej i wywodzi się z powstałego w 1896 roku, przy zaangażowaniu kapitału belgijskiego, Warszawskiego Towarzystwa Akcyjnego „Marywil”, które doprowadziło do uruchomienia w styczniu 1897 zakładu

² Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918 - 1945*, Kraków 2006, s. 209-220.

³ Zob. np.: *W pięćdziesięciolecie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Referaty i komunikaty z sesji naukowej w Sandomierzu 25 - 26 kwietnia 1988 roku*, red. J. Gołębiowski i Z. Tabaka, Kraków 1991; J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922 - 1939*, Kraków 2000; *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura - produkcja - procesy miastotwórcze*, red. S. Piątkowski, Radom 2005.

zajmującego się produkcję posadzek terakotowych i cegły szamotowej⁴. W roku 1924 został przerobiony i od tej pory (od października tego roku) produkował tylko wyroby szamotowe i kamionkowe. Jeżeli chodzi o pierwotny okres funkcjonowania zakładu, to zachowane źródła nie pozwalają na odtworzenie jego losów. Przełom następuje dopiero wtedy, gdy kierownictwo przedsiębiorstwa decyduje się na ważny krok, a mianowicie kupno fabryki w Suchedniowie (istniejącej od listopada 1927 roku). Odpowiedni akt notarialny został spisany 01 VIII 1929 roku w Krakowie, w lokalu Polskiego Towarzystwa Handlowego przy ulicy Sławkowskiej 1 przed Antonim Śpiewakiem, zastępcą notariusza Jana Życińskiego. Przedstawicielami właściciela fabryki w Suchedniowie byli - inż. Jan Wańkowicz (zawiadowca) oraz Zygmunt Kubaty będący zastępcą zawiadowcy spółki⁵. Za wszystkie nieruchomości i przynależności⁶ i niewielką ilość gotowych wyrobów ustalono cenę 743 tys. zł⁷. 03 XI 1930 - go roku do Biura Podawczo - Wykonawczego Sądu Okręgowego w Radomiu wpłynęło podanie, skierowane do Rejestru Handlowego przy tej instytucji. Zawierało ono informacje o transakcji, w wyniku której „Stanisław Burtan i Aniela Burtanowa nabyli od spółki A. Wędrychowski Zakłady Przemysłowe, Suchedniów, sp. z o.o. [...] nieruchomość⁸ [...] wraz ze znajdującą się na tej nieruchomości Fabryką Wyrobów Ceramicznych i ze wszystkim co przynależność tejsze nieruchomości i Fabryki Wyrobów Ceramicznych stanowi⁹...”

⁴ Zob. Cz. T. Zwolski, *Przemysł materiałów budowlanych, fajansowy i szklarski* [w:] *Przemysł Radomia*, red. S. Witkowski, Lublin 1970, s. 237 nn., *Archiwum Państwowe w Radomiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. H. Kisiel, Warszawa 1996, s. 120-121, oraz w Archiwum Państwowym w Radomiu (dalej: APR) Zespół Radomskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych Marywil (dalej: RZMO), sygn. 8, k. 14, Odpowiedzi na pismo (ankietę) Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

⁵ APR, Zespół Sąd Okręgowy w Radomiu Rejestr Firm (dalej: SOwRRF), sygn. A/326, k. 35, Odpis aktu notarialnego kupna - sprzedaży z dnia 05 VIII 1929.

⁶ Do tych przynależności zaliczono: *maszyny osadzone na śrubach, przyrządy techniczne [...] jeden motor Crossley 102 MP, jedna para walców zębowych 500 mm, jeden zasilacz glina nr 2, jedna para walców gładkich, jedna prasa leżąca do cegieł, jeden munsztuk do pracy do cegieł, jedna prasa do rur nr 3, sześć munsztuków, jeden obcinacz uniwersalny do cegieł, wycia z osmioma automatycznymi szalkami, munsztuk do rur 400 mm, munsztuk do rur 450 mm, obcinacz do rur, elewator, model do łańcucha do zasilacza gliny, kolejki szynowe, prasy, młyn kulowy, wózki, motory elektryczne, tokarnie, transmisje, wiertarka, formy do garnków, rur i kształtek*, SOwR, k. 6-11, Odpis aktu notarialnego kupna /sprzedaży z dnia 05 VIII 1929.

⁷ Za same nieruchomości (grunt, budynki fabryczne, mury graniczne etc.) ustalono cenę 460 000 zł; za wymienione powyżej przynależności 200 000 zł, a za gotowe fabrykaty - 83 000 zł, SOwR, k 8 -10.

⁸ Ta nieruchomość to plac o obszarze 9894 metrów kwadratowych, na której znajdowała się wspomniana fabryka

⁹ APR, SOwRRF, sygn. A/326, k. 6-7, Podanie do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Radomiu.

Później w materiale źródłowym znowu następuje luka, nie pozwalająca na dokładne zbadanie losów zakładu. Dopiero z roku 1935-go zachowały się bardzo wartościowe dla historyka dokumenty; w tym właśnie roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu wysłało bardzo szczegółową ankietę, na którą skrupulatnie odpowiedziano, dzięki czemu uzyskaliśmy wiele informacji o przedsiębiorstwie w tym czasie. Wprawdzie nie zachowały się odpowiedzi na wszystkie pytania, ale na szczęście zdecydowana większość się zachowała. Na podstawie wspomnianych danych dokonalem próby rekonstrukcji stanu zakładu, przedstawia się ona następująco.

Jeżeli chodzi o stan urządzeń i budynków, to w Radomiu wszystko pochodziło sprzed I wojny światowej, natomiast w Suchedniowie wszystko było nowe. W zakresie produkcji Radom zajmował się zarówno wyrobami kamionkowymi (skartelizowanymi) dla kanalizacji oraz ogniotrwałych wyrobów szamotowych, a Suchedniów tylko wyrobami kamionkowymi. Nasylenie kapitałowe o wiele lepiej wyglądało w przypadku Radomia, ponieważ dysponował on kwotą 1000 000 zł, a Suchedniów miał 232 560 złotych długu.

Zdolności produkcyjne obu zakładów na przestrzeni miesiąca zamykały się w granicach 150 – 250 ton dla Radomia i 180 – 235 dla Suchedniowa. W skali roku oba zakłady były w stanie wyprodukować średnio około 4 680 ton towarów. Trzeba zauważyć, że nastąpiła tutaj poważna zmiana, jeżeli chodzi o wykorzystanie mocy produkcyjnych w porównaniu okresem Wielkiego Kryzysu, kiedy to uzyskiwano 15% (w 1932 r), czy 37% (w roku 1934) mocy zakładu. Rok 1934 to wzrost do 60%, ale kolejny przynosi znów spadek, tym razem do 46%. Przyczyną spadku w okresie Wielkiego Kryzysu były częste remanenty, a także brak zamówień związany z ogólną recesją gospodarki. Ministerstwo pytało także, jaki wpływ na wysokość kosztów produkcji ma w przedsiębiorstwie jego zdolność produkcyjna przy poszczególnych artykułach, tj. w jakim stopniu maleją te koszty przy zwiększeniu produkcji, poczynając od możliwej najniższej granicy, aż do możliwej najwyższej granicy optymalnej zdolności. Odpowiedź na to pytanie w ankiecie dała następujące wyniki:

Jeżeli przyjmiemy, iż przy 100%-owym wyzyskaniu możliwości produkcyjnych obydwu fabryk koszty wyrażają się liczbą 100, to otrzymamy następującą tabelkę dla skartelizowanych rur kamionkowych.

Wyzyskanie możliwości produkcyjnych	Koszta własne
100%	100
75%	105,5
50%	128,8
25%	155,5
10%	172,2

Źródło: APR, RZMO, sygn. 8, k.17. Odpowiedź na pismo Ministra Przemysłu i Handlu

Dane wyraźnie wskazują, że im mniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnych, tym wyższe koszty produkcji pojedynczego artykułu; ta cecha jednak na pewno wyróżniała „MARYWIL” spośród innych przedsiębiorstw produkcyjnych.

Chciano także wykazać, jaka jest w zakładzie relacja kosztów stałych do zmiennych przy wyzyskaniu optymalnej zdolności produkcyjnej tegoż zakładu w 10%, 25%, 50%, 75% i 100%. Przy obliczaniu tego parametru zastosowano podobną zasadę, co w poprzednim przypadku. Przyjęto, że jeżeli przy 100% wyzyskania produkcyjnych możliwości, przy wyrobie skartelizowanych rur kamionkowych stosunek kosztów stałych do zmiennych wynosi 100, to stosunek ten przy różnych stopniach wyzyskania wyraża się jak niżej:

Stopień wyzyskania Produkcyjnych możliwości	Stosunek kosztów
100%	100%
75%	107,3%
50%	132,9%
25%	219,5%
10%	317%

Źródło: Jak wyżej.

Kolejne dane, które również zostaną przedstawione w formie tabeli ukazują, jak kształtował się zbyt towarów w latach 1928 – 1935, zarówno pod względem wagi towaru, jak i jego wartości w złotychkach.

Zbyt w latach	Waga w kilogramach	Wartość w złotychkach
1928	2 551 590	712 239
1929	3 102 652	1 017 008
1930	1 809 320	590 166
1931	2 163 930	602 092
1932	860 748	227 849
1933	1 343 555	357 979
1934	2 366 700	651 420
1935	1 989 701	560 083

Źródło: Jak wyżej

Do roku 1935-go towary produkowano tylko i wyłącznie na rynek krajowy, nie eksportowano ich, aczkolwiek konkurowano z wyrobami niemieckimi i czechosłowackimi. Walka z przemysłem wspomnianych krajów była znacznie utrudniona ze względu na brak ceł ochronnych i brak kapitałów dumpingowych, dlatego też w roku 1930 zdecydowano się na przystąpienie do porozumienia kartelowego. Wprawdzie w roku 1933 skończyła się umowa z Czechami i w porozumieniu kartelowym pozostały tylko krajowe fabryki, ale mimo wszystko członkostwo dawało wymierne korzyści:

- po pierwsze - obniżone zostały koszty sprzedaży poprzez utworzenie Centralnego Biura Sprzedaży (dzięki czemu można było się pozbyć akwizytorów i rejonowych zastępców);
- po drugie – dla wyrobów „Marywilu” pozyskano niedostępny do tej pory gdański rynek zbytu;
- po trzecie – pozbyto się problemu niewypłacalnych klientów;
- po czwarte – niemieckie i czechosłowackie kartele muszą się liczyć z polskim;
- po piąte – ceny rynkowe zostały unormowane;
- po szóste – zmniejszyły się koszty związane z walką konkurencyjną z producentami rur cementowych i żelaznych (obciążenie kosztami wszystkich uczestników porozumienia).

Były oczywiście i minusy bycia członkiem porozumienia kartelowego, takie jak chociażby przestoje w produkcji, ale z dokumentu wynika, że jedynym powodem przestojów w fabryce był brak zamówień oraz niemożność produkowania większej ilości towaru na skład¹⁰.

Zatrudnienie w latach 1933 – ulegało poważnym wahaniom i przedstawia się w następujący sposób:

Wyroby kamionkowe

Rok	Pracownicy fizyczni	Pracownicy umysłowi
1933	9 - 50	2 - 3
1934	60 - 120	3
1935	60 - 130	3

Źródło: j. w.

¹⁰ APR, RZMO, sygn. 8, k. 14–24, Odpowiedzi na pismo Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 XI 1935 (otrzymane przez fabrykę 02 XII tegoż roku).

Wyroby nieskartelizowane

Rok	Pracownicy fizyczni	Pracownicy umysłowi
1933	9	2 - 4
1934	26	4
1935	37	6

Źródło: j. w.

Pracowników zakładu radomskiego rekrutowano z mieszkańców miasta oraz podradomskich wsi (małorolni chłopi), podobna sytuacja panowała w Suchedniowie.

Od roku 1935 do 1937 znów pojawia się biała plama z powodu braku materiału źródłowego, ale dla okresu 1937 - 1939, czyli tego, który jest kluczowy dla całego artykułu, zachowały się bardzo dobre źródła. Dają one wyrazisty obraz stanu przedsiębiorstwa, oraz wszystkich zmian, jakie zachodziły w wymienionym okresie, przede wszystkim są to informacje dotyczące produkcji.

Tak jak już kilkakrotnie wspominałem zakład zajmował się produkcją wyrobów szamotowych i kamionkowych; zarówno w jednym, jak i drugim przypadku oferowano szeroki asortyment. Wyroby szamotowe to głównie wszelkiego rodzaju prostki, trójniki, rewizje, łuki, syfony, łuski, zwężki, korki, osadniki, nadstawki, czyszczarki, wpusty, rury, odnogi, nasady kominowe itp.

Wyroby kamionkowe kwasoodporne to przede wszystkim: płytki budowlane, kątowniki, krawężniki, rury digestoryjne, kominki, sanitariaty, płytki ścięgowe, umywalki, mydelniczki, wanny kamionkowe, koryta dla bydła, muszle dla koni, kuwety, zlewy, naczynia cylindryczne, gamki, kotły, parownice.

Do produkcji używano kilkudziesięciu rodzajów gliny (np. białej, białej piaszczystej, śliwkowej, zielonej, siwej, ochrowej, bladoczerwonej, różowej, krzemkowej) oraz kaolinu, ziemi okrzemkowej, żwirku, mączki kwarcytowej, piasku kwarcytowego, szamotu, łomu porcelanowego itp.

Imponujący jest zasięg kontaktów handlowych firmy w tym okresie, zarówno pod względem liczby odbiorców, jak i dostawców. Odbiorców „Marywil” posiadał praktycznie w całej Polsce i nie tylko; wprawdzie zbadane przeze mnie dokumenty nie pozwalają na ustalenie dokładnej ich liczby, ale i tak jest to duża ilość. Były to między innymi:

- Centrala Sprzedaży Wyrobów Kamionkowych w Warszawie
- firma Artykuły Chemiczne „Chemikalia” we Lwowie
- Skład Materiałów Budowlanych w Borystawiu
- Fabryka Pieców American Union w Przemysłu
- Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie
- Fabryka Przędzy i Tkanin Sztucznych w Chodakowie
- Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa „Elektrokan” w Wilnie i wiele innych firm w takich miastach jak: Katowice, Opoczno, Sosnowiec, Łódź, Gniezno, Siemianowice, Kraków, Poznań, Bolechów, Strzelno, Stanisławów, Łańcut,

Pabianice, Lublin, Pionki, Zawiercie, Biała Podlaska, Bydgoszcz, Inowrocław, Kielce, Grudziądz, Ruda Śląska, Mogilno, Szczakowa, Starachowice, Częstochowa, Czechowice, Gdynia, Skarżysko-Kamienna, Chorzów, Piotrków itd.

Wśród dostawców były m.in. Kamieniołomy Państwowe w Zagnańsku, Kopalnie Glin Ogniotrwiałych w Opocznie, a także firmy z Niemiec (z Berlina i Blosdorfu) i Czechosłowacji (Vereingte Wildstein Neudorfer Tonverke Eger)¹¹. Opisana powyżej sytuacja dotyczy roku 1937; w roku 1938 nastąpiły dostrzegalne zmiany. Wprawdzie trudno wyrokować na podstawie szczątkowej ilości źródeł o rzeczywistej skali kontaktów handlowych, ale na podstawie „Wykazu kont dłużników i wierzycieli na dzień 31 XII 1938r”. można stwierdzić, iż towary dostarczano do co najmniej 158 odbiorców (rok wcześniej było 125), poza tym korzystano z usług co najmniej 61 dostawców (rok wcześniej 54)¹². Te liczby nie oddają całej prawdy, ponieważ mogła nie tyle wzrosnąć liczba dostawców i odbiorców, co po prostu liczba dłużników, faktem jest jednak, że obroty firmy wzrosły o prawie 200 000 złotych. Wydaje się, że bardziej wzrosła produkcja w Suchedniowie, o czym świadczy wysokość zapłaconych podatków (zawierających między innymi tzw. podatek obrotowy). O ile wytwórnia „Marywil” w Radomiu zapłaciła w roku 1938 podatków państwowych i komunalnych na sumę 39 956 złotych 59 groszy (w 1937 roku 37 884 zł, 81 gr), to Suchedniów 15 831zł i 9gr¹³, co stanowiło więcej niż dwukrotność sumy podatków z roku 1937 (wtedy 7137zł 25gr¹⁴). Na dobrą sytuację zakładu w roku 1938 wskazują również źródła pośrednie. W lokalnej prasie pisano, iż przemysł ceramiczny ma się dobrze, ze względu na duże zapotrzebowanie na rury kamionkowe w różnych miastach Polski, poza tym także radomski przemysł ciężki zaopatrywał się na miejscu w różnego rodzaju wyroby szamotowe¹⁵. Dowodem na udział „Marywilu” w realizacji planu tworzenia tzw. „trójkąta bezpieczeństwa” są kontakty handlowe z wytwórniami amunicji w Chmielowie i Kraśniku. Na dobrą koniunkturę dla zakładu w tym okresie wskazuje także opis sytuacji, do jakiej doszło w tymże roku. We wrześniu robotnicy „Marywilu” rozpoczęli strajk pod kierownictwem Chrześcijańskich Związków Zawodowych; strajkujący domagali się podwyżek płac. Dyrekcja nie chciała się zgodzić na ich postulaty, doszło do pertraktacji,

¹¹ APR, RZMO, sygn. 1, k. 27–29, Wykaz kont Dłużników i Wierzycieli na dzień 31 XII 1937 r.

¹² APR, RZMO, sygn. 2, k. 28 – 34, Wykaz kont Dłużników i Wierzycieli na dzień 31 XII 1938r.

¹³ APR, RZMO, sygn. 2, k. 36–37, Wykaz konta kosztów handlowych i sprzedaży na dzień 31 XII 1938r.

¹⁴ APR, RZMO, sygn. 1, k. 34 i 36, Wykaz konta kosztów handlowych i sprzedaży na dzień 31 XII 1937r.

¹⁵ *Koniunktura w przemyśle radomskim w kwietniu 1938r.*, „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”, nr 126 (08 V 1938).

które nie odniosły skutku, nie pomogły także konferencje w Inspektoracie Pracy, ze względu na nieugięte stanowisko zarządu. Nieugięte postanowiły być również Chrześcijańskie Związki Zawodowe, uznające iż koniunktura fabryki jest na tyle dobra, że nie mogą odstępować od swych żądań. Na zebraniu w Sali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Trawnej 3 robotnicy podjęli decyzję o przeprowadzeniu jednogodzinnego strajku, co zostało zrealizowane 21 listopada o godz. 11 rano. Wtedy też przerwali pracę i udali się pod siedzibę dyrekcji, ponawiając swe żądania. W tej sytuacji władze zakładu skapitulowały i oświadczyły, że zgadzają się na postulaty strajkujących. Na konferencji w Inspektoracie Pracy w dniu 22 listopada podano do wiadomości, iż zarabiający do 6 złotych dziennie otrzymają 5% podwyżki, zaś zarabiający ponad 6 złotych – 3% podwyżki, zobowiązano się także do zawarcia układu zbiorowego na nowych zasadach. Następnego dnia robotnicy „Marywilu” na walnym zebraniu, po dyskusji, zaakceptowali propozycje dyrekcji, ale pod warunkiem, że jak najszybciej zawarty zostanie układ zbiorowy, zawierający nową regulację zarobków¹⁶. Zarówno sam fakt strajku, jak i jego okoliczności oraz wynik ostateczny poświadcza dobrą sytuację zakładu w roku 1938. Jeżeli chodzi o przyczyny strajku, to przeglądając prasę z omawianego okresu można stwierdzić jeszcze jeden fakt: inwestycje w COP-ie spowodowały podrożenie wszelkiego rodzaju towarów. Z jednej strony poprawiała się sytuacja przedsiębiorców, czerpiących zyski z dobrej koniunktury na swoje wyroby, a drugiej pogarszała jakość życia „zwykłych” obywateli. Przedstawiciele pracowników COP wystosowali nawet specjalny memoriał do parlamentu, w którym informowali o drożyznie, która objęła zarówno towary codziennego użytku, jak również mieszkania i dobra kultury. Narzekano, że opłaty za mieszkania nierzadko pochłaniają ponad połowę domowego budżetu, a przy zarobkach wynoszących w przypadku urzędników państwowych od 100 do 300 złotych, i w przypadku prywatnych od 140 do 600, ceny podstawowych artykułów przedstawiały się następująco:

- cena chleba wzrosła za 1 kg z 0,26 zł na 0,32 zł; podwyżka o 19%
- kiełbasy z 1,60 zł na 2,60 zł; podwyżka o 62%
- kwintała ziemniaków z 4 do 8 zł; podwyżka o 100%
- mąki za 1 kg z 0,40 zł do 0,50 zł; podwyżka o 25%
- masła z 2,20 zł na 4 zł; podwyżka o 85%
- mleka za 1 litr z 0,15 na 0,30 zł; podwyżka o 100%

Ponadto w większym procencie niż powyżej wzrosły ceny warzyw i owoców. Ceny artykułów żywnościowych były wyższe niż w dużych miastach, takich jak Kraków, Lwów, Katowice, a nawet wyższe niż w stolicy¹⁷. Wobec

¹⁶ *Zwycięska walka robotników fabryki „Marywil” w Radomiu*, „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” nr 328 (27 XI 1938).

¹⁷ *Świat pracowniczy COP w siłach straszliwej drożyzny*, „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”, nr 187 (09 VII 1938).

powyższego nie dziwi strajk i jego rezultat uzyskany przez robotników fabryki „Marywil”.

Rok 1939 przynosi poważne załamanie; wojna spowodowała straty w wyniku bezpośrednich zniszczeń, jak i niemożności ściągnięcia długów oraz spadku sprzedaży¹⁸. O kondycji zakładu świadczy ilość posiadanych materiałów pomocniczych i surowców, których Radom posiadał na sumę 83 483zł 14 gr¹⁹ (rok wcześniej suma ta wynosiła 107 180zł 90gr²⁰). Suchedniów, jak się zdaje, poniósł mniejsze straty, o czym świadczy ten sam wskaźnik, co w przypadku Radomia; tutaj spadek wartości posiadanych materiałów pomocniczych i surowców nastąpił z sumy 64 814 zł 77 gr w roku 1938 do 63 337 zł 30 gr w roku 1939²¹.

Na liście dłużników uznanych za nieściągalnych znalazło się 59 zakładów²². Lista dłużników przedwojennych wskazuje na to, iż „Marywil” dostarczał materiały m.in. dla Państwowej Wytwórni Uzbrojenia w Radomiu, Państwowej Wytwórni Prochu w Jaśle i Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu. Tak więc, pomimo tego, że radomsko – suchedniowski zakład nie został formalnie włączony w plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, to jednak dzięki swym kontaktom handlowym oraz oferowanym towarom przyczyniał się do jego rozwoju, stanowiąc część zaplecza zaopatrzeniowego, niezbędnego do organizacji produkcji, zarówno na obszarze COP, jak i poza nim – na terenie całej Polski.

¹⁸ APR, RZMO, sygn. 3, k. 1–2, Bilans Fabryki Wyrobów Szmatowych i Kamionkowych „Marywil” w Radomiu. Wytwórnie w Radomiu i Suchedniowie.

¹⁹ APR, RZMO, sygn. 3, k. 7–9, Remanent materiałów głównych i pomocniczych na dzień 31 XII 1939r.

²⁰ APR, RZMO, sygn. 2, k. 7–9, Wytwórnia „Marywil” w Radomiu. Remanent Materiałów Głównych i Pomocniczych na dzień 31 XII 1939r.

²¹ APR, RZMO, sygn. 3, k. 10–11, Remanent materiałów głównych i pomocniczych na dzień 31 XII 1939 r.

²² APR, RZMO, sygn. 3, k. 25–26, Wykaz nieściągalnych dłużników na dzień 31 XII 1939.

Michał Chęć

ZAKŁADY SAMOCHODOWE WSPÓLNOTY INTERESÓW SPÓŁKA AKCYJNA W RADOMIU

Tematyka niezrealizowanej koncepcji budowy fabryki samochodów w Radomiu w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej przewijała się wielokrotnie na łamach publikacji omawiających kompleksowo zagadnienia związane z przemysłem i Centralnym Okręgiem Przemysłowym w dwudziestolecie międzywojennym.¹ Wzmianki o wytwórni pojazdów osobowych znalazły się także w monografiach i szkicach historycznych opisujących Radom na przestrzeni dziejów.² Jednak dopiero Ewelina Gauze, korzystając z dokumentacji aktowej zgromadzonej w Archiwum Państwowym w Radomiu, dała w swoim artykule mocniejszy sygnał do eksploracji tego wciąż niezgłębionego obszaru badawczego.³

¹ Zobacz: J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, Kraków 2000; J. Gołębiowski, *Geneza COP i rozwój przemysłu wojennego w Polsce w latach 1936-1939* [w:] *W pięćdziesięciolecie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Referaty i komunikaty z sesji naukowej w Sandomierzu 25-26 kwietnia 1988 roku*, red. J. Gołębiowski i Z. Tabaka, Kraków 1991.

² Zobacz: S. Witkowski, *Radom jako ośrodek przemysłu*, [w:] *Przemysł Radomia*, red. S. Witkowski, Lublin 1970, s. 11 autor sądzi, że na zakupionych przez miasto terenach miała zostać wybudowana montownia samochodów osobowych „Fiat”. Nie mogę się zgodzić z tym twierdzeniem, gdyż Wspólnota Interesów uzyskała licencję na produkcję samochodów i części do nich od Niemieckiego Związku Przemysłu Samochodowego Auto-Union, umowa zezwalała na montaż samochodów tylko marek niemieckich; D. Pótroła, S. Witkowski, *Radom w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. S. Witkowski, Warszawa 1985, s. 225; S. Piątkowski, *Radom. Zarys dziejów miasta*, Radom 2000, s. 89; S. Piątkowski, *Radom. Historia miasta*, Radom 2005, s. 71; autor błędnie zasugerował, iż grunty przeznaczone pod budowę fabryki samochodów stanowiły mienie komunalne, podczas gdy należały w ówczesnym czasie do prywatnych właścicieli usytuowanych poza granicami miasta Radomia; Natomiast zupełny brak informacji w niniejszym temacie przedstawia praca: *Radom. Szkice z dziejów miasta*, red. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1961.

³ E. Gauze, *Inwestycje gospodarcze w Radomiu w okresie istnienia COP*, [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura-Produkcja-Procesy miastotwórcze*, red. S. Piątkowski, Radom 2005.

W niniejszym studium za cel badawczy postawiłem sobie naszkicowanie, z uwagi na skromną bazę źródłową, w stopniu ogólnym procesu przygotowywania inwestycji Wspólnoty Interesów w Radomiu, jej przebiegu oraz losów po inwazji III Rzeszy na Polskę we wrześniu 1939 roku. Postaram się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Wspólnota Interesów chciała ulokować wytwórnię właśnie w Radomiu oraz jakie korzyści inwestycja mogła przynieść miastu i jego mieszkańcom? Ciekawym zagadnieniem wartym poruszenia wydają się być rodzaje trudności, z jakimi borykały się władze miejskie przy realizacji warunków umowy zawartej ze Wspólnotą Interesów.

W okresie międzywojennym dwukrotnie pojawiła się koncepcja budowy fabryki samochodów na terenie Radomia.⁴ Pierwszą z nich zaprezentował w liście do Prezydenta miasta Radomia Józefa Grzechnarowskiego inż. Oton Kuczora. Pismo wpłynęło do kancelarii prezydenta 20 września 1938 roku, a w nim konstruktor ludowego samochodu typu Europa roztoczył wizję miastotwórczej inwestycji, zatrudnienia tysięcy radomskich robotników oraz zwiększenia dochodów budżetowych tytułem płaconych podatków. Autor listu zapewniał, iż w najbliższym czasie zawiąże się spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 4 milionów złotych. Już w pierwszym roku działalności wytwórni z taśmy produkcyjnej miało zjechać 6000 samochodów. Kuczora dopytywał się o umiejscowienie fabryki, wielkość gruntu pod inwestycję, średnią płacę robotników w branży metalowej w Radomiu. Konstruktor dał do zrozumienia władzom miejskim, że wiele ośrodków interesuje się tym projektem. Ewentualny wybór jednego z nich uzależnił od przedstawienia najkorzystniejszych warunków z punktu widzenia spółki do przeprowadzenia inwestycji.⁵

Prezydent ustosunkował się do propozycji pozytywnie i w piśmie z dniem 1 października 1938 roku zaprosił Otona Kuczora do Radomia celem zapoznania się z intencjami i warunkami potencjalnego inwestora.⁶ Na pytanie jak dalej potoczyły się losy planowanej w Radomiu budowy fabryki samochodów typu Europa nie jesteśmy w stanie z powodu braku źródeł odpowiedzieć.

Druga koncepcja budowy fabryki samochodów w Radomiu związana była z państwową firmą „Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych S. A. w Katowicach”. Spółka posiadała już na koncie umowę licencyjną ze Związkiem Niemieckiego Przemysłu Samochodowego Auto-Union na produkcję samochodów osobowych i pojazdów do celów wojskowych. 26 października 1938 roku przedstawiciele Wspólnoty odebrali z rąk ministra przemysłu i handlu koncesję na produkcję i wyłączną sprzedaż samochodów niemieckich w Polsce. W ciągu dwóch następnych lat firma zobowiązała się wybudować i uruchomić na terenie Centralnego

⁴ Tamże, s. 79.

⁵ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Akta miasta Radomia (dalej: AmR), sygn. 8358, k. 2.

⁶ Tamże, k. 1.

Okregu Przemysłowego (dalej COP) fabrykę samochodów o pełnym cyklu produkcyjnym.

Zakłady miały produkować rocznie 6000 samochodów osobowych, w tym 3000 DKW Meisterklasse z silnikami o pojemności 700 cm³ i kolejne 3000 średniolitrażowych marki Mercedes-Benz, BMW, Steyer, Horch. Po osiągnięciu pełnych mocy produkcyjnych w 1941 roku, wytwórnia miała uruchomić linię montażową wozów ciężarowych i ciągników na potrzeby wojska, rocznie miało opuszczać fabrykę 600 pojazdów tego typu.⁷

Pod koniec 1938 roku firma rozpoczęła intensywne poszukiwania dogodnego miejsca w COP pod budowę infrastruktury przemysłowej. Wiele miast z obszaru trójkąta bezpieczeństwa ubiegało się o lukratywną inwestycję Wspólnoty Interesów. Do najważniejszych konkurentów należały Kielce, dla których prezydent tego miasta Stefan Artwiński starał się pozyskać przychylność Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych⁸, Skarżysko oraz Radom.

Inicjatywę w kwestii lokalizacji montowni samochodów w grodzie nad Mleczną podjął Zarząd Miejski. W piśmie z dn. 9 listopada 1938 roku, zaadresowanym do dyrekcji Wspólnoty Interesów, magistrat kuśił położeniem miasta na skrzyżowaniu arterii drogowych i tras kolejowych o znaczeniu krajowym, umiejscowieniem w Centralnym Okregu Przemysłowym i trójkacie bezpieczeństwa oraz daleko idącymi ulgami w płatnościach za wodę, gaz i energię elektryczną.⁹ Decydenci Wspólnoty Interesów nie zastanawiali się długo nad radomską propozycją, bo już 15 listopada wysłali pismo do Zarządu Miasta w Radomiu z informacją, iż jeszcze w tym samym tygodniu przedstawiciele firmy: inż. Złowodzki, doc. Funke oraz inż. Wojnarowski przyjadą do Radomia w celu obejrzenia potencjalnych terenów pod budowę zakładów.¹⁰

Bez wątplenia do atutów Radomia należało zaliczyć położenie na skrzyżowaniu szlaków tranzytowych o randze ogólnopolskiej i korzystne ulgi w płatnościach za media, jednak to nie one zadecydowały o lokalizacji fabryki samochodów w Radomiu. Koronnym argumentem stała się planowana budowa filii Wytwórni Maszyn Precyzyjnych „Avia”, produkującej części do silników lotniczych i samochodowych. Management Wspólnoty Interesów liczył na kooperację z Avią z uwagi na subsydiarny charakter wytwórczości.¹¹ Dzięki planowanej współpracy

⁷ Gołębiowski J., *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, Kraków 2000, s. 153.

⁸ Gołębiowski J., *Geneza COP i rozwój przemysłu wojennego w Polsce w latach 1936-1939* [w:] *W pięćdziesięciolecie Centralnego Okregu Przemysłowego. Referaty i komunikaty z sesji naukowej w Sandomierzu 25-26 kwietnia 1988 roku*, red. J. Gołębiowski i Z. Tabaka, Kraków 1991, s. 91.

⁹ APR, AmR, sygn. 8359, nlb.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Gołębiowski J., *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, s. 153-154.

obie fabryki mogły liczyć na obniżenie kosztów własnych przy budowie infrastruktury. Współzależność obu inwestycji nie stanowiła tajemnicy, była doskonale znana czynnikom rządzącym w mieście oraz szerszemu ogółowi ludności.¹²

22 grudnia 1938 roku w siedzibie spółki „Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych, Spółka Akcyjna” przy ul. Jasnej 1 w Warszawie zebrał się przedstawiciele trzech firm: wyżej wymienionej – inż. Ignacy Brach, Organizacji Sprzedaży Wyrobów Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych „Żelazohurt” – inż. Antoni Krahelski, Biura Sprzedaży Wyrobów Wspólnoty Interesów „Bistal” – Janusz Dębicki. W obecności notariusza Karola Hettlingera reprezentanci przedsiębiorstw zawiązali nową spółkę o nazwie Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów, Spółka Akcyjna w Radomiu i ustanowili jej statut. Firmę powołano na czas nieograniczony, a jej siedzibę ustanowiono w Radomiu.¹³

Przedmiotem działalności spółki miała być produkcja i montaż wszelkich pojazdów mechanicznych zwłaszcza samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, traktorów, wozów przyczepnych oraz ich części i zespołów. Firma zastrzegła sobie prawo do handlu wszelkimi pojazdami mechanicznymi, ich częściami oraz materiałami niezbędnymi do ich wytworzenia bądź naprawy. Także organizowanie i kierowanie warsztatami pracy, stacjami obsługi i paliw, należało do zadań podstawowych wytwórni samochodów.¹⁴

Kapitał zakładowy spółki ustalono na 5 milionów złotych. Wyemitowano 5 tysięcy imiennych akcji o wartości nominalnej tysiąc złotych jedna. Cały wkład własny udziałowców został pokryty gotówką jeszcze przed rejestracją firmy (30 grudnia). Pulę akcji podzielono w następujący sposób; Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych objęła 4.998 sztuk, zaś Żelazohurt i Bistal po jednej akcji.¹⁵ Zmiana właściciela akcji uwarunkowana była zgodą Rady Nadzorczej Spółki. Przedsiębiorstwo miało prawo w porozumieniu i za pozwoleniem Ministra Skarbu emitować obligacje.¹⁶

Najważniejszymi organami zdolnymi do podejmowania czynności prawnych spółki stały się: Walne Zgromadzenie, Rada Nadzorcza oraz Zarząd.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy mogło być zwołane przez pozostałe dwa ciała decyzyjne oraz samych akcjonariuszy. Powinno się odbyć w ciągu pięciu miesięcy od zakończenia roku obrachunkowego. Przewodnictwem podczas Walnego Zgromadzenia obejmował każdorazowo Prezes Rady Nadzorczej Spółki. Do najważniejszych prerogatyw Walnego Zgromadzenia należały uchwały podejmowane przez organ w przypadku czynności niewynikających z normalnej działalności spółki np. takich jak kupno, sprzedaż, obciążenie

¹² APR, AmR, 7963, s. 57, Komunikat Zarządu Miejskiego ogłoszony przez prez. J. Grzeczmarowski na forum Rady Miejskiej dn. 11 maja 1939 r.

¹³ APR, Akta Sądu Okręgowego w Radomiu (dalej ASO), sygn. 332, k. 3 i v.

¹⁴ Tamże, k. 4 i v.

¹⁵ Tamże, k. 7 v. i 8.

¹⁶ Tamże, k. 5.

i wydzierżawienie majątku spółki o wartości wyższej niż 500 tysięcy złotych. Walny zjazd akcjonariuszy mógł się odbyć tylko w siedzibie spółki, czyli w Radomiu, w Warszawie lub Katowicach.¹⁷

Gremium Rady Nadzorczej powoływanej na kadencję trzyletnią tworzyło od 5 do 12 członków. Skład rady pierwszej kadencji ustalono w trakcie zgromadzenia organizacyjnego spółki na 6 osób. W wyniku tajnego głosowania w Radzie Nadzorczej znaleźli się: Generalny Dyrektor inż. Ignacy Brach, Generał Mieczysław Dąbkowski, Senator Marian Drozdowski, Dyrektor dr Tadeusz Garbusiński, Naczelny Dyrektor inż. Bronisław Kowalski, Dyrektor inż. Antoni Krahelski.¹⁸

Zarząd spółki mogła tworzyć jedna bądź kilka osób, ciałem odpowiedzialnym za skład ilościowy była Rada Nadzorcza. Zarząd reprezentował firmę w sądzie, występował i dokonywał czynności prawnych w jej imieniu. Działalność władz w wielu kwestiach ograniczała Rada Nadzorcza. Niesamodzielność zarządu spółki została wyraźnie zaakcentowana przy podejmowaniu decyzji strategicznych m.in. przy zakupie udziałów lub akcji innych przedsiębiorstw, nabyciu, sprzedaży, dzierżawie majątku stałego spółki o wartości wyższej niż 100 tysięcy złotych.¹⁹ Na posiedzeniu organizacyjnym spółki wybrano jednoosobowy zarząd w postaci dra Czesława Peche.²⁰

30 grudnia 1938 roku Sąd Okręgowy w Radomiu oficjalnie wpisał Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów S. A. do rejestru handlowego. Tymczasowo za siedzibę firmy posłużyła kancelaria adwokata Romana Szczawińskiego przy ul. Sienkiewicza 2. Instytucja miała pełnić tę funkcję do czasu wybudowania infrastruktury fabryki²¹

W ciągu pierwszych miesięcy 1939 roku trwały pertraktacje Magistratu z przedstawicielami Zakładów Samochodowych. Nie jesteśmy w stanie nakreślić pełnego obrazu rokowań z uwagi na braki w korespondencji, sytuacja ta powoduje szereg wątpliwości. Jedną z nich pozostaje kwestia umiejscowienia fabryki w Radomiu lub jego okolicach. W trakcie pertraktacji okazało się, że w obrębie granic administracyjnych miasta nie ma wolnych terenów o tak dużej powierzchni spełniających odpowiednie kryteria inwestycyjne dla tego rodzaju przedsięwzięcia, dlatego szukano terenów poza granicami Radomia, ale w jego bezpośrednim sąsiedztwie. W grę wchodziły dwa obszary, znajdujące się na północy pola wsi Michałów, Brzóstówka, Gołębiów oraz na południu tereny gminy Kowala. Prawdopodobnie władze Wspólnoty Interesów pierwotnie wybrały drugą opcję, wskazuje na to pismo Inspektora Ochrony Powietrznej Państwa z dnia 20 kwietnia 1939 roku, w którym zgadza się na umiejscowienie

¹⁷ Tamże, k. 5 v. i 6.

¹⁸ Tamże, k. 8 i v.

¹⁹ Tamże, k. 7.

²⁰ Tamże, k. 8 v.

²¹ Tamże, k. 11.

Zakładów Samochodowych na południe od Radomia.²² Natomiast pozostałe dokumenty datowane po tym fakcie jednoznacznie wskazują na tereny znajdujące się na północ od miasta. Przyczyny zmiany decyzji kierownictwa Wspólnoty Interesów niestety nie są uchwytnie w źródłach, można się tylko domyślać, iż władzom firmy zależało na jak najszybszym uruchomieniu zakładów, a zalesione tereny gminy Kowala wcale tego zadania nie ułatwiały. Od początku maja w korespondencji urzędowej wymienia się już tereny wsi, Michałówek, Gołębiów, Folwark Gołębiów i Brzóstówka.²³

Rokowania pomiędzy Zarządem Miasta i władzami spółki skończyły się w połowie maja. Jesteśmy w stanie określić na podstawie zgromadzonych dokumentów rodzaj i zakres żądań firmy. Przedstawiciele Wspólnoty żądali w kwestii infrastruktury transportowej wybudowania drogi o gładkiej nawierzchni łączącej układ komunikacyjny Radomia z najdalszym punktem obszaru inwestycyjnego i doprowadzenia bocznicy kolejowej. Ponadto oczekiwano od władz miasta uzbrojenia terenu w media i wybudowania mieszkań dla 1000 osób kadry i robotników fabrycznych w odległości nie większej niż 2000 metrów od wytwórni. Wszystkie koszty finansowe związane z powyższymi świadczeniami miała pokryć z własnej kasy Gmina Radom. Zarząd Miasta w piśmie z 10 maja zgodził się na doprowadzenie szosy i bocznicy kolejowej, ale tylko do granicy obszaru inwestycyjnego podobnie z mediami. Magistrat w owym czasie nie dysponował żadnymi nadwyżkami w substancji mieszkaniowej, dlatego ograniczył się do poinformowania przedstawicieli Wspólnoty Interesów o trwającej budowie domów mieszkalnych przy ulicy Struga.²⁴

Umowę wstępną pomiędzy Zarządem Miasta, a dyrekcją Wspólnoty Interesów podpisano 17 maja w Warszawie. Dwa dni później Rada Miejska uchwaliła zapłacić połowę ceny gruntów włościanom wsi: Michałów, Michałówek, Brzóstówka, Gołębiów i folwark Gołębiów, na których terenie miała stanąć w przyszłości fabryka samochodów. Łączna powierzchnia ziemi przeznaczona pod inwestycję miała wynosić 62 ha 1128 m². Rada Miasta upoważniła także Zarząd do wybudowania bocznicy kolejowej tytułem świadczenia Gminy Radom na rzecz Wspólnoty Interesów. Łączna suma kosztów poniesiona przez Gminę Radom nie mogła przekroczyć 250 000 złotych. Jedyną przeszkodą techniczną w realizacji tego planu mógł być negatywny wynik próbnych wierceń na obszarze wyżej wymienionych wsi. Komisja Finansowo-Budżetowa także wskazała źródło pokrycia tego nadzwyczajnego wydatku, jej zdaniem nadwyżki budżetowe z lat 1938/39, 1939/40 i 152 000 złotych odzyskane od Skarbu Państwa tytułem przywłaszczonych przez byłego naczelnika Urzędu Skarbowego w Radomiu, Krzysztoforskiego podatków

²² APR, AmR sygn. 8359; Gołębiowski, J., *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, s. 154.

²³ APR, AmR, sygn. 7980, s. 4, sygn. 8359.

²⁴ APR, AmR, sygn. 8359.

i dodatków samorządowych miały umożliwić miastu realizację warunków zawartej umowy, gdyby jednak te środki okazały się częściowo lub w całości niewystarczające to Komisja zalecała zaciągnięcie w jednej z instytucji kredytowych pożyczki o terminie spłaty nie krótszym niż 5 lat.²⁵

Z uwagi na rangę inwestycji Zarząd Miasta nie mógł pozwolić na jej umieszczenie poza granicami Radomia i wystosował odpowiednie pismo do władz powiatu o wyłączenie terenów wsi Michałówek, Brzóstówka, Gołębiów spod jurysdykcji powiatowej i przyłączenie powyższego obszaru do Gminy Radom. Wydział Powiatowy w Radomiu ustosunkował się negatywnie do tej propozycji, w wyniku tej decyzji powstał spór pomiędzy organami samorządu terytorialnego różnych szczebli, o arbitraż poproszono wojewodę kieleckiego. Prawdopodobnie wojewoda przychylił się do prośby prezydenta Grzecznarowskiego, który 24 czerwca zawiadomił władze Zakładów Samochodowych o uzyskaniu z władzami samorządowymi konsensusu w tej sprawie. Według prezydenta formalności związane z przyłączeniem gruntów powiatowych do Gminy Radom nie powinny trwać dłużej niż 2 miesiące.²⁶ Niestety projekt włączenia obszarów przeznaczonych pod fabrykę samochodów do miasta Radomia nie został zrealizowany z powodu wybuchu II wojny światowej. Michałów, Brzóstówka, Gołębiów i Woła Gołębiowska znalazły się w granicach Radomia dopiero 1 stycznia 1954 roku.²⁷

31 maja sporządzono protokół badań gruntów pod budowę fabryki samochodów. Na podstawie próbnych wierceń specjaliści z branży budowlanej orzekli brak przeciwwskazań odnośnie planowanej inwestycji. Uwarstwienie mocnych gruntów według ich opinii sięgnęło 12 metrów głębokości i bez żadnych przeszkód można było wznieść fundamenty budynków nawet na dużą wysokość.²⁸

Władzom spółki Wspólnota Interesów zależało na jak najszybszym kupnie terenów i rozpoczęciu inwestycji. Termin wykupu gruntów wyznaczono początkowo na 31 maja, jednak z powodu ograniczeń prawnych, dużej ilości właścicieli gruntów – 82 osoby oraz ich oporu sprawa przeciągała się i kolejną datę wyznaczono na 20 czerwca. Niestety i tego terminu nie udało się dotrzymać, niniejsza sytuacja spowodowała reakcję władz spółki, które domagały się oświadczenia od prezydenta Radomia, według dyrektora Zakładów Samochodowych Czesława Pechę sytuacja stała się poważna. Pojawiły się także naciski ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W tych okolicznościach prezydent Grzecznarowski przytoczył powody zaistniałych opóźnień, należały do nich okres ferii dla urzędników sądowych i kancelaryjnych, ale i czas żniw dla włościan sprzedawców. Do tego doszły kłótnie

²⁵ APR, AmR, sygn. 7963, s. 65.

²⁶ APR, AmR, sygn. 8359.

²⁷ S. Piątkowski, *Radom. Historia miasta*, Radom 2005, s. 85.

²⁸ APR, AmR, sygn. 8359.

i zatargi pomiędzy współwłaścicielami poszczególnych działek.²⁹ Do 18 lipca udało się wykupić z rąk włościan 14 morgów i 100 przętów ziemi po cenie 3 000 złotych za morgę, koszty związane z przygotowaniem aktów kupna-sprzedaży wyniosły ok 1 040 złotych, co daje łączną sumę 44 350 złotych. O tym jak ogromną pracę wykonano w celu nabycia tych gruntów może nam uświadomić fragment sprawozdania Romana Szczawińskiego, pełnomocnika Zakładów Samochodowych Wspólnoty Interesów S. A.:

„Praca ta była bardzo uciążliwą, trwała od 2 maja do 25 lipca bez przerwy i odrywała mnie całkowicie od innej pracy zawodowej, pozbawiając tem możliwości zarobkowania. W podobnym położeniu znajduje się pracownik przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego p. Jan Pętkowski a częściowo i p. Magister Jamróz. Praca nasza /Pętkowskiego, Jamroza i moja/ była w godzinach pozabiurowych. Od godziny 6 rano i wieczorami od godziny 16 w wielu wypadkach do godziny 22”³⁰

Wobec opornych, niemogących wylegitymować się tytułem własności posiadcy gruntów Zarząd Miasta 27 lipca wszczął procedury wywłaszczeniowe.³¹

Magistrat zobowiązał się w umowie z Zakładami Samochodowymi do wybudowania drogi oraz bocznic kolejowej łączącej obszar inwestycyjny z infrastrukturą miejską. Wiemy, że władze miasta chciały przedłużyć ulicę Sportową o 700 metrów oraz wybudować dwie drogi od szosy Warszawa-Radom do terenu fabrycznego. W sprawie bocznic kolejowej Zarząd Miasta wystosował 30 maja pismo do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Radomiu z prośbą o zezwolenie na wykonanie odgałęzienia od linii Warszawa-Radom w kierunku Michałowa. W piśmie zasugerowano przebieg bocznic normalnotorowej, która miała prowadzić od strony stacji Bartodzieje przy wsi Gołąb łukiem o promieniu 200-300 metrów, skręcałaby w lewo ku szosie Warszawa-Radom nie przecinając jej. Dyrekcja ewentualną zgodę uzależniła od wykonania projektu bocznic spełniającej warunki i sposoby eksploatacji zdecydowanie różniące się od magistralnej propozycji. Władze Dyrekcji zażądały wybudowania na stacji Gołębiów piątego toru o długości 750 metrów połączonego z ówczesnym systemem kolejowym, na obszarze fabryki położenia trzech torów w tym jeden miał być stale wolny dla kursującego parowozu sprowadzonego ze stacji Radom. Koszty obsługi bocznic i parowozu miał ponosić posiadacz odgałęzienia kolejowego. Z uwagi na możliwość dowożenia materiałów budowlanych władzom miejskim zależało na jak najszybszym wykonaniu tej bocznic. Wobec braku funduszy na wykupienie terenów pod projektowaną bocznicę Zarząd Miasta zwrócił się 21 sierpnia do Ministerstwa Komunikacji o wydzierżawienie gruntów

²⁹ Tamże.

³⁰ Cyt. Za: APR, AmR, sygn. 8956.

³¹ APR, AmR, sygn. 7963, s. 98.

i przekazanie Magistratowi materiałów i urządzeń potrzebnych do budowy, która miała się rozpocząć ok. 20 września.³²

Inwestycja Zakładów Samochodowych Wspólnoty Interesów S. A. w Radomiu posiadała znaczenie nie tylko gospodarcze, ale również militarne. W rok po osiągnięciu pełnych mocy produkcyjnych fabryka miała produkować sprzęt transportowy na użytek wojska. Właśnie z tego powodu jej lokalizacja przypadła w Centralnym Okręgu Przemysłowym, a zgodę na powstanie wytwórni musiał wydać Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Z uwagi na strategiczne znaczenie Zakładów Samochodowych dla Wojska Polskiego wiązały się z tą inwestycją pewne wytyczne. We wspomnianym już przeze mnie piśmie opatrzonym klauzulą tajności znajdują się warunki, pod którymi inwestycja będzie mogła zostać zrealizowana. Inspektor Obrony Powietrznej nałożył na Zakłady Samochodowe obowiązek zorganizowania obrony przeciwlotniczej składającej się z dwóch zespołów dział kal. 40 mm oraz wytyczenia wokół fabryki pasa szerokości 300 metrów przeznaczonego pod uprawę rolną, ogrodową lub leśną.³³ W obronę przeciwlotniczą złożoną z dwóch plutonów działek Boforsa o tym samym kalibrze wyposażono także Fabrykę Broni na krótko przed rozpoczęciem działań wojennych.³⁴

W czerwcu ministerstwo skarbu przyznało ulgi podatkowe z racji inwestycji w COP.³⁵ Mimo podjętych ekstraordynaryjnych działań w postaci rozpoczęcia procedury wywłaszczenia nie doszło do wykupu pozostałych gruntów. Na początku lata 1939 roku nastąpiło dramatyczne pogorszenie stosunków Polski z III Rzeszą, w drugiej połowie sierpnia wiadomym było, iż rozpoczęcie działań wojennych to tylko kwestia czasu wobec tych okoliczności i braku dokumentacji projektowej, której Auto-Union ostatecznie nie przekazał³⁶ firma zdecydowała się wycofać swoje środki przeznaczone na zakup terenu pod fabrykę, 22 i 24 sierpnia władze Zakładów Samochodowych Wspólnoty Interesów wysłały telegramy z żądaniem natychmiastowego zwrotu pieniędzy.³⁷

1 września 1939 roku III Rzesza dokonała inwazji na Polskę. Po zakończeniu kampanii wrześniowej Niemcy skonfiskowali cały majątek państwa polskiego, a zakłady przemysłowe należące do osób prywatnych objęto przymusowym

³² APR, AmR, sygn. 8359.

³³ Tamże.

³⁴ J. Franecki, *Działania wojenne we wrześniu 1939 r. na ziemi radomskiej*, „Biuletyn Kwartalnym Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. 27, z. 3-4, Radom 1990, s. 51.

³⁵ *Monitor Polski z dn. 20 czerwca 1939 roku*, Nr 139, Postanowienie Ministra Skarbu z dn. 19 czerwca 1939 r. w sprawie ulg dla firmy Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów, Spółka Akcyjna w Warszawie. W postanowieniu błędnie określono siedzibę firmy.

³⁶ J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, s. 154.

³⁷ APR, AmR, sygn. 8956.

zarządem komisarycznym.³⁸ Prawie cały przemysł ciężki, metalowy i chemiczny przedwojennego województwa kieleckiego znalazł się we władaniu okupanta. Większość dużych fabryk włączono do wielkich koncernów Rzeszy np. Fabrykę Broni podporządkowano austriackiej firmie Steyer-Daimler-Puch AG, która była częścią koncernu Hermann Göring Werke.³⁹

Przekształceniom ustrojowo-własnościowym nie oparły się także Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów S. A. 24 października 1939 roku Komisarz miasta Warszawy nominował Ernsta Pietscha powiernikiem (*treuhänder*) przedsiębiorstwa. 11 marca 1940 roku powiernik został zatwierdzony przez kierownika oddziału powiernictwa dla Generalnego Gubernatorstwa (dalej GG) na swoim stanowisku na mocy rozporządzenia o Ustanowieniu Centrali Powiernictwa dla GG z 15 listopada 1939 roku.⁴⁰

Nowy zarządca posiadał szerokie uprawnienia w kwestii reprezentacji firmy przed sądem i podejmowania w jej imieniu wszelkich czynności prawnych „... jakich Powierniczy Zarząd w granicach należytego prowadzenia gospodarki wymaga.”⁴¹ Jego kompetencje ograniczało szczególne upoważnienie w przypadku czynności prawnych podejmowanych w celu zbycia, wydzierżawienia bądź likwidacji, zaciągania kredytów o wartości przekraczającej zakres normalnych działań wynikających z prowadzenia przedsiębiorstwa, zmiany formy prawnej administrowania interesem, czy zawarcia ze sobą czynności prawnej. Powiernik podlegał nadzorowi ze strony właściwego miejscowo oddziałowi Wydziału Powiernictwa dla GG oraz Kierownikowi Wydziału Powiernictwa. Na zarządcę nałożono obowiązek wypełniania powierzonych zadań oraz dbania o interesy wytwórni. Za powstanie szkody powiernik odpowiadał osobiście.⁴²

Ernst Pietsch pełniący funkcję także Zarządcy Komisarycznego odwołał Czesława Peche z funkcji jednoosobowego zarządu firmy i zmienił nazwę przedsiębiorstwa na: „Autowerke der Interessen-Gemeinschaft für Bergbau und Hüttenbetrieb Aktien Gesellschaft”⁴³ Ostatnim zanotowanym w dokumentach działaniem Ernsta Pietscha było cofnięcie prokury łącznej dyrektorów inż. Marianowi Młynczykowi, co nastąpiło z dniem 21 listopada 1940 roku.⁴⁴

³⁸ I. Kostrowiecka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 398-401.

³⁹ S. Meducki, *Przemysł Zagłębia Staropolskiego w początkach II wojny światowej*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. 27, z. 3-4, Radom 1990, s. 101-102.

⁴⁰ APR, ASO, sygn. 332, s. 31 i v.

⁴¹ cyt. za: APR, k. 30.

⁴² APR, ASO, s. 30 i v.

⁴³ Dziennik Urzędowy Szefa Dystryktu Radom w Generalnym Gubernatorstwie z dn. 24 sierpnia 1940 r., s. 97.

⁴⁴ APR, ASO, brak paginacji na dokumencie, Postanowienie Sądu Okręgowego w Radomiu z dn 21 listopada 1940 r.

Następcą Ernsta Pietscha na stanowisku powiernika Zakładów Samochodowych postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 11 grudnia 1940 roku został Paul Najork,⁴⁵ jednak zanim to się stało sąd omyłkowo wyznaczył Najorka na prokurenta firmy Bistal.⁴⁶ W wyniku niefortunnego przypadku uległy zahamowaniu podstawowe czynności firmowe wykonywane przez Zarząd Powierniczy m.in. obrót pieniędzmi, o czym Komisarz nie omieszkiał wspomnieć wysyłając ponagląjące pismo.⁴⁷

Przedstawiciele wytwórni samochodów zamieszkiwali poza Radomiem i wszelkie sprawy urzędowe dotyczące zmian w obsadzie personalnej stanowisk kierowniczych firmy załatwiane były drogą korespondencyjną. Pisma nadsyłane z Katowic i Warszawy niejednokrotnie wzbudzały obiekcje Wydziału Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Radomiu odnośnie faktycznej siedziby przedsiębiorstwa. Wątpliwości w niniejszej kwestii rozwił Paul Najork w piśmie z dnia 12 grudnia 1940 roku potwierdzając zawarty w statucie przepis, iż siedzibą firmy pozostaje wciąż Radom. Powodem nadsyłania korespondencji z Warszawy było zlokalizowane w tym mieście przy ul. Marszałkowskiej 154 (dawniej Pierackiego 11) biura i zarządu Zakładów Samochodowych, natomiast nadawcą poczty z Katowic był odwołany z funkcji zarządcy komisarycznego Ernst Pietsch.⁴⁸

Ostatnią nominacją Urzędu Szefa Okręgu Warszawskiego na stanowisko powiernika Zakładów Samochodowych zanotowaną w dokumentach Archiwum Państwowego w Radomiu był Paul Funke. W piśmie datowanym na 2 lipca 1941 roku prosił sąd w Radomiu o wykreślenie jego poprzednika Paula Najorka z Rejestru Handlowego i wpisaniu na to miejsce swojej osoby. Zmianę na stanowisku powiernika sąd zaaprobował 14 kwietnia 1942 roku.⁴⁹

Dalsze losy i działalność Zakładów Samochodowych Wspólnoty Interesów S. A. w Radomiu nie są nam znane. Władze niemieckie nie były zainteresowane inwestycją od podstaw na terenach zdobytych. Główny ciężar produkcji przemysłowej ponosiły fabryki umieszczone na rdzennych terenach III Rzeszy i tam były kierowane największe inwestycje w tym sektorze. Strategia okupanta wobec przemysłu na terenie GG ograniczała się do maksymalnej eksploatacji już istniejących zakładów, których produkcja jedynie uzupełniała przemysł zbrojeniowy III Rzeszy. Na podstawie tego ogólnego stwierdzenia możemy przypuszczać, że formalna działalność, (bo tylko o takiej może być mowa wobec braku jakichkolwiek inwestycji w infrastrukturę) Zakładów Samochodowych Wspólnoty Interesów została wygaszona.

⁴⁵ Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa z dn. 13 lutego 1941 r., s. 138, nr 755.

⁴⁶ APR, ASO, sygn. 332, s. 67.

⁴⁷ APR, ASO, sygn. 332.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

Wybuch II wojny światowej przeszkodził władzom Zakładów Samochodowych w realizacji dalekosiężnego przedsięwzięcia, jakim z pewnością była planowana fabryka samochodów. Z uwagi na strategiczne znaczenie dla obronności kraju inwestycja musiała być zlokalizowana w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Niezaprzeczalnym atutem Radomia okazała się planowana budowa fabryki silników Avia. Możliwość kooperacji z zakładem o subsydiarnym charakterze wytwórczości mogła pozwolić na znaczną redukcję kosztów, co ostatecznie zdecydowało o umiejscowieniu wytwórni samochodów w grodzie nad Mleczną. Na uwagę zwraca ogromne zaangażowanie władz samorządowych przy pokonywaniu piętrzących się przeciwności natury prawnej, finansowej oraz własnościowej, wystarczy przypomnieć ciężką pracę Romana Szczawińskiego przy wykupie gruntów pod inwestycję. Wreszcie najważniejsze pytanie, co fabryka samochodów mogła przynieść miastu i jego mieszkańcom? Przede wszystkim podkreślany przy każdej okazji przez prezydenta miasta Józefa Grzeczmarowskiego spadek bezrobocia (ok. 4400 bezrobotnych w 1939 roku), 5000 miejsc pracy mogło trwale wyeliminować to zjawisko oraz podnieść stopę życiową mieszkańców Radomia. Napływ kadry inżynierskiej mógł się przyczynić do podniesienia potencjału intelektualnego społeczeństwa i stanowiłby dla lokalnej elity zastrzyk świeżej krwi. Dla zadłużonej kasy miejskiej umiejscowienie tak dużego zakładu pracy stanowiło doskonałą perspektywę na powiększenie dochodów tytułem płaconych podatków. Warto pamiętać o tym, że produkcja Zakładów Samochodowych miała być oparta na najnowocześniejszych technologiach opracowanych w III Rzeszy wówczas nieosiągalnych dla firm funkcjonujących na terenie Rzeczypospolitej. Wspólnota Interesów decydując się na ulokowanie infrastruktury produkcyjnej w Radomiu podnosiła tym samym atrakcyjność inwestycyjną miasta, co prowadziło do samonapędzającego się mechanizmu przyciągania jednych inwestycji przez drugie. Planowana wytwórnia miała także zneutralizować w odczuciu radomian szkodę powstałą w wyniku likwidacji urzędu państwowego o randze regionalnej - Dyrekcji Okręgowej Kolei w Radomiu.⁵⁰ Po zakończeniu II wojny światowej w zmienionych warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych nie zdecydowano się na kontynuację projektu budowy fabryki samochodów w Radomiu.

⁵⁰ APR, AmR, sygn. 8359.

Anna Jankowska

Z PROBLEMATYKI ELEKTRYFIKACJI RADOMIA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM*

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zagadnienie elektryfikacji kraju stało się przedmiotem bezpośredniego zainteresowania rządu. W 1919 r. utworzono Urząd Elektryfikacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, który zajmował się opracowaniem, planowaniem oraz kontrolą prac elektryfikacyjnych. W kolejnych latach tymi zadaniami zajmował się Wydział Elektryczny Ministerstwa Robót Publicznych. W 1922 r. utworzono Państwową Radę Elektryczną. Ostatecznie elektryfikacją kraju od 1932 r. zajęło się Biuro Elektryfikacji przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu¹.

Zanim jednak doszło do utworzenia owych instytucji, które sprawowały pieczę nad rozwojem elektryfikacji dokonywała się ona niejako samorzutnie i mało racjonalnie. Pod koniec XIX w. i na początku XX w. zaczęły pojawiać się elektrownie, tworzone w związku z ogromnym zapotrzebowaniem przemysłu na energię. Powstało wtedy kilkaset małych elektrowni prywatnych i samorządowych, które dostarczały prąd elektryczny do pojedynczych zakładów przemysłowych, poszczególnych miast i miejscowości². Jedną z takich elektrowni była elektrownia radomska.

Elektrownia w Radomiu powstała dzięki podpisaniu umowy koncesyjnej, zawartej między magistratem miasta a Rosyjskim Towarzystwem Elektrycznym „Union” dn. 14 kwietnia 1900 r., na podstawie polecenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 8 stycznia 1900 r. Magistrat (reprezentowali Prezydent miasta Radomia Konstancy Zaremba oraz ławnicy: Feliks Białecki, Adam Pikulski i Łukasz Kucharzewski) i zarząd wspomnianego Towarzystwa (reprezentowali

* Poprawiona i uzupełniona wersja studium publikowanego [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 85-90.

¹ Cz. Madejczyk, *Spory wokół sprawy elektryfikacji Polski (1926 – 1930)*, [w:] *Najnowsze dzieje Polski materiały i studia z okresu 1914-1939*, T. 5 z 1962r., s. 153-221; *Encyklopedia Historii Gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, T. 1, s. 160.

² J. Gołebiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, Kraków 2000, s. 179.

wany był przez Gustawa Gitzigrata) podpisali porozumienie, mocą, którego „Union” zobowiązał się do wybudowania i urzędzenia na własny koszt (oraz „na własne ryzyko”) centralnej elektrowni i dystrybuowania z niej w granicach miasta prądu, służącego do oświetlenia ulic oraz wszelkich innych zastosowań oprócz telefonów, telegrafów i tramwajów. Towarzystwo otrzymało monopol wytwarzania energii na potrzeby miasta przez 38 lat od momentu uruchomienia inwestycji. Władze miejskie zobowiązały się, iż nie będą samodzielnie (lub też w porozumieniu z innymi firmami) tworzyć sieci elektrycznej oraz innych elektrowni; równocześnie zagwarantowały sobie prawo wykupu inwestycji z rąk Towarzystwa „Union” przed upływem wspomnianego przed chwilą, kilkudziesięcioletniego okresu³. Utworzona na bazie powyższego porozumienia elektrownia radomska rozpoczęła działalność w 1901 r.⁴

Zachowane źródła wskazują, że w początkach XX stulecia z nieznanych bliżej przyczyn Towarzystwo „Union” zostało postawione w stan likwidacji. Przepuszczalnie na tym tle w 1908 r. doszło do powołania Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego S.A. Jego założycielem było niemieckie towarzystwo akcyjne pn. Towarzystwo Przedsiębiorstw Elektrycznych w Berlinie. Radomskie Towarzystwo Elektryczne działało na podstawie statutu, który został zatwierdzony i podpisany w dniu 31 sierpnia 1908 r.⁵ Rok później, 30 grudnia 1909 r., Komisja Likwidacyjna Rosyjskiego Elektrycznego Towarzystwa „Union” przekazała mu prawa i obowiązki, związane z produkcją i dystrybucją energii na obszarze miasta Radomia⁶. Pierwszą siedzibą Zarządu spółki została Warszawa, ale w 1913 r., na mocy zezwolenia Ministra Przemysłu i Handlu, tzw. siedziba prawna została przeniesiona do Radomia⁷. Między 1909 a 1912 r. Radomskie Towarzystwo Elektryczne S.A. przeszło w ręce kapitału belgijskiego⁸. Jeszcze w 1913 r. zwiększono kapitał zakładowy Towarzystwa z 300 tys. rubli na 600 tys. rubli. Powiększenie to nastąpiło w drodze emisji 1200 dodatkowych akcji (po 250 rubli każda)⁹. Zmiana wielkości kapitału została zatwierdzona przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu 12 marca 1914 r.¹⁰

Okres I wojny światowej przyniósł poważne straty w majątku elektrowni. W czerwcu 1915 r., na polecenie rosyjskich władz wojennych, zdemontowano oraz wywieziono do Rosji część maszyn, co spowodowało obniżenia mocy pro-

³ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Sąd Okręgowy w Radomiu (dalej: SOR). Rejestr Handlowy. Dział „B” (dalej: RHB), sygn. 214, k. 313-317.

⁴ APR, Akta miasta Radomia (dalej: AmR), sygn. 9100, nlb.

⁵ APR, SOR., RHB, sygn. 214, k. 3-16.

⁶ Tamże, k. 317.

⁷ Tamże, k. 43.

⁸ APR, Przedsiębiorstwa Elektryczne - zbiór szczątków zespołów. Radomskie Towarzystwo Elektryczne S.A. (dalej: RTE), sygn. 1, s.1-43.

⁹ APR, SOR. RHB, sygn. 214, k. 44.

¹⁰ Tamże, k. 45-46.

dukcyjnej o 60%¹¹. W 1917 r., na podstawie rozporządzenia C. i K. Generał-Gubernatorstwa Wojennego w Lublinie, do przedsiębiorstwa został wprowadzony zarząd przymusowy¹².

Mające miejsce w listopadzie 1918 r. odzyskanie przez Polskę niepodległości postawiło Radomskie Towarzystwo Elektryczne w nowej sytuacji polityczno-prawnej. W myśl dekretu wydanego w 24 grudnia 1918 r. oraz ustawy z 29 kwietnia 1919 r. Towarzystwo musiało na nowo zarejestrować swoją działalność¹³. Całość dokumentacji do ponownej rejestracji została złożona w sądzie 20 lipca 1921 r.¹⁴, natomiast w 1926 r. nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy jednomyślnie uchwaliło wniosek mówiący o zmianie statutu Towarzystwa¹⁵.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Towarzystwo musiało zająć się nie tylko regulacjami prawnymi, ale także odbudową i unowocześnieniem radomskiej elektrowni. W ciągu pierwszych dwudziestu lat rozwój elektrowni był niewielki. W 1922 r. elektrownia dysponowała mocą 868 kW prądu stałego, o napięciu 220 V, co niestety nie wystarczało by zaspokoić blisko 4500 odbiorców.¹⁶ Uruchomione w 1926 r. wodociągi miejskie i rzeźnia stały się poważnymi odbiorcami energii.¹⁷ W związku z bardzo znaczącym, rozwojem przemysłu, oraz zwiększeniem liczby odbiorców wzrosło również zapotrzebowanie na energię elektryczną. Mając na uwadze owe zapotrzebowanie a jednocześnie chcąc nadal zachować pozycję monopolisty na rynku lokalnym Towarzystwo przystąpiło do modernizacji elektrowni. Zaproponowało również miastu korzystne warunki dostawy prądu. W latach 1924-1928 zakupiono maszyny i urządzenia zwiększające wydajność przedsiębiorstwa. Wybudowano również na terenie wodociągów trafostację o mocy 300 kVA. Była to pierwsza trafostacja w mieście.¹⁸ Dalszy wzrost zapotrzebowania w energię, intensywnie rozwijającego się przemysłu zbrojeniowego: Państwowej Wytwórni Broni i Fabryki Sprzętu Przeciwwgazowego, spowodowało, że Radomskie Towarzystwo Elektryczne, broniąc swoich uprawnień koncesyjnych, postanowiło rozbudować elektrownię. W kolejnych latach zainstalowano urządzenia, które pozwoliły na wycofanie z użycia generatorów prądu stałego. W latach 30 – tych XX w.

¹¹ APR, AmR, sygn. 9099, s. 4.

¹² APR, AmR, sygn. 8472, nlb.

¹³ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: „Dz.U.RP”), 1919, nr 1, poz. 78; nr 39, poz. 282.

¹⁴ APR, SOR, RHB, sygn. 214, k. 1 i nn.

¹⁵ Tamże, k. 85 i nn.

¹⁶ APR, RTE, sygn. 1, s.1-43; AmR, sygn. 9101, passim; Z. Wilczyński., *Gospodarka komunalna, [w:] Radom. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. S. Witkowski, Warszawa 1985, s. 240.

¹⁷ Połroła D., *Dzieje Przemysłu Radomskiego w latach 1918 – 1945, [w:] Przemysł Radomia*, red. S. Witkowski, Lublin 1970, s. 141-159.

¹⁸

elektrownia osiągnęła swoją szczytową moc. Inwestycje te zostały pokryte częściowo z własnych zasobów finansowych, a częściowo z zaciągniętej pożyczki.¹⁹

Należy podkreślić, że w latach 1916-1920 nie odbyło się ani jedno zebranie akcjonariuszy Towarzystwa. Pierwsze w nowej sytuacji politycznej walne zgromadzenie udziałowców zorganizowano dopiero 8 maja 1921 r. W jego trakcie dokonano wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej oraz określono ich pensje; i tak, członkowie zarządu mieli zarabiać rocznie po 30 tys. marek polskich (jednak nie mniej jak 600 franków belgijskich), ich zastępcy po 20 tys. marek (nie mniej niż 400 franków belgijskich), natomiast członkowie komisji rewizyjnej po 10 tys. marek (nie mniej niż 200 franków belgijskich)²⁰. Walne zgromadzenie podjęło również ważną decyzję dla samej elektrowni, a mianowicie przeznaczyło całkowity zysk z lat 1918-1920 (wyniósł on blisko 2 mln. 365 tys. marek polskich) na jej renowację²¹. Dodajmy, że w omawianym okresie Radomskie Towarzystwo Elektryczne posiadało 10 akcjonariuszy (głównie Belgów), z których każdy dysponował 240 akcjami. W gronie tym obok osób fizycznych znalazły się również dwa przedsiębiorstwa reprezentujące obcy, belgijski kapitał: Powszechne Towarzystwo Belgijskie Przedsiębiorstw Elektrycznych w Brukseli oraz „Tramwaje i Elektryczność w Rosji” Towarzystwo Akcyjne w Brukseli²².

W 1925 r. kapitał zakładowy Towarzystwa zmieniono z 600 tys. rubli na 1 mln. 800 tys. zł oraz zwiększono wartość każdej akcji z 250 rubli na 750 zł²³. Zwiększeniu uległo również wynagrodzenie członków zarządu, którzy w 1926 r. zarabiali od 2500 zł do 1250 zł miesięcznie²⁴. Dla porównania przypomnę zarobki kadry kierowniczej jednego z większych zakładów przemysłowych działających w Radomiu w okresie międzywojennym, a mianowicie Fabryki Broni; według stawek z 1926 r. dyrektor główny i dyrektor techniczny tego zakładu zarabiali miesięcznie po 1500 zł, kierownik wydziału produkcji 1000 zł, a główny buchalter 650 zł²⁵.

Wynagrodzenie członków zarządu Towarzystwa wzrastało sukcesywnie, wynosząc w 1928 r. od 3000 zł dla prezesa i dyrektora zarządzającego po 1000 zł dla członków komisji rewizyjnej²⁶. Nawet w pierwszych latach kryzysu gospodarczego wynagrodzenie członków tego gremium było dość wysokie, wynosząc od 2000 zł do 1000 zł miesięcznie.²⁷ Dopiero w 1933 r., kiedy przedstawione

¹⁹ APR, AmR, sygn. 9099, s. 10 i nn.; tamże, sygn. 9101, nlb.; RTE, sygn. 2, s. 1-43.

²⁰ APR, RTE, sygn. 2, k. 48.

²¹ Tamże.

²² APR, SOR, RHB, sygn. 214, k. 50.

²³ Tamże, k. 79.

²⁴ Tamże, k. 86.

²⁵ W. Nalberski, *Fabryka Broni w Radomiu 1922-1939*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 38, 2003, z. 1-2, s. 78.

²⁶ APR, SOR, RHB, sygn. 214, k. 132.

²⁷ Tamże, k. 234, 246.

sprawozdanie za poprzedni rok wykazało straty²⁸, na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy przegłosowano wnioski o rezygnacji z poborów przyznaných na podstawie uchwały tegoż zgromadzenia w dniu 30 marca 1932 r.²⁹ Dodatkowo, udziałowcy Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego otrzymywali dywidendy. Były one każdorazowo uchwalane przez walne zgromadzenie akcjonariuszy, zależąc od zysków przedsiębiorstwa. W 1928 r. dywidenda wynosiła 3% od akcji³⁰, a w 1930 r. i 1931 r. – po 4%³¹. Jedynie w 1933 r. nie określono dywidendy za 1932 r., ponieważ jak wspomniano, rok ten przyniósł straty, które zostały pokryte z wcześniejszych zysków³².

Zmieniali się również udziałowcy Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego. Najważniejsza zmiana na tym polu zaistniała w początkach lat trzydziestych, kiedy to akcje znajdujące się dotychczas w posiadaniu Towarzystwa „Tramwaje i Elektryczność w Rosji” z siedzibą w Brukseli przejęło Societe d` Entreprises Electriques en Pologne Societe Anonyme, stając się zresztą szybko właścicielem pakietu większościowego (750 akcji)³³. Pakiet kontrolny znajdujący się w posiadaniu tego udziałowca ulegał zresztą systematycznie zwiększeniu, wynosząc w 1931 r. 875³⁴, a w 1932 r. już 975 akcji³⁵.

Niewątpliwie bardzo znaczącym wydarzeniem w dziejach Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego było, mające miejsce w 1928 r., utworzenie Zjednoczenia Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego S.A. w Warszawie, z kierownictwem w Skarżysku-Kamiennej³⁶. Spółka uzyskała prawo przetwarzania, przesyłania i rozdzielania energii elektrycznej, początkowo na stosunkowo niewielkim obszarze położonym wzdłuż linii Dęblin – Radom – Skarżysko – Kielce oraz linii Ostrowiec – Skarżysko – Końskie.³⁷ Był to pierwszy ważny krok w centralizacji źródeł zasilania i połączenia ważnych ośrodków przemysłowych i miast liniami wspólnego napięcia. Co prawda teren Radomia ze względu na koncesję Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego był wyłączony z aktu uprawniającego do działalności ZEORK-u, to jednak sieć ZEORK-u była budowana również z zamysłem dostarczania nadwyżek energii dla żywiołowo rozwijającego się przemysłu. Intensyfikacja współpracy między Towarzystwem a ZEORK-iem nastąpiła jednak dopiero w okresie powstawania COP. Wtedy też

²⁸ APR, RTE, sygn. 4, nlb.

²⁹ APR, SOR, RHB, sygn. 214, k. 269.

³⁰ Tamże, k. 148.

³¹ Tamże, k. 177, 245.

³² Tamże, k. 270.

³³ Tamże, k. 159 i nn.

³⁴ Tamże, k. 176.

³⁵ Tamże, k. 214.

³⁶ Z. Wilczyński, *dz. cyt.*, [w:] *Radom. Dzieje miasta...*, s. 241; „Monitor Polski”, 1928, nr 223; 1931, nr 38.

³⁷ J. Gołebiowski, *COP. Dzieje...*, s. 181-182; tenże, *Przemysł zbrojeniowy drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Pionki 1993, s. 207-208.

między oboma przedsiębiorstwami została zawarta umowa na dostarczenie nadwyżek energii sieci miejskiej.³⁸ Intensywna rozbudowa linii wysokiego napięcia na trasie Mościce - Starachowice oraz ze Starachowic do Warszawy, budowanych przez ZOERK, połączyły Radom z południową częścią kraju obfitującą w naturalne źródła energii, m.in. z Rożnowem.³⁹ W ten sposób Radom uzyskał doskonałą sytuację energetyczną.

Równie znaczącym wydarzeniem dla rozwoju energetyki w Radomiu było przedłużenie koncesji Towarzystwa na eksploatację miejscowej elektrowni. Negocjacje dotyczące tej sprawy trwały od 1926 r. Termin koncesji upływał, co prawda w 1939 r., ale już w roku 1931 Zarząd miasta Radomia nabył prawo do wykupienia elektrowni. Niestety, niekorzystna sytuacja finansowa miasta uniemożliwiła realizację tego przedsięwzięcia. Dodatkowo, duże zadłużenie i zła gospodarka finansowa spowodowała, że z dniem 1 października 1930 r. Rada Miejska miasta Radomia została rozwiązana, a na jej miejsce wprowadzono Tymczasowy Zarząd Miasta.⁴⁰ Towarzystwo wszczęło natychmiast postępowanie umożliwiające przedłużenie koncesji. Swoją wniosek motywowało tym, iż w okresie I wojny światowej akcjonariusze „nie mieli możliwości pełnego wykorzystania koncesji”⁴¹. Dodatkowo, wniosek został oparty o umowę polsko-belgijską z 30 grudnia 1922 r.⁴² na mocy, której Towarzystwu przysługiwało odszkodowanie w razie wykupu elektrowni (wynosiło ono 1 mln. 250 tys. zł)⁴³. Ostatecznie, umowa przedłużająca koncesję została zawarta 15 października 1930 r. przez Kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta Radomia Wiktora Pietrusiewiczza i dyrektora Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego Aleksandra Chałdyńskiego⁴⁴; przedłużyła ona koncesję do 16 marca 1946 r.⁴⁵ Za udzieloną koncesję miasto uzyskało w formie odszkodowania kwotę 1 250 000 zł, która w tym trudnym okresie poszła na likwidację zadłużenia miasta, głównie zaległych poborów i na zatrudnienie bezrobotnych.⁴⁶

Interesującym okresem w dziejach Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego są trzy ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej. Był to okres ożywienia gospodarczego, spowodowany objęciem Radomia planem budowy COP i związanych z nim inwestycji. Niestety, ożywienie to nie objęło radomskiej elektrowni. Wprawdzie Towarzystwo mogło wykorzystać nadarżającą się sytu-

³⁸ APR, RTE, sygn. 9, s. 186 i nn.

³⁹ Z. Wilczyński, *dz. cyt.*, [w:] *Radom. Dzieje miasta...*, s. 240; J. Gołębiowski, *COP. Dzieje...*, s. 181-182; tenże, *Przemysł zbrojeniowy ...*, s. 207-208.

⁴⁰ J. Orzechowski, S. Witkowski, *Samorząd miejski*, [w:] *Radom. Dzieje miasta...*, s. 183.

⁴¹ APR, RTE, sygn. 9, s. 51 i nn.

⁴² „Dz.U.RP”, 1923, nr 106, poz. 834.

⁴³ APR, RTE, sygn. 9, s. 51-66; Z. Wilczyński, *dz. cyt.*, s. 240.

⁴⁴ APR, SOR, RHB, sygn. 214, k. 318-320.

⁴⁵ Tamże, k. 177.

⁴⁶ APR, RTE, sygn. 9, s. 79 i nn; Z. Wilczyński, *dz. cyt.*, [w:] *Radom. Dzieje miasta...*, s. 240.

ację do zwiększenia wydajności przedsiębiorstwa, czy choćby jego rozbudowy, ale w praktyce zajęło się wyłącznie czerpaniem zeń profitów. W latach 1936-1939 Towarzystwo wykazywało dość wysokie zyski, sięgające ponad 150 tys. zł rocznie. Zostały one jednak przeznaczone przede wszystkim na wynagrodzenie członków zarządu i rady nadzorczej oraz zwiększenie dywidend do sumy wynoszącej aż 108 tys. zł⁴⁷. Obniżane były również odpisy amortyzacyjne.

Jeszcze przed budową COP wystąpił konflikt między władzami samorządowymi Radomia a Towarzystwem. Dotyczył on niedotrzymania warunków koncesji w zakresie oświetlenia miasta, a zwłaszcza cen pobieranych za dostarczany prąd⁴⁸. Miasto domagało się obniżenia taryf o 25% - 30%, oraz ustalenia wyraźnego sposobu naliczania opłat. Według obowiązującego wzoru taryfowego, wprowadzonego jeszcze z 1920 r., ale potwierdzonego przez obie strony w dziesięć lat później, opłaty w 1932 r. wynosić miały 1 zł i 26 gr. za 1kWh od oświetlenia i 57 gr. za 1kWh od każdego silnika. Ponieważ Towarzystwo nie pobierało tego rodzaju zunifikowanych opłat, ale ustalało ceny indywidualnie z każdym odbiorcą, władze miasta zażądały likwidacji tego proceduru. Dla określenia ostatecznej ceny za prąd została powołana komisja rozjemcza, która 14 października 1933 r. ustaliła wartość opłat w wysokości 1 zł i 10 gr. za 1kWh od oświetlenia i 50 gr. za 1kWh od silnika⁴⁹.

Radomskie Towarzystwo Elektryczne było spółką kapitału zagranicznego, który prowadził niejednokrotnie gospodarkę rabunkową, wywożąc zyski za granicę, a nie inwestując ich na miejscu. Ewidentnym przykładem takiego zjawiska jest właśnie działalność Radomskiego Towarzystwa Elektrycznego, które w okresie ostatnich lat przed wybuchem drugiej wojny światowej prowadziło gospodarkę wybitnie eksploatacyjną obliczoną na osiągnięcie maksymalnego zysku. Odpisy amortyzacyjne były zaniżone często nawet o 50%, szczególnie widoczny był brak jakichkolwiek renowacji w sieci przewodów, które zupełnie nieunowocześniane i w przeważającej większości zasilane przestarzałym prądem stałym, powodowały duże straty sieciowe.⁵⁰ Wynikały również spory między Zarządem Miejskim a elektrownią o niedotrzymywanie warunków umowy koncesyjnej w zakresie publicznego oświetlenia, gdyż spadki napięcia powodowały słaby dopływ prądu do lamp.

Należy jednak podkreślić, że przed wybuchem kryzysu gospodarczego poczyniło ono pewne kroki w kierunku modernizacji i rozbudowy radomskiej elektrowni (pojawiły się nawet projekty, by dostarczała ona prąd do Szydłowca)⁵¹. Okres kryzysu oraz ostatnich lat przed wybuchem II wojny światowej to jednak okresy, w których nad rozwojem dominowała zdecydowanie eksploatacja.

⁴⁷ APR, SOR, RHB, k. 304-307; APR, RTE, sygn. 4-6, nlb.

⁴⁸ APR, AmR, sygn. 8041, *passim*.

⁴⁹ APR, RTE, sygn. 9, s. 147-167.

⁵⁰ Z. Wilczyński, *dz. cyt.*, [w:] *Radom. Dzieje miasta...*, s. 240.

⁵¹ APR, AmR, sygn. 8574, nlb.

Krzysztof Latawiec

PISMO „COP” JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ NAD PRZEMIANAMI SPOŁECZNO – GOSPODARCZYMI RADOMIA W OKRESIE MIĘDZYWOJNIA*

Każdy badacz, zajmujący się historią najnowszej Polski, zdaje sobie doskonale sprawę, jak ważną rolę w odtwarzaniu przeszłości odgrywa prasa. Tym bardziej potrzebą chwili staje się odkrywanie i przypominanie szerokim rzeszom młodych miłośników historii pism zapomnianych. Takim czasopismem zdaje się być niewątpliwie pismo „COP”. Stanowi ono bardzo bogate źródło informacji, dotyczących problematyki przemian społeczno – gospodarczych, dokonujących się na terenach tak zwanych centralnych ziem polskich. Na ten periodyk powinni jednak zwrócić szczególną uwagę wszelkiej maści regionaliści.

Pierwszym, który zwrócił uwagę na przydatność pisma „COP” w badaniach nad historią Radomia i okolic był znany regionalista radomski Stanisław Zieliński¹. Idąc jego tropem postaramy się rozwinąć szerzej ten wątek i określić stopień przydatności tego pisma do profesjonalnych badań historycznych.

Historiografia polska posiada już ogromny dorobek odnoszący się do kwestii bezpośrednio, jak i pośrednio związanych z planami utworzenia, funkcjonowania i konsekwencji istnienia Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP). Analizując prace naukowe poświęcone tej niewątpliwie priorytetowej inwestycji w II Rzeczypospolitej zauważa się niewielkie wykorzystanie informacji zawartych w piśmie „COP”, które z czasem stało się miejscem publikowania szerokiego spektrum spraw związanych z inwestycjami gospodarczymi przeprowadzanymi na obszarze centralnych ziem ówczesnego państwa polskiego.

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie krótkiej charakterystyki pisma „COP”. Analizie zostaną poddane również treści informacyjne zamieszczone na łamach tego niewątpliwie interesującego periodyku.

* Poprawiona i uzupełniona wersja studium publikowanego [w:] *Centralny Okręg Przemysłowy. Infrastruktura – produkcja – procesy miastotwórcze*, red. Sebastian Piątkowski, Radom 2005, s. 109-121.

¹ St. Zieliński, *Problematyka radomska w tygodniku „COP” (Sandomierz 1938-1939)*, [w:] *Studia Ekonomiczno-Społeczne*, t. 1, Radom 2002, s. 190-193.

Plany budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego dotyczyły terenów, które przed 1914 r. znajdowały się na pograniczu ziem dwóch zaborów: rosyjskiego i austriackiego. Odmienna sytuacja społeczno-polityczna panująca na tych obszarach znacznie wpłynęła na położenie ekonomiczne miejscowej ludności zamieszkującej po 1918 r. województwa: kieleckie, krakowskie, lwowskie i lubelskie. W większości ziemie między Pilicą a Bugiem nie posiadały zbytnio rozwiniętego przemysłu, skupiając się w dość szerokiej mierze na produkcji rolniczej. Taka negatywna sytuacja, wywołana m.in. zacofaniem rolnictwa, doprowadziła do tego, że właśnie „rejon bezpieczeństwa”² był jednym z najgorzej rozwiniętych pod względem gospodarczym obszarów II Rzeczypospolitej. Istniejący stan rzeczy diametralnie miał zmienić plan budowy COP.

Szczególną rolę przywiązywano do istniejących już ośrodków miejskich, z których jeden z nich w przyszłości miał stać się ewentualną stolicą (siedzibą władz) tworzonego okręgu przemysłowego. Władze w Warszawie poważnie podchodziły do stworzenia w „rejonie bezpieczeństwa” ośrodka, który miałby koordynować zaistniałe procesy gospodarcze. Brano pod uwagę m.in. miasta zaliczane do większych ośrodków takie jak Rzeszów czy Kielce. W tym gronie znalazło się jednak również miejsce dla niewielkiego Sandomierza. Ulokowaniu siedziby władz COP w mieście nad Wisłą sprzyjało wręcz centralne położenie Sandomierza w „rejonie bezpieczeństwa”³. Ta interesująca inicjatywa powstała w kręgach rządowych została szybko podchwyczona przez czołowych przedstawicieli miejscowej społeczności lokalnej, którzy zwiertzyli w tym szansę przekształcenia rodzimego miasta w znaczący ośrodek o charakterze administracyjno-gospodarczym.

Miejscowe środowiska wykazujące swoją aktywność na polu społeczno-kulturalnym postanowiło wyjść z zajmującym projektem stworzenia pisma poruszającego różnorodne kwestie związane z regionem, który miałby stać się centrum budowanego okręgu przemysłowego. Pod koniec pierwszej dekady maja 1938 r. na rynku prasowym ukazał się pierwszy numer (dzień wydania 8 maja) pisma zatytułowanego „COP. Pismo Centralnego Okręgu Przemysłowego”.

² J. Gołębiowski, *COP. Dzieje industrializacji w rejonie bezpieczeństwa 1922-1939*, Kraków 2000, s. 11-12; A. Zielecki, *Geostrategiczne przesłanki lokalizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego*, [w:] *W pięćdziesięciolecie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Referaty i komunikaty z sesji naukowej w Sandomierzu 25-26 kwietnia 1988 roku*, red. J. Gołębiowski, Z. Tabaka, Kraków 1991, s. 113-115; R. Umiastowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Warszawa 1921, s. 171-172.

³ Sprawę umiejscowienia siedziby władz Centralnego Okręgu Przemysłowego w Sandomierzu oraz koncepcje utworzenia województwa sandomierskiego omówił swojej pracy J. Gołębiowski w 1993 r. Zob. J. Gołębiowski, *Koncepcja utworzenia województwa sandomierskiego sandomierskiego szanse rozwojowe miasta Sandomierza w związku z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego w latach 1937-1939*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 271-281.

Nowy periodyk można było nabyć za niewielką jak na ówczesne czasy cenę, a mianowicie 10 groszy⁴.

Redakcja czasopisma wyraźnie zarysowała cele funkcjonowania pisma. Zwracała się ona do czytelników z apelem o zainteresowanie wszelkimi sprawami związanymi z rozwojem gospodarczym obszarów położonych w pobliżu wideł Wisły i Sanu. Podkreślała cel popularyzatorski swojej misji, chcąc jak najbardziej pogłębić świadomość potrzeb przemian, jakie nieodzowne były w budowie nowoczesnego państwa, zagwarantowania dobra ojczyzny, jak i poprawienia bezpieczeństwa kraju⁵.

Jak już wspomniano, pierwszy numer pisma „COP” ukazał się 8 maja 1938 r. Kto aktywnie przyczynił się do powstania tego czasopisma? Współzałożycielem i pierwszym redaktorem pisma został Roman Kosęta⁶. Człowiek ten pod koniec lat trzydziestych XX w. był już znanym działaczem samorządowym, aktywnie uczestniczącym w życiu społeczno-kulturalnym miasta Sandomierza. Kosęta odegrał niebagatelną rolę w aktywizacji miejscowych środowisk⁷. Znany ze swojej charyzmy wciągnął do współpracy innych obywateli Sandomierza, którzy w tym przedsięwzię-

⁴ „COP. Pismo Centralnego Okręgu Przemysłowego” (dalej: „COP”), 1938, nr 1, s. 1.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 8.

⁷ Roman Kosęta ur. 13 stycznia 1894 r. we Włostowie w powiecie sandomierskim guberni radomskiej. Był synem właściciela gospodarstwa rolnego we Włostowie (do 1907 r.) i Rokitnikach koło Sandomierza (od 1907 r.), wójta gminy Lipnik powiatu sandomierskiego. Uczęszczał do gimnazjum rosyjskiego w Sandomierzu. Naukę przerwał po 6 latach i zaczął zajmować się dawaniami korepetycji (w okresie międzywojennym jeden z bardziej wziętych nauczycieli prywatnych w Sandomierzu). Po 1918 r. Kosęta wyróżniał się szerokimi zainteresowaniami. W kregu jego badań znalazł się folklor regionu sandomierskiego, toponomastyka, socjologia wsi. Był aktywnym członkiem oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Uczestniczył w pracach rady miasta Sandomierza (radny) oraz instytucji spółdzielczych („Ogniwo” i „Bratnia Pomoc” działająca w Sandomierzu od 1907 r.). Zaangażował się bez reszty w działalność kulturalną. W latach 30-tych m.in. pracował jako bezpłatny bibliotekarz w miejscowej placówce bibliotecznej. Jako archiwista-samouk porządkował archiwum miejskie archiwum wikariuszy sandomierskich. Zainteresowania humanistyczne Kosęty zaowocowały jego twórczością literacką i historyczną (debiut w „Kurierze Warszawskim” w 1932 r. utworem *Pszenica sandomierska*). Do 1939 r. publikował m.in. na łamach: „Czasu”, „Kultury Gromad” (dodatku do „Zielonego Sztandaru”), „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”, „Kuriera Literacko-Naukowego”, „Sandomierskiego Ruchu Regionalnego” i „Ziemi Sandomierskiej”. Ponadto przygotowywał monografię historyczną miasta Sandomierza. Kosęta był współredaktorem „Ziemi Sandomierskiej”. Został zamordowany 15 lipca 1942 r. w Brzezince. S. Sierotwiński, *Roman Kosęta*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, z. 61, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981, s. 194-195; *Pamiętna Książka Radomskiej Gubernii na 1887-1888 gody*, Radom 1886, s. 17; E. Garboś, *Sprawozdanie z działalności Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im Jana Długosza w Sandomierzu za okres od r. 1907-1957*, Kielce 1957, s. 5-7; P. Matusak, *Oświata i kultura*, [w:] *Dzieje Sandomierza*, t. 4: 1918-1980, red. W. Czajka, Warszawa 1994, s. 99, 108-109; M. Masłowiec, *Regionalizm sandomierski w okresie międzywojennym*, „Pamiętnik Sandomierski”, t. 3, 1997, s. 140-141.

ciu upatrywali możliwości rozwoju regionu sandomierskiego. Możemy w niewielkim stopniu zrekonstruować grono założycieli pisma „COP”. Na pewno w grupie tej ludzi znaleźli się autorzy pierwszych artykułów opublikowanych w tym czasopiśmie. Byli nimi m.in. Aleksander Patkowski⁸ (prezes księgarni sandomierskiej „Ognisko”), Wiesław Pisarczyk (nauczyciel języka polskiego w męskim gimnazjum sandomierskim) i Józef Pietraszewski (architekt powiatu sandomierskiego)⁹. Ten ostatni w pierwszych numerach pisma figurował jako wydawca periodyku. Faktycznie można uważać go za zastępcę redaktora, albowiem wywierał on olbrzymi wpływ na całość pisma. Jednocześnie można również stwierdzić, iż osoby wchodzące w skład redakcji i ściśle z nią współpracujące były przedstawicielami ówczesnej inteligencji sandomierskiej drugiej połowy lat trzydziestych XX stulecia.

Wspomnianej grupie, swoim projektem udało zainteresować się władze sandomierskiego starostwa powiatowego oraz samorządu miasta Sandomierza. Przedstawiciele administracji lokalnej wsparli finansowo inicjatywę druku „COP”. Również właściciel drukarni „Nowoczesna” – Czesław Cyrkler, postanowił drukować pismo na preferencyjnych warunkach¹⁰. Dzięki temu – jak już wspomniano – cena pisma wynosiła zaledwie 10 groszy. Wydawnictwo liczyło 8 stron i miało ukazywać się w cyklu dziesięciodniowym (tzw. „dekadówka”) każdego 1, 10 i 20 dnia miesiąca. W numerze 3 „COP” redakcja postanowiła zabezpieczyć się przed ewentualnymi trudnościami wydawniczymi i określiła luźniejsze terminy publikacji poszczególnych numerów – umieszczając na stronie tytułowej informację o treści: „wychodzi trzy razy w miesiącu”¹¹.

Mentor ruchu, którego owocem było powstanie pisma „COP” niestety nie cieszył się zbyt długo funkcją redaktora. W kilka tygodni od momentu (w połowie czerwca 1938 r.) opublikowania pierwszego numeru czasopisma, okazało

⁸ Aleksander Patkowski ur. się 9 marca 1890 r. w Ożarowie w powiecie opatowskim guberni radomskiej. Był synem lekarza wolnopraktykującego w Ożarowie a potem lekarza powiatu sandomierskiego w latach 1899-1904 Leona Patkowskiego w randze radcy tytułowego (były greko-katolik z powiatu hrubieszowskiego). Uczył się w Progimnazjum Męskim w Sandomierzu. W okresie międzywojennym zasłużony pedagog, regionalista, publicysta i współredaktor „Ziemi Sandomierskiej”. A. Rembalski, Z. J. Wójcik, *Aleksander Patkowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, z. 105, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 332-334; *Pamiętna Książka Radomskiej Gubernii na 1898 god*, Radom 1898, s. 164; *Pamiętna Książka Radomskiej Gubernii na 1904 god*, Radom 1904, s. 47; P. Matusak, *dz. cyt.*, s. 96, 99; M. Masłowiec, *dz. cyt.*, s. 135; Cz. Latawiec, *Sandomierz – moja młodość*, Warszawa 1976, s. 193-201.

⁹ A. Massalski, *Józef Pietraszewski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, z. 108, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1986, s. 169-170; S. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 191.

¹⁰ Zgodnie z obowiązującym prawem zgodę na publikowanie drukiem wydawnictw ciągłych wyrażał starosta powiatowy. W takiej sytuacji starostwo występowało w podwójnej roli: strony dopuszczającej do druku i zarazem ośrodka współfinansującego. Interesujące jest to, że redakcja pisma, jak i zarówno drukarnia „Nowoczesna” mieściły się w tym samym budynku przy ul. Opatowskiej nr 15 w Sandomierzu. „COP”, 1938, nr 6, s. 8.

¹¹ „COP”, 1938, nr 3, s. 1.

się, że Kosęła ma poważne problemy zdrowotne. Musiał ustąpić ze stanowiska, ale zaznaczył, że nie zamierza zrywać współpracy z redakcją. Pod koniec czerwca opiekę nad procesem wydawniczym zaczyna sprawować specjalnie zawiązana w tym celu „Sandomierska Spółka Wydawnicza”, której przewodniczył ówczesny znany miejscowy mecenas Jerzy Cybulski¹² (przewodniczący rady nadzorczej spółki).

Prawdopodobnie przez kilka tygodni stanowisko redaktora nie było obsadzone. W tym czasie pismo uległo fizycznym przeobrażeniom. Objętość pisma wzrosła do 12 stron (wyjątek stanowi numer 30 z 1939 r., liczący 36 stron), co pociągnęło za sobą wzrost ceny do 20 groszy. Pismo otrzymało nowy kształt tytułu. Od 11 numeru (z dnia 4 września 1938 r.) pismo stało się tygodnikiem o tytule: „COP. Tygodnik Społeczno-Gospodarczy Centralnego Okręgu Przemysłowego”¹³. Był to niewątpliwy sukces.

Pismo rozpoczynało swoją egzystencję z niewielkimi subsydiami i minimalnym kapitałem własnym. Poprzez problematykę poruszaną na swych łamach w niespełna dziesięciu numerach zyskało akceptację w środowiskach związanych z przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi zachodzącymi na obszarze centralnych ziem II Rzeczypospolitej. Kosęła zwracał uwagę na fakt dość znacznego popytu na pismo „COP”, co tylko mogło przyczynić się do rozwoju periodyku¹⁴. Wymownym faktem popierającym tę tezę było pojawienie możliwości prenumeraty kwartalnej, półrocznej lub rocznej czasopisma¹⁵.

Nr 11 z 1938 r. pisma przyniósł nam informacje o nowym redaktorze. Został nim bliżej nieznany Stefan Piotrowski¹⁶. Hipotetycznie mógł być jednym z działaczy społeczno-politycznych z Wielkopolski, który tymczasowo przebywał w Sandomierzu¹⁷. Na pewno związany był z „COP” prawie od początku jego funkcjonowania. Występuje, bowiem na łamach pisma, jako autor kilku artyku-

¹² Pierwsze zebranie organizacyjne spółki odbyło się 14 czerwca 1938 r. w Sandomierzu, na którym dokonano wyboru rady nadzorczej. Działała ona na zasadach spółdzielni posiadającej własne środki. Źródłem kapitału miały być 20-złotowe udziały rozprowadzane wśród miejscowej ludności. Dnia 21 czerwca 1938 r. na kolejnym zebraniu spółki wyłoniono zarząd tej instytucji. Na jego czele stanął mgr Władysław Głazewski. „COP”, 1938, nr 4, s. 5; nr 5, s. 1, 5.

¹³ „COP”, 1938, nr 11, s. 1-2.

¹⁴ „COP”, 1938, nr 10, s. 1.

¹⁵ Przy cenie 20 groszy za jeden egzemplarz prenumerata czasopisma kształtowała się następująco: kwartalna – 2 złote, półroczna – 3,75 złote, zaś roczna – 7 złotych. „COP”, 1938, nr 11, s. 2.

¹⁶ Piotrowski błędnie bywa mylony z Pietraszewskim. Dzięki temu ten ostatni niekiedy uważany jest za redaktora pisma „COP”. Zob. S. Zieliński, *dz. cyt.*, s. 191; Z. Świder, *Drukarnie i druki sandomierskie*, „Tygodnik Nadwiślański”, 1984, nr 12; P. Matusak, *dz. cyt.*, s. 109.

¹⁷ Niejaki Stefan Piotrowski był czynnym działaczem Narodowej Demokracji w województwie poznańskim. Na niego jako redaktora „COP” wskazuje artykuł zamieszczony w numerze 10 z 1938 r. pt. *Ziemie Zachodnie w COP* oraz stanowisko przedstawiciela „Kuriera Zachodniego” na obszarach okręgu przemysłowego. Zob. „COP”, 1938, nr 10, s. 2-3.

łów poświęconych pojawianiu się zainteresowania, wśród elit gospodarczych z Wielkopolski i Pomorza, obszarem między Pilicą a Bugiem, jako terenu przynoszącego pewność realizacji pewnych perspektyw ekonomicznych.

We wrześniu 1938 r. pismo „COP” dotknęły problemy lokalowe. Rozwijający się profil periodyku wpłynął zapewne na rozwój kadry osobowej redakcji. Przy narastających obciążeniach dotychczasowy lokal przy ul. Opatowskiej okazał się niewystarczający. Redakcja, więc przeniosła się do budynku figurującego pod adresem ul. Żeromskiego 6. Stopniowo zasięg czasopisma rozszerzał się. Prawdopodobnie w odpowiedzi na głosy Polonii znajdującej się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej redakcja postanowiła dotrzeć ze swoim produktem na nowy rynek prasowy. Zaistniała możliwość kupna „COP” na rynku amerykańskim – jednego egzemplarza za 10 centów¹⁸.

Piotrowski, jako redaktor interesującego nas czasopisma, utrzymał dotychczasowy poziom merytoryczny publikacji. Z niewyjaśnionych przyczyn doszło jednak wkrótce do zmiany na tym stanowisku. Sam Piotrowski nie opuścił Sandomierza, gdyż pozostał w tym mieście jako redaktor oddziału Prasowej Agencji Gospodarczej „Kuriera Zachodniego”¹⁹. W numerze 18 z 23 października 1938 r. w stopce redakcyjnej pojawiły się informacje o nowej osobie na interesującej nas posadzie. Na początku trzeciej dekady października 1938 r. został nim mgr Wiesław Pisarczyk. Był on nauczycielem języka polskiego w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. Józefa Piłsudskiego w Sandomierzu. Ponadto w wymienionej placówce oświatowej Pisarczyk pełnił funkcję kierownika zbiorów literackich tamtejszej biblioteki szkolnej. Miejscowa społeczność znała go z samych pozytywnych stron. Współpracował również z miejscową biblioteką miejską²⁰. Pisarczyk był trzecim z kolei i zarazem ostatnim redaktorem „COP” do początku września 1939 r.²¹

Interesujące nas pismo ukazywało się w formie tygodnika do końca swego istnienia w 1939 r. Wyjątek stanowił okres czerwiec-sierpień 1939 r., gdy wyszło 2 numery podwójne (nr 25-26 i 27-28), ukazujące się co dwa tygodnie. Nie tylko ten fakt zakłócił rytm wydawniczy. W związku z przygotowywaniem numeru specjalnego (nr 30) w miesiącu sierpniu „COP” ukazał się jedynie dwukrotnie 20 sierpnia (nr 30) i 27 sierpnia (nr 31). Dalsze funkcjonowanie periodyku zostało przerwane przez wybuch wojny polsko-niemieckiej. Chociaż nr 31 należy uważać za ostatni numer „COP” to jednak istnieje prawdopodobieństwo, że kolejny – 32 znajdował się już w zaawansowanej fazie produkcji. Redakcja mogła skierować go do druku lub kończyć prace redakcyjne. Z całą pewnością nie został on rozprowadzony wśród dotychczasowych odbiorców²².

¹⁸ „COP”, 1938, nr 14, s. 1-2.

¹⁹ „COP”, 1938, nr 17, s. 5.

²⁰ P. Matusak, *dz. cyt.*, s. 94, 97.

²¹ Pisarczyk po wybuchu wojny prawdopodobnie przez Rumunię udał się na emigrację. W latach pięćdziesiątych XX w. był aktywnym emigracyjnym działaczem kulturalnym.

²² Zob. „COP”, 1939, nr 25-31.

Pismo „COP” stanowi dla historyka wręcz kopalnię informacji źródłowych, odnoszących się do badań nad szerokim spektrum przemian społecznych i gospodarczych związanych z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jakie treści badacz dziejów społeczno-gospodarczych i kulturalnych II Rzeczypospolitej może odnaleźć na łamach wspomnianego czasopisma? Początkowo członkowie redakcji nie mieli prawdopodobnie sztywno określonego profilu nowopowstałego periodyku. Wskazuje na to zawartość pierwszych numerów wydawnictwa. W numerze inauguracyjnym działalność pisma można odnaleźć artykuły poświęcone sprawom gospodarczym, jak i elementom związanym z polityką społeczną, nie wspominając o informacjach typowych dla większości ówczesnych wydawnictw prasowych. Numer 1 zawiera np. następujące artykuły: *Czego się COP spodziewa po Poznańskim i Pomorzu; Zagadnienia na czasie. Sprawa mieszkaniowa w Sandomierzu* (autor J. Pietraszewski); *Ulgi dla przedsiębiorstw w Centralnym Okręgu Przemysłowym i Z wólczeży po COP. Na szczytnickiej nizinie*²³. Jak można zauważyć, publikacje te niosły w sobie ogromny potencjał informacyjny. Jeden z nich, poświęcony ulgom inwestycyjnym, był wyciągiem z rozdziału pierwszego ustawy rządowej z dnia 9 kwietnia 1938 r. określającej zakres zwolnień od powinności podatkowej na rzecz Skarbu Państwa. J. Pietraszewski będąc, jak już wspomniano architektem powiatowym, wskazywał na palące kwestie związane z brakiem mieszkań. Nie był to jedynie problem miasta Sandomierza. Z takimi kłopotami borykało się, bowiem wiele miast i miasteczek leżących w „rejonie bezpieczeństwa”, z którymi wiązano przyszłe inwestycje np. o charakterze przemysłowym. Publicysta ukrywający się pod inicjałami „A.S.” poruszał możliwość współpracy między terenami COP-u a innymi dobrze rozwiniętymi pod względem gospodarczym dzielnicami państwa polskiego takimi jak np. Wielkopolska. W gronie wymienionych artykułów znalazł się również nietypowa praca autorstwa R. Kosety (*Z wólczeży po...*). Był to felieton o treści wyraźnie krajoznawczej.

Przybliżający czytelnikowi obraz interesujących zakątków powiatu sandomierskiego. Wspomniane artykuły nie zapełniły w całości łam nowego periodyku. Znalazło się miejsce także dla recenzji książki Melchiora Wańkowicza pt. *COP. Ognisko siły - Centralny Okręg Przemysłowy* (Warszawa 1938)²⁴. Także interesująca wydaje się rubryka pod nazwą „Kronika”. Jest to kopalnia wiedzy o życiu społeczno-kulturalnym i społecznym Sandomierza²⁵. Na łamach „COP” znalazła się również relacja dotycząca cen artykułów żywnościowych

²³ „COP” 1938, nr 1, s. 2-5; nr 2, s. 5-6.

²⁴ W numerze 3 z 1938 r. została opublikowana recenzja książki A. Patkowskiego pt. *Sandomierskie. Góry Świętokrzyskie* (Poznań 1938).

²⁵ „Kronika” zawierała m.in. informacje o: uroczystościach 3 Maja, Zjeździe Inżynierów Chemików Rzeczypospolitej Polskiej (odbyty w Sandomierzu w dniach 2-3 maja 1938 r.), trzeciej rocznicy śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, planowanym na czerwiec Zjeździe Przedstawicieli Związku Muzeów w Polsce, ruchu turystycznym, przyłączeniu Klimontowa do centrali telefonicznej w Sandomierzu itd. „COP”, 1938, nr 1, s. 6-7.

z rynku sandomierskiego. Numer zamykały różnorodne ogłoszenia np. prywatnych zakładów rzemieślniczych, instytucji handlowych itp.

Niestety, czytelnik sięgający po nr 1 „COP” mógł przeczytać również o negatywnych skutkach tzw. boomu gospodarczego, który miał dotknąć dotąd zacofane obszary II Rzeczypospolitej. Powstające inwestycje wpływały pozytywnie na rozwiązanie problemu bezrobocia. Poszukiwanie chętnych na powstające miejsca pracy sprzyjało masowej niczym nieuregulowanej migracji zarobkowej. Na łamach omawianego periodyku redakcja apelowała, aby do Sandomierza nie przybywały osoby bez skierowań z Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, chcąc w ten sposób uniknąć niepotrzebnego przeludnienia interesujących nas obszarów.

Tak wyżej zarysowany profil pisma „COP” dominował w ciągu najbliższych kilku tygodni, do momentu przeobrażeń w miesiącu czerwcu 1938 r.. Można było zauważyć docieranie się niektórych elementów periodyku. Nawet redakcja poprzez wprowadzanie nowych rubryk okazywała, iż nie zamierza zamykać się w ustalonej już problematyce, dążąc do rozbudowy swojej oferty. Wyraźnie następowała powolna ewolucja kształtu periodyku.

Już w numerze 2 z 23 maja 1938 r. pojawił się nowy dział zatytułowany: „Co pisać o Sandomierzu?”. Dział ten został jeszcze bardziej rozbudowany już z kolejnym numerem. Zawierał on przedruki fragmentów artykułów, przeważnie prasy codziennej o zasięgu ogólnopolskim czy też organów prasowych ówczesnie istniejących partii politycznych (np. „Express Poranny”, „Kurier Poranny”, „Czasem”, „Kurierem Poznańskim”, „Słowem”, „Robotnikiem”, „Kurierem Czerwonym”)²⁶, które najczęściej negatywnie wyrażały się o pewnych zagadnieniach związanych z budową COP-u. Niekiedy redakcja zamieszczała artykuły wyraźnie polemizujące ze słowami krytyki wobec wydarzeń w „rejonie bezpieczeństwa”.

Z numerem drugim uległ rozbudowie dział „Kronika”. Niewątpliwie została wzbogacona zawartość pisma o relacje z wydarzeń mających miejsce nie tylko w Sandomierzu i powiecie sandomierskim, ale z całego obszaru COP (rubryki: „Z okręgu”, „Z Mielca”, „Z Ostrowca”, „Z Radomia”, „Z Opatowa”, „Z Leżajska”, „Z Rzeszowa” itd.). Zawierały one lakoniczne wzmianki zatytułowane np.: *Ruda manganu*; *Poszukiwanie ropy na terenie COP*; *1 milion kredytów na rozbudowę*; *Ceny ziemi w Mielcu czy Pół miliona m² pod budowę fabryki*²⁷.

Pismo „C.O.P.” dołączyło już początku swojego funkcjonowania do szeregu periodyków zawierających pewne elementy propagandy polityczno-gospodarczej. Slogan o treści: „Czyś spełnił swój obowiązek wpłacając swój udział na F[undusz] O[brony] N[arodowej]” wzywał czytelników do aktywności na rzecz wspomoczenia finansowego projektu poprawienia obronności państwa. Innym razem redakcja podkreślała rolę wydawanego periodyku drukując hasło o treści: „Prenumerując nasze pismo – współpracujesz w rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego” czy

²⁶ „COP”, 1938, nr 3, s. 4.

²⁷ „COP”, 1938, nr 2, s. 7.

„Każdy mieszkaniec Centralnego Okręgu Przemysłowego powinien być czytelnikiem i prenumeratorem COP-u”²⁸.

Numer 3 z 1938 r. przyniósł kolejny nowy dział na łamach czasopisma. Była nim rubryka zatytułowana: „Co w COP-ie piszczy?”. Znalazły się w nim artykuły publikowane pod pseudonimami trudnymi do rozszyfrowania autorów. W większości przypadków były to reportaże piętnujące negatywne warunki, wybitnie niesprzyjające modernizacji obszarów zakreślonych granicami COP-u²⁹. Za przykład może służyć publikacja zatytułowana *Awantury mieleckie*, opisująca „pożyteczną” działalność burmistrza Mielca Michała Kazany, czy relacje zatytułowane *W Dębicy szaleje drożdżyna i Ciemności dębickie*³⁰.

Pierwszy okres istnienia „COP” charakteryzuje się również publikowaniem serii artykułów poświęconych pewnemu jednemu zagadnieniu. Z inicjatywy R. Kosęły (również autor publikacji) cykl „Wieś która tworzy”. W jego ramach opublikowano monografię wsi: Baćkowice, Handzlówka i Albigowa³¹.

Redakcja utrzymywała współpracę także z miejscowymi pisarzami, poetami, historykami i filologami. Zaowocowało to np. opublikowaniem fragmentów powieści Stanisława Piętaka pt. *Młodość Jana Kunefala*³² czy też fragmentów prac i referatów naukowych: Z. Bownika pt. *Sandomierskie w literaturze współczesnej*, T. Szczygielskiego pt. *O ochronę zabytków w COP-ie* czy też W. Martina pt. *Handel i średni przemysł w COP*³³.

Łam „COP” nie ominęły w początkowym okresie działalności pisma kwestie o charakterze czysto politycznym. Tematem dominującym były wybory do Rady Miejskiej Sandomierza. Informowano (nr 4 z 1938 r.), iż kandydaci na radnych utworzyli 4 listy wyborcze (3 polskie i 1 żydowska). W kolejnym numerze określono sytuację, jaka miała miejsce w czasie wyborów. Wskazywano na porażkę postępowych list polskich, co było konsekwencją rozbitcia głosów polskich między rywalizujące ze sobą ugrupowania³⁴.

Jak można zauważyć pismo z biegiem czasu rozszerzała tematykę swoich zainteresowań. Dzięki temu na łamach „COP” znalazły się publikacje z różnorodnych dziedzin życia, nie tylko związanych z planowanym uprzemysłowieniem i modernizacją gospodarki rolnej na obszarach między Pilicą a Bugiem.

Wrzesień 1938 r., jak już wspomniano, stał się okresem przeobrażeń interesującego nas pisma. Łamy periodyku zostały prawie całkowicie zdominowane przez artykuły poświęcone szeroko pojmowanej problematyce gospodarczej i społecznej. W obrębie pisma wyodrębniła się pewna struktura, która była za-

²⁸ Tamże; nr 3, s. 4; nr 6, s. 3.

²⁹ „COP”, 1938, nr 3, s. 5; nr 4, s. 5; nr 5, s. 4; nr 6, s. 4; nr 7, s. 5.

³⁰ Zob. „COP”, 1938, nr 9, s. 5; nr 10, s. 4; nr 11, s. 7.

³¹ „COP”, 1938, nr 4, s. 3-4; nr 6, s. 2-3.

³² „COP”, 1938, nr 6, s. 4.

³³ Wiktor Martin był dyrektorem Gabinetu Wicepremiera i Ministra Skarbu. Referat był odczytany na zjeździe wychowanków Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie.

³⁴ „COP”, 1938, nr 4, s. 1; nr 5, s. 1-2.

chowwana już do ostatniego numeru wydrukowanego z dniem 27 sierpnia 1939 r. Mianowicie funkcjonowało kilka działów tematycznych takich jak: przemysł, handel, rzemiosło, gospodarka wodna, rolnictwo, spółdzielczość oraz wiadomości gospodarcze. Ponadto publikowano jeszcze artykuły bez jakiegokolwiek przydziału rzeczowego.

Wyształcenie się powyższej struktury wewnętrznej „COP” może jedynie sprzyjać badaczom, którzy zainteresują się tym niepospolitym i interesującym wydawnictwem. Przyjrzyjmy się bliżej zagadnieniom zawartym w poszczególnych działach. Jak wiadomo przemysł miał stanowić główne pole inwestycji prowadzonych na centralnych ziemiach II Rzeczypospolitej. Na łamach „COP” i on był jednym z tematów dominujących. Problematyka ta pojawiła się właściwie już w pierwszych numerach czasopismach. Zwiastuny poważnych artykułów poświęconych zagadnieniom przemysłu pojawiły się właściwie już w numerze 3, kiedy to opublikowano pracę W. Pisarczyka pt. *Potrzebujemy fachowców. Rozważania na czasie* i fragmenty wspomnianego już referatu W. Martina³⁵. Z chwilą pojawienia się stałej tzw. „rubryki przemysłowej” zaczęto poruszać w niej aktualne problemy, z jakimi spotkała się rozbudowa zakładów przemysłowych i podaż efektów produkcji przemysłowej. W ten sposób zauważono zaistnienie problemów z dystrybucją materiałów budowlanych w Sandomierzu i okolicach. Zajęto się kwestiami związanymi z produkcją cementu i jego zbytem. Domagano się rozbudowy zakładów produkujących kazeinę, kauczuk syntetyczny, nawozy sztuczne itd. Burmistrz Błazowej – Marcin Brzęk opublikował artykuł pt. *Projekt odbudowy prastarego przemysłu tkackiego w pow. rzeszowskim*, w którym podkreślał konieczność odrodzenia przemysłu lekkiego w obszarze COP³⁶. Innym razem pismo zamieściło sprawozdanie ze stanu polskiego przemysłu w roku budżetowym 1937/1938³⁷.

W jednym z lutowych numerów z 1939 r. „COP” zajął się problemem rozwoju polskiego przemysłu motoryzacyjnego oraz ściśle powiązanymi z tą materią kwestią wysokich kosztów eksploatacji samochodów w II Rzeczypospolitej. Autor tekstu dokonał m.in. analizy porównawczej cen benzyny w krajach europejskich, w tym także Polski. Jeden z numerów majowych donosił o sukcesie polskich konstruktorów, którzy stworzyli prototyp pojazdu osobowego wykona-

³⁵ Do chwili wyodrębnienia się działu zatytułowanego „Przemysł” ukazały się następujące artykuły poświęcone tej dziedzinie gospodarki: *Potrzeby przemysłu spożywczego w COP; Zakłady przemysłowe potrzebne w COP* (oba w nr 4 z 1938 r.); *ORN – COP – unarodowienie polskiego przemysłu* (nr 6 z 1938 r.); *Eksploatacja pirytu w Górach Świętokrzyskich* (nr 9 z 1938 r.); J.J. [J. Janusz – K. L.]: *Rożnów i Czchów dostawcami energii elektrycznej dla Centralnego Okręgu Przemysłowego* (nr 10 z 1938 r.); W. Precht, *Przemysł, handel i rzemiosło w Ostrowcu Świętokrzyskim* (nr 11 z 1938 r.); J. Janusz, *Chorzów i Mościce* (nr 14 z 1938 r.).

³⁶ „COP”, 1938, nr 18, s. 4-5; nr 19, s. 6-7; nr 20, s. 7.

³⁷ „COP”, 1939, nr 2, s. 6-7.

nego całkowicie z rodzimych materiałów³⁸. W numerze 9 została zamieszczona informacja o powstaniu w Sandomierzu Oddziału Polskiego Zrzeszenia Przemysłowców Metalurgicznych. Ponadto na łamach czasopisma czytelnik może odnaleźć artykuł poświęcony nowopowstałej hucie szkła taflowego i technicznego „Metan” pod Sandomierzem, czy też planom wzniesienia fabryki żelatyny w Puławach³⁹. Numer 29 z 30 lipca 1939 r. został całkowicie poświęcony największemu ośrodkowi miejskiemu tzw. rejonu „B” COP czyli Lublinowi. Historycy mogą odnaleźć w nim informacje o skali uprzemysłowienia miasta nad Bystrzycą, jak i nowopowstającej fabryce samochodów⁴⁰. Najbardziej interesujące artykuły dotyczące przemysłu zostały zamieszczone w specjalnym numerze 30 z drugiej połowy sierpnia 1939 r., gdzie wiele miejsca poświęcono staniu przemysłu w Radomiu.

Jak można zauważyć problematyka dotycząca przemysłu zamieszczana na łamach „COP” odnosiła się nie tylko do przemysłu ciężkiego (budowa hut), ale poruszała zagadnienia specjalistycznych gałęzi przemysłowych: chemicznego, motoryzacyjnego, włókienniczego, odzieżowego, naftowego, przetwórstwa spożywczego, elektrotechnicznego, metalowego itp.

Pasjonującym działem „COP” była stała rubryka poświęcona zagadnieniom gospodarki wodnej. Tworzenie COP-u wymusiło polepszenie istniejących i budowę nowych szlaków komunikacyjnych. Wchodziła ewentualność rozwoju szlaków kołowych i kolejowych, ale pojawiły się pomysły wykorzystania użytkowanych od dawna (cieszących się niewielką popularnością) cieków wodnych⁴¹. W związku z tym pojawiły się artykuły odnoszące się do tej kwestii. Należy tutaj wymienić publikacje pt.: *Wodna magistrala węglowa, Szlaki wodne jako czynnik rozwoju gospod[arczego] COP czy Dopływy Wisły jako drogi wodne*⁴². Projekty wykorzystania m.in. Wisły jako arterii wodnej zmusiły do rozbudowy infrastruktury i zaplecza technicznego nieodzownego do funkcjonowania tego szlaku komunikacyjnego. Wszelkie ruchy czynione na tym polu inwestycyjnym nie uszły uwadze redakcji „COP”. Dzięki temu współczesny badacz może sięgnąć⁴³ po artykuły: *Mały Gdańsk* (traktujący o możliwości budowy portu rzecznego w Zawichoście), *Roboty regulacyjne na Wiśle, O rozbudowie*

³⁸ Samochód ten został wyposażony w silnik o pojemności 1,3 litra, przewidziany był dla 4-5 osób, zaś cena początkowo określono na 6000 - 7500 złotych. „COP”, 1939, nr 7, s. 2-3; nr 21, s. 2.

³⁹ „COP”, 1938, nr 9, s. 5-6; 1939, nr 27-28, s. 2.

⁴⁰ „COP”, 1939, nr 29, s. 5, 8.

⁴¹ Poruszono również kwestie elektryfikacji obszarów COP-u z wykorzystaniem energii uzyskiwanej ze spiętrzenia cieków wodnych.

⁴² „COP”, 1938, nr 13, s. 3-4; nr 14, s. 4-5; nr 15, s. 3.

⁴³ Kwestia wodnej magistrali została już poruszona w historiografii. Zob. J. Gołębiowski, *Droga wodna Śląsk – Centralny Okręg Przemysłowy w programach i polityce inwestycyjnej państwa w latach 1936-1939*, „Pamiętnik Sandomierski”, t. 1, 1993, s. 71-81.

portów wiślanych w Sandomierzu i Nadbrzeziu (autor A. Nowakowski) czy Reaktywacja drogi wodnej Bałtyk - Morze Czarne ważną kwestią państwową⁴⁴.

„COP” zasygnalizował również problem słabo rozbudowanych dróg kolejowych. Artykułem pt. *Dysproporcje i niedobory komunikacyjne. O rozbudowę linii kolejowych w COP*⁴⁵ wyrażał konieczność wprowadzenia innowacji w sieci komunikacyjnej, proponując przedłużenia istniejących linii i wznosząc nowe. Pojawiły się także sygnały o planach budowy niektórych linii kolejowych np. Rzeszów - Tamobrzeg, Radom - Ostrowiec - Szczucin, Kielce - Ostrowiec - Lublin czy Jarosław - Sieniawa - Biłgoraj - Zwierzyniec⁴⁶. Wszystkie te zabiegi miały na celu zagęszczenia arterii komunikacyjnych, tak, aby większość z nich prowadziła przez ośrodki, gdzie planowano umieścić ważne zakłady przemysłowe⁴⁷.

Interesujące nas czasopismo zaangażowało się w nagłaśnianie wszelkich zagadnień związanych z handlem na obszarze COP-u. Na łamach periodyku redakcja rozpoczęła nawet akcję propagandową na rzecz rozwoju handlu polskiego, apelując przy tym do ludności o bojkotowanie żydowskich placówek handlowych. Chcąc w ten sposób zmienić strukturę narodowościową w sferach handlu prywatnego. Świadczą o tym artykuły o dość wymownych tytułach: *Perspektywy handlu polskiego w Ostrowcu; Jarmarki dla żydów; O pełne uniezależnienie chrześcijańskiego detalicznego kupiectwa rybnego od hurtu żydowskiego; Nisko dąży do spolszczenia handlu; Wieś, która idzie naprzód; Handel artykułami tytoniowymi wysuwa się z rąk żydowskich; Dwa problemy. Rozważania na czasie; Puławskie sukcesy w walce włókienniczego unarodowienie handlu; Struktura handlu włókienniczego na terenie woj. Kieleckiego; Cyfry mówią. Przewaga handlu żydowskiego w COP; Polski detalista a żydowski hurtownik w COP; Znaczna przewaga Żydów w przedsiębiorstwach handlowych w COP czy Układ sił w handlu lubelskim*⁴⁸.

Kolejną sferą zagadnień, której dotyczyły artykuły publikowane na łamach „COP” były sprawy związane z rzemiosłem. To właśnie w tej gałęzi gospodarki upatrywano szansę na wzmocnienie pozycji ekonomicznej Okręgu. Potencjalny badacz może odnaleźć więc mnóstwo artykułów poruszających np. zaniedbania rzemiosła i wady zasad prawnych utrudniających jego rozwój (*Niedomagania rzemiosła budowlanego w Sandomierzu; Z niedoli rzemieślniczej na terenie COP; W sprawie osiedlania się rzemieślników w COP; W województwach wschodnich brak wykwalifikowanych*

⁴⁴ „COP”, 1938, nr 14, s. 3; nr 19, s. 4; 1939, nr 7, s. 8; nr 19, s. 8; nr 25-26, s. 7.

⁴⁵ „COP”, 1938, nr 11, s. 2.

⁴⁶ „COP”, 1939, nr 1, s. 8; nr 7, s. 7; nr 8, s. 7; nr 31, s. 9.

⁴⁷ O planach rozbudowy sieci kolejowej w na obszarze COP-u. Zob. J. Gołębiowski. *Koncepcje rozbudowy sieci kolejowej w Centralnym Okręgu Przemysłowym u schyłku lat trzydziestych*, „Pamiętnik Sandomierski”, t. 2, 1995, s. 87-104.

⁴⁸ W całości zagadnieniom kupiectwa polskiego na terenie COP-u został poświęcony numer 25 z 1938 r. „COP”, 1938, nr 20, s. 8; nr 23, s. 3; nr 25, s. 10; 1939, nr 10, s. 6; nr 13, s. 7; nr 17, s. 2; nr 19, s. 4-5; nr 23, s. 5; nr 25-26, s. 5; nr 29, s. 7; nr 31, s. 7.

rzemieślników), charakteryzujące stan rzemiosła w danych ośrodkach miejskich (*Rzemiosło polskie w Ostrowcu; Stan rzemiosła polskiego w Rzeszowie; Rozwój polskiego rzemiosła w Lublinie*), przedstawiające strukturę narodowościową warstwy rzemieślniczej (*Stosunki w rzemiośle na terenie trzech województw [krakowskiego, kieleckiego i lwowskiego - K. L.]*, *Księga adresowa rzemiosła [chrześcijan w województwie kieleckim - K. L.]*), wskazujące na nowe możliwości rozwoju niektórych gałęzi rzemiosła (*Niewykorzystane bogactwa naturalne w Centralnym Okręgu [wikliniarstwo w Rudniku nad Sanem - K. L.]*, *Postulaty rzemiosła polskiego*)⁴⁹.

Plany gospodarcze odnoszące się do stworzenia COP zakładały również modernizację rolnictwa. Obszary znajdujące się w „rejonie bezpieczeństwa” były terenami przeważnie rolniczymi. Stan tej gałęzi gospodarki pozostawał wiele do życzenia. Było to swoiste brzemie, jakie II Rzeczypospolita otrzymała po okresie zaborów. Nadzwyczaj trudna sytuacja panowała szczególnie w województwie lwowskim i krakowskim (dawnej Galicji). Nie bez przyczyny to właśnie tematyka rolnicza dominowała na łamach „COP”. Zagłębiając się w lekturę tego pisma można zauważyć olbrzymi wachlarz publikacji poruszających różnorodną tematykę bezpośrednio i pośrednio związaną z rolnictwem. Redakcja zaangażowała się np. w promocję upraw dominujących w regionie sandomierskim, a więc zaczęły pojawiać się artykuły o sadownictwie (*O rozwój sadownictwa w COP; Sandomierski rejon owocarski; Rozwój sadownictwa na terenie powiatu mieleckiego; Wzorowy sad*)⁵⁰, jak również występujących na Lubelszczyźnie (*Chmielnictwo w COP*)⁵¹. Na łamach interesującego nas pisma znalazły miejsce artykuły nawiązujące do nieśmiały prób zreformowania istniejącego rolnictwa. Reprezentują je m.in.: *Jaki system gospodarki jest najodpowiedniejszy dla rolnictwa Centralnego Okręgu?* Józefa Janusza, *Gospodarcze znaczenie siewnika rządowego Stanisława Janiszewskiego, Doświadczenia na terenie COP; Wytyczne dla rolnictwa w rejonie B, czy Inwestycje w rolnictwie*⁵². Znaczne walory naukowe posiadają artykuły monograficzne, m.in. *Rolnictwo w pow. opatowskim*, gdzie dokonano analizy porównawczej struktury i produkcji rolniczej z lat 1914 i 1938, a także *Stan gospodarczy rolnictwa w woj. kieleckim*⁵³.

Redakcja by urozmaicić dział poświęcony rolnictwu zdecydowała się na publikowanie nietypowej publikacji. Mianowicie w numerach 9-13 z 1939 r. zamieszczono *Biuletyn Wiosenny Zakładu Doświadczalnego Rolnego w Zdanowie*, który swoją treścią instruował rolników o stosowaniu najlepszych metod uprawy roli.

Historycy ruchu spółdzielczego, również mogą odnaleźć na łamach „COP” wiele interesujących informacji. Sama spółdzielczość początkowo była nie obecna na łamach tego pisma. Dopiero jeden z listopadowych numerów z 1938 r.

⁴⁹ „COP”, 1938, nr 14, s. 5; nr 15, s. 6; nr 17, s. 8; nr 19, s. 5; nr 22, s. 5-6; 1939, nr 1, s. 7; nr 2, s. 11; nr 3, s. 2; nr 13, s. 2; nr 29, s. 6.

⁵⁰ „COP”, 1938, nr 14, s. 10; nr 15, s. 7-8; nr 16, s. 8; nr 17, s. 6;

⁵¹ „COP”, 1938, nr 14, s. 10-11.

⁵² „COP”, 1938, nr 15, s. 7; nr 16, s. 7; nr 19, s. 8; 1939, nr 1, s. 10; nr 29, s. 8.

⁵³ „COP”, 1939, nr 3, s. 8; nr 31, s. 7.

zaprezentował artykuł pt.: *Spółdzielczość zdobywa COP*⁵⁴. Był to swoisty prolog do stałej obecności tematyki spółdzielczości w tym periodyku, co zaowocowało stworzeniem specjalnego działu „Spółdzielczość” od numeru 3 z 1939 r. W numerach następnym można odnaleźć artykuły poświęcone różnorodnym spółdzielniom: rolniczym, zdrowia, handlowym, oszczędnościowym, szkolnym, mleczarskim itp.⁵⁵

Modernizacja rolnictwa, rozbudowa przemysłu i wspieranie polskich inicjatyw handlowych nie mogło odnieść sukcesów bez dobrze przygotowanych kadr. Środki finansowe, które pojawiły się w związku z tworzeniem COP były także przeznaczone na rozbudowę oświaty zawodowej. Mogło to niewątpliwie przynieść wymierne efekty w postaci kształcenia przyszłych wykwalifikowanych kadr znajdujących zatrudnienie na obszarach centralnych ziem państwa polskiego. Kwestie rozwoju sieci szkolnictwa zawodowego nie ominęły również łam „COP”. Dlatego też z punktu widzenia historia oświaty i wychowania periodyk ten może stanowić cenne źródło do badania przemian w szkolnictwie między Pilicą a Bugiem w końcu lat trzydziestych XX w. Właściwie artykuły dotyczące szkolnictwa możemy podzielić na dwa rodzaje. Pierwszy omawiał programy działania i rzeczywistą realizację przedsięwziętych założeń oświatowych. Grupę tę reprezentują następujące artykuły: *O rozbudowę oświaty zawodowej; Ustrój szkolny a przeobrażenia gospodarcze Polski; Brak nauczycieli w szkołach zawodowych; Kształcenie zawodowe w rzemiosłach młodzieży junackiej; O szkoły powszechne w COP; Przystosowanie rolnicze winno objąć milionowe rzesze młodzieży wiejskiej; Zagadnienie szkolnictwa w COP; W sprawie budowy szkół powszechnych niedomagania i trudności*⁵⁶. Pozostałe publikacje pozostają świetną bazą źródłową dla monograficznego ujęcia historii poszczególnych placówek oświatowych działających na obszarze COP: *Rozwój gimnazjum żeńskiego w Sandomierzu; Fabryczne gimnazja mechaniczne i elektryczne; Szkolnictwo i przemysł Radomia; Stan lokali szkolnych w Radomiu; Szkolnictwo kupieckie zawodowe; Gimnazjum i liceum w Stalowej Woli; Szkoła w Mokoszyńcu; Gimnazjum kupieckie w Dębicy; Męska szkoła rzemiosł w Zawichoście; Budowa szkół w powiecie puławskim; Gimnazjum mechaniczne w nowym roku czy też Towarzystwo Przyjaciół Wiedzy Zawodowej w Ostrowcu Świętokrzyskim*⁵⁷.

Pismo „COP” oprócz artykułów zamieszczanych w omówionych wyżej działach posiada w swojej zawartości szereg artykułów w postaci zwięzłych monografii, jak i publikacji o charakterze sprawozdawczym. Jest to materiał nie tylko interesujący, ale również niezwykle cenny, ukazany w przejrzystej formie. Te ostatnie reprezentowane są m.in. przez np. *Sprawozdanie Izby Przemysłowo-*

Handlowej w Sosnowcu za rok 1938; Sprawozdanie województwa kieleckiego o stanie gospodarczym w m-cu maju 1939 r. (opublikowane również z miesiąca grudnia 1938 r.); *Działalność Oddziału Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Sandomierzu w r. 1938 i Jubileusz pożytecznej placówki gospodarczej. W 40-lecie K[omunalnej] K[asy] O[szczędnościowej] pow. tarnobrzeskigo*⁵⁸. Z punktu widzenia historia dziejów gospodarczych ogromne znaczenie mają, wspomniane już artykuły monograficzne. Za sztandarowe pozycje opublikowane na łamach „COP” należy wymienić: cykl „Ziemia Sandomierska”, *Strukturę gospodarczą powiatu opatowskiego; Charakterystykę powiatu opoczyńskiego; Charakterystykę gospodarczą pow. Kozienickiego; Powiat łanucki; i Powiat opatowski*⁵⁹.

Jednocześnie z przeobrażeniami pisma w 1938 r., jak już wspomniano znacznie została wzbogacona treść gazety. Dotknęło to m.in. rubryki „Kronika”. Zaczęły pojawiać się w niej informacje o różnej treści. Możemy w niej napotkać doniesienia o klęskach żywiołowych (gradobicia, pożary), wzmianki o rozwoju placówek kulturalnych (kina, biblioteki wiejskie, teatry, czytelnie robotnicze), informacje o niedogodnościach administracyjnych (kwestia istnienia granic między województwami w oparciu o granice zaboru austriackiego i rosyjskiego utrudniające życie mieszkańców), negatywnych zmianach w rozkładzie jazdy pociągów (likwidacja porannego kursu pociągu relacji Tarnobrzeg - Stalowa Wola, którym dojeżdżali uczniowie i robotnicy do Stalowej Woli), jak również ostrzeżenia działalnością przestępczą osób oferującym gwarancje zapewnienia pracy na terenie okręgu. Ten dział stanowi wręcz nieocenione znaczenie dla badań regionalnych prowadzonych na obszarach w przeszłości wchodzących w skład COP-u.

Oficjalny organ prasowy COP, dofinansowywany ze skarbu państwa, nie mógł być wolny od elementów ówczesnej polityki. Ma to swoją wymowność poprzez relacje o zajęciu przez wojska polskie Zaolzia⁶⁰ i relacje o stanie nowego terytorium włączonego w obszar II Rzeczypospolitej (*Powiaty zaolszańskie w Polsce*), apele o wzięcie udziału w powtórzonych wyborach do rady miejskiej Sandomierza (*Uchylanie się od wyborów występkiem karalnym; Wybory w Sandomierzu*), zachowaniu się rządu polskiego wobec agresywnej polityki III Rzeszy (*Argument siły [sprawa przemówienia ministra spraw zagranicznych puł-*

⁵⁴ „COP”, 1938, nr 23, s. 5.

⁵⁵ „COP”, 1938, nr 18, s. 8-9; nr 27, s. 5; 1939, nr 1, s. 7; nr 3, s. 2; nr 4, s. 2; nr 9, s. 2; nr 10, s. 8; nr 11, s. 6; nr 15, s. 7; nr 16, s. 6-7; nr 17, s. 2;

⁵⁶ „COP”, 1938, nr 9, s. 2-3; nr 17, s. 3-4; nr 20, s. 7; nr 22, s. 6; nr 23, s. 6-7; 1939, nr 6, s. 11; nr 22, s. 4; nr 24, s. 8.

⁵⁷ „COP”, 1938, nr 9, s. 7; nr 14, s. 6; nr 16, s. 6; nr 17, s. 3, 6-7; nr 25, s. 5; 1939, nr 8, s. 5; nr 12, s. 6-7; nr 13, s. 10; nr 16, s. 8; nr 20, s. 9; S. Zieliński: dz. cyt., s. 192.

⁵⁸ Komunalne Kasy Oszczędnościowe uważane były za ważne instytucje finansowe nie-rzadko wspierające rozwój prywatnych inwestycji w obszarach handlu i rzemiosła. „COP”, 1939, nr 2, s. 9; nr 3, s. 9; nr 15, s. 4-6; nr 24, s. 8-9; nr 25-26, s. 10-11.

⁵⁹ „COP”, 1939, nr 3, s. 4-5; nr 4, s. 4-5, 9; nr 5, s. 7-8; nr 11, s. 4-5, 8; nr 13, s. 5; nr 14, s. 8.

⁶⁰ Redakcja zamieściła na stronie tytułowej w nr 15 z 1938 r. tekst następującej treści: „Braciom polskim z za Olzy, powracającym do Macierzy ślemy gorące słowa najserdeczniejszego powitania”.

Charakterystyka gospodarza pow. korzenickiego

Przez 17 lat w skład III gmin wchodził Powiat Korzeniowski. Powiat Korzeniowski powstawał przez scalenie powiatów: miasteczki, korzenickiego, korzenickiego, korzenickiego...

Przez 17 lat w skład III gmin wchodził Powiat Korzeniowski. Powiat Korzeniowski powstawał przez scalenie powiatów: miasteczki, korzenickiego, korzenickiego...

Synagogi w powiecie Korzenickim

W powiecie Korzenickim jest wyłącznie jedna synagoga, która znajduje się w miejscowości Korzeniów. Synagoga ta została zbudowana w 1850 roku...

08.11.1939

Źródło: Biblioteka Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu

Cztery tygodnie w służbach wojskowych. Cztery tygodnie w służbach wojskowych. Cztery tygodnie w służbach wojskowych...

O nafię dla wai. Wobec postępującej choroby, która w ostatnich dniach objęła go, postanowił opuścić kraj...

Przewodniczący obchodu z okazji 20-letniej rocznicy powstania Armii Krajowej. Przewodniczący obchodu z okazji 20-letniej rocznicy powstania Armii Krajowej...

05.11.1939

Źródło: Biblioteka Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu

Kozienice w obliczu zmiany organów samorządu miejskiego

W dniu 16 kwietnia 1929 roku wyznaczono komisję, która ma za zadanie zbadać stan administracji w Kozienicach...

O działaniu państwowego w COP

Przez 17 lat w skład III gmin wchodził Powiat Korzeniowski. Powiat Korzeniowski powstawał przez scalenie powiatów: miasteczki, korzenickiego, korzenickiego...

07.12.1939

Źródło: Biblioteka Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu

Opatów dawniej a dziś

W dniu 16 kwietnia 1929 roku wyznaczono komisję, która ma za zadanie zbadać stan administracji w Kozienicach...

Stan lokalni szkolnych w Radomiu

Spisano w tym roku, które są w Radomiu, stan lokalni szkolnych. Spisano w tym roku, które są w Radomiu, stan lokalni szkolnych...

06.12.1939

Źródło: Biblioteka Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu

C. O. P.

Str. 5

Szkolnictwo kupieckie zawodowe

Za przelotem ustawy powołanej do życia...
1820/20 39 1821 132 152 22 240
1825/26 58 216 137 25 242 35 138
1830/31 36 211 137 25 242 35 138
1832/33 36 211 137 25 242 35 138

rok szkolny	uczniowie	uczniowie	uczniowie	uczniowie	uczniowie	uczniowie
1820/20	39	1821	132	1822	22	240
1825/26	58	216	137	25	242	35 138
1830/31	36	211	137	25	242	35 138
1832/33	36	211	137	25	242	35 138

Tylko retenci fachowcy mogą handlować z ludnością wiejską
Wyrokiem sądownym, w dniu 12 marca 1890 r., w sprawie...
Wzrost cen towarów, w szczególności...
Wzrost cen towarów, w szczególności...

C. O. P.

O pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P.

W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...

Giełda z brożowa

W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...

PRYWATNA SZKOŁA Przyposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym i Stopnia

Tow. „SAMOROC” w Sandomierzu ul. Mickiewicza 7
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...
W sprawie o pozostawienie pożyczecznej placówki w C.O.P. w Radomiu...

05.25.1938

Źródło: Biblioteka Seminarium Diecezjalnego w Sandomierzu

Jan Boniecki (1934–2006)

Po ciężkiej chorobie odszedł 3 października w Wodzisławiu Śląskim, mieście rodzinnym swojej żony, dr Jan Boniecki, historyk, współtwórca regionalnego ośrodka badawczego w Radomiu po II wojnie światowej, zasłużony pracownik Archiwum Państwowego w Radomiu, a po 1975 roku, dyrektor Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie.

Urodził się w Kozłowie koło Radomia, 3 stycznia 1934 roku w wielodzietnej rodzinie rolników Weroniki i Leona. Szkołę średnią ukończył w naszym mieście, a w 1952 roku podjął pracę w charakterze magazyniera w Archiwum Państwowym w Radomiu. W dwa lata później wstąpił na studia historyczne, na Uniwersytecie Warszawskim, zakończone w 1959 obroną pracy magisterskiej, pisaną na seminarium prof. dr hab. Stefana Kieniewicza na temat: *Partyzantka w Powstaniu Stycznym na terenie województwa sandomierskiego*. Następnie wraca do przerwanej pracy zawodowej w Archiwum Państwowym w Radomiu. Dla podniesienia poziomu merytorycznego swojej wiedzy zawodowej, uczestniczył w wielu kursach m.in.: w kursie archiwalnym w Rogowie i w rocznym studium uaktualnienia wiedzy w zakresie prawa państwowego administracyjnego, historii państwa i prawa polskiego, zorganizowanego w Krakowie przez Archiwum miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego. Pracując, nie zrezygnował z dalszego rozwoju naukowego i po latach intensywnego wysiłku doktoryzował się w roku 1968, na Uniwersytecie Łódzkim, pod opieką naukową prof. dr hab. Heleny Brodowskiej. Jego rozprawa dotyczyła problemu: *Chłopi wsi radomskiej w Rewolucji 1905–1907 roku*.

Pracując w Archiwum Państwowym, czynnie uczestniczył w tworzeniu Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Radomiu w 1954 i Radomskiego Towarzystwa Naukowego w 1963, jako członek założyciel obydwu towarzystw. Powstanie tych regionalnych organizacji, program ich działalności, upoważnia do stwierdzenia o zaistnieniu początków ośrodka badawczego w Radomiu. Przy okazji warto przypomnieć, że dr Jan Boniecki, w okresie późniejszym, gdy RTN groziło niebezpieczeństwo rozwiązania, wyraził zgodę na powierzenie mu funkcji prezesa tego Towarzystwa. Pełnił ją w latach 1971-1975. Z podjętych obowiązków statutowych wywiązywał się bardzo dobrze. Zapewnił regularność ukazywania się Biuletynu Kwartalnego RTN, spowodował przygotowanie i sam był jej redaktorem, specjalnej jubileuszowej publikacji z okazji 10 – lecia działalności Towarzystwa. Na jej zawartość składały się materiały z okolicznościowej sesji naukowej poświęconej temu wydarzeniu, w której uczestniczył prof. dr hab. Jerzy Skowronek.

11.12.1938

Naukowiec ten omówił dotychczasowy dorobek naukowy RTN, publikowany głównie na łamach Biuletynu, a co najważniejsze, przy tej okazji zaproponował dalsze kierunki regionalnych badań naukowych¹.

Dr Jan Boniecki zostawił duży dorobek naukowy, który trudno omówić w artykule wspomnieniowym, o ograniczonej objętości. Warto ogólnie podkreślić, że interesował się problematyką m.in. społeczno-polityczną Radomia i regionu. Między innymi opublikował kilka artykułów traktujących o Powstaniu Styczniowym w Radomiu i regionie radomskim². Dodatkowy zeszyt Biuletynu poświęcił przebiegowi i działaczom rewolucji 1905–1907 w Radomiu³, a także pisał o chłopskich uczestnikach wspomnianej rewolucji. Również interesował się emigracją zarobkową w guberni radomskiej w latach 1898–1914⁴. Także podjął próbę opracowania struktury społecznej ludności powiatu radomskiego po II wojnie światowej, w latach 1945–1950⁵.

Uczestniczył również jako jeden z autorów, w przygotowaniu monografii miasta Radomia⁶. Był inicjatorem spotkań na których autorzy opracowujący najnowsze dzieje naszego miasta, prezentowali publicznie wersje swoich opracowań. Szczególnie efektywne były tego rodzaju dyskusje, gdy omawiały działalność PPS w naszym mieście, a uczestnikami spotkań byli działacze tej partii z Józefem Grzeczmarowskim na czele.

Nie można przy tej okazji, nie przypomnieć osiągnięć naukowych w życiu zawodowym dr Jana Bonieckiego, w postaci opracowanych wielu zespołów archiwalnych, szczególnie dotyczących urzędów władz zaborczych, których dziejami szczególnie się interesował. Nie ma w tym nic dziwnego, że napisał wiele not, zawierających informacje o tych urzędach i określił ich przydatność do badań naukowych. Noty te znajdziemy w Przewodniku po zasobie Archiwum

¹ J. Skowronek, *W służbie radomskiego regionu*, „Biuletyn Kwartalny RTN” /1964-1973/ [w:] *Radomskie Towarzystwo Naukowe 1963-1973*, red. J. Boniecki, Radom 1973, s. 27-45.

² J. Boniecki, *Radom w okresie powstania styczniowego*, [w:] *Radom. Szkice z dziejów miasta*, red. J. Jędrzejewicz, Warszawa 1961, s. 116-121, tegoż m.in. *Przegląd ważniejszych walk partyzanckich w powstaniu styczniowym na terenie guberni radomskiej*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 2, 1971, s. 98-122.

³ J. Boniecki, *Rewolucja 1905 – 1907 roku w Radomiu*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 11, zeszyt dodatkowy 1974.

⁴ J. Boniecki, *Emigracja zarobkowa w guberni radomskiej w latach 1898 – 1914*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 3, 1966, z. 2, s. 49-54.

⁵ „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 7, 1970, z. 3–4, s. 19-48.

⁶ J. Boniecki, współautor: *Radom w latach 1795 – 1864. Stosunki społeczno – polityczne; Radom w okresie 1864 – 1918. Stosunki polityczno – społeczne; Radom w okresie II Rzeczypospolitej. Przejęcie władzy w mieście 1918 rok*, [w:] *Radom. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. St. Herbst, A. Jędruszczak, A. Skrzypek, S. Witkowski, Warszawa 1985, s. 15-22, 81-105, 170-174.

Państwowego w Radomiu, wydanym przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie⁷.

Po objęciu w 1975 roku funkcji dyrektora Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, wiele publikował m.in. Materiały źródłowe dotyczące województwa radomskiego w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie⁸ i Katalog fotografii tegoż archiwum⁹.

Za osiągnięcia w życiu zawodowym otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a z resortowych: Medal „za zasługi dla archiwistyki” Komisji Edukacji Narodowej i inne. Również za szczególne zasługi dla Towarzystwa otrzymał Medal „Bene Meriti” oraz Godność Członka Honorowego, a jego dorobek naukowy przyniósł mu prestiżową nagrodę indywidualną II stopnia im. Jana Kochanowskiego.

Kończąc wspomnienie, pragnę podkreślić szczególne cechy osobowościowe dr Jana Bonieckiego. Był człowiekiem bardzo odpowiedzialnym, koleżeńskim z wielkim poczuciem humoru, a przede wszystkim wyjątkowo prawym. Takim go zapamiętamy.

Helena Kisiel

⁷ J. Boniecki, *Kancelaria Gubernatora Radomskiego 1867 – 1918, Komisje wyborcze do Dumy Państwowej z terenu guberni radomskiej i inne*, [w:] *Archiwum Państwowe w radomiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. H. Kisiel, Warszawa 1996, s. 30-52, 52-54.

⁸ „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 13, 1976, z. 4, s. 125-141.

⁹ J. Boniecki, *Katalog fotografii z Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i innych Archiwów Państwowych. 150 fotografii*, Warszawa – Łódź 1989.

Zdzisław Gawroński (1937 – 2006)

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu, po długiej chorobie Pana Mgr Zdzisława Gawrońskiego, długoletniego pedagoga, cenionego dyrektora radomskich szkół średnich mechanicznych jak, VI Liceum im. Jana Kochanowskiego oraz dyrektora Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu, a następnie Urzędu Wojewódzkiego.

Urodził się w Siennie, 13 kwietnia 1937 roku, w rodzinie Kazimierzy i Mieczysława. W swojej rodzinnej miejscowości ukończył w 1954 r. szkołę średnią, której budowy był inicjatorem i którą wraz z młodzieżą budował. Jego nauczycielem był m.in. ks. Włodzimierz Sedlak, który po śmierci został patronem tejże szkoły. Następnie Pan Zdzisław Gawroński podjął studia na filologii polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Naukę ukończył w 1959 r., później zamieszkał na stałe w Radomiu.

W latach 1970 - 1973 i 1985 - 1992 był dyrektorem szkół mechanicznych, w okresie od 1973 do 1978, dyrektorem VI Liceum im. J. Kochanowskiego, a następnie przeszedł do Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, a po utworzeniu w Radomiu siedziby władz wojewódzkich, administrował placówkami kultury tego szczebla. Przez pozostałe lata pracy zawodowej był pedagogiem.

Będąc dyrektorem Wydziału Kultury wykazywał duże zainteresowanie rozwojem poszczególnych jednostek kultury w Radomiu i na terenie regionu radomskiego. Zawsze był obecny w wydarzeniach, które były przez te placówki inspirowane i realizowane. Szczególnie przywiązywał wielką wagę do właściwego przebiegu uroczystości związanych z obchodami 450 rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.

Swoje zainteresowania historią regionalną realizował w ramach Radomskiego Towarzystwa Naukowego jako jego członek i uczestniczył w pracach kolegium redakcyjnego wydawnictw Towarzystwa. Również brał udział w zespole redakcyjnym, zajmującym się przygotowaniem do druku Wojewódzkiego Informatora Kultury.

Będąc na emeryturze, poświęcał swój wolny czas w okresie letnim na pełnienie dyżurów w biurze i bibliotece RTN, gdy Towarzystwo nie miało etatowego pracownika, aby udzielać studentom potrzebnych informacji.

Za swoją działalność zawodową otrzymał wiele odznaczeń państwowych m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i resortowych, w tym Medal

Komisji Edukacji Narodowej. Za działalność społeczną - godność Członka Honorowego Radomskiego Towarzystwa Naukowego.

Był człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej a jednocześnie charakteryzował się znakomitym poczuciem humoru, potrafił taktownie rozładowywać trudne sytuacje, stąd cieszył się powszechną sympatią. Jego prawość budziła głębokie uznanie. Nic więc dziwnego, że kiedy odszedł 13 czerwca 2006 roku, radomska katedra nie mogła pomieścić pocztów sztandarowych organizacji i szkół, uczniów w różnym wieku i przedstawicieli radomskiej społeczności. Osierocił najbliższą rodzinę, a także środowisko radomskiego szkolnictwa i kultury.

Helena Kisiel

Antonina Ludomiła Holtzer (1914-2007)

W ostatnim czasie wypada nam coraz częściej żegnać naszych kolegów, przyjaciół i członków Towarzystwa. W dniu 11 kwietnia b.r. pożegnaliśmy uroczysto Antoninę Ludomiłę Holtzer zasłużoną bibliotekarkę, działaczkę kultury, aktywnego członka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Radomskiego Towarzystwa Naukowego. Zmarła na parę godzin przed ukończeniem ostatniej 93 rocznicy swoich urodzin.

Antonina Ludomiła Holtzer z domu Rywacka urodziła się 6 kwietnia 1914 roku w radomiu w rodzinie Antoniego i Kazimiery z domu Kustosz. Tu też w 1936 roku ukończyła Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Marii Konopnickiej. W tym też roku podjęła studia na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Studiując, jednocześnie pracowała w Zarządzie Miejskim w Lublinie do 1941 roku – do czasu zamążpójścia za Andrzeja Kazimierza Holtzera, studenta tegoż wydziału na KUL – u. Do 1945 roku zajęła się wychowywaniem córek. Warunki, w jakich przyszło żyć młodemu małżeństwu nie były łatwe. Zniszczenia wojenne dopełniły reszty i zmusiły rodzinę Holtzerów do opuszczenia rodzinnych stron męża Antoniny i zamieszkania w Węgorzewie. W roku 1946 podjęła pracę w bibliotekarstwie, organizując Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną, w której pracowała do 1949 roku. Po urodzeniu syna pracę tę przerwała i wróciła do rodzinnego miasta Radomia, w którym spędziła większość aktywnego życia. W latach 1955 – 1975 była dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu, a po utworzeniu nowego województwa radomskiego była współtwórcą Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i została jej dyrektorem.

Przez cały czas aktywności zawodowej doskonaliła swe umiejętności, uczestnicząc w seminariach szkoleniowych wojewódzkich i ogólnopolskich, ukończyła też dwuletnie Studium Bibliotekarskie. Swą wiedzę przenosiła na zespół pracowników biblioteki głównej i filii, aktywnie uczestnicząc w życiu kulturalnym, rozwoju sieci bibliotek i czytelnictwa. Z dniem 1 stycznia 1965 roku minister kultury i sztuki przyznał jej stanowisko kustosa, a w latach następnych stanowisko starszego kustosa – najwyższe stanowisko w nomenklaturze bibliotekarskiej. Jej osiągnięcia doceniane były tak wcześniej w województwie kieleckim, jak i później w województwie radomskim. Wysięk dyrektor Holtzer nie poszedł na marne – wzrastała sieć placówek we wszystkich dzielnicach miasta, a tym samym księgozbiory i czytelnictwo.

Okres, w którym przypadło jej działać nie był łatwy, zniszczenia wojenne dawały o sobie znać. Wcześniej owdowiała. Utratę zdrowia i całego dorobku jej i męża oraz jego przedwczesną śmierć spowodowała wojna i okupacja

niemiecka. Mimo trudnych warunków rodzinnych i 46-letniego wdowieństwa, udało się jej wychować na prawych ludzi i wykształcić trójkę dzieci. Córki zdobyły wyższe wykształcenie ze stopniem magistra, zaś syn otrzymał tytuł profesorski. Była wspaniałą, odpowiedzialną i troskliwą matką, babcią i prababcią. Jej pracowitość, sumienność i odpowiedzialność odziedziczyło młodsze pokolenie i też może być przykładem.

Śledziła na bieżąco wydarzenia kulturalne, a przede wszystkim jako rodowita radomianka interesowała się historią i ludźmi dla niego zasłużonymi. Przykładem niech będzie przez nią opracowane *Calendarium Radomiense (1155 – 1970)* wydane w 1977 roku ukazujące 815 lat historii Radomia. Była też współautorką interesujących opracowań *Życie naukowe i literackie, czytelnictwo, prasa* publikowane przez RTN w książce *Radom dzieje miasta XIX i XX wiek*. Wartość tych historycznych opracowań jest dziś bardzo cenna. Podobne wartości posiadają opracowania dotyczące bibliotek radomskich, drukarni i księgarń działających w latach 1815 – 1969.

Książce i bibliotekarstwu poświęciła prawie 40 lat swego życia. Dała temu wyraz w opracowaniu *Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu 1922 – 1972* i *Biblioteka Miejska jako ośrodek wiedzy o regionie radomskim*. Poszukiwała różnorodnych form upowszechniania książki. Z roku na rok wzrastało czytelnictwo dorosłych, dzieci i młodzieży. Powstało wiele nowych filii bibliotecznych, także dziecięcych. Zajęła się opracowywaniem starodruków i księgozbiorów regionalnych.

Pomimo rozlicznych obowiązków organizacyjnych i zawodowych, dyrektor Holtzer znajdowała czas na opracowywanie i popularyzację sylwetek zasłużonych ludzi Radomia. W wydanym *Słowniku Biograficznym Pracowników Książki Polskiej* przy Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi w 1972 roku zamieszczone zostały opracowane przez nią biogramy pięciu osób. Podobne opracowania znalazły swe odbicie w Biuletynach RTN w 1973 roku. Zainicjowała też w 1980 roku wydanie przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Radomiu I tomu *Znani i nieznani Ziemi Radomskiej*, w którym zamieszczono 79 biogramów, w tym 20 jej autorstwa. Była redaktorem całości opracowania, a później współautorką dwóch następnych tomów.

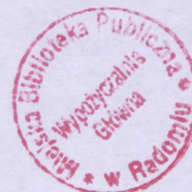
Członkiem Radomskiego Towarzystwa Naukowego została niedługo po jego założeniu i aktywnie włączyła się w jego działalność. W latach 1971 – 1986 była członkiem Komisji rewizyjnej, przez dwie kadencje jej przewodniczącą, a następnie zastępcą przewodniczącej. Postanowieniem Kapituły Członkostwa Honorowego RTN otrzymała godność Członka Honorowego. W roku 1993 w 30 – lecie istnienia Towarzystwa otrzymała najwyższe jego odznaczenie medal „Bene Meriti”.

W 1957 roku przyznano jej Srebrną Odznakę Odbudowy Warszawy nadaną przez Narodową radę Odbudowy. Za całokształt działalności zawodowej i społecznej odznaczona została wysokimi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi: Krzyżem Kawalerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi,

Zasłużony działacz Kultury, Za zasługi dla Kielecczyny i Województwa radomskiego, Medalem 30-lecia i 40-lecia Polski Ludowej. Ponadto otrzymała za swą pracę wiele nagród, dyplomów i odznak.

Pozostanie w pamięci starszej i średniej generacji radomian jako osoba o wielkim uroku osobistym, uwrażliwiona na piękno i dobro. Niech pamięć o niej trwa jak najdłużej.

Genowefa Podgajniak



M3656

W tym celu w 1971 roku... (faded text)



W tym celu w 1971 roku... (faded text)

W tym celu w 1971 roku... (faded text)

W tym celu w 1971 roku... (faded text)

W tym celu w 1971 roku... (faded text)

W tym celu w 1971 roku... (faded text)



Publikacja
sfinansowana
ze środków
Gminy Miasta
Radomia

Biblioteka im. Załuskich - RADOM



081539



Fotografie ze zbiorów Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu